

PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W ŚWIETLE KONKURSU

Plac Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dawny Plac Saski, nazwano w programie konkursu na jego ukształtowanie, rozstrzygniętego w roku 1927, sercem Warszawy XVIII stulecia.

Jeśliby można było mieć pewne zastrzeżenia w stosunku do takiej definicji jego roli w Warszawie ośmnastowiecznej, to jednak zdaje się być zupełnie oczywiste, że plac ten stał się sercem Warszawy w tym etapie rozwoju miasta, który wyrażał się granicami z roku 1914.

W organizmie miasta z wieku XIX-go i początku XX, plac Saski odgrywał niewątpliwie rolę, którą w przenośni można było określić jako „serce Warszawy”.

Konsekwencją tej jego roli w latach niewoli było to, że właśnie ów plac wybrali Rosjanie, jako miejsce pod budowę soboru prawosławnego, w latach Niepodległości zaś — że jako centrum stolicy stał się ośrodkiem reprezentacyjnym, placem rewji i zgromadzeń, że dostąpił wreszcie zaszczytu związania z największym dziś w Polsce Imieniem, że stał się placem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dlatego też sprawa jego uporządkowania, ukształtowania w myśl jakiejś jednolitej koncepcji architektonicznej stała się, po zburzeniu katedry prawosławnej, punktem honoru stolicy.

Takie były ideowe przesłanki, z których wyrosła myśl konkursu na ukształtowanie architektoniczne placu.

Ale rozwiązanie zagadnienia placu w organizmie miasta wiąże się nie tylko z pewnymi założeniami czysto ideowymi, lecz z całym kompleksem spraw organicznych w życiu codziennym miasta.

W konkursie pierwszym z roku 1927, ogłoszonym przez Komitet wzniesienia pomnika „Bojownikom o Niepodległość Ojczyzny”, za pośrednictwem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, potraktowano ówczesny plac Saski w oderwaniu od organizacji życia związanej z nim dzielnicą śródmieścia.

Dlatego też wynik tego konkursu nie mógł dostarczyć materiału realizacyjnego. Plac potraktowano bowiem historycznie, jako odtworzenie dawnego dziedzińca przed pałacem Saskim, pałacem, który po stracie korpusu głównego stał się jedynie przejściem do ogrodu Saskiego, zaakcentowanym dwiema bryłami skrzydeł bocznych.

Nie wzięto pod uwagę, że plac stał się ważnym ośrodkiem nowoczesnego miasta, związanym z nowymi zagadnieniami komunikacyjnymi, wynikającymi z kolosalnego rozwoju Warszawy. Chciano odtworzyć w formie współczesnej zaginioną treść szczytkową.

Dlatego też wartość rezultatów owego pierwszego konkursu, traktować można jedynie jako

pewnego rodzaju studjum nad ukształtowaniem architektonicznego tylko oblicza placu i to traktowanego w oderwaniu.

Drugi konkurs ogłoszony przez obecny Zarząd stolicy za pośrednictwem SARP'u i TUP'u w roku bieżącym, którego plan podajemy w niniejszym numerze „Architektury i Budownictwa”, potraktowany był w szerokiej płaszczyźnie zagadnień regulacji miasta. Dawał on do przepracowania konkurującym zagadnienia węzła komunikacyjnego części śródmieścia z placem związanej, oraz kierunku komunikacyjnego poprzecznego (Wola—Praga).

Już to pierwsze zagadnienie byłoby niewątpliwie zupełnie wystarczające, jako materiał konkursowy. Program konkursu zawierał jednak również zadanie architektonicznego ukształtowania placu. Zadanie niewątpliwie wtórne, zależne od wyników rozwiązania pierwszego.

Bo sprecyzowanie charakteru placu możliwe było dopiero po dokładnym przepracowaniu i zdefiniowaniu jego stosunku do kierunków rozwoju miasta.

Dziś, po ogłoszeniu konkursu na regulację pola Mokotowskiego, zdać sobie można wyraźnie sprawę, w jak zasadniczy sposób sprecyzowanie charakteru placu Marszałka Piłsudskiego, zależne jest od sprecyzowania tendencji i konieczności rozwojowych Warszawy.

W ten sposób w programie konkursu na plac Marszałka, potraktowano jednocześnie dwa zagadnienia, pozostające z sobą w związku logicznego następstwa.

Wskutek tego narzucono programowo pewne założenia, które okazały się jeszcze niedojrzałe, usiłowano narzucić placowi rolę, której on spełnić w rozwoju miasta nie będzie.

Wiąże to się ze stosunkiem do historycznych dzielnic miasta. Mają one swój autonomiczny charakter, są dokumentem rozwoju historycznego miasta w poszczególnych tego rozwoju etapach. Przetwarzanie tych dzielnic jest słuszne, jeśli wynika z istotnych potrzeb rozwojowych. W imię tych potrzeb Warszawa rozbiła swego czasu pierścień otaczających ją murów. Ale gdy następują przesunięcia w rozwoju miasta pozostawiające dzielnice historyczne na boku, przetwarzanie tych dzielnic dla celów dekoracyjnych nie jest uzasadnione.

Jeśli chodzi o plac Marszałka Piłsudskiego, to — znów powołujemy się na konkurs na rozplanowanie Mokotowa — przesunięcie takie następuje. Plac przestaje być ośrodkiem życia stolicy. Niemniej przeto istnieje konieczność przystosowania go do nowych zadań regulacyjnych i komunikacyjnych, co jednak nie przeszkadza w utrzymaniu jego historycznego charakteru w ramach istniejących zabytków.



Jednocześnie programem konkursu objęta została część Powiśla, dzielnicy bez historii, zupełnie surowej, chaotycznej. Powiśle to przestrzeń, niestety, nie pusta, lecz źle, fatalnie zabudowana bez żadnej koncepcji plastycznej.

Trzebaby jeszcze w innych płaszczyznach przemyśleć zadanie konkursu, by zagadnienie Powiśla ukazało nam się jako zagadnienie dojrzałe do opracowania.

Tych wszystkich problemów nie da się rozwiązać szybko i za jednym zamachem. I w tym leży przyczyna, że naogół rozwiązania drugiego konkursu noszą w dużej mierze charakter akademicki.

Mimo to jednak przynoszą one pozytywne i wartościowe materiały.

Przedewszystkiem plon ten jest bardzo bogaty, jeśli chodzi o opracowanie zasadniczego zagadnienia komunikacyjnego. Zagadnienie to było o tyle dojrzałe, że plon konkursu pod tym względem jest niemal jednolity. Że wskażemy choćby całkowite odciążenie placu, nieprzystosowanego do tej roli komunikacyjnej, jaką obecnie z musu spełnia, od komunikacji ze wschodu na zachód, a zneutralizowanie ruchu z południa na północ, wyzyskanie możliwości ruchu obwodowego przez ogród Saski i t. d.

Jednocześnie rezultaty konkursu rozbiły przesady, ochraniające ogród Saski, jako ogród wypoczynkowy, który w skali wielkiego miasta był zbyt nikły — a wskazały właściwy charakter ogrodu, charakter wielkiego skweru.

Wykazały pozatem konieczność mocniejszego związania Powiśla z górą na tym właśnie odcinku Alei na Skarpie i rozwiązania tej dzielnicy zarówno pod względem komunikacyjnym jak i przestrzennym.

Jeśli chodzi o sam plac, to w planie konkursu zarysowały się dwie tendencje:

1. Zmniejszenie powierzchni placu, dostosowanie do skali zabudowy skrzepowanej nienaruszalnością Pałacu Sztabu Głównego oraz do skali otaczającej plac dzielnicy. Podniesienie waloru Pałacu Sztabu jedynie przez niwelację terenu.

2. Rozbicie ścian bocznych obudowy. Uczynienie z Pałacu Sztabu akcentu architektonicznego wolnostojącego w założeniu ogrodowym przez wyburzenie domów przylegających od ul. Królewskiej. Uzyskanie swobody w operowaniu skalą na placu nieobudowanym.

Rezultat konkursu wykazał pozatem konieczność wzmocnienia możliwości odpływowych i dopływowych na plac, stanowiący dotychczas wielką przestrzeń o wąskich wlotach. Zainicjował realnie oś w kierunku Woli, której to osi wbrew popularnemu mniemaniu właściwie nie było.

Przy kształtowaniu architektonicznym placu wykazał konieczność harmonizowania się z otoczeniem. Jedni osiągnęli to przez upodobnianie architektury nowej do istniejącej zabytkowej, inni

przez utworzenie spokojnych proporcji architektonicznych, zupełnie nowocześnie potraktowanych, a stanowiących tło dla zabytków.

Najsłabszą stroną konkursu było niewątpliwie rozwiązanie zagadnienia skarpy i Powiśla. Tutaj konkurs przyniósł koncepcje czysto akademickie. Przyczyna była, jak już zaznaczaliśmy, w niedojrzałości tego zagadnienia, dającego nieograniczone możliwości przy zupełnym niesprecyzowaniu.

Program wymagał jednak odpowiedzi i na to zagadnienie. Tutaj konkurujący poszli trzema drogami.

Jedni przedłużali domniemaną oś placu w kierunku Wisły, kierując się względami czysto architektonicznej, abstrakcyjnej koncepcji, bardzo trudnej do pogodzenia z dominującym tu kierunkiem wiaduktu i mostu, którego trasa wynika z zasadniczych założeń praktycznych. To rozwiązanie łączy się z szerokim otwarciem widoku na Powiśle, które jest dzisiaj dzielnicą zupełnie chaotyczną, nie dającą się rozwiązać na marginesie lub w ramach innego zupełnie zagadnienia.

Inni nie przeprowadzali kompozycji placu poza Krakowskie Przedmieście, przysłaniając widok ku Wiśle architekturą, stanowiącą ujęcie wylotu tunelu. Odrywali od kompozycji placu tę nową kompozycję architektoniczną obejmującą wylot tunelu i wiadukt i wiązali z Powiślem oraz Aleją na Skarpie. Związać obiedwie kompozycje próbowali przy pomocy pewnych akcentów czysto architektonicznych, nie zaś przez konsekwentny bieg kierunków komunikacyjnych. W kształtowaniu architektonicznym gubili płynność tych kierunków.

Obydwie te koncepcje wykazały, że ani w krótkim terminie konkursu, ani w dzisiejszym stadium sprawy, zadanie konkursowe w tym punkcie nie było do rozwiązania.

Z trudności tych zdawała sobie sprawę i rozmyślnie przed nimi kapitulowała trzecia grupa projektodawców, którzy kwestję kompozycji ku Wiśle poruszyli, najwidoczniej świadomie, w sposób najbardziej lakoniczny.

*

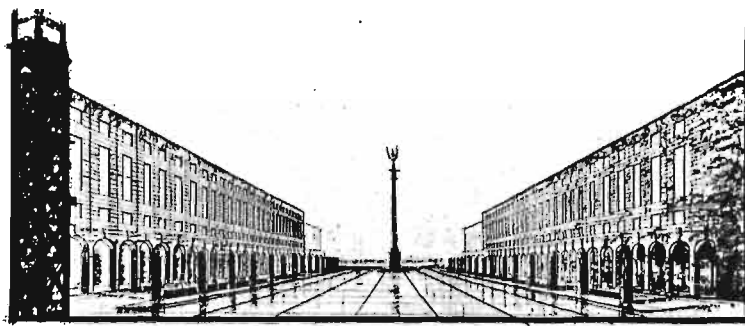
Przegląd materiału konkursowego pozwoli czytelnikowi zorientować się szczegółowiej w poruszonych tu, na marginesie konkursu, kwestiach.

Z swej strony pragniemy jeszcze podkreślić duże praktyczne znaczenie konkursu, którego plon daje ogromny materiał, oświetlający wszechstronnie zagadnienie i wszystkie jego tak różnorodne elementy. Materiał ten, przeanalizowany, daje w stosunku do większości poruszonych w programie konkursu problemów, realne podstawy do przyszłego ukształtowania zarówno placu jak i dzielnicy z nim związanej.

J. M. A. W.



Plan ogólny. Skala 1 : 15000.



Perspektywa „Placu Niepodległości”.

NR. 29. ARCH. KAZIMIERZ TOLŁOCZKO I JAN KUKULSKI.
NAGR. I.

OPIS PROJEKTU NR. 29.

Arch. Kazimierz Tolłoczko i Jan Kukulski. NAGR. I.

Założenie projektu.

Stosownie do programu oraz do nasuwających się konieczności podzielono zadanie konkursu na 3 grupy.

I. Komunikacja daleka — rozwiązanie jej w węzłach znajdujących się w bezpośrednim związku z placem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

II. Komunikacja lokalna — ze szczególnym zwróceniem uwagi na dogodne połączenia śródmieścia górnego ze śródmieściem dolnym, którym stać się winny dzielnicę środkowego Powiśla.

III. Kompozycja placu Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz najbliższego otoczenia, jako tej części miasta, która ma stać się afirmacją potęgi odrodzonego państwa.

Punktem centralnym tych wszystkich założeń jest plac Marsz. J. Piłsudskiego.

I. Komunikacja daleka.

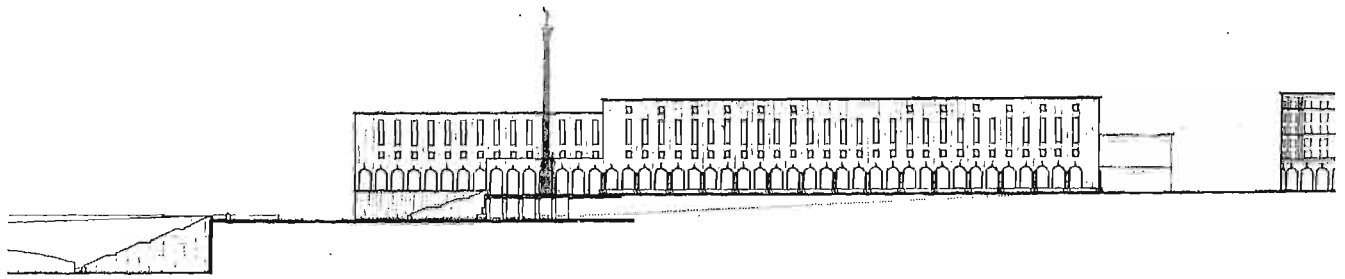
Najbliższe otoczenie placu Marsz. J. Piłsudskiego jest punktem przecięcia się najważniejszych linii komunikacyjnych, przechodzących przez miasto.

Warszawa jest niezwykle uboga w arterje transwersalne. Jedyne dalekie linje skośne, to Grójecka — Twarda — Senatorska i Czerniakowska — Wiejska — Bracka — Bagno — Dzika. Obie w biegu swym niejasne — w miejscu przecięcia się w okolicach Żel. Bramy, wklajają się w sieć drobnych ulic. W tenże węzeł wpada arterja WO — oś Wolska, nie znajdując przedłużenia naturalnego. Jedną z ważniejszych arterji — NS, dziś najważniejsza (Marszałkowska — Nalewki), przecięta jest Saskim Ogrodem.

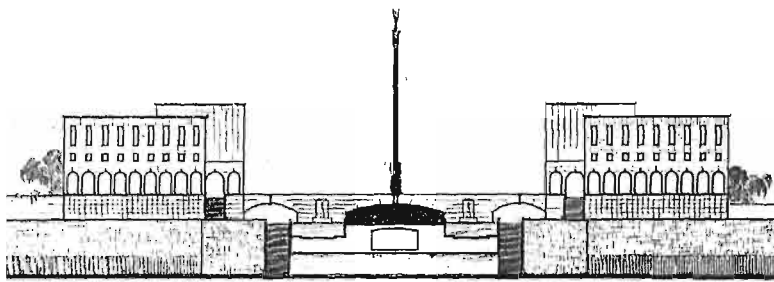
Projektuje się (patrz rys. 2 wykres I):

Zebranie ruchów transwersalnych, WO oraz ruchu Marszałkowska — Nalewki na Placu Żel. Bramy, który to plac przekształca się, tworząc tam węzeł o ruchu cyrkularnym. Plac dzisiejszy zmniejsza się do granic niezbędnych, dla ruchu cyrkularnego; obecny — zbyt duży plac powoduje niepotrzebne wklajanie i krzyżowanie się ruchu.

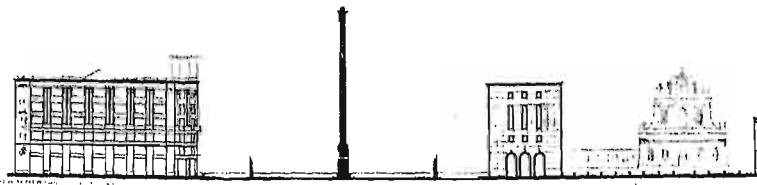
Poprawia się formę placu Grzybowskiego dla prostszego skiero-



Sciana południowa „Placu Niepodległości”.



Wjazd do tunelu z wiaduktu.



Sciana wschodnia Krakowskiego Przedmieścia.



Sciana zachodnia placu Piłsudskiego.



Ulica Królewska.

NR. 29. ARCH. KAZIMIERZ TOŁŁOCZKO I JAN KUKULSKI. NAGR. I.

wania ruchu z Twardej i Bagna. Wylot Grzybowskiej na Graniczną zamknięto jako niepotrzebny, powodujący krzyżowanie pod ostrym kątem.

Prowadzi się z Marszałkowskiej nową ulicę za Giełdą („Giełdową”), do węzła Żel. Bramy, tyłami posesji od Granicznej. Jako kompensatę za wykup terenu zabudowuje się, pas z Saskiego Ogrodu.

Poszerza się Żabią do placu Bankowego.

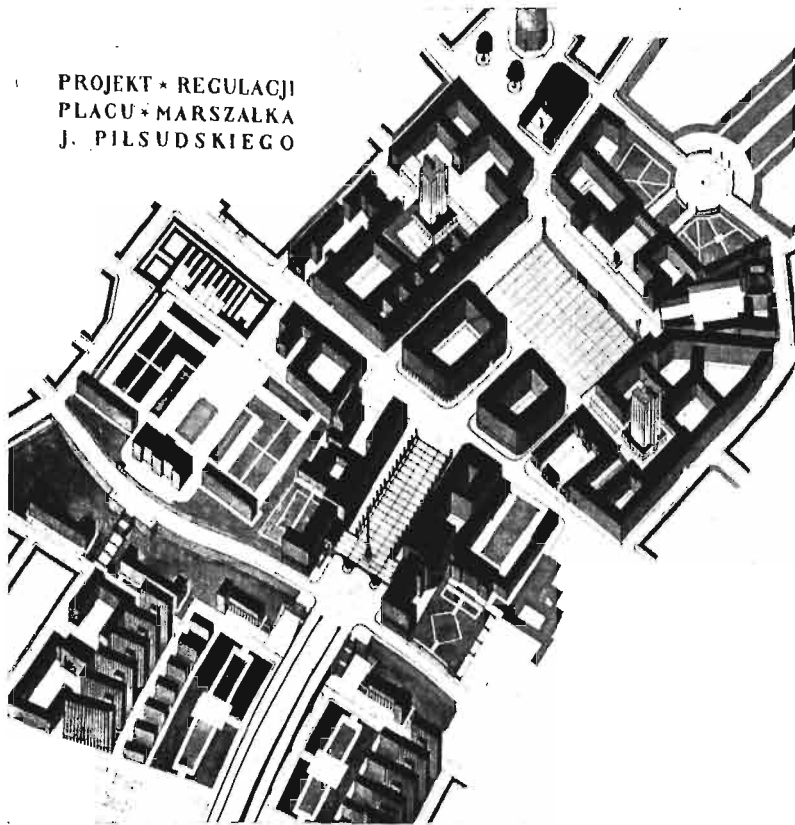
Prowadzi się w dalszym ciągu nową ulicę, od Senatorskiej do Biełańskiej - - ruch na Nalewki. Otwarcie nowych frontów w tej handlowej dzielnicy, kompensuje w znacznej części koszt wywłaszczenia terenów.

Otwarcie nowego Dworca Centralnego, wzmocze znaczenie Wielkiej i Zielnej. Przewiduje się, że Zielna jako szersza odegra znacznie większą rolę. Dla uporządkowania ruchu na zbiegu Marszałkowskiej, Zielnej i Królewskiej, tworzy się przed Giełdą plac rozdzielnicy - Plac Giełdy.

Ul. Królewska od Marszałkowskiej do Krak. Przedmieścia traci znaczenie na rzecz tunelu, dla ruchu na Pragę i Powiśle, na rzecz nowej ulicy „Giełdowej” dla ruchu okrężnego na północ miasta. Królewska — Wierzbowa pozostanie arterją dla ruchu lokalnego. Ulice projektowa-

Elewacje w skali 1:2000.

PROJEKT • REGULACJI
PLACU • MARSZAŁKA
J. PIŁSUDSKIEGO



Aksonometria

NA. 29. ARCH. KAZIMIERZ TOŁŁOCZKO I JAN KUKULSKI.
NAGR. I.

ne i poszerzone przewidują się o jezdni 15 mtr. (4 pojazdy w ruchu + 2 postoje), chodniki po 2,50 mtr. Ruch pieszy pójdzie skrótami przez Saski Ogród.

W powyższy sposób czyni się Plac Żel. Bramy głównym punktem rozdziału dla węzła komunikacyjnego, sukursalą placu Marsz. J. Piłsudskiego, odcinając ten ostatni od ruchu dalekiego.

II. Ruch lokalny.

Zasadą projektu jest skierowanie ruchu lokalnego i lokomocji szybkiej w ten sposób, aby plac Marsz. J. Piłsudskiego pozostał dla ruchu tego punktem centralnym, będąc jednak od ruchu tego całkowicie w żądanym momencie wyłączonym. (rys. 2 wykres 2).

Dalej — układ ulic, których centrum stanowi plac Marsz. J. Piłsudskiego, winien wprowadzić w orbi-

tę śródmieścia Powiśle, waloryzując w ten sposób jego zaniedbane a bliskie tereny i otwierając miastu dostęp do rezerwatu powietrza, jakim jest rzeka. Połączenie to nabiera wagi i aktualności w związku z Wystawą Wszeczeńską, która przewidziana jest na Powiślu.

Centralnym motywem tej części projektu jest „plac Niepodległości”, stanowiący uzupełnienie i przedłużenie Placu Marsz. J. Piłsudskiego ku Wiśle i będący osią układu całego założenia. Z Krak. Przedmieścia bokami placu Niepodległości 2 arterje o ruchu jednokierunkowym o spadku 4%, prowadzą ruch na plac rozdzielczy, położony ca na miejscu dzisiejszego ślimaka. Pod środkową częścią placu przechodzi tunel od placu Żel. Bramy. Te 3 arterje spotykają się na poziomie 23 m. z Aleją na Skarpie, biegnącą poniżej ogrodów górnego śródmieścia, a ponad Powiślem (śródmieściem dolnym). Z placu rozdziel-

czego, idzie wiadukt trójdrożny, którego arterja środkowa prowadzi na most, arterje boczne — zjazdowa i wjazdowa sprowadzają na Powiśle. Pod placem rozdzielczym mieści się stacja „metro” w przyszłości, oraz stacja przepompowywania ścieków — przy zamianie napędu na elektryczny. Szerokie schody — dla pieszych.

Po obu stronach wiaduktu, projektuje się pasy parkowe, za nimi pasy o zabudowie luźnej — willowej, ujęte w ramę zabudowy mieszkalnej luźnej — wysokiej do 40 m., stanowiącej ramę całości i umożliwiającej odpowiedni procent zaludnienia. Poza tą ramę pozostają niezamienione dawne bloki, które przebudowywać się będą w miarę rozwoju ekonomicznego dolnego śródmieścia. Przewiduje się dla nich gabaryty śródmiejskie do 22 m. z zabudową zwartą o połączonych podwórzach.

Pasami parków przy wiadukcie łączy się rezerwat Saskiego Ogrodu z parkiem Wybrzeża Kościuszkowskiego, Wisłą oraz pasem ogrodów na Skarpie, wprowadzając w ten sposób powietrze do śródmieścia górnego (szemat Nr. 3 rys. 2).

Tunel, plac Niepodległości i wiadukt stanowią oś układu. Pierwszym obwodem będą: Bulwary — Zajęcza — uregulowana Oboźna — Traugutta — Pl. Małachowskiego — Al. Parkowa Saskiego Ogrodu — Trębacka — uregulowana Bednarska — Bulwary. Drugi obwód: Tamka — Warecka — Pl. Napoleona — St. Krzyska — Bagno — Graniczna — Pl. Żel. Bramy — Senatorska — Pl. Zamkowy — Zjazd.

Tym sposobem na przestrzeni 1250 m. wybrzeża mamy 5 połączeń jezdnych, nie licząc połączeń schodowych — pieszych (rys. 2 — linja kropkowana).

Wyliczone powyżej obwody o kierunkach WO, przecięte arterjami NS: 1) na prz. 8,50 m. — Bulwary — Dobra — Browarna; 2) na prz. średnio 22 m. — Al. na Skarpie; 3) na prz. 31 m. — Krak. Przedmieście — Mazowiecka (rozwidlenie placu Marsz. J. Piłsudskiego lub „Al. Parkowa”) — Wierzbowa — Marszałkowska — „Gieldowa” — Pl. Żel. Bramy — „Bankowa” — Nalewki. Z tych 2 ostatnie wtapiają się na pewnej przestrzeni w arterje obwodowe.

W ten sposób rozwiązano postawione zadanie odciążenia placu Marsz. J. Piłsudskiego od ruchu, pozostawiając go głównym jego centrum. Oś WO przechodzi pod nakładem placu, obwody omijają go „Al. Parkową” i węzłem Żel. Bramy, Krak. Przedmieście tworzy węzeł w połączeniu dwu placów, ruch z Mazowieckiej -- Wierzbowej może być w dowolnej chwili skierowany przez „Al. Parkową”.

W związku z powyższemu projektuje się:

1) otwarcie przez Saski Ogród arterji jezdnej 20 m. od wylotu przed kościołem ewangelickim do Fredry. Wejście główne do Saskiego Ogrodu z placu koło fontanny, skrawki ogrodu przy Sztapie i M. S. Z. przydzielili się do odpowiednich gmachów, pozostawiając je ogrodami, przejścia obok Grobu N. Żołnierza pozostają. Rezerwat zieleni nie zmniejsza się, ruchu publiczności w bezpośredniej bliskości wymienionych gmachów i tak dziś niema.

2) Plac Małachowskiego przekomponowuje się, dając mu wyraźną oś na kościół ewangelicki przez dobudowę 2 skrzydeł Zachęcie. Daje to w sumie plac umiarowy, mający już dziś doskonałą ścianę Tow. Kredytowego, domu Raczyńskich i kościoła na osi -- pozostaje stworzenie ściany od Zachęty równoważnej Tow. Kredytowemu. Ruch z Mazowieckiej zaznaczony dzisiejszą osią placu traci na znaczeniu, co podkreśla się zmianą osi placu.

3) otwiera się ulicę w przedłużeniu Fredry od Alberta I do Senatorskiej, wyprowadzając ją na nową ulicę „Bankową” za placem Resursy Kupieckiej (ulica jednostronnie zabudowana).

4) reguluje się Oboźną do spadku 5% -- głównie na terenach Dynasów, które mają być parcelowane.

5) reguluje się Bednarską do spadku 4%, tworząc placik ze zjazdem ślimakowym u zbiegu Bednarskiej i Al. na Skarpie. Placik ten jest zakończeniem Al. na Skarpie.

6) reguluje się tereny przy Wybrzeżu Kościuszkowskim. Oprócz dzisiejszego parku, który pozostaje, tereny przyległe przeznacza się na zabudowę gmachami użyteczności publicznej w otoczeniu parkowym; postawione na czas Wystawy jako ob-

iekty do niej należne pozostaną one na stałe. Między innymi proponuje się postawienie nowego gmachu Teatru Letniego z salami zebrań i restauracją - zamiast starego teatru w Saskim Ogrodzie.

III. Kompozycja placu Marszałka Piłsudskiego.

Osiągnięcie harmonijnych proporcji placu projektuje się nast.:

Nadbudowa Hotelu Europ. i Sądu Wojskowego do wysokości gmachu F. K. W. z uspokojeniem elewacji Sądu.

Wyrównanie gzymsów od Ossolińskich, zabudowa od Królewskiej; obie strony otrzymują elewacje możliwie spokojne.

Proponuje się nadbudowę Sztabu Gen. - zyskuje on bardzo na proporcjach (nadbudowa ta nie jest niezbędną, a tylko b. pożądaną), z jednoczesnym oblicowaniem fasad piaskowcem. Sztab z pomnikiem Ks. Józefa jest głównym pionowym akcentem placu - oś podkreśla się 2 akcentami pionowymi - kolumny z pomnikami. Głównym motywem formacyjnym placu jest ukształtowanie naroży od Królewskiej i Ossolińskich oraz wyprostowanie boków placu i zacięcie narożników. Plac otrzymuje zakończenie pionami naroży i zdecydowaną formę.

Plac wyrównywa się do poziomu 30.50 m., podkreślając pion Sztabu poziomem schodów. Ulice Królewska i Ossolińskich idą ze spadkiem, oddzielone od środka placu kamienną tumbą. Część Królewskiej poszerza się, przeznaczając poszerzenie na postój aut. Posadzkę placu wyklada się brukiem mozaikowym, układanym w deseń prostokątny.

Przejścia piesze od Traugutta i Trębackiej przewidziano w postaci pasaży handlowych, wysoko opłacalnych w tej części śródmieścia; akcenty wysokościowe uzyskane w ten sposób wpłyną na sylwetkę miasta -- widziane zdala -- np. z mostu, od placu zaś ukazywać się będą w dalszym planie za domami pierwszego planu; winny one być ze szkła i metalu w przeciwieństwie do kamiennych pierwszoplanowych fasad.

Naprzeciw placu Marsz. Józefa Piłsudskiego tworzy się, nowy plac Niepodległości. Ideowo i kompozycyjnie związany z placem Marsz. J. Piłsudskiego stanowi jego naturalne uzupełnienie, jego otwarcie ku Wiśle i szerokim za nią horyzontem, kierunkowo jest mu przeciwstawny. Plac ten pomyślany jest jako oprawa dla monumentu pomnika, rysującego się pionową linią na tle nieba, widocznego z dalekich krańców Pragi i jednocześnie z perspektywy ul. Wolskiej. Pomnik projektowany jako brązowa kolumna zwieńczona złożonym posągami Nike na cokole postać Wodza. Plac obramia aleja pomników zasłużonych Żołnierzy. Cały plac winien być traktowany jako świątynia Niepodległości i odrodzonego życia. W swej części środkowej wyłączony z ruchu -- z życiem ściśle związany; obniżające się boczne ulice łączą go z dolnym placem, pod nim przebiega tunel; z końca placu, z pod podstawy Pomnika rozłącza się widok na tętniące ruchem wiadukty, odrodzone Powiśle, na wybrzeże, rzekę i Pragę; plac łączy się z tym ruchem schodami. Boczna zabudowa placu spokojna, związana pasem podejści z równym poziomem gzymsów -- architektura kamienna, posągi brązowe, żadnych drzew.

Wykonanie projektu dziełi się na etapy:

1) przebiecie „Al. Parkowej” przez Saski Ogród, aby wyłączyć plac Marsz. J. Piłsudskiego na czas przebudowy,

2) ukształtowanie powierzchni placu Marsz. J. Piłsudskiego, przebudowa i zabudowa ścian,

3) wyburzenia, zabudowa placu Niepodległości (tunele winny być na tych odcinkach wykonane jednocześnie, aby nie niszczyć nawierzchni,

4) budowa wiaduktów, mostu, regulacja Powiśla w związku z Wystawą,

5) regulacyjne roboty Oboźnej i Bednarskiej,

6) regulacja węzłów ruchu w zależności od możliwości miasta -- plac Żel. Bramy jest sprawą b. pilną.

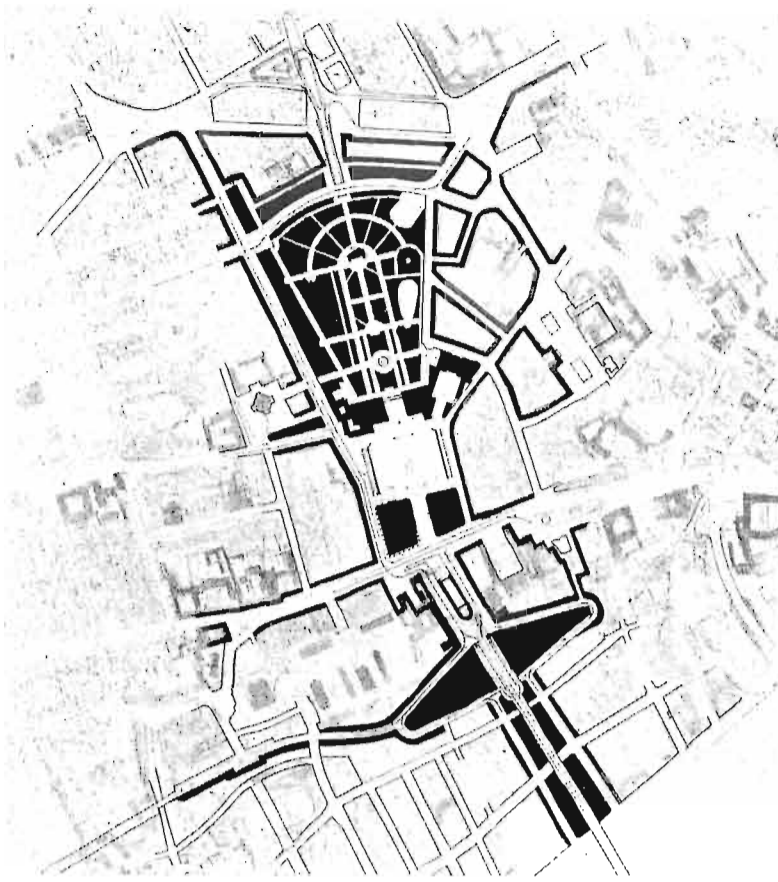
OPIS PROJEKTU NR. 38.

Arch. Antoni Jawornicki przy współpracy p. E. Szparkowskiego. Nagr. II.

Komunikacja.

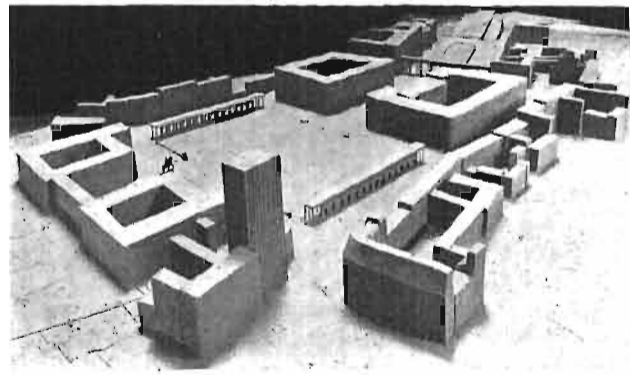
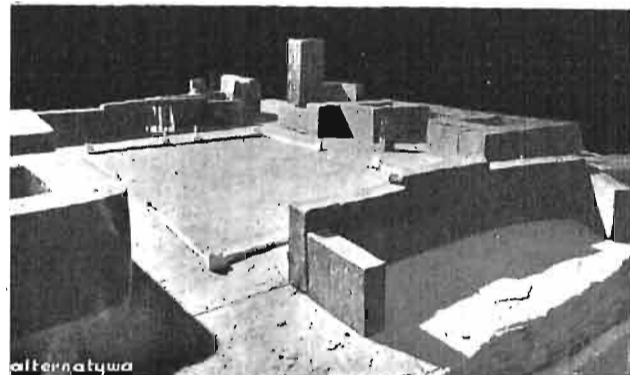
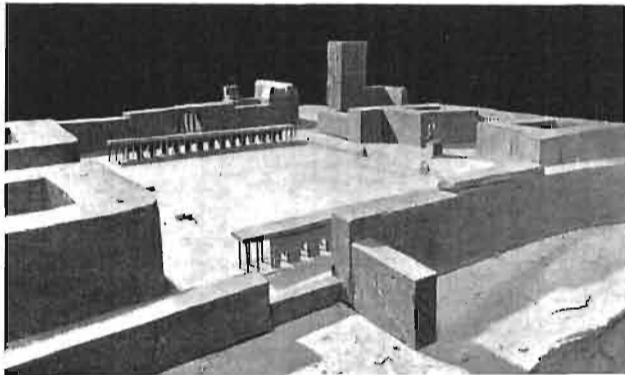
Plac Marszałka Piłsudskiego do czasu przeprowadzenia tunelu pod Ogrodem Saskim pozostanie ważnym węzłem komunikacyjnym ze szczególnie intensywnym ruchem ze wschodu na zachód, t. j. wzdłuż ul. Królewskiej.

W tych warunkach przeznaczenie placu na uroczystości i zebrania będzie zawsze w kolizji z komunikacją. Z chwilą przeprowadzenia mostu na prawy brzeg Wisły (wzdłuż ul. Karowej), ruch powyższy jeszcze bardziej się spotęgnie, nawet przy przeprowadzeniu tunelu pod Ogrodem Saskim. W tym celu, aby polepszyć połączenie tych dwóch zagadnień projekt niniejszy przewiduje wydzielenie budynkami placu od głównej arterji komunikacyjnej ul. Królewskiej oraz od ul. Ossolińskich, lub, jak wskazuje alternatywa, także wydzielenie zapomocą niewysokich ram kamiennych. Prawie cały

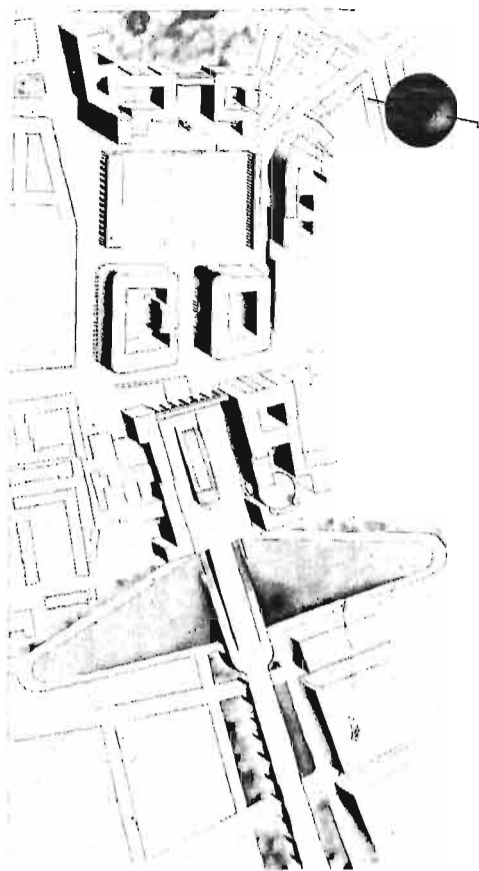


Plan ogólny. Skala 1:15000.

Fotografie makiety.



NR. 38. ARCH. ANTONI JAWORNICKI PRZY WSPÓLPRACY E. SZPARKOWSKIEGO. NAGR. II.



Aksonometria

NR. 38. ARCH. ANTONI JAWORNICKI PRZY WSPÓŁPRACY E. SZPAKOWSKIEGO. NAGR. II.

obecny ruch przez plac z południa na północ z chwilą przedłużenia ul. Marszałkowskiej przez Ogród Saski w kierunku Placu Bankowego oraz Placu Teatralnego, jak również przekształcenie Placu Grzybowskiego i ul. Rynkowej i Zimnej straci swoje znaczenie i będzie mógł być skasowany.

Wlot na nowy most przy Krakowskim Przedmieściu i Karowej projekt rozdziela na prawy i lewy, aby częściowo chociaż upłynić w wysokim stopniu niedobre usytuowanie wogóle w tym miejscu tego ostatniego. Oś mostu projekt kieruje na ul. Zamoyskiego i ul. Brukową, uważając oba kierunki za równoznaczne (szosa Radzymińska i szosa Grochowska), a jednocześnie daje możliwość łatwego połączenia z terenami wystawowymi.

Plastyka placu Marszałka Pilsudskiego.

Wychodząc z założenia, że gmach Sztabu Głównego pozostaje w obecnym stanie, projekt dąży do zrównoważenia bocznych brył, nie starając się nie podwyższać domu przy ul. Królewskiej i Ossolińskich, a pozostawiając je przy wysokości 4-ch kondygnacyj. Domy przy ul. Ossolińskich dają się względnie prostymi środkami doprowadzić do jednolitego wyglądu, kasując frontony i galerijki na dachu, wyrównując gzymsy, i dodając na środkowym domu pilastrowanie podobne w charakterze do pilastrowania gmachu Sztabu Głównego.

Gmach Sądu Wojskowego projekt upodabnia do gmachu Hotelu Europejskiego przez wprowadzenie arkad w parterze i skasowania ryzalitu środkowego.

Gmach Funduszu Kwaterunku Wojskowego projekt obniża o jedno piętro, natomiast Hotel Europejski podwyższa, wyrównując w ten sposób obie bryły.

Wlot na most projekt podkreśla przez postawienie propilei ozdobionych na fryzie płaskorzeźbami o tematach historycznych, które ujmowałyby w swych ramach widok na most, Wisłę i Pragę. Projektowane wzdłuż osi ul. Karowej (na terenach klasztoru PP. Wizytek) gmachy oddzielałyby Plac Marszałka od wielkiej wolnej przestrzeni wytworzonej wzdłuż wiaduktu.

Pawilony postawione na bocznych krawężniach placu Marszałka, o nieznacznej wysokości $h = 9$ mtr.), ujmują i ujednostajniają przeznaczone dla uroczystości wnętrza placu. Poza dekoracyjnością służą one do celów następujących: jako trybuny, schronienie przed deszczem, wejścia do schronów i tunelu. Przyteu pawilon od ul. Królewskiej jako szerszy jest pomyślany na centralną halę dla stałych wystaw kwiatowych.

Projekt przewiduje obniżenie poziomu placu i obniżenie odcinka ulicy pomiędzy Komendą Miasta i Hotelem Europejskim w celu optycznego podniesienia gmachu Sztabu Głównego oraz stojącego przed nim pomnika.

OPIS PROJEKTU NR. 46.

Arch. Bohdan Lachert, Józef Szanajca, Barbara Brukalska, Stanisław Brukalski. Nagr. III.

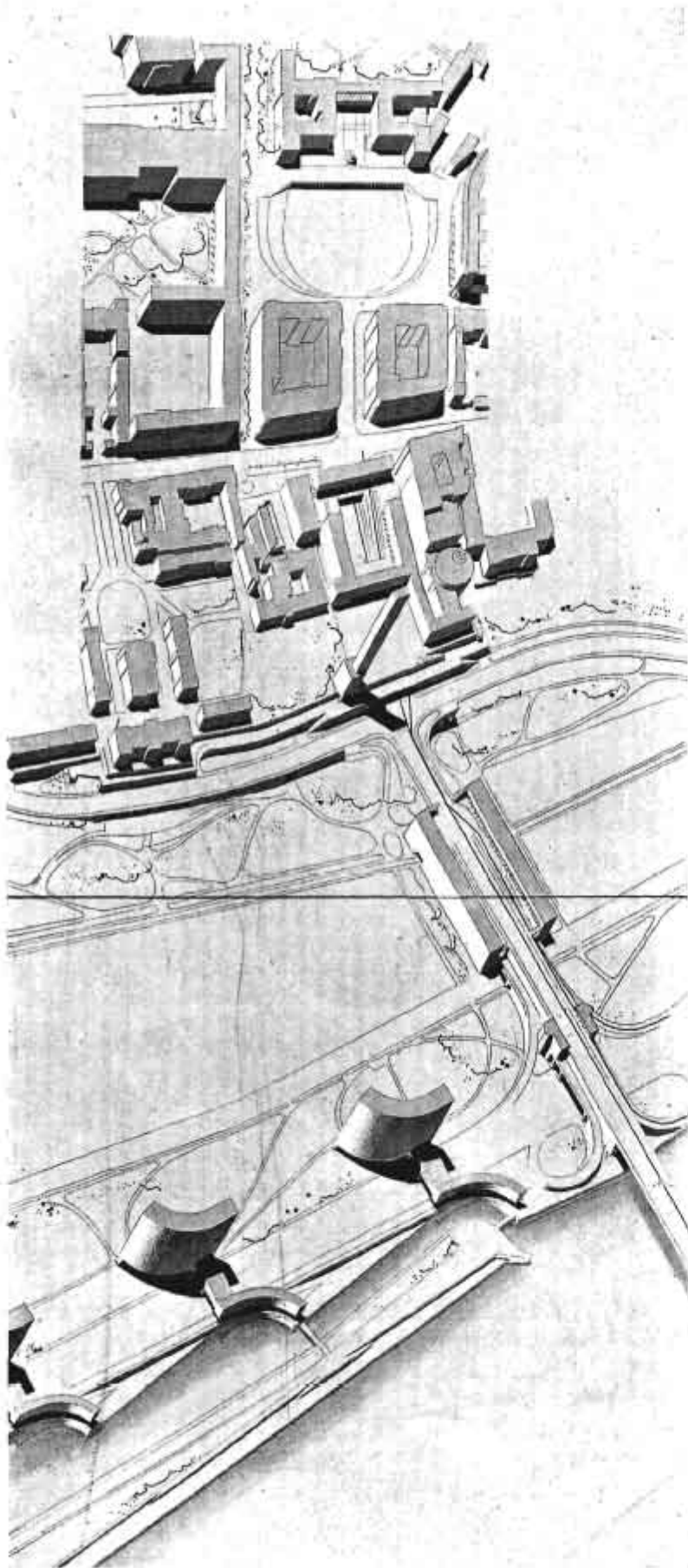
I. Skrzyżowanie arterji tranzytowej ze wschodu na zachód (Targówek - Wola) z arterją z północy na południe (bulwar nad Wisłą) następuje w różnych poziomach. Przystanki dla wszystkich rodzajów komunikacji obu arterji zgrupowano w budynku pod wiaduktem między Bulwarem a ul. Dobrą oraz częściowo po wschodniej stronie bulwaru. Ulica Doobra odciąża arterję tranzytową (bulwar), przejmując lokalny ruch Powiśla.

Dalsze przeprowadzenie Bulwaru jak również projektowane przedłużenie Alei na Skarpie uzależniono od regulacji pl. Zamkowego i Ogródów Zamkowych. W projekcie zaznaczono włączenie obu tych arterji do Placu przy Zjeździe na Most Kierbedzia (Marjensztadt).

II. W punkcie skrzyżowania arterji wschód zachód z bulwarem, przyłączony zostaje ruch z Powiśla w kierunku na Zachód. Arterja wschód zachód krzyżuje się po raz drugi z kierunkiem północ-południe (Alei na Skarpie) i w tym punkcie odgałęzia się bezpośrednio połączenie z Krakowskim Przedmieściem. Tunel, który zaczyna się przy Alei na Skarpie (częściowo otwarty przy Krakowskim Przedmieściu: przystanki, miejsca przesiadania), przeprowadzony jest do Żelaznej Bramy (Twarda - Marszałkowska - Dzielna), przyczem projektowane są wjazdy i zjazdy boczne z możliwością przeprowadzenia tunelu lub ulicy w wykopie aż do skrzyżowania z drugą arterją tranzytową: linią N - S.

Komunikacja lokalna.

III. a) w celu uwolnienia brzegów Wisły od zabudowań i udostępnienia go wszystkim mieszkańcom Warszawy zaprojektowano baseny, wzdłuż których rozmieszczono luźno budynki, o charakterze sportowym (kluby i t. p.). Baseny te w kierunku na południe mogą być rozwinięte i połączone bezpośrednio z portem na Siekierkach komunikacją wodną. W ten sposób można uzyskać na



przestrzeni około 2,5 km. wolny i dostępny brzeg Wisły.

b) ul. Browarną przeznaczono dla celów mieszkaniowych. Między ul. Dobrą, a Browarną na miejscu obecnych „slums” przewidziano luźną i niską zabudowę blokową.

c) Ul. Królewską i Ossolińskich w części pomiędzy pl. Marsz. Piłsudskiego, a Krak. Przedm. zamknięto dla ruchu kołowego, który skierowano pomiędzy Hotelem Europejskim, a Komendą Miasta.

d) Połączenie ul. Mazowieckiej z pl. Teatralnym.

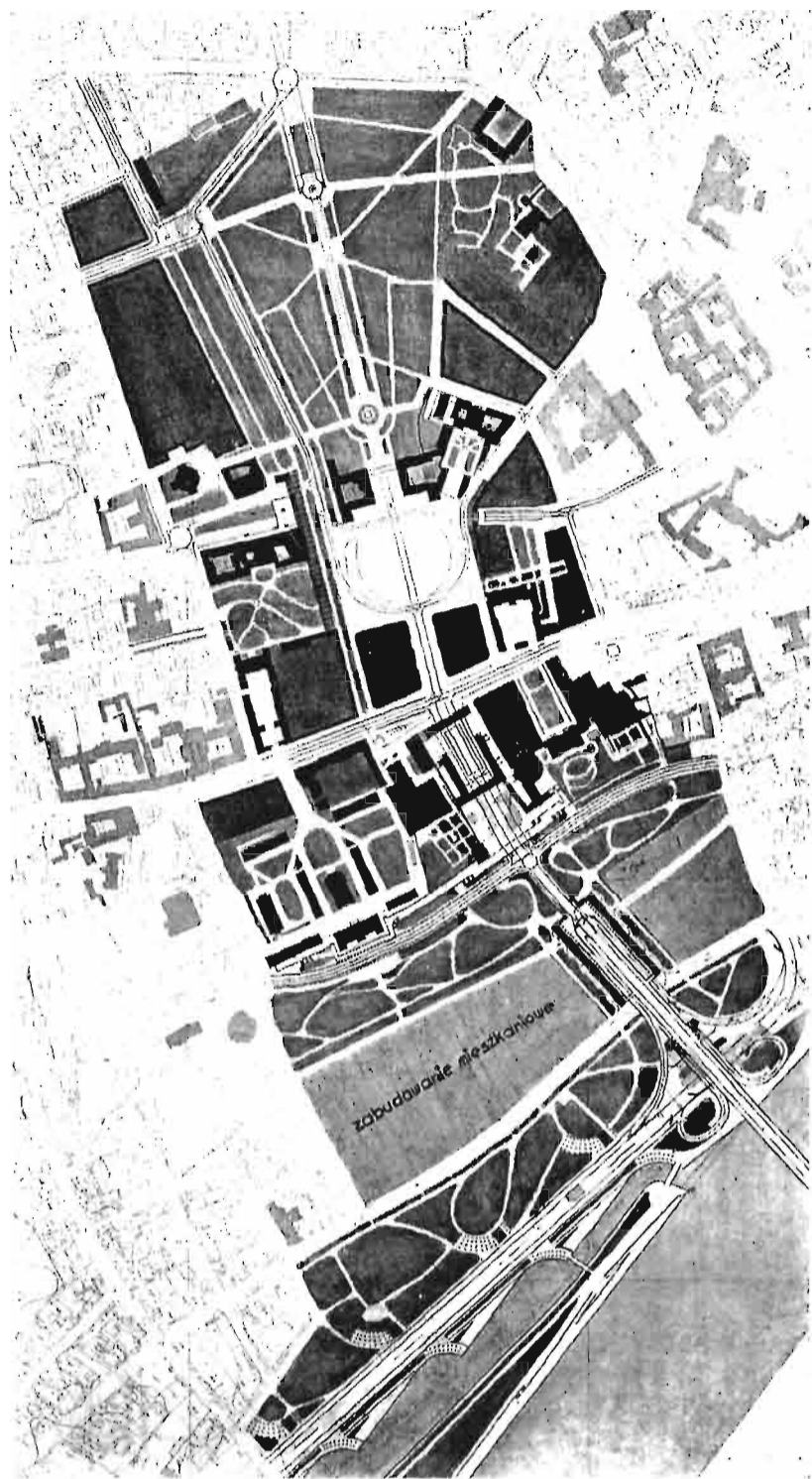
Poza normalną komunikacją w górnym poziomie Placu pokazano na projekcie możliwość przeprowadzenia tego połączenia na niższym poziomie placu pod Arkadami. W tym wypadku zjazd na niższy poziom, przeprowadza się z jednej strony w obrębie bloków między ul. Ossolińskich, a Trębacką, (z poziomu ul. Marsz. Focha), co odciąży ul. Wierzbową, z drugiej zaś na plac Małachowskiego. Dla architektonicznego ujęcia tego zjazdu obniżono o ca. 2,5 m. część pl. Małachowskiego przed Pałacem Kronenberga (podjazd do Pałacu), i podniesiono o ca. 2 m. część placu przylegającą do jego ściany północnej. Przy nowym zabudowaniu uzyskuje się taras, który służyć może jako wzniesienie dla ustawienia pomnika. W wypadku większych zgromadzeń na pl. Marsz. Piłsudsk. dolna komunikacja pod arkadami umożliwia dostęp do środka Placu, już zapelnionego wcześniej zebraniem tłumem.

e) Z chwilą otwarcia tunelowego połączenia zachodniej części miasta z Aleją na Skarpie, Bulwarem nad Wisłą i Pragą odcinek Królewskiej, zaprojektowany łącznie z Ogrodem Saskim, nabierze charakteru Alei Spacerowej (lokalny ruch między pół. zachodnią częścią miasta, a Krak. Przedm. może być skierowany całkowicie przez ul. Próżną, i Kredytową do Placu Małachowskiego.

Aksonometria

NR. 46. ARCH. BOHDAN LACHERT, JÓZEF SZANAJCA, BARBARA BRUKALSKA, STANISŁAW BRUKALSKI. NAGR. III.

Plan ogólny. Skala 1 : 10000.



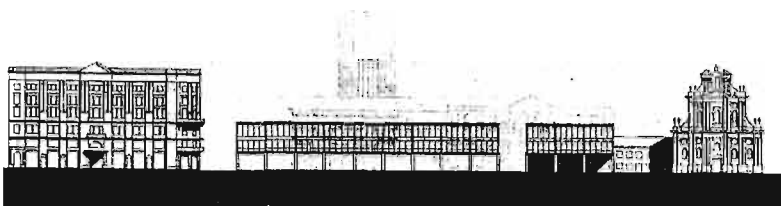
NR. 46. ARCH. BOHDAN LACHTER, JÓZEF SZANAJCA, BARBARA BRUKALSKA, STANISŁAW BRUKALSKI. NAGR. III.

Przekrój wzdłuż
osi placu Piłsud-
skiego z wido-
kiem na północ.





Przekrój wzdłuż osi placu z widokiem na południe.



Ściana wschodnia Krakowskiego Przedmieścia.



Ściana zachodnia placu Piłsudskiego.

Plac Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Podłoga Placu pochylona w kierunku budynku Sztabu Generalnego — gabaryty wyrównane — górna kondygnacja bocznych ścian Placu cofnięta.

Oś Placu i Ogrodu Saskiego zamknięta akcentem pionowym Wieży przy Alei na Skarpie. Wysokość wieży została określona w ten sposób, ażeby w widoku z Krakowskiego Przedmieścia wieża w zestawie-

niu z Wizytkami nie przyginała wielkością swą Kościoła. Z tych samych względów zaprojektowano niskie obudowanie Krakowskiego Przedmieścia przy Kościele.

Plac między Krakowskim Przedmieściem i Aleją na Skarpie podzielono na dwie części: komunikacyjną i spacerową, połączone z tarasami na Skarpie.

Zniwelowane zagłębienia w terenie przy Ogrodzie Wizytek i częściowo pod Aleją na Skarpie wykorzy-

stano na podziemne schrony gazowe, dostępne z Aleji na Skarpie i z Ogrodów. Sąsiedztwo Wieży ułatwia czerpanie powietrza.

Obudowanie części Wiaduktu przeznaczono na garaże, warsztaty, składy, zapasowe tory przy stacji Metra oraz pomieszczenia handlowe dla zabudowań między Dobrą i Browarną. Z uwagi na dogodną komunikację przewidziano w pasie zieleni przy Bulwarze wolnostojące budynki wielopiętrowe.



Elewacje w skali 1:2000.

OPIS PROJEKTU NR. 14.

Arch. Stanisław Gergovich i Władysław Wieczorkiewicz. Zakup.

Prawie wszystkie miasta i miasteczka wzniosły coś na cześć Marszałka J. Piłsudskiego. Warszawa do tej pory nie zrobiła nic.

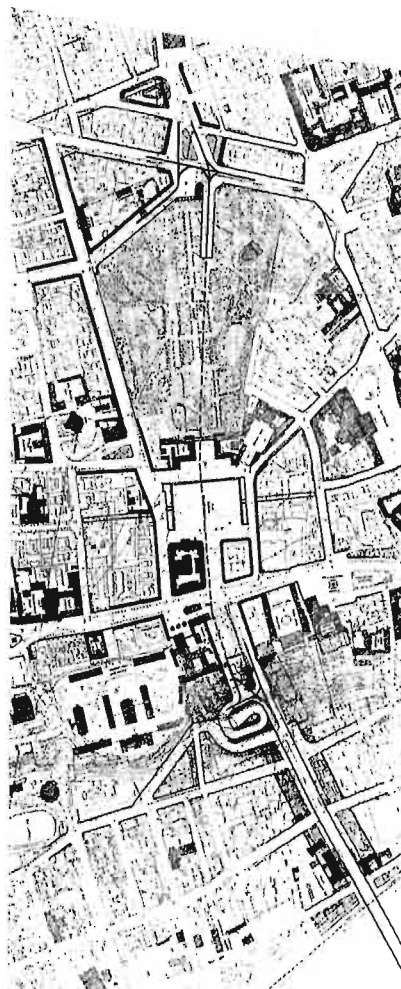
Jedynym miejscem na monument tego znaczenia jakim byłby pomnik Marszałka, jest miejsce wybrane w projekcie. Pomnik umieszczony jest na skraju skarpy — na wzniesieniu, doskonale widoczny od strony Wybrzeża i Wisły. Marszałek — żołnierz na szafcu, stojący na posterunku i czuwający nad Polską.

Pomnik jednocześnie jest czynnikiem rozdzielającym ruch, który wre u jego stóp.

Szczególnie korzystnie usytuowany jest pomnik w tem miejscu ze względu na efekty świetlne; oświetlony reflektorami świeciłby się na osi mostu na tle czarnego nieba.

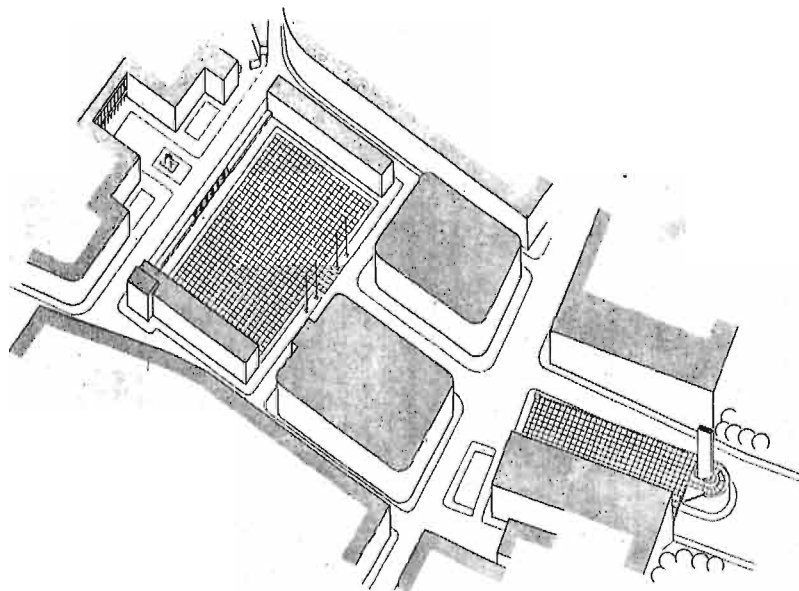
Na placu Marszałka J. Piłsudskiego umieszczam galerje, gdyż jedynie w ten sposób można rozwiązać ruch i stworzyć zaciszny poważny i monumentalny plac. W bocznych galerjach mogą się mieścić archiwa Sztabu Głównego.

Pod pomnikiem Marszałka J. Piłsudskiego od strony Krakowskiego Przedmieścia założony został plac, na którym mogłyby być składane holdy i przysięgi Komendantowi.



Plan ogólny. Skala 1:15000.

Aksonometria



NR. 14. ARCH. STANISŁAW GERGOVICH I WŁADYSŁAW WIECZORKIEWICZ. ZAKUP.

OPIS PROJEKTU NR. 23.

Arch. Bohdan Pniewski. Zakup.

I. Plan komunikacyjny.

1. Aleja Ogrodowa O. jest wskazana ze względu na bezpośrednie płynne połączenie ul. Marszałkowskiej z pl. Bankowym i Teatralnym.

2. Poza dogodnością komunikacyjną Wielka Arteria, jaką jest ul. Marszałkowska, będzie się kończyła aleją w ogrodzie a nie objazdem koło ogrodu.

3. Połączenie Marszałkowskiej bezpośrednio z pl. Teatralnym przerywa ruch Marszałkowska — pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego — Wierzbowa na dogodniejszy przez Senatorską ku Bielańskiej.

4. Aleja Ogrodowa O. łączy Marszałkowską z pl. Bankowym, odciąża ruch na pl. Bankowym i t. d., kierując się obecnie przez Królewską i Graniczną.

5. Ulica Królewska jest przetrzucana do istniejącej na oś ul. Grzybowskiej i wyprostowaną stronę południową placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest zannionona na aleję Ogrodową K. Wynikająca z tego następująca dogodność — lepszy dojazd do Tunelu, Grzybowskiej. Wyjaśnienie narożnika przy zbiegu Królewskiej i Mazowieckiej.

Przywraca się historyczny zarzys ogrodu wzdłuż Królewskiej.

Strona zabudowana dawnej Królewskiej będzie otoczona ogrodem.

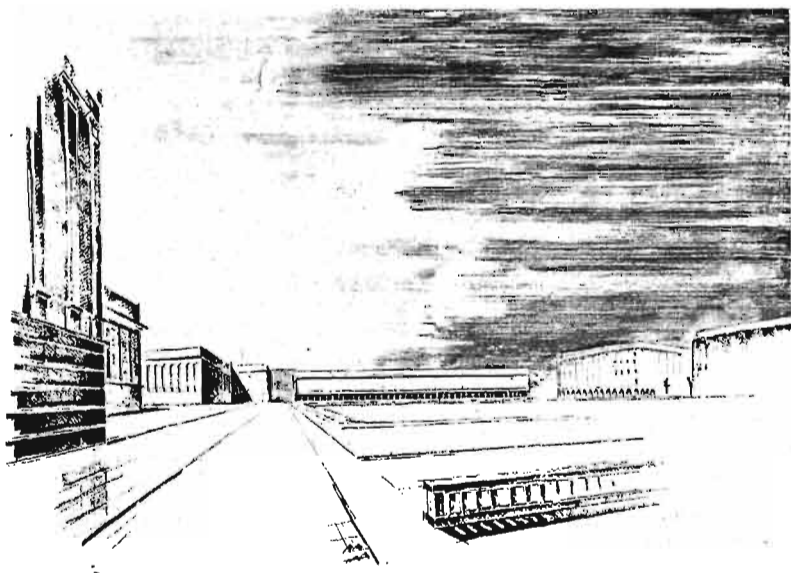
W dążeniu do zachowania wielkości samego ogrodu włącza się do zieleności bezpośrednio z ogrodem związany pas wzdłuż dawnej Królewskiej oraz ogrody przy pałacu Błękitnym (Senatorska).

Domy na rogu Królewskiej i placu, które powinny być wyburzone, mogą być w pierwszej fazie regulacji zachowane, jako leżące na przyszłych trawnikach. Należałoby zburzyć tylko oficyny Królewska Nr. 10 i 8 parterowe i jednopiętrowe.

Domek przy Sztapie i 2 okna kamienicy przyległej. Wystarczyłoby tej przestrzeni na przejazd 20-metrowy.

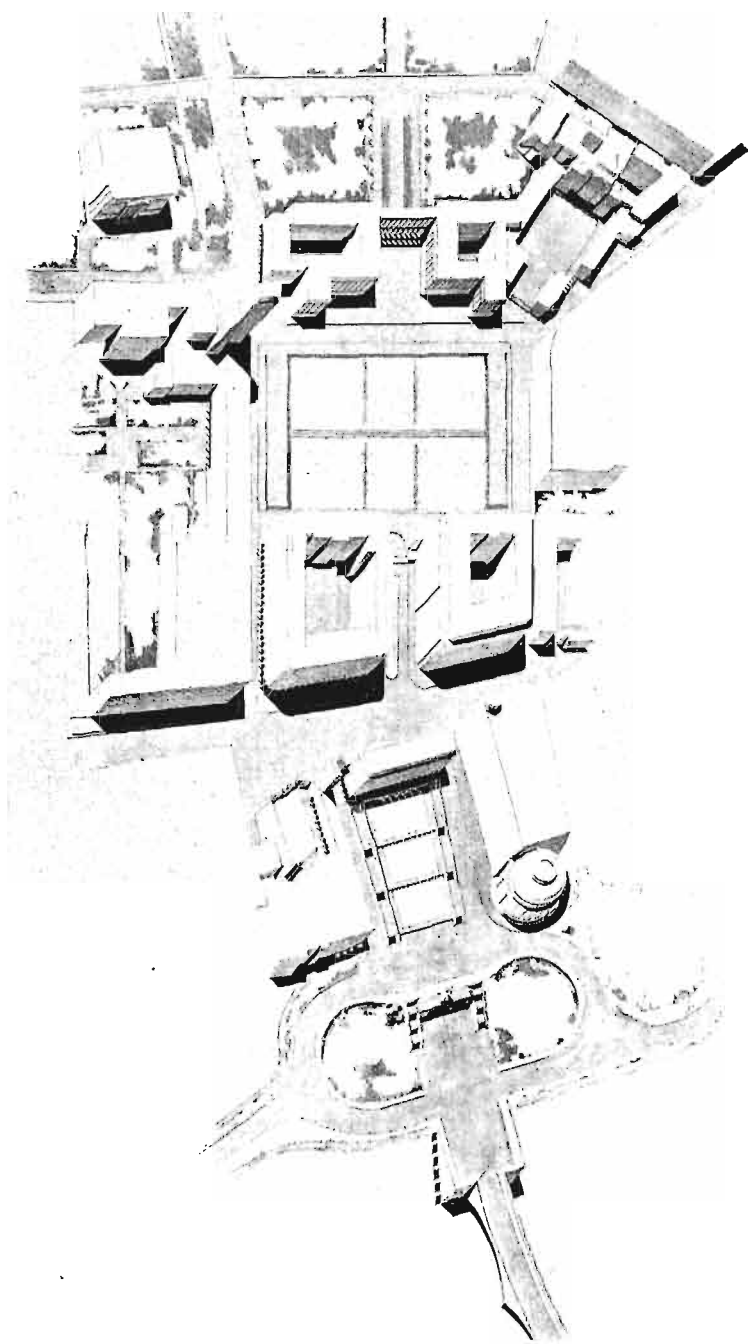


Plan ogólny. Skala 1 : 15000



Perspektywa.

NR. 23. ARCH. BOHDAN PNIEWSKI. ZAKUP.



Aksonometria.

Z Mazowieckiej można jechać na plac pod nowoprojektowanym budynkiem strony południowej w punkcie M. placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

6. W razie rozwoju dalszego ruchu na linii Mazowiecka, Wierzbowa można odciążać plac z dojazdów na plac Teatralny i pl. Teatralny — pl. Bankowy aleją S, która łączy bezpośrednio z pominięciem placu i większej części Wierzbowej Mazowiecką z pl. Teatralnym i Bankowym.

W tym wypadku można na linii Królewska — Sztab, Wierzbowa, Fredry przeprowadzić ruch kołowy jednokierunkowy. Ul. Wierzbowa po zniesieniu murków przy Pałacu Ministerstwa Spraw Zagranicznych poszerzona przez podcień po stronie Hotelu Angielskiego przy szerokości jezdni 11 mtr. 30 jest wystarczająca do ruchu jednokierunkowego.

Jest to dalszy rozwój komunikacyjny. Można również w dalszym ciągu przewidzieć przebieg ulicy równoległej do Mazowieckiej aż do

placu Napoleona (ostatnie etapy regulacji).

7. Ruch na placu odbywa się wzdłuż Sztabu Generalnego, Ossolińskich i Królewskiej. Wjazd na część obniżoną w punktach A i B. Przestrzeń Hotel Europejski — Gmach Sztabu zamknięte dla ruchu na plac.

W ten sposób ruch tranzytowy na placu jest doprowadzony do minimum.

8. Ruch pieszy z Czackiego i Focha przez ogrody w blokach, które zaprojektowano w dążeniu do możliwie otwartego uregulowania zabudowy naokoło placu.

9. Zachowując Karową, jako wyjazd (ruch prawy) projektuje się ulica zjazd Z (ruch prawy) po pochylności na wiadukt, Most, Al. Na Skarpie i do Tunein.

Między zachowaną Karową i ul. Z projektuje się tarasy h 4,5 mtr. od cota 30.50 m. do cota 26 m., na osi tarasów między przejściami dla pieszych zaprojektowano kaskady wodne, widoczne z Al. Na Skarpie i wiaduktu.

10. Poprowadzenie wiaduktu na ul. Karowej dolnej autor uważa za **niedopuszczalne**, gdyż zostałby powtórzony błąd wiaduktu w Aleji 3 Maja, co wyklucza zabudowanie już i tak wąskiej dla tego celu ulicy.

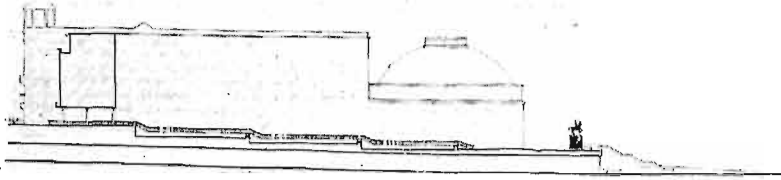
Skrzywienie wiaduktu daje lepszy widok architektoniczny (porównanie z aquaduktami, które były prowadzone krzywo. Idąc czy jadąc widzi się nie tylko linie jezdni, ale i widok boczny wiaduktu.

11. Dojazd z Krakowskiego Przedmieścia na Al. Na Skarpie i niżej poza założeniem Karowa — Kościół Wizytek, wzdłuż ul. Ordynackiej, Tamki, Oboźnej i Bednarskiej.

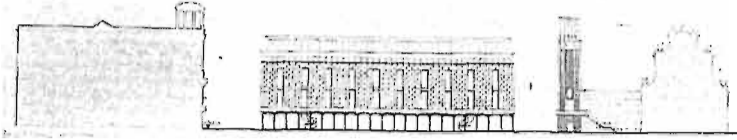
12. Poza Browarną i Dobrą wzdłuż Wisły w Parku Autostrada nadbrzeżna oddzielona od Wisły pasem zieleni o szerokości od 63 mtr. do 150.

II. Regulacja śródmieścia.

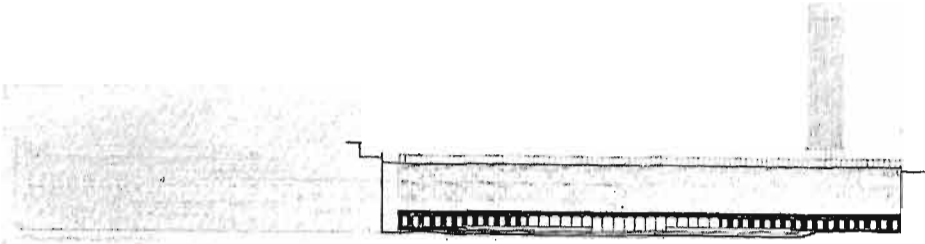
1. Poza wspomnianą komunikacją zaprojektowano rozluźnienie zabudowania przy ul. Wareckiej (Poczta)



Ulica Karowa.



Ścianą wschodnią Krakowskiego Przedmieścia.



Ulica Królewska.

Elewacje w skali 1:2000.

oraz Bloku Krak. Przedmies. — Ordynacka, Kopernika — Pałac Staszica.

2. Uregulowano teren przy pomniku Kopernika z ewentualnym przebudowaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz otwarciem na boczną nawę Kościoła św. Krzyża i zużytkowaniem terenu przykościelnego dla komunikacji pieszej oraz kołowej dla potrzeb Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

3. Zaprojektowano regulację pl. Grzybowskiego z rozdziałem na rozjazd R przy ul. Grzybowskiej i Skórzanej, Granicznej i Królewskiej oraz plac właściwy.

4. Zaprojektowano regulację ul. Bagno, projektując bloki H o charakterze bazarów handlowych.

5. Zaprojektowano regulację placu przy Żelaznej Bramie z wjazdem do Tunelu W.

6. Przeprowadzono nową ulicę zamiast Żabiej i Przechodniej przy zachowaniu zabudowań obu tych ulic, natomiast usuwając oficyny wewnątrz bloku Żabia — Przechodnia. Daje to płynny wjazd z placu Żelaznej Bramy na plac Bankowy.

7. Zaprojektowano regulację pl. Bankowego, przyczem zburzenie pa-

łacu Błękitnego wraz z domem narożnym Senatorska — Żabia, jako leżących na przyszłym zieleńcu, projektuje się w ostatniej fazie regulacji.

III. Ogród Saski.

Projektuje się rozgródkowanie ogrodu. Uporządkowanie części przy Sztapie i Ministerstwie Spraw Zagranicznych przez ogrodzenie tych budynków balustradą BK kamienną, z ewent. rzeźbami. Między balustradą na osi ogrodu, dojście do grobu Nieznanego Żołnierza. Przestrzeń ogrodowa została powiększona. Należy usunąć wszystkie ławki z ogrodu, oraz zabronić przynoszenia stolików i t. p. Ogród Saski jest miejscem przejściowym, a nie sjęstą dla niemowląt.

Rozplanowanie ogrodu należałoby przeprowadzić jako więcej otwarte.

IV. Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

1. Przesunięcie ul. Królewskiej wyrównywuje południową stronę placu. Obniżenie o 117 cm. daje

równą podstawę trzem stronom placu. Obniżenie jest przeprowadzone stopniami 12 × 48 cm.

Projektuje się usunięcie pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego i przeniesienie go na wlot do wiaduktu przy moście Ks. Józefa Poniatowskiego.

Kompozycja osi Saskiej jest dziś przerwana przez postawienie pomnika i grobu Nieznanego Żołnierza.

Koniec kompozycji jest w przejściu między Hotelem Europejskim a Sądem i w tem miejscu projektuje się zamknięcie.

Aby widok z Krakowskiego Przedmieścia był otwarty zamyka się kompozycja Placu płaską kaskadą centralną z 4-ma wodotryskami i akcentami rzeźb w punkcie C.

Różnica terenu między placem a Krak. Przedm. 1,2 m. wykorzystuje się w kaskadzie oraz jako schody na chodnikach. W ten sposób jest osiągnięta gradacja płaszczyzna widoku z Krakowskiego Przedmieścia na plac i kolumnadę.

2. **Architektura Placu.** Różne naświetlenia powierzchni budynków placu okalających wysuwa problem różnego traktowania tych powierzchni.

1) Ściana Sztabu Generalnego bez zmian widocznie światłocienienia, przyjmując poza oświetleniem wschodniem południowe, widoczne na ryzalitach i kolumnadzie. Ton obojętny od godz. 11-ej ogólny widok szary z błyskami na ryzalitach i kolumnadzie.

W dnie pochmurne elewacja obojętna szara.

2) Ściana Hotelu Europejskiego i Sądu Wojskowego to samo z naświetleniem zachodniem. Projektuje skowceem z wyszukaniem detalu, któryby zasłaniał boczne naświetlenie południowe.

3) Ul. Królewska południowa naświetlenie północne najlepsze, aby na niej przeprowadzić kompozycję o różnych tonach i zabarwieniu w myśl zasady, że obraz najlepiej jest widoczny w północnym oświetleniu. Powtarza się to również w dni pochmurne, nadto strona ta pozwala na rozwinięcie sylwety. Z tego względu zaprojektowano wieżę oraz otwartą przestrzeń na południe, przez którą widać oświetlony południowo ogród. Wieża będzie również naświetlona z boku od strony Placu światłem wschodniem.

Projektowany budynek może być przeznaczony na pomieszczenia wystawowe Instytutu Propagandy Sztuki lub na Bibliotekę Narodową. Wieża jako składy.

Projekt elewacji przewiduje użycie granitów na parter (czarny szary) oraz piaskowców w różnych tonach (czerwony kielecki, różowy rejowiecki, jasno żółty dolski, biały szydlowiec, szaro-zielony tarnopolski) dają one wystarczającą skalę do zaprojektowania elewacji trwałej a jednocześnie barwnej.

Załącza się dwa studia nicobowiązujące, gdzie przeprowadzono próby szarmonizowania tonów różnych piaskowców w granicach szematu architektonicznego.

4) Strona północna, naświetlenie południowe (Ossolińskich).

3 kamienice wyrównane z dobudowanym szczytem od strony ogrodu przy przejściu ul. Focha.

Dachy pod miedz.

Elewacja ta nadaje się ze względu na swe oświetlenie do wprowadzenia rzeźby.

Ze względu na podział okien, chcąc uniknąć gruntownej przebudowy, uporządkowanie elewacji domów ogranicza się do obłożenia kamieniem.

Oprócz powyższego załącza się studjum, jako alternatywa model oraz plan, linja kropkowana rys. 1 : 1,000, który przewiduje nstawienie budynku h 12 mtr. ze sklepami od ul. Ossolińskich na 2-ch kondygnacjach plus skład.

Strona od placu opracowana, jako studjum na modelu i perspektywa dawałaby możliwość rozwinięcia rzeźb. Projekt przewiduje usławienie na ścianie, jako to kompozycji rzeźbiarskiej, jednakowych rzeźb legionistów, po lewej strzelecy, po prawej beliniacy w mundurach legionowych. Na tle tej kompozycji pomnik konny Marszałka Józefa Piłsudskiego. W tem ujęciu cała strona Ossolińskich jest potraktowana, jako pomnik.

Dalsze studjum wyjaśniłoby czy nie należy obniżyć kompozycji wymienionego pomnika. Dlatego model załącza się, jako alternatywa.

Kompozycja pomnika byłaby na placu specjalnie eksponowana.

a) przy ruchu jednostronnym wjazd na Plac od strony ul. Mazowieckiej, powrót z pl. Teatralnego i t. d. przez Aleję Parkową S.

b) Naświetlenie (połudn.) najjaśniejsza strona placu.

c) Wyjście na plac po osi ul. Czackiego z widokiem na całość pomnika.

d) Prawa strona placu wchodząc od Krakowskiego Przedmieścia.

W wypadku zaofiarowania przez Miasto gruntu na budowę pod sklepy od strony Ossolińskich, łatwo można znaleźć chętnych do poniesienia kosztów budowy sklepów w takim punkcie, a tem samem tła pomnika pod rzeźbą kamienną.

Figury dolne h 3,60 cokół 4,50. Całkowita wielkość pomnika Marszałka 11,50.

Plac jest nieckowaty w przekrojach, część środkowa o 30 cm. niższa od brzegów przy schodach. Celem obniżenia jest pokazanie lepsze podłogi placu oraz lepszy skrót perspektywiczny.

Projektowany budynek przy zbiegu Królewskiej i Marszałkowskiej, dotyczący do Sztabu zaprojektowano niski. Daje to możliwość oglądania kopuły zboru Ewangelickiego w

tym samym skrócie co przy zbiegu Wierzbowej i Ossolińskich, Pałacu Brühlowskiego i zrównoważenia tych perspektyw. Są to perspektywy po przekątnej widoczne ze znacznej części placu równocześnie. Patrząc po przekątnych w kierunku odwrotnym widać szczyt Kościoła Karmelitów, z kulą oraz w drugim kierunku końce wież Kościoła Ś-to Krzyskiego.

4-ry te widoki zamykają przekątne placu.

V. Powiśle.

Poza planem komunikacyjnym plan 1 : 10,000, 1 : 2500, 1 : 1,000.

Kompozycja Powiśla jest następująca:

1) Otwarcie widoku na zabytki Warszawy oraz nową kompozycję z wodotryskami, kaskadą i zjazdem przy Karowej. Widok ten może być oglądany z ul. Na Skarpie.

cota - 18--20--21,

z ogrodów (cota 20--7)

z ul. Browarnej (cota 7),

z ul. Dobrej (cota 7),

parku i autostrady przy Wiśle.

2) Wzdłuż Skarpy projektuje się Zieloniec aż do ul. Browarnej, wzdłuż Browarnej od strony Skarpy przez połączenie ogrodu projektuje się park spacerowy.

3) Bloki między Browarną i Dobrą reguluje się stopniowo z tem założeniem, aby prześwity wschód zachód dawały możliwość widoku na Skarpę i w kierunku Wisły.

Wysokość zabudowań 1 i 2 piętra przy regulacji należy dążyć do lepszego zorientowania poszczególnych domów.

4) Przestrzeń Dobra — Wisła stopniowo zamienia się na park, z którego poprzez niskie bloki Browarna — Dobra widać sylwetę Warszawy historycznej ze słabymi dodatkami XX wieku.

W pasie autostrada AS — Wisła projektuje się pojedyncze domy h 25 metrów — 30 max. o powierzchni zabudowań plus minus 150 m², plus minus 4500 m³.

Szereg takich domów mieszkalnych jednakowych da dobry rytm z widokiem na Wisłę z parkiem oraz zamknięcie sylwety Miasta z Wisły.

OPIS PROJEKTU NR. 26.

Arch. Antoni Dygat. Zakup.

Projekt rozwiązuje zadanie konkursu w następujący sposób:

A 1) Powiśle połączone zostaje z Krakowskim Przedmieściem a) podwójną arterją o wzniesieniu 3%, wznoszącą się od rozszerzonej dolnej Karowej i od Leszczyńskiej ku górnej Oboźnej z wylotem na Krak. Przedmieście przy Koperniku, i ku górnej rozszerzonej Karowej z wylotem na Krak. Przedm. na osi placu Marszałka Piłsudskiego.

b. arterją o wzniesieniu 4% od Marjensztatu do górnej Karowej z wylotem jak pod a.

A 2) Wiadukt łączy się z Krak. Przedm. wprost osiowo poprzez rozszerzoną Karową.

A 3) Aleja na skarpie łączy się z Krak. Przedmieściem:

a. od projektowanego placu przy ulicy Kopernika do pomnika Kopernika.

b. poprzez rozszerzoną górną Karową.

c. przy placu Zamkowym.

B. Komunikacja z północy na południe prowadzi tyłami ogrodu Saskiego od placu Bankowego poprzez uregulowany plac Żelaznej Bramy i łączy się z Marszałkowską i rozszerzoną Królewską na osi Marszałkowskiej.

C. Komunikacja piesza w kierunku placu Marszałka Piłsudskiego odbywa się:

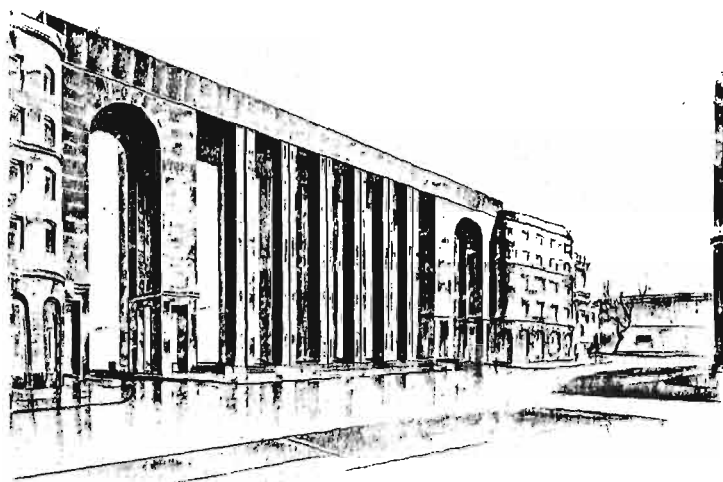
a. od ogrodu Saskiego chodnikiem wzdłuż nowych elewacji gmachu Sztabu,

b. od Krak. Przedmieścia między hotelem Europejskim a komendą Miasta chodnikiem przy hotelu Europejskim,

a. od ulicy Czackiego poprzez ogrody i teren Simu,

d. od Focha przejściem nawprost Focha przy Trębackiej z wylotem na rogu Wierzbowej i Ossolińskich.

Rozwiązanie zagadnień komunikacyjnych uwzględnia odciążenie komunikacyjne placu Marszałka Piłsudskiego między innymi przez wprowadzenie poprzez ogród Saski od Fredry do Królewskiej, przytem jednostronny ruch należałoby na tej ulicy wprowadzić ku Królewskiej, a przed sztabem jednostronny ku Wierzbowej.



Kolumnada między hotelem Europejskim a gmachem Sądu Wojskowego.

Połączenie Krak. Przedmieścia z Pragą opiera się na trasie wzdłuż rozszerzonej Karowej.

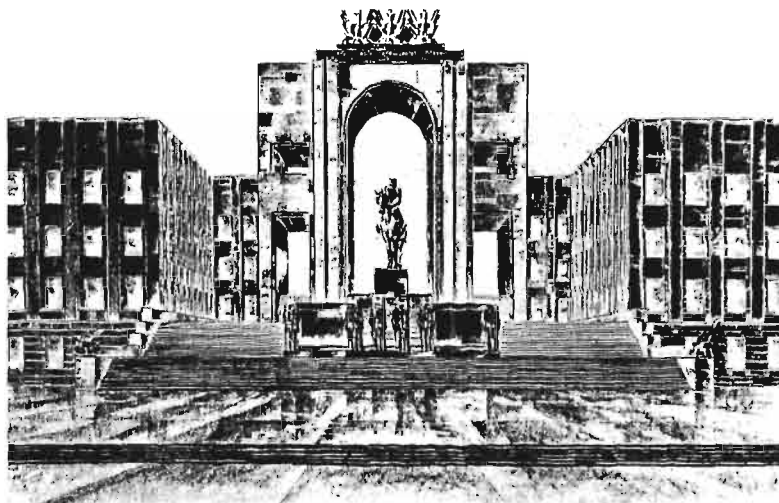
Przestrzeń placu Marszałka Piłsudskiego ogranicza się od północy i południa skrzydlami wolnostojącymi. Sztab nadbudowuje się do wysokości Sądu Wojskowego, na poziomie 1 piętra Sztabu zakłada się platforma, na niej stawia się pomnik Marszałka Piłsudskiego na tle łuku

tryumfalnego, pod którym umieszcza się grób nieznanego żołnierza.

Wprowadzenie skrzydeł wolnostojących na placu ułatwia jednocześnie sprawę narożników.

Pałac Bruhlowski odłącza się od gmachu Sztabu.

Lica domów od Ossolińskich nie należą do kompozycji placu przez wprowadzenie skrzydeł wzdłuż pla-



Przebudowa pałacu Sztabu Głównego z pomnikiem Marszałka Piłsudskiego.

NR. 26. ARCH. ANTONI DYGAT. ZAKUP.



Plan ogólny. Skala 1 : 15000

cu, nie wymagają więc specjalnego uporządkowania.

Obszar między Krak. Przedmieściem i Wisłą w pasie od Karowej a Wizytkami kształtuje się jako wjazd do górnej części miasta, z akcentami monumentalnymi i wjazdem do tunelu.

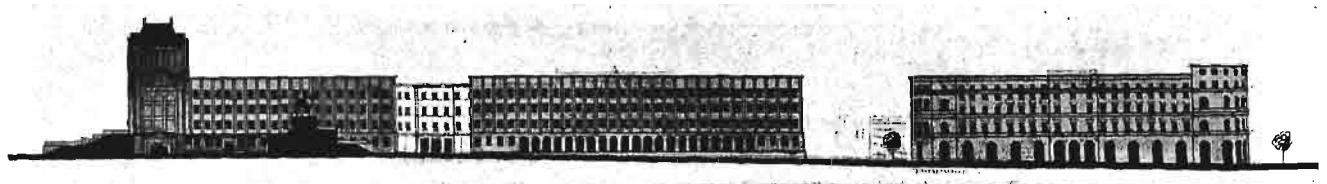
Ogród Saski dzieli się na ogród prywatny Sztabu i Min. Spraw Zagr. i okala się tę część kratą (patrz aksonometria). Resztę ogrodu trak-

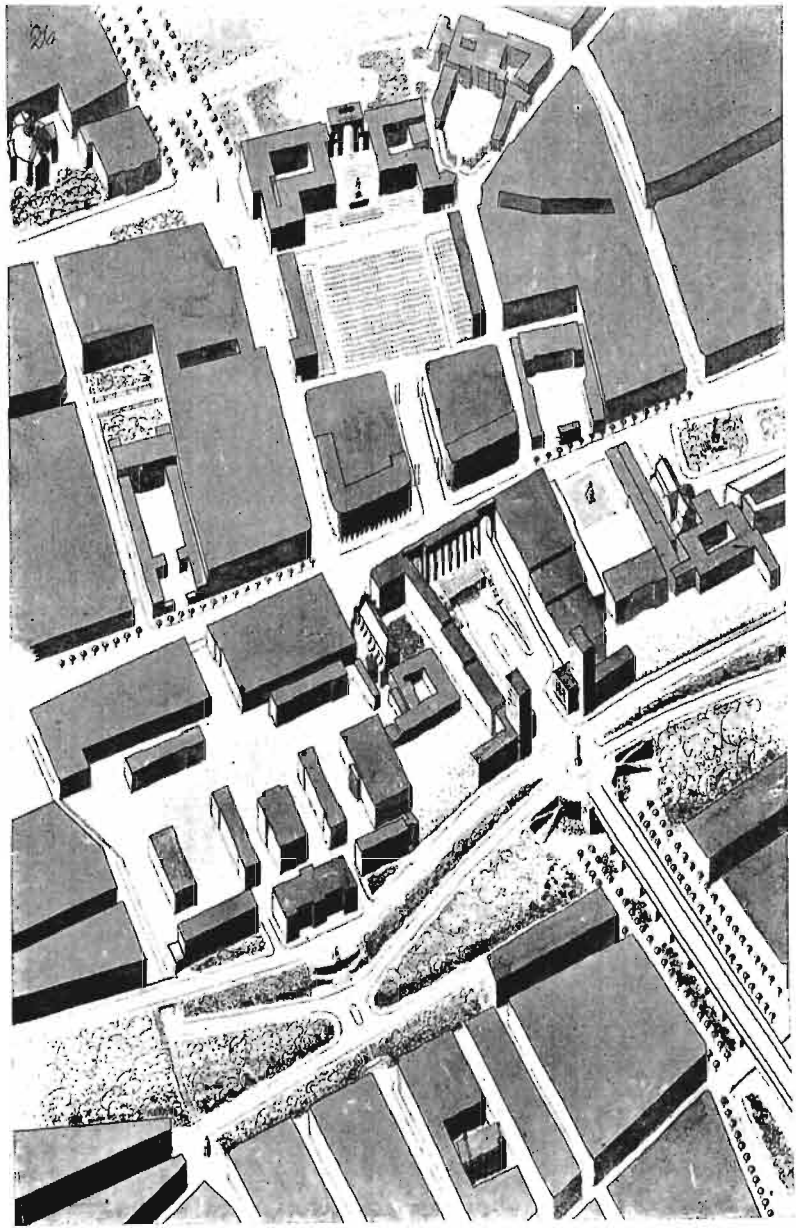
tuje się jako plantacje miejskie, połączone z miastem dla ruchu pieszego, ew. kołowego spacerowego.

Projekt przewiduje realizację etapami.

Projekt liczy się z warunkami gospodarek i społecznych, gdyż poza trzema domami od Królewskiej przy Sztabie i domami przy Krak. Przedm. i Karowej nie przewiduje większych wyburzeń.

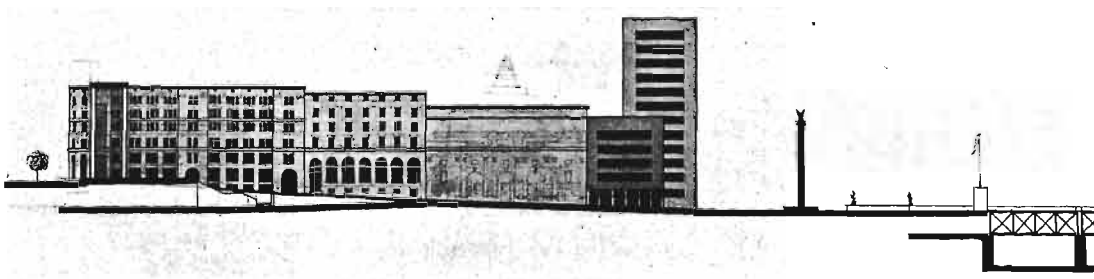
NR. 26. ARCH. ANTONI DYGAT. ZAKUP.



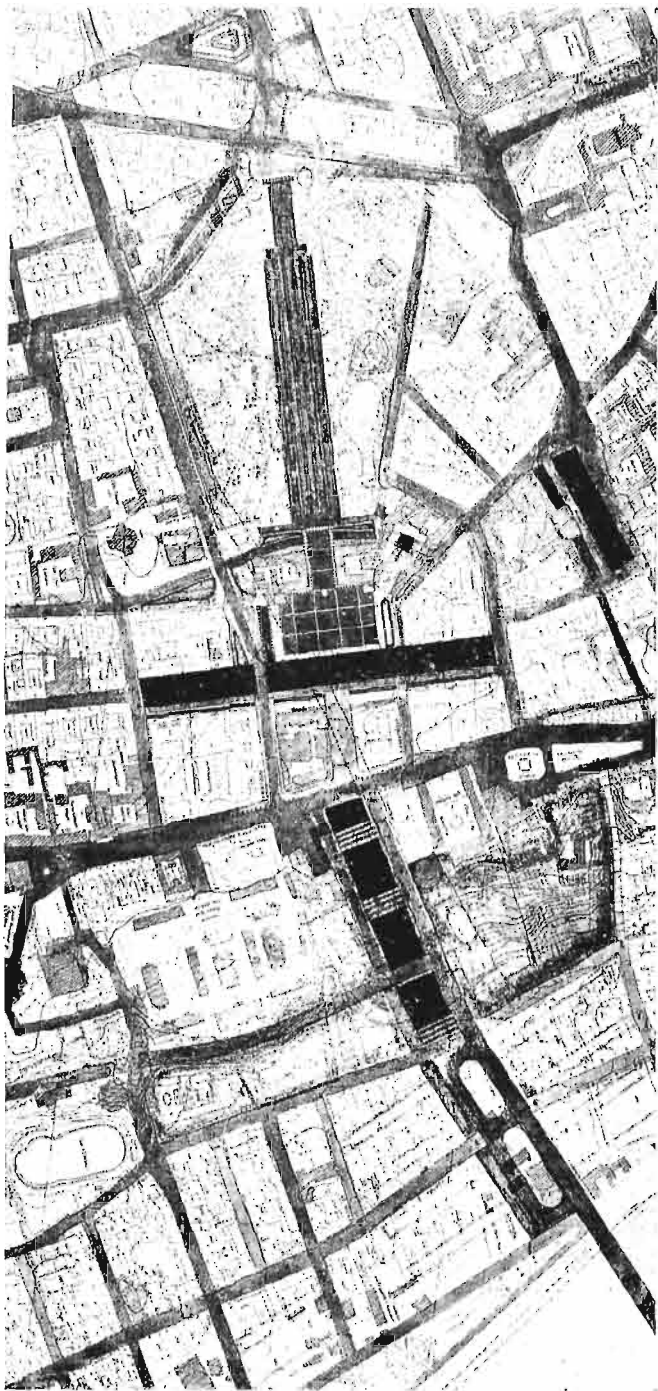


Aksonometrja.

NR. 26. ARCH. ANTONI DYGAT. ZAKUP.



Przekrój wzdłuż
osi Placu Piłsud-
skiego.



Plan ogólny. Skala 1:10000.

NR. 37. ARCH. MAKSYMILJAN GOLDBERG I HIPOLIT RUTKOWSKI. ZAKUP.

OPIS PROJEKTU NR. 37.

Arch. Maksymiljan Goldberg i Hipolit Rutkowski. Zakup.

**Plac Marszałka Piłsudskiego:
Założenia ogólne.**

Projekt wychodzi z założenia, że:

a) wymiary obecne placu powstałe przypadkowo, są za wielkie dla ujęcia i opanowania ich wyłącznie ścianami w zdecydowaną kompozycją architektoniczną.

b) wymiary obecne placu są za małe dla Centralnego Placu Wielkiego Miasta, przeznaczonego na zgromadzenia i uroczystości.

Wobec tego projektuje się:

Powiększenie powierzchni placu, rozciągając jego część od ulicy Traugutta do ulicy Trębackiej;

Rozczłonkowanie architektoniczne placu na części, dające się pewniej opanować architektonicznie i pozwalające na gradację wrażeń;

W dalszym ciągu, jako środki natury technicznej przy realizacji powyższych wytycznych uważa się za potrzebne:

Wzmocnienie walorów architektury Pałacu Sztabu, jednak bez odbierania budynkowi jego zasadniczego charakteru, (stylu), który mimo wszystko zrół się z miastem;

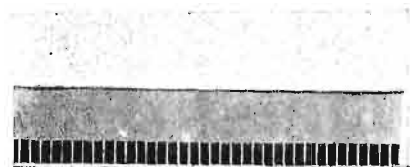
Ustawienie przy placu akcentu pionowego, założonego na planie wydłużonym dla otrzymania innego wyglądu równoległe do osi placu, a innego równoległe do lica placu.

Opis szczegółowy.

Grób Nieznanego Żołnierza pozostaje na swoim miejscu, lecz umieszcza się go pośrodku uroczystego dziedzińca honorowego, o monumentalnych proporcjach (prawie 1 : 3).

Dotychczasowe miejsce Grobu Nieznanego Żołnierza „pod arkadkami” jest absolutnie niepoważne. (Drobna sprawa płonącego ognia jest technicznie do załatwienia również pośrodku dziedzińca honorowego).

Przekrój wzdłuż osi „Forum”. Skala 1:20000.



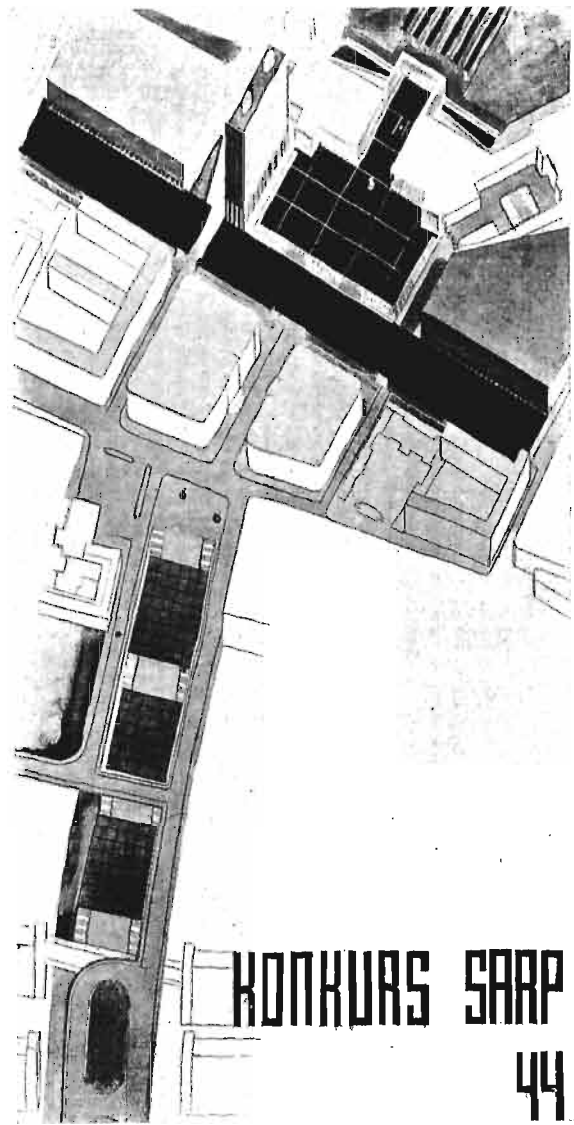
Dziedziniec honorowy uzyskuje się przesuwając kolumnadę Idzkowskiego na Zachód; brak dziedzińca honorowego o właściwych proporcjach, degraduje obecnie Pałac Sztabu architektonicznie do dwóch domów; jako pałac nie mieszkalny na Pałac Sztabu zamiast korpusu mieszkalnego w końcu dziedzińca honorowego **przestrzeń ogrodu**; silna oś jest zaznaczona sześcioma rzędami strzyżonych drzew i siedmioma alejami. Fontanna musi być usunięta.

Ściany Pałacu Sztabu otacza się kolumnadami; należy wykonać je w kamieniu; ściany Pałacu w głębi kolumnad należy również wylicować kamieniem, o prostym rysunku, bez powtarzania pilastrów—jeżeli mamy pozostawić bardzo skromny i niezbyt wartościowy budynek Sztabu Głównego jako środkowy zasadniczy motyw Placu, musimy go przekształcić w materiał posiadający z istoty swej wartości, które pozwalają nu wzruszać architektonicznym patosem; wartości te kamień czerpie z wieków powstawania, oraz wysiłku pracy, jaki wchłania, zanim się staje architekturą.

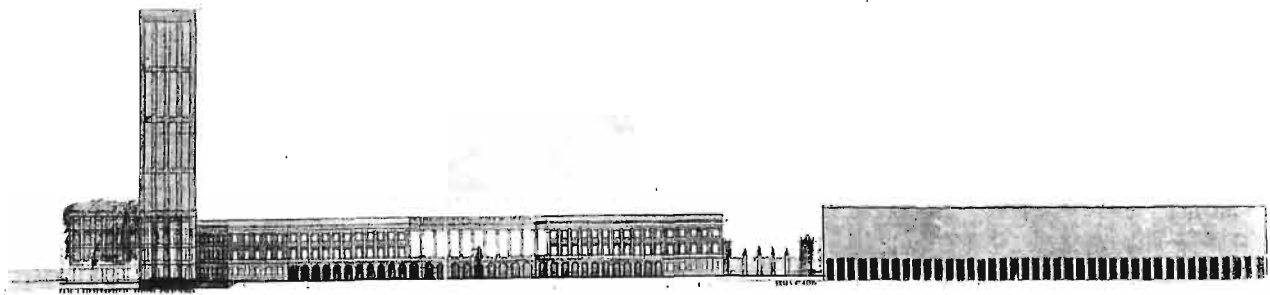
Drugim elementem placu jest plateau około 80×130 m na poziomie + 33 m, przechodzące z trzech stron stopniami do poziomu + 31,5 reszty placu; jedynie od strony pałacu Brühla stopnie powoli giną, zmniejszając wysokość wzniesień, dla umożliwienia wjazdu do pałacu.

Przeznaczenie tej części — na uroczystości; poczucie znajdowania się wyżej od najbliższych części miasta, wywołane wstępowaniem po schodach musi potęgować nastrój biorących udział w uroczystości.

Ruch kołowy z tej części placu całkowicie i stale usunięty; połączenie Placu Napoleona z placem Teatralnym w sposób płynny daje przejazd za pałacem Sztabu wykopem.



Aksonometria.



Weinając się w teren u wejścia do ogrodu, następnie jest nakryty częścią dziedzińca honorowego, przechodzi pod oficyną pałacu M. S. Z., znów otrzymuje światło i powietrze w zagłębieniu dziedzińca M. S. Z. i wychodzi pomiędzy skrzydłem ministerstwa a hotelem Angielskim; spadek 3 procent.

Przejazd prawie całkowicie jasny nie ma charakteru tunelu; w ogrodzie przed pałacem Sztabu ukształtowany jako szeroka fosa pałacowa; od reszty ogrodu dzieli go silna kamienna burla, którą można ubrać, ustawiając na niej co kilka metrów figury saskie z ogrodu, które obecnie, rozproszone, nie dają wiele, tu zaś skupione mogą się bardzo przyczynić do spójgowania architektury typów pałacu.

Plaszczyzna podniesiona plateau nie wymaga właściwie ujęcia w ściany; prawidłowość jej kształtu, położenie w stosunku do otoczenia, wystarczająco ją wydziela przestrzenią; jednak posiada ono oparcie architektoniczne w ścianie Pałacu Sztabu, uplastycznionej kolumnadami, jak opisano wyżej;

Piękna brama pałacu Brühla (nie wolno jej przesuwac, gdyż dopiero ta jej odległość od pałacu i zwężenie przy niej dziedzińca dają odpowiednio godny dojazd), zapoczątkowuje asymetrię w dalszym kształtowaniu placu Marszałka Piłsudskiego.

Im silniejszą bryłę ustawiamy od południa, tem silniej podkreślamy wartość architektoniczną pałacu M. S. Z. Kierując się takim rozumowaniem plastycznym projekt przewiduje akcent pionowy o przeznaczeniu biurowym na południe od osi placu.

Akcent pionowy zastania południowe zabudowanie ulicy Królewskiej zaciemnia całe plateau;

wiąże przestrzennie część wyższą (plateau) i niższą (aleja defilad) placu.

Szczegóły.

I. Przez skrzydła pałacu sztabu projektuje się przejścia, aby otrzymać ruch pieszy również za pomnikiem X. Józefa.

II. Pomnik X. Józefa Poniatowskiego znajduje się pośrodku przestrzeni kolumnada-schody.

III. Wielkie schody są podzielone na części o zwykłych podniesieniach i na części 2 razy bardziej płaskie, dla tłumów.

IV. Ulica Wierzbowa ma tylko ruch pieszy (do początku Fredry), podcienie, zieleń pod ścianami ofi-

cyn pałacu Brühla, zburzone „parawany”, poszarpana linja ścian oficyn związana z roślinnością w motyw wspólny.

Trzecia część placu.

Ze stopni plateau schodzimy do III-iej części placu, wydłużonego prostokąta — o ruchu kołowym wyłącznie lokalnym wzdłuż wschodniej ściany; ulica Królewska przecina plac w 1/3 długości; dla tej części placu przewiduje się dwojakie przeznaczenie:

A) jako miejsce większego skupienia tłumów, lub jako właściwą linję defilad, pochodów, nie czwórkami (dobre za król. Victorji), lecz... czterdziestkami.

B) Przez cały rok — forum; to czem był dawniej plac Teatralny; z jego kolumnadami; dziś jest za mały, nadto środek miasta przenosi się nieco na południe i zachód. Przeznacza się dla budynków handlowych domy z elewacjami zwróconymi na wschód, pod podcieniami dla sklepów, kawiarni, banków winno bić w tem miejscu codzienne serce miasta, którego takiego ośrodka jest obecnie pozbawione.

Strona wschodnia Placu posiada obecnie 4 budynki (pałace Raczyńskich i Potockich, oraz hotel Europejski i Sąd Wojskowy), z których projektuje się tylko nieznaczne poprawki gmachu Sądu.

Pozostałe budynki zostają bez zmian; między sąd a pałac Raczyńskich, oraz poza pałac Potockich wstawia się dalsze budynki o dowolnem przeznaczeniu. W ten sposób ściana składa się z 6 budynków, nawet o niewyrównanej wysokości, w czem projekt widzi tak charakterystyczną cechę urbanistyki 19-go wieku, w którym plac właściwie rozpoczął swój żywot, jako plac miejski, że jest za pozostawieniem tej malowniczości, cementując ją jedynie szpalerem zieloności. Ta nieusztyniona ściana placu, tem lepiej podnosi, i podkreśla wznagającą się stopniowo planowość kompozycyjną ścian przeciwnych.

Zbiornikami defilujących są Kr. Przedm., Plac Teatralny, tarasy wzdłuż wiaduktu.

Łożą dla przyjmującego defiladę jest arkadowy podcienie akcentu pionowego.

Evakuacja dla rozwiązanej defilady w końcu linji na 3 strony.

Tunel Praga — Żelazna Brama;

Przebiecie ulicy Marszałkowskiej.

Prowadzony pod ulicą Karową tunel, jest jak widać na przekrojach aż do początku Kr. Przedm. otwarty na jedną stronę, (południową) dzięki tarasom, schodzącym ku Wiśle, przez co w dzień jasny i nawietrzany. Pod Kr. Przedm. i Placem Marszałka Piłsudskiego tunel kryty; w dalszym ciągu prowadzony otwartym wykopem, wzdłuż ul. Królewskiej, przy ogrodzeniu ogrodu Saskiego; znów przykryty na szerokości przedłużenia ul. Marszałkowska, poczem zaczyna się wydostawać na powierzchnię. W tem miejscu jest równoległy do przedłużenia ul. Marszałkowskiej; przy placu Żelaznej Bramy te 2 ruchy (tunelu i przedł. ul. Marsz.) są rozdzielone systemem wysepek.

Królewska — Graniczna.

Projektuje się przebiecie ul. Rynkowej do placu Grzybowskiego, oraz zabudowanie pozostałego trójkąta, aby Graniczna nie była przecinana ruchem, dobijającej (dotychczas) do niej ulicy Grzybowskięj.

Plac Bankowy.

Rozszerza się ul. Zabia, jako dalszy ciąg Granicznej, oraz Rymarska u wylotu do Leszna.

Plac Teatralny.

Projektuje się przebiecie do Koziej, dla wykorzystania terenów mało zabudowanych na tyłach Min. Rolnictwa. Połączenie od Koziej do Kr. Przedm. wyłącznie piesze, przez wyprucie parteru jednego z domów.

Krak. Przedmieście.

Kr. Przedm. łączy się z Powiślem tarasami i schodami; z obydwu stron opuszczają się zjazdy na most (Karowa) i na aleję spacerową (na skarpie). Ta ostatnia łączy się przez tarasy wiaduktem ze zjazdem na most aleją na Skarpie przez pas zieleni dojście do Browarnej i dalej do Bulwarów.

Połączenie dolnego wiaduktu (tunelu) z górnym i obydwóch z bulwarami (Powiślem) rampą żelbetową w kształcie litery „B”; projektuje się wykonanie jej na gęsto rozstawionych słupach żelb., przez co oszczędzi się na konstrukcji jezdnii.

Przestrzeń pod rampą wykorzystać można, po oszkleniu opuszczanymi oknami dookoła, na wystawy.

OPIS PROJEKTU NR. 53

Arch. Barbara Burkalska, Stanisław Brukalski, Bohdan Lachert, Józef Szanajca. Zakup.

Dział I.

Oś Saska jest optyczna zamknięta budynkami wieżowymi na placu Żelaznej Bramy i półkolistą elewacją budynku na Krakowskim Przedmieściu. Na półkolu tego budynku, oś załamuje się w kierunku mostu. Z Krakowskiego Przedmieścia otwiera się widok na taras, Wiadukty i część Powiśla przez ażurowy parter półkolistego budynku. Przed jego elewacją ustawione są na osi placu Marszałka Piłsudskiego, dwie grupy pomnikowe na temat walk o niepodległość. Jedna symbolizująca tragedię stłumionych powstań, druga rozpoczęcie walki zwycięskiej.

Dział III.

Do p. 1.

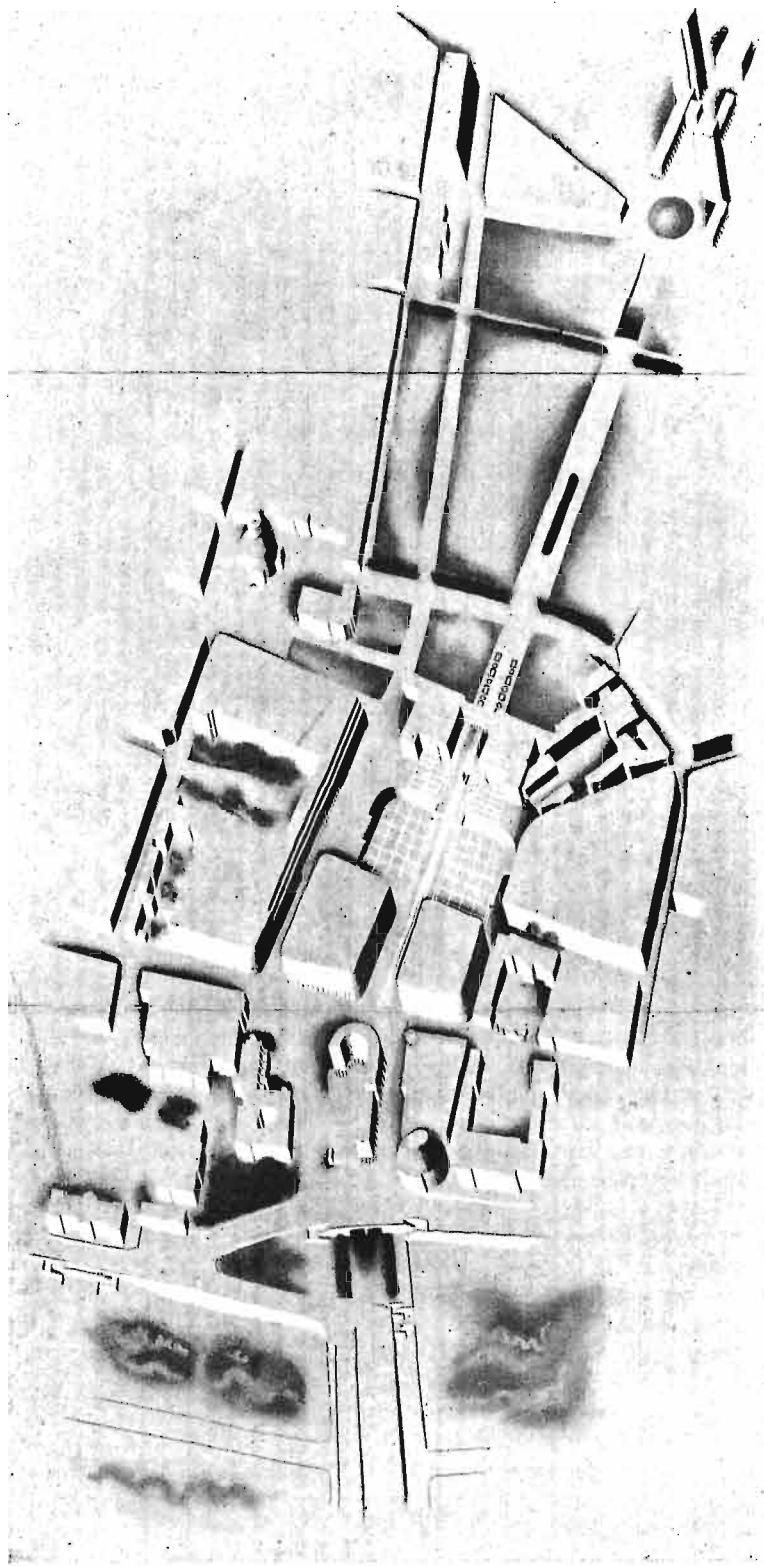
a) Wiadukt na most rozpoczyna się u wylotu tunelu pod aleją na Skarpie, na wysokości + 20 i biegnie przez most, aż do skrzyżowania z ul. Namiestnikowskiej po linii prostej. Równoległy i przylegający do wiaduktu Zjazd na Powiśle, łączy się z nim na wysokości +20, u wylotu tunelu. Z Krakowskiego Przedmieścia zjeżdża się na to miejsce Karową (podsypaną u spadku ? % oraz ulicą przebitą wzdłuż Kościoła Wizytek o spadku% (na obu tych ulicach ruch jednostronny); dalej aleją na Skarpie, która przy głównym budynku Uniwersytetu rozszerza się w plac bez spadków, skąd biegnie zakos o spadku 3% na wiadukt i zjazd.

b) Komunikacja z północy na południe na terenie objętym przez Konkurs, biegnie po przedłużeniu ulicy Marszałkowskiej przez ogród Saski do placu Bankowego.

Do czasu całkowitego zrealizowania N.S., szlak ten będzie główną w tym kierunku arterią komunikacyjną, w raz z arterjami odbarczającymi powstałymi z otwarcia ulic Zielnej i Mazowieckiej.

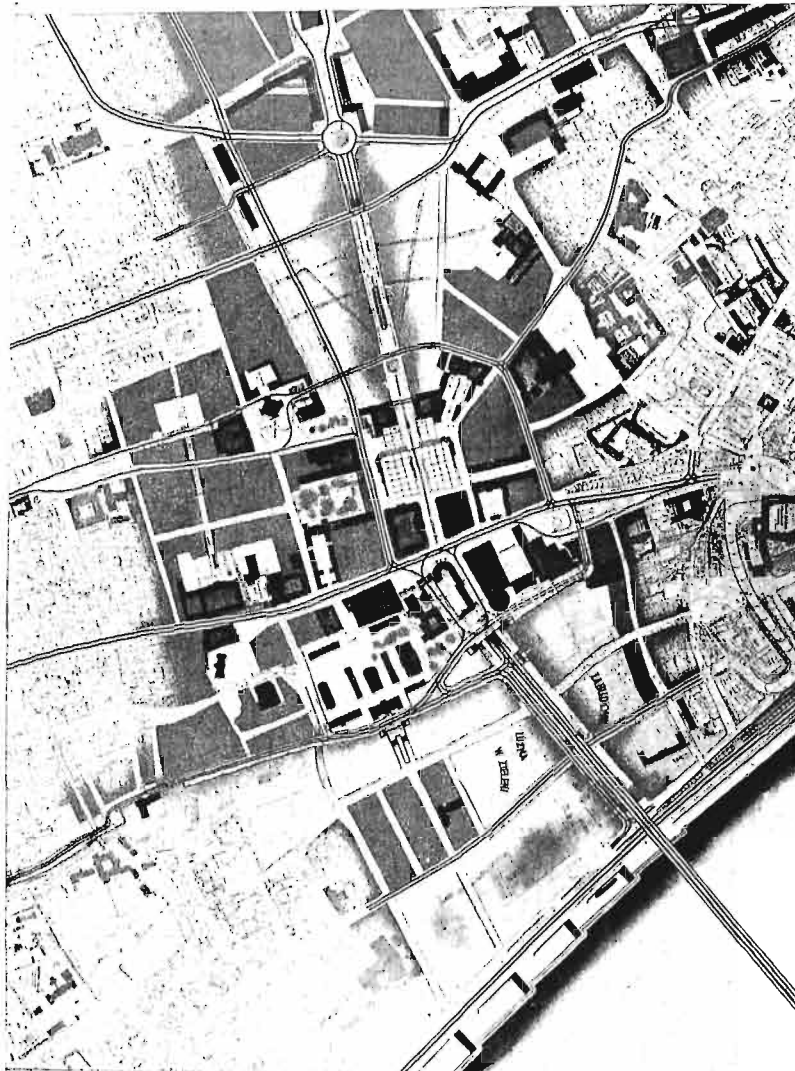
Poza granicami Konkursu projekt proponuje odkorkowanie tego szlaku, przez przesunięcie odcinka ulicy Przejazd, przylegającego do pałacu Mostowskich w kierunku wylotu Nalewek (1 : 10.000).

Przedłużenie Mazowieckiej przez ogród Saski, ma na celu odciążenie



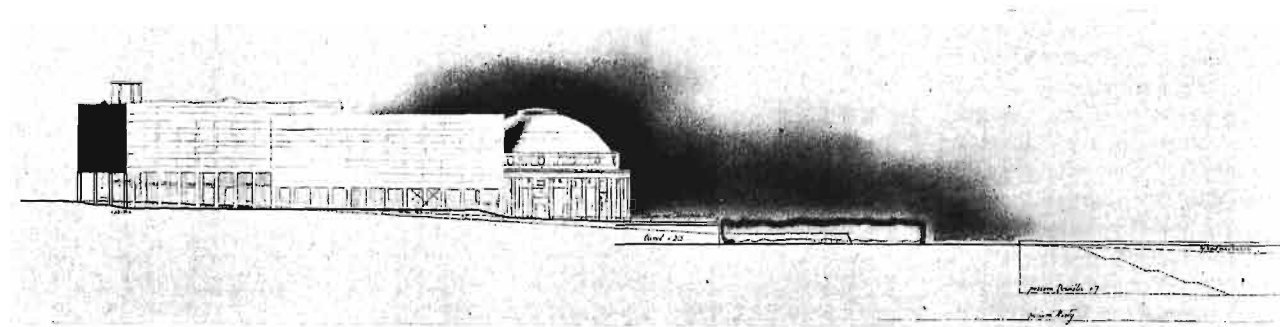
Aksonometria

NR. 53. ARCH. BARBARA BRUKALSKA, STANISŁAW BRUKALSKI, BOHDAN LACHERT I JÓZEF SZANAJCA. ZAKUP.



Plan ogólny. Skala 1 : 15000

Ulica Karowa.



komunikacyjne placu Marszałka, oraz największego odcinka Wierzbowej. Odcinek parkowy Mazowieckiej, jest ustawiony na osi Kościoła Ewangelickiego. Celem umożliwienia jednostronnego ruchu na Mazowieckiej, przewiduje się przebiecie od placu Napoleona do placu Malachowskiego. Ten ostatni formuje się jako kwadrat przez skomasowanie zieleni, łączącej się z ogrodem Saskim.

Po zburzeniu trzech domów wbudowanych w ogród Saski, u wylotu ul. Królewskiej na plac Marszałka przesuwa się ul. Królewską.

Ma to na celu:

- 1) ukształtowanie architektoniczne placu Marszałka,
- 2) proste połączenie ulicy Królewskiej z Grzybowską.

Królewska przybiera charakter ulicy parkowej, wzdłuż domów biegnie wąska jezdnia, przed nią szerokie przedogródki. Wszystkie ulice przeprowadzone przez ogród Saski pomyslane są jako jezdnie, które mogą być oddzielone od wnętrza ogrodu strzyżonymi szpalerami. Ruch pieszy przepływa przez spacerowe aleje ogrodu, których układ nie jest sprecyzowany w projekcie.

e) Dopływ pieszych na plac Marszałka został powiększony przez 1) przedłużenie ul. Czackiego, które biegnie przez ogród na tyłach pałacu Raczyńskich i niezabudowane place pod szeroko otwartym podcieniem północnej ściany placu, 2) przebiecie do ul. Trębackiej przez ogród na tyłach pałacu Potockich i pasaż.

Do punktu 2.

Powierzchnia placu Marszałka rozwiązana jest w 2 poziomach w ten sposób, że znajdująca się pośrodku przed Gmachem Sztabu Głównego trybuna, wzniesiona o 1,60 a odgrodzona barjerą kamienną o wysokości i szerokości 50 cm., co stanowi

razem ścianę o wysokości 2.10; płaskie schody o wymiarach stopni 100×10 cm. stanowią rodzaj amfiteatru. Podłoga placu opracowana w kamieniu, wiąże się kompozycyjnie z ogrodem Saskim przez osiowy pas kamienny, na którym po stronie ogrodu rosną strzyżenie o formach geometrycznych.

Do punktu 3.

Gmach Sztabu Gen. po zburzeniu narożnego domu, od ulicy Królewskiej stanowi całą ścianę zachodnią placu. Po dwóch stronach pomnika Poniatowskiego, ustawione są maszty sztandarowe, o podstawach z brązu i zwieńczone złożonymi orłami.

Odsłonięta boczna elewacja Gmachu Sztabu Gen. zamyka ulicę Mazowiecką, na jej tle w narożniku ustawia się akcent pomnikowy. W miejscu tym stykają się osie ul. Królewskiej i Mazowieckiej.

Należałoby przestudjować możliwość przeniesienia tam pomnika Ks. Poniatowskiego względnie Peowia-ka.

Projektowany schemat elewacji północnej, otwiera ją w parterze na ogród i światło południowe; dwa górne piętra cofają się tarasami. Wysokość ściany zrównana jest z budynkiem F. K. W., do której doprowadzone są wysokości Hotelu Europejskiego i Sądu Wojskowego. Cofnięcie górnych pięter łagodzi przejście od tej wysokości do niższego Gmachu Sztabu Gen.

Elewacja południowa zrównana do tej samej wysokości, ma górne piętro cofnięte. Na elewację tej umieszczono długie balkony, które do pewnego stopnia maskują różnicę wysokości kondygnacji poszczególnych pięter.

Pas Powiśla po obu stronach wiaduktu pomyślany w schemacie jest następująco:

1) między ulicą na Skarpie, a ulicą Furmańską oraz między Dobrą i aleją Nadbrzeżną, jako ogrody zasadniczo niezabudowane.

2) przestrzeń między ul. Furmańską, a Dobrą jako zabudowa luźna budynkami do 3-ch kondygnacji pośród zieleni, (domy mieszkalne, szkoły i t. p.),

3) pas między aleją a Wisłą, przeznaczony jest pod zabudowę domami wysokimi 20—30 m., w odstępach około 150 m. między nimi, znajdują się luźne parterowe budynki klubów, kawiarni i t. p.

Odcinek aleji nadbrzeżnej, przylegający do ogrodów zamkowych, nie spreeczowany, gdyż związany z ich projektem.

Aleja na Skarpie rozpoczyna się na Krak. Przedmieściu, obok pomnika Mickiewicza. W razie gdyby nie istniała możliwość przecięcia aleją ogrodu Rady Ministrów proponuje się załączoną alternatywę.

Aleja na Skarpie łączy się z Krak. Przedmieściem, Karową i nowopowstałą wzdłuż Kościoła Wizytek, w dalszym ciągu dwiema ulicami o jednostronnym ruchu zastępowanymi wyłot Oboźnej, przebitymi: jedna nawprost Kościoła św. Krzyża, druga wzdłuż Pałacu Staszica nawprost Teatru Polskiego.

Powstaje tu możliwość połączenia aleji na Skarpie z Powiślem, oraz dogodny podjazd do Teatru Polskiego i rozszerzenie ogrodu szpitala dzieciennego.

Po przeciwległej stronie Krak. Przedmieścia (poza zagadnieniem Konkursu) projekt przewiduje otwarcie placu między bocznymi elewacjami Kościoła św. Krzyża i pałacu M. S. Wewnętrznych, zamkniętego w głębi przez nowy wolnostojący gmach. Uliczną elewację M. S. Wewnętrznych cofa się, odsłaniając boczny widok na kościół, przed którym proponuje się ustawić pomnik Kopernika.

Ogrody na tyłach M. S. Wewnętrznych komasują się.

Na osi elewacji ogrodowej pałacu M. S. Wewnętrznych przebiega się ulicę do placu Dąbrowskiego, wykorzystując odgałczenie ul. Czackiego. Nowopowstała ulica, przeznaczona dla ruchu pieszego łączy Marszałkowską z Krak. Przedmieściem.

Do punktu 4.

W pierwszym etapie przewiduje się całkowitą realizację projektu w granicach placu Marszałka Piłsudskiego wraz z przesunięciem ul. Królewskiej po zburzeniu grupy 3-ech domów narożnych, oraz wzniesienie półkolistego budynku przy ul. Karowej.

OPIS PROJEKTU NR. 61.

Arch. Stanisław Fiszer, Józef Łowiński, Leonard Tomaszewski. Zakup.

Most Kierbedzia wąski, niski, źle usytuowany i mocno zużyty straci

obecne znaczenie po wybudowaniu mostu przy ul. Karowej. Przejazd samochodów na Pragę z placu Żelaznej Bramy trwa przez most Kierbedzia 12—15 minut, natomiast przejazd przez tunel i nowy most wyniesie ca. 5 minut.

Należy dążyć do skasowania mostu Kierbedzia (lub jego zastąpienie lekkim mostem komunikacji pieszej), a przede wszystkim wiaduktu Pancera, gdyż umożliwi to uporządkowanie głównych wartości krajobrazowych Warszawy (widok na zamek od Wisły) oraz przywrócenie Zamkowi jego dawnego dominującego nad otoczeniem położenia na wzgórzu.

Projektowany most, położony na jednej z głównych osi komunikacyjnych Warszawy, powinien obsłużyć północną część śródmieścia, i zastąpić most Kierbedzia o niewielkiej zdolności przelotowej. Aby wyżył w pełni zdolność przelotową nowego mostu, należy usprawnić ruch na dojazdach do niego, aby szybkość ruchu i zdolność przelotowa dojazdów odpowiadała analogicznym danym samego mostu.

Projekt reguluje ruch na wiadukcie w ten sposób, że na przestrzeni od pl. Żelaznej Bramy do ulicy Targowej niema ani jednego skrzyżowania w jednym poziomie.

Ulica na Skarpie jest zaprojektowana w ten sposób, by możliwie najwięcej posiadała widoczności Powiśla. Oprócz wyłotu przy Pałacu Staszica ulica na Skarpie będzie mogła uzyskać połączenie z Krak. Przedm. za pomocą zjazdu na nowy oraz nowego wyłotu przy „Dziękance” lub bezpośrednio na plac Zamkowy (patrz plan 1 : 2500).

Jednak główne dolne ramię tej arterji prowadzi wzdłuż brzegu Wisły ku Cytadeli i Bielanom, stanowi najracjonalniejszy i najszybszy wyłot z miasta ku północy z ominięciem Nalewek lub Miodowej.

Ulica na Skarpie — powinna stanowić odcinek arterji Góra Kalwarja — Konstancin — Warszawa — Bielany — Młociny — Modlin i wobec powyższego należy przewidywać pod tą arterją trasę metra lub szybkiego tramwaju.

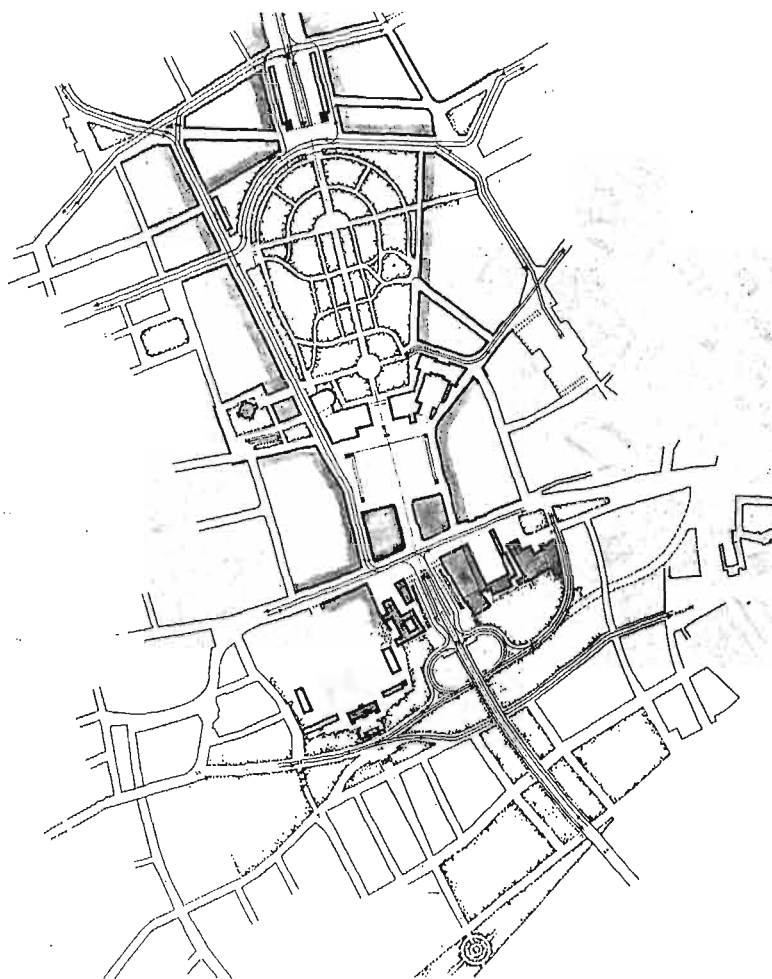
Droga ta musiałaby przejść w samem mieście pod ulicę „na Skarpie” natomiast nad Wisłą i poza obrębem miasta mogłaby iść po powierzchni terenu.

Projekt niniejszy uwzględnia łatwe przecięcie tej linii z linią metra przechodzącą po nowym moście na Pragę (patrz przekrój na planie 1 : 1000).

Skarpa Wysokiego Brzegu. — Projekt dąży do możliwego przywrócenia dawnych wartości widokowych skarpy przez zachowanie wszystkich istniejących terenów zieleni na skarpie, które zarazem tworzyłyby najbliższy „City” pas zieleni, przechodzący od Łazienek aż po ogród przy Prezydium Rady Ministrów. Zachowanie tego pasa zieleni stanowi jeden z najważniejszych postulatów obrony nielecznych pozostałości wartości naturalnych śródmieścia. Po obu stronach projektowanego wiaduktu nowego mostu, projektuje się szersze pasy zieleni, łączących się z pasami nadbrzeżnymi na terenach miejskich.

Na wszystkich powyższych terenach może się również wzniesić pewna ilość budynków użyteczności publicznej, zabudowanych systemem pawilonowym.

Projekt dąży do zachowania Ogrodu Saskiego. Ulicę Marszałkowską przedłużono tylko do pl. Żelaznej Bramy i dalej poszerzoną ulicą Zabłą, co ułatwi rozwiązanie węzła Placu Bankowego (mniejsza ilość skrzyżowań). Ulica Mazowiecka — połączona z ul. Fredry płytkim tunelem.

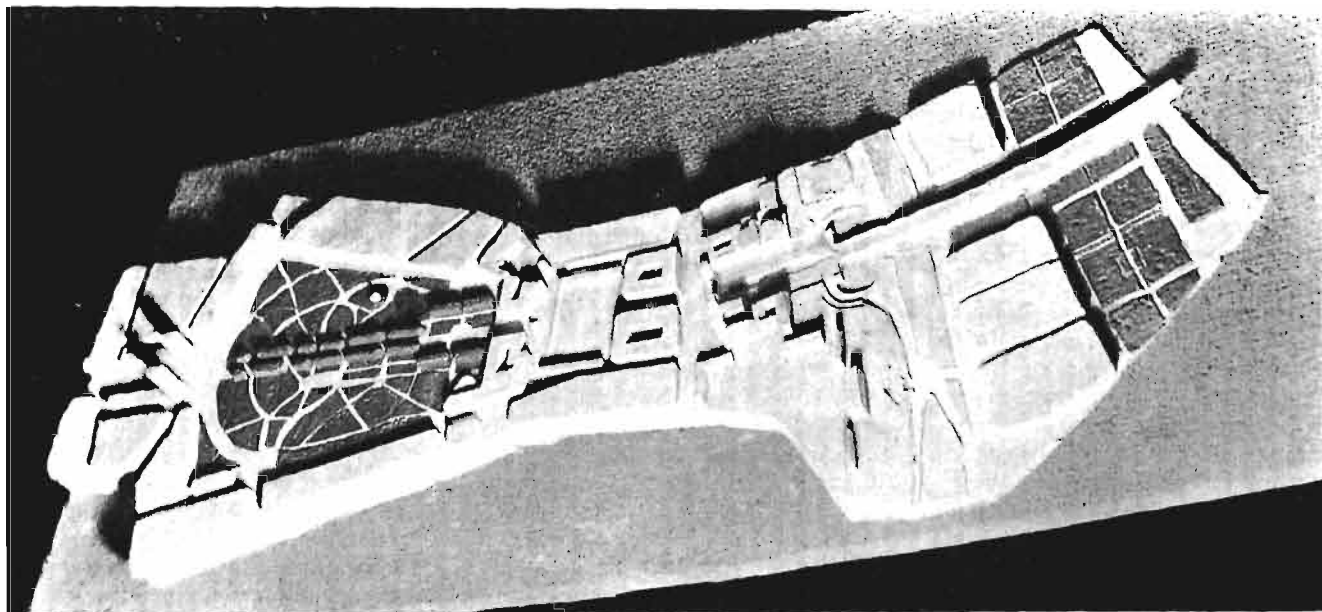


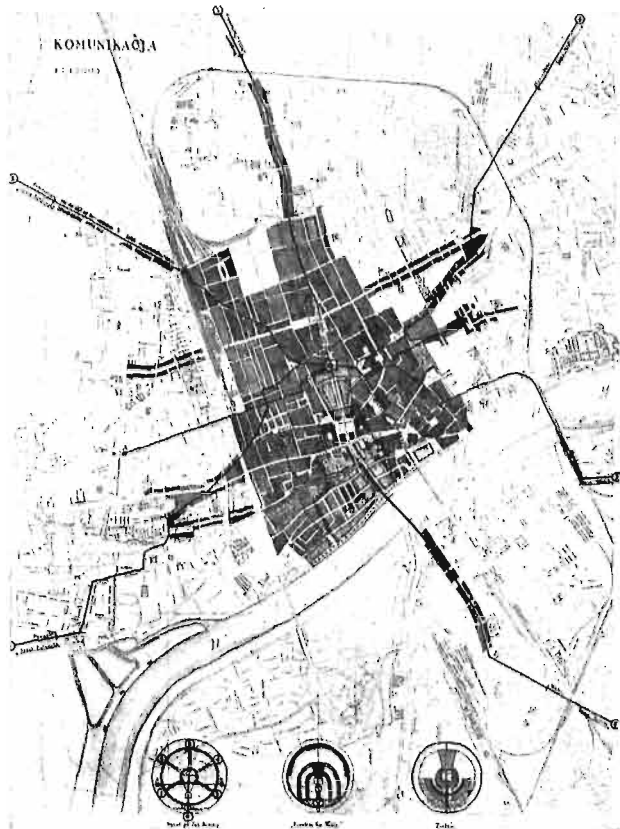
Plan ogólny. Skala 1 : 15000.

NR. 61. ARCH. STANISŁAW FISZER, JÓZEF ŁOWIŃSKI I LEONARD TOMASZEWSKI. ZAKUP.

Fotografia modelu.

Aksonometria na str. 123.

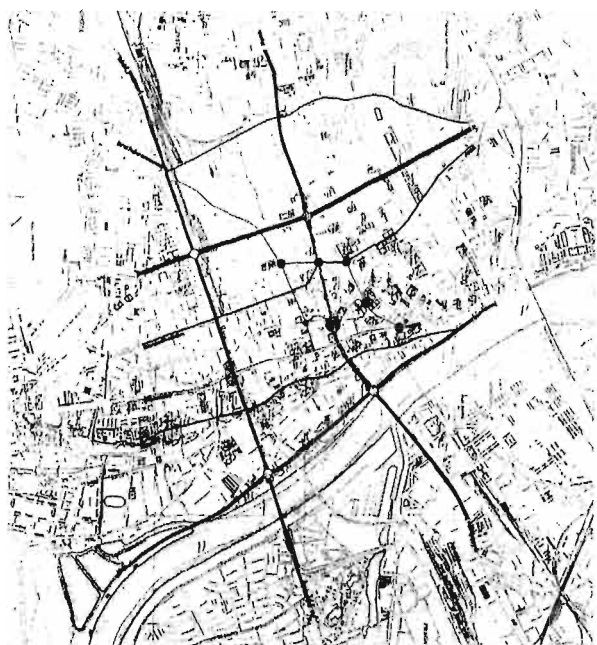




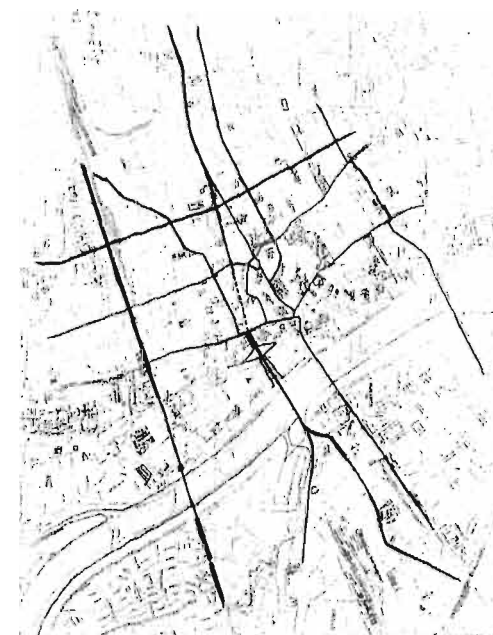
NR. 29. ARCH. KAZIMIERZ TOLŁOCZKO I JAN KUKULSKI. NAGR. I.



NR. 61. ARCH. STANISŁAW FISZER, JÓZEF ŁOWIŃSKI I LEONARD TOMASZEWSKI. ZAKUP.

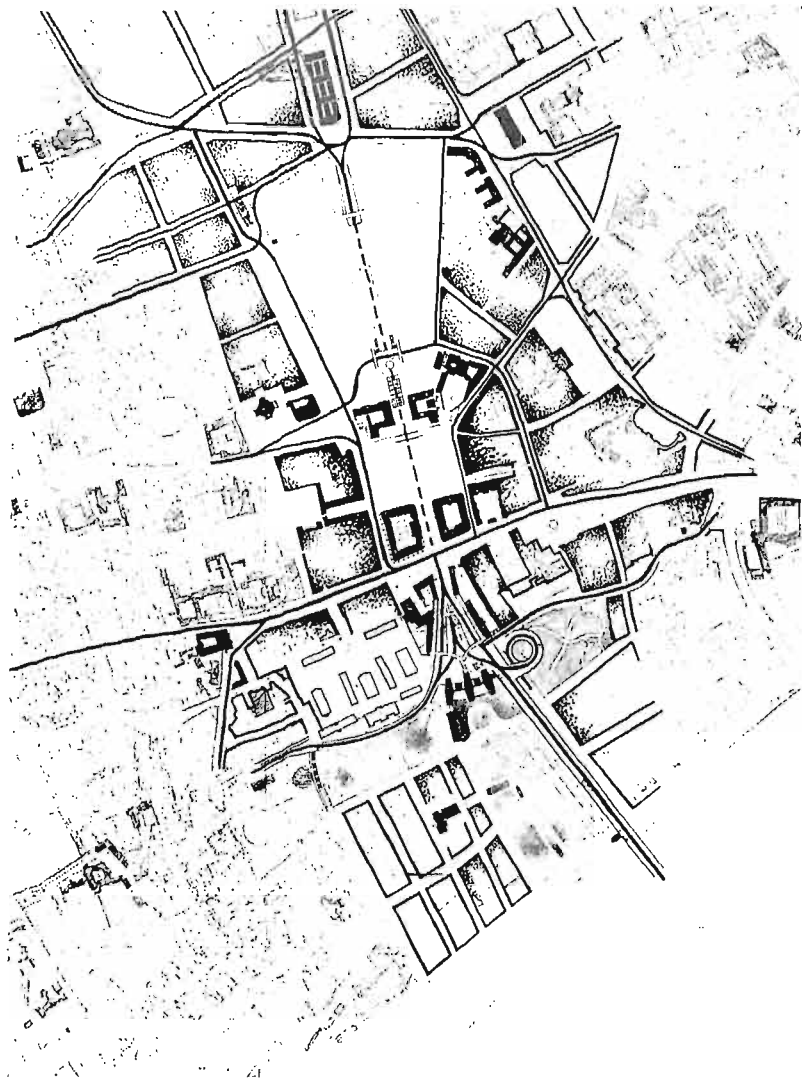


NR. 46. ARCH. BOHDAN LACHTERT, JÓZEF SZANAJCA, BARBARA BRUKALSKA I STANISŁAW BRUKALSKI. NAGR. III.

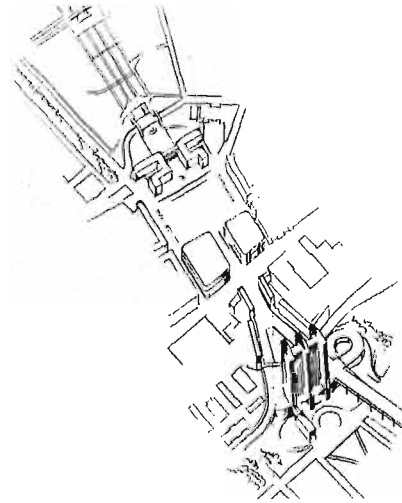


NR. 38. ARCH. ANTONI JAWORNICKI PRZY WSPÓŁPRACY E. SZPARKOWSKIEGO. NAGR. II.

Schematy komunikacji. Skala 1 : 75000.



Plan ogólny. Skala 1:15000.



Aksonometria.

NR. 18. ARCH. TADEUSZ KAMIŃSKI I ANDRZEJ WĘGRZECKI.

PROGRAM I WARUNKI 44 KONKURSU S. A. R. P.

ogłoszonego za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (S.A.R.P.) przez Zarząd Miejski w m. st. Warszawie na plan regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego wraz z przyległymi dzielnicami Miasta (Na podstawie regulaminu z dnia 1. VII. 34).

I. Temat konkursu.

Tematem konkursu jest opracowanie architektoniczne placu Marszałka Józefa Piłsudskiego z rozwinięciem kompozycji ku Wiśle i nawiązaniem tej kompozycji z osią placu i projektowanym mostem. W związku z tem powinno być opracowane zagadnienie komunikacyjne części śródmieścia ciągnącej ku placowi.

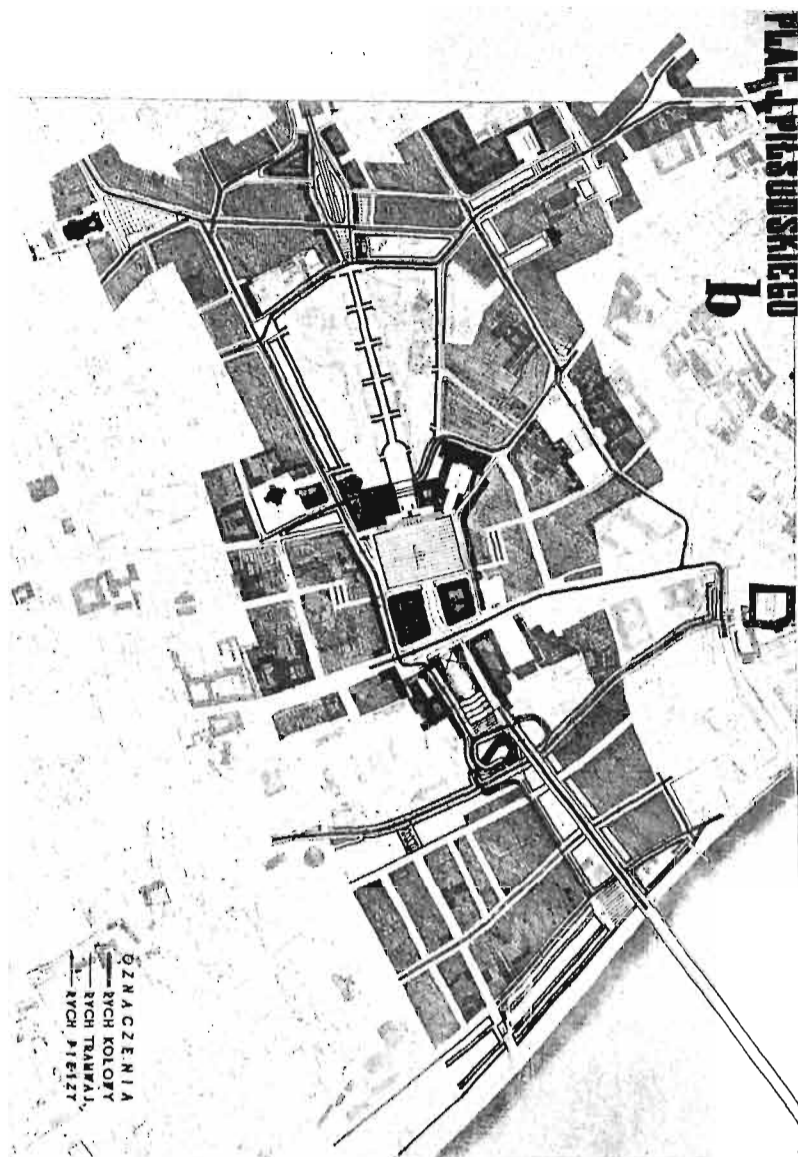
II. Dane do konkursu.

1. Plac Józefa Piłsudskiego położony jest na osi projektowanego układu komunikacyjnego ze wschodu na zachód, łączącego Pragę z Wolą i stanowi ośrodek części historycznej śródmieścia, związany z najbliższymi placami: Teatralnym, Małachowskim, Grzybowskiem, Żelaznej Bramy i Bankowym.

2. Przewiduje się tunel łączący

plac Żelaznej Bramy z wiaduktem prowadzącym na projektowany most w kierunku ul. Brukowej na Pradze.

3. Poziom jezdni Krakowskiego Przedmieścia przy wylocie ul. Karowej + 30,50 poziom jezdni wiaduktu na przyczółku mostowym na wybrzeżu Kościuszkowskim + 20,00 (w przewidywaniu dolnej jezdni mostu dla kolei podziemnej), poziom dolnej krawędzi mostu + 13,00, poziom jezdni na przyczółku mo-



Plan ogólny. Skala 1 : 15000.

stowym nad ulicą Zamojskiego na Pradze + 20,00, dopuszczalny spadek podłużny jezdni wiaduktu 3%, spadek podłużny mostu 0,5%, spadek podłużny jezdni wiaduktu od ul. Zamojskiego do ul. Jagiellońskiej około 3%.

4. Minimalne zagłębienie jezdni tunelu pod terenem 6,00 m.

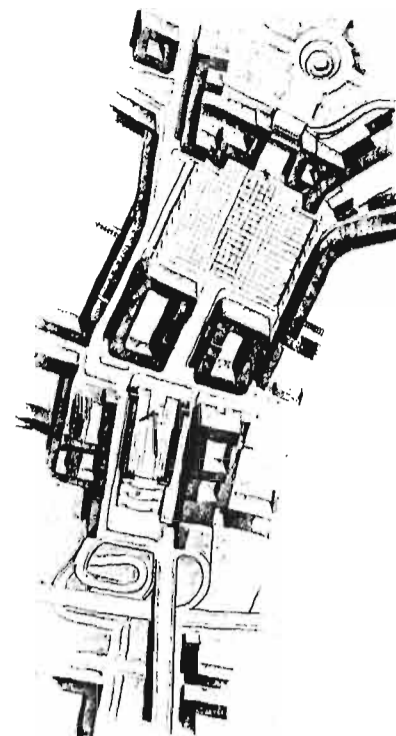
5. Nienaruszalne budynki: Sztabu Głównego, Banku Cukrownictwa, Kościół Wizytek i Gięda. Bloki hotelu Europejskiego, Gmachu Sądu Wojskowego i Funduszu Kwaterunkowego Wojskowego, hotelu Bristol i sąsiednich domów powinny być zachowane, lecz powinny ulec pewnym zrównoważeniom brył i scharmonizowaniu w wyrazie architektonicznym w stosunku do otoczenia.

6. Nieruchomości oznaczone Nr. hipotecznymi: 368, 2677, 387, 413, 1076, 393, 391, 413 a, 1360/1, 1337, 394, 2909, 1320/1, 1319/20, 561B, 743A, 493, 563, 612, 486B, 612F, 494B, 734/5, 744, 2235A, są własnością Państwa.

III. Zadania projektu.

Zasięg projektu obejmuje dzielnicę, której granicę stanowią: Wisła, ul. Leszczyńska, Oboźna, Krak. Przedm., Królewska, pl. Żelaznej Bramy, Przechodnia, pl. Bankowy, Senatorska, pl. Teatralny, Focha, Trębacka, Krak. Przedm., Bednarska i Wisła.

1. W ramach wymienionych należy rozwiązać:



Aksonometria.

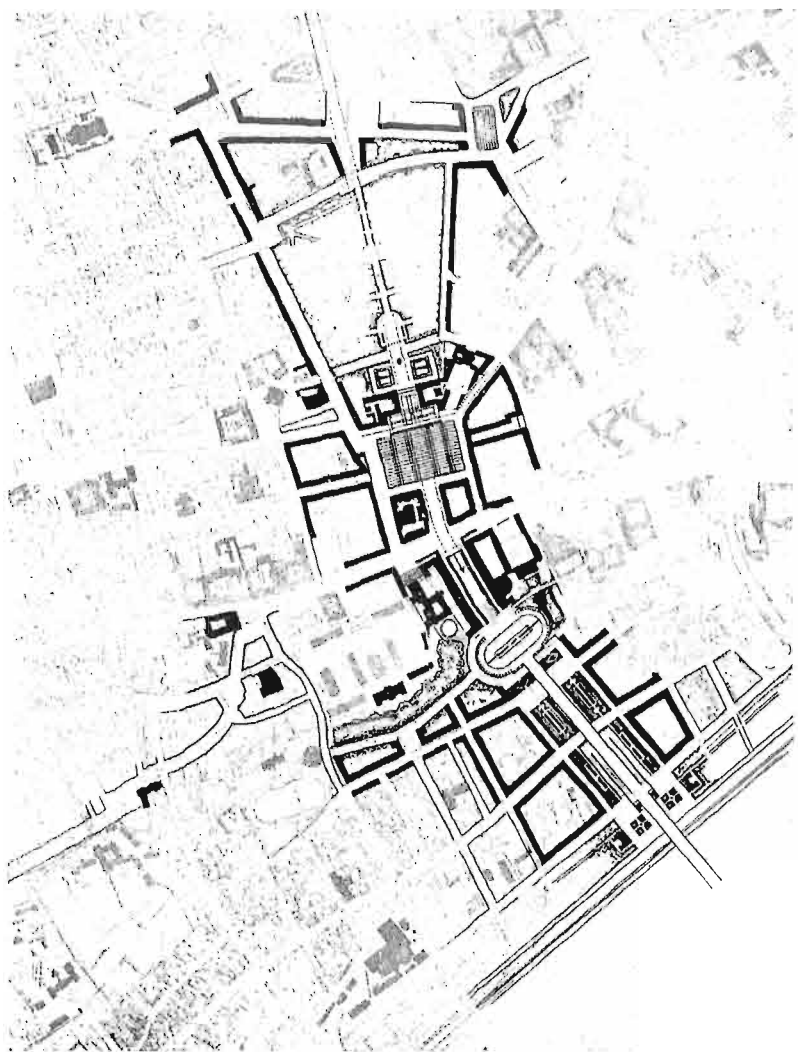
NR. 19. ARCH. STANISŁAW MARZYŃSKI, ZBIGNIEW PUGET, JÓZEF REŃSKI I STANISŁAW RÓŻAŃSKI.

a) komunikację Powiśla, wiaduktu i al. na Skarpie z Krak. Przedmieściem.

b) Komunikację z północy na południe na tyłach ogrodu Saskiego od pl. Bankowego, z nawiązaniem do pl. Żelaznej Bramy, w kierunku ulic Marszałkowskiej i Zielnej, łącznie z węzłem komunikacyjnym przy zbiegu ul. Królewskiej z Marszałkowską i Zielną oraz wylotem tunelu na pl. Żelaznej Bramy.

c) Komunikację pieszą w kierunku pl. Marszałka Piłsudskiego: od ogrodu Saskiego, Krak. Przedm. między hotelem Europejskim i Komendą Miasta oraz od ulic Czackiego i Focha.

Rozwiązanie zagadnień komunikacyjnych powinno uwzględnić odciążenie komunikacyjne placu Marszałka Piłsudskiego. Połączenie Kr. Przedm. z Pragą może oprzeć się na przewidzianej w planie regulacyjnym miasta trasie wzdłuż ul. Karowej, lub przesunąć tę trasę w pasie między hotelem Bristol i kościołem Wizytek. Zachowanie ślimaka pozostawia się uznaniu projektujących.



Plan ogólny. Skala 1:15000.

2. Przestrzeń między ulicami Ossolińskich, Królewską, Gmachem Sztabu Głównego oraz hotelem Europejskim i Gmachem Sądu Wojskowego — należy ukształtować jako plac przeznaczony na zgromadzenia i uroczystości.

Ewentualne wprowadzenie dominującego akcentu pomnikowego nie jest przewidziane na samym placu.

Jeżeli projektujący zamierzałby rozwinąć pomysł pomnika Marszałka Piłsudskiego poza placem — zagadnienie to należy traktować w sposób wybitnie monumentalny.

3. W związku z placem Marszałka Piłsudskiego należy:

a) opracować narożniki zachodniej ściany placu i ulicy Królewskiej oraz Wierzbowej i Ossolińskich;

b) uporządkować architektonicznie zwrócone ku placowi lica do-

mów wzdłuż ul. Królewskiej i Ossolińskich;

c) rozwiązać ukształtowanie obszaru zawartego pomiędzy Krak. Przedm. i Wisłą w pasie między ul. Karową i kościołem Wizytek;

d) ogród Saski włączyć w kompozycję placu, pozostawiając go jako ogród.

4. Projekt powinien przewidzieć możliwości realizacji etapami.

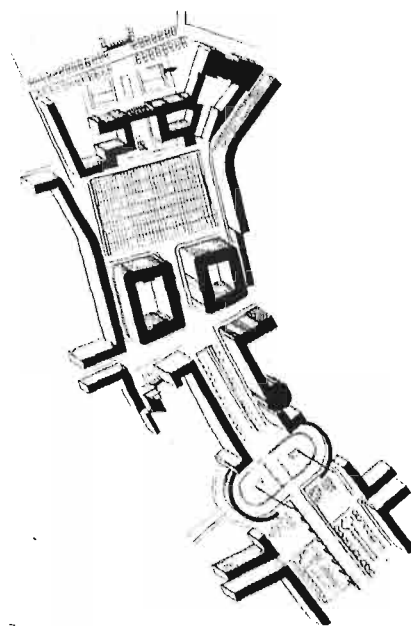
Pierwszy etap obejmie pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ogród Saski i przyległą część Krak. Przedmieścia.

Projekt powinien się liczyć z realnymi warunkami gospodarczymi i społecznymi.

IV. Warunki konkursu.

1. Udział w konkursie nie jest ograniczony.

2. Za względnie najlepsze prace konkursowe wyznacza się 3 nagrody, mianowicie:



Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 34.

I nagroda 5 tysięcy złotych,
II nagroda 4 tysięcy złotych,
III nagroda 3 tysiące złotych,
oraz pięć zakupów po tysiąc złotych.

Ze względu na specjalny charakter niniejszego konkursu, Sąd może przyznać nagrodę za projekt, który odbiega od wytycznego programu, dając lepsze założenie ideowe.

3. Projekty nagrodzone i zakupione stają się własnością Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

4. Zarząd Miejski ma prawo wykorzystać całość lub fragmenty projektu przy realizacji planu zabudowania.

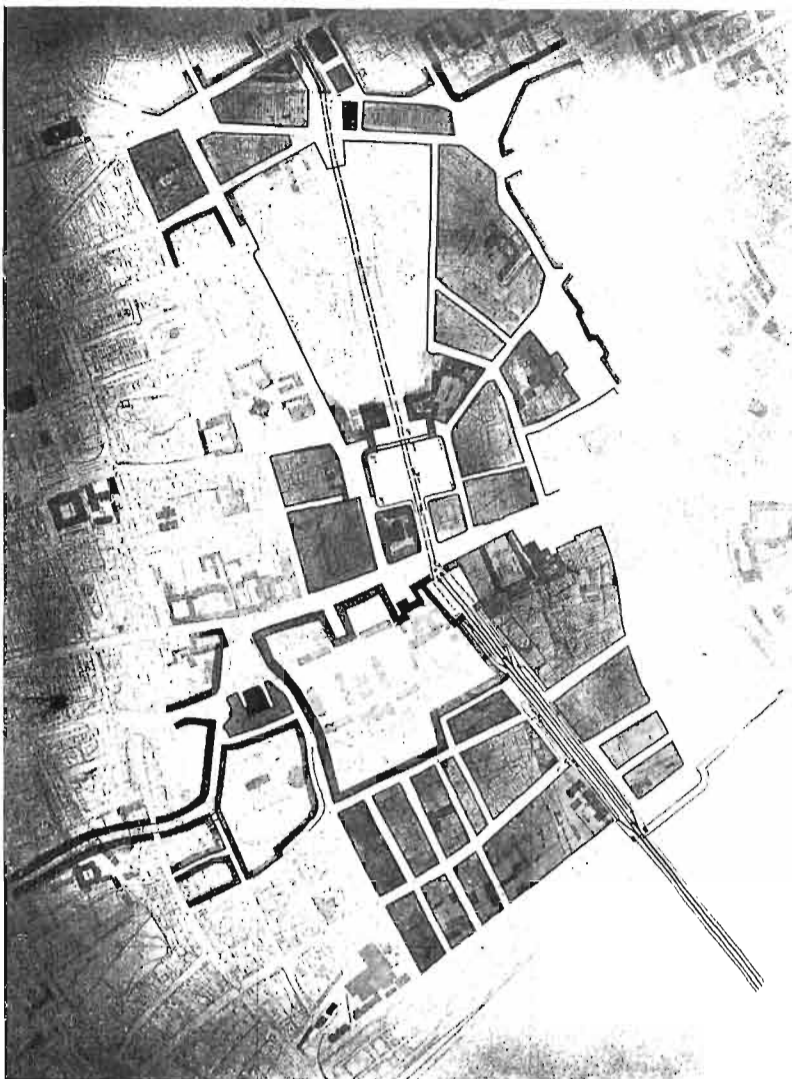
5. Prace konkursowe należy składać na kartonach, a nie w rulonach.

6. Rysunki powinny być wykonane techniką graficzną (tuszem lub w ołówku).

7. W każdym opakowaniu może znajdować się tylko jeden projekt i jedna koperta zapieczętowana z nazwiskiem i adresem autora. Każdy projekt otrzyma numer porządkowy zgłoszenia; numer ten będzie zarazem znakiem (godłem) projektu.

Autorowie prac konkursowych zamiejscowi powinni podać dokładny adres, pod którym sekretarz konkursu zawiadomi o odebraniu projektu i kolejnym numerze, jakim projekt został oznaczony.

8. Termin składania prac konkursowych miejscowych wyznacza



Plan ogólny: Skala 1:15000.

się na dzień 27 marca 1935 r. Po tym terminie żadne prace przyjmowane nie będą. Tenże termin obowiązuje autorów prac zamiejscowych, przy składaniu prac w Urzędzie pocztowym, co stwierdza data stempla pocztowego. Prace z późniejszą datą stemplową rozpatrywane nie będą, jak również prace, które nadejdą po dniu 3 kwietnia 1935 r.

9. Miejsce składania prac: lokal S.A.R.P. ul. Czackiego 3/5 do godziny 18-ej dnia 27. III. 1935 roku.

10. Ostateczny termin nadsyłania zapytań co do ewentualnych wątpliwości programu i warunków konkursu (pytania powinny być anonimowo przesłane pocztą) upływa dnia 15. II. 1935 r. Pytania należy kierować do sekretarza Sądu konkursowego, Inż. arch. G. Trzebińskiego, Warszawa ul. Filtrowa 83 m. 7.

11. Odpowiedzi na zapytania można będzie otrzymywać w tych samych miejscach, w których były wydawane warunki konkursu od dnia 22. II. 1935 roku.

12. Załączniki do programu:

a) plan części miasta w podziale 1 : 10000,

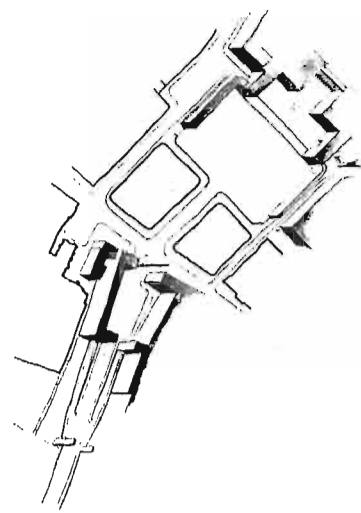
b) plan w granicach wymienionych w dziale III — w podziale 1 : 2500,

c) plan placu, części ogrodu Saskiego i terenu na wschód od Krakowskiego Przedm. w podziale 1 : 1000,

d) widoki 4-ch ścian placu, 2-ch ścian placu między hotelem Europejskim, a Komendą Miasta, części ściany wschodniej Krak. Przedm. oraz ściany północnej ul. Karowej — w podziale 1 : 400.

13. Projekty winny obejmować:

a) plan orientacyjny w podziale



Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 47.

ce 1 : 10000 z oznaczeniem schematycznym zasady komunikacyjnej,

b) rozwiązanie zagadnień komunikacyjnych wymienionych w dziale III w podziale 1 : 2500,

c) rozwiązanie pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz terenu na wschód od Krak. Przedm. wraz z przekrojem podłużnym i potrzebnymi przekrojami poprzecznymi — w podziale 1 : 1000,

d) rozwiązanie architektoniczne ścian placu na podkładach wymienionych w punkcie 4 działu IV-go — w podziale 1 : 400,

e) widok aksonometryczny całości na podkładzie — w podziale 1 : 1000,

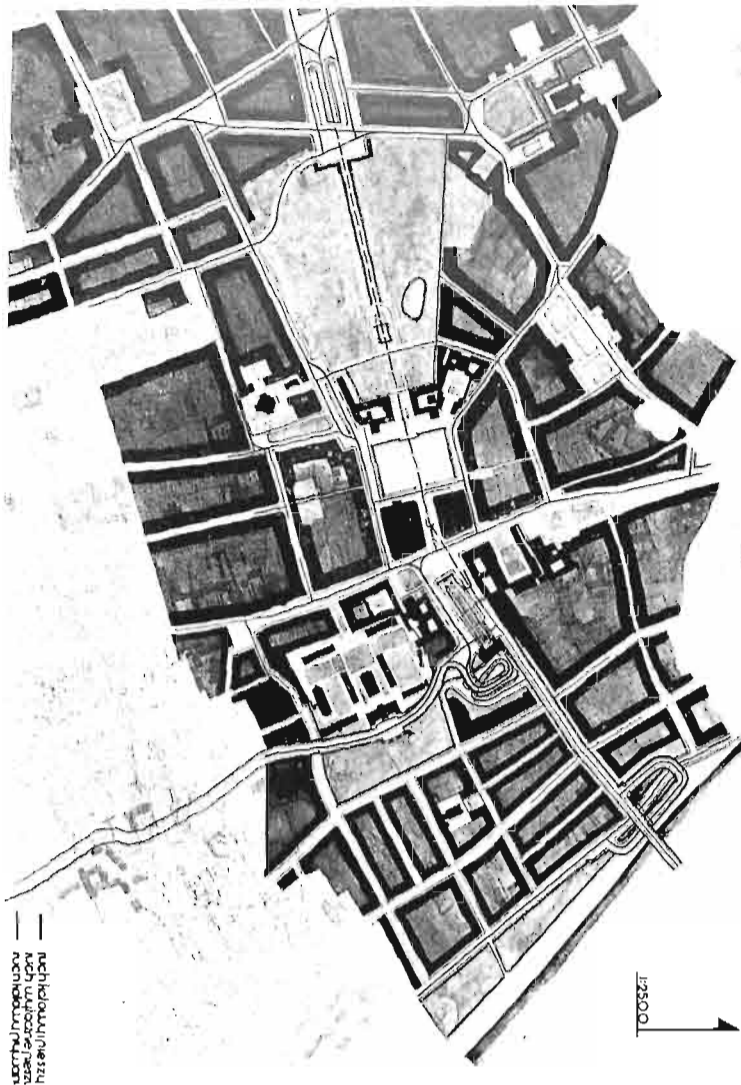
f) opis projektu.

Rysunki wymienione pod: a, b, c i d powinny być wykonane na podkładach.

14. Prace konkursowe nie nagrodzone i nie zakupione będą zwracane przez S.A.R.P. okazicielom kwitów do dnia 1 lipca 1935 r. Po tym terminie prace nie odebrane przechodzą na własność Zarządu Miejskiego.

15. Od nagród i zakupów przyznanych potrąca się 5% na S.A.R.P.

16. Sąd Konkursowy stanowią: Prezydent Miasta — S. Starzyński, V. Prezydent Miasta — J. Pohoski, Dyr. Wydziału Technicznego — Inż. Arch. A. Olszewski, Zarządzający Działem IV-ym Regulacji i Pomiarów — Inż. Arch. K. Saski, Zastępca P. Ministra Spraw Wojskowych — Płk. J. Ulrych,



Plan ogólny. Skala 1 : 15000.

Dyr. Dep. Bud. M. S. Wojsk. —
Inż. L. Toruń,
Naczelnik Wydz. Ministerstwa W.R.
i O.P. — Inż. Arch. J. Wojcie-
chowski,
Inż. Arch. Prof. — A. Bojemski, S.
A. R. P.,
Inż. Arch. Prof. — T. Tołwiński,
S. A. R. P. i T. U. P.,
Inż. Arch. — J. Chmielewski, S. A.
R. P. i T. U. P.

17. Wyrok Sądu Konkursowego
jest ostateczny i nieodwołalny.

18. Warunki i program konkursu
oraz załączniki można otrzymać za
opłatą zł. 10.— w Biurze S.A.R.P.
ul. Czackiego Nr. 3/5, we wtorki i
piątki w godz. od 17-ej do 19-ej,
oraz we wszystkich oddziałach S.
A. R. P. Opłaty za program i pod-
kłady będą zwracane przy składa-
niu prac konkursowych.

19. Komunikaty konkursowe bę-

dą zamieszczane: w „Gazecie Pol-
skiej”, w „Kurjerze Porannym” i w
krakowskim „Ilustrowanym Kurje-
rze Codziennym”.

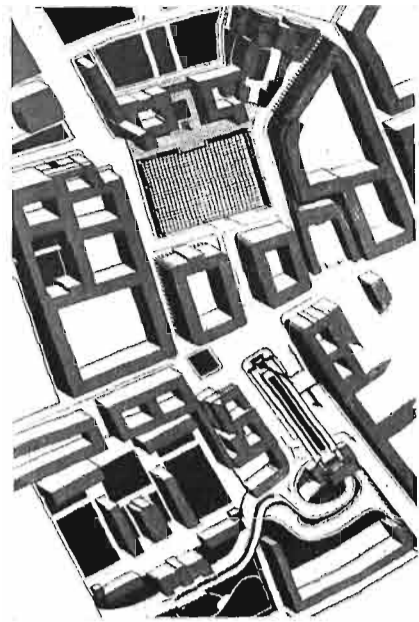
Sekretarz Sądu Konkursowego
(—) Inż. Arch. G. Trzeński

PRZEWÓD SĄDU KONKURSOWEGO.

P R O T O K U Ł

odbioru i Otwarcia Prac Konkur-
sowych na projekt regulacji placu
Marszałka Piłsudskiego w Warsza-
wie (§ 45 regul. z dn. 1.7.34.).

W terminie przewidzianym w dz.
IV, p. 8, programu i warunków kon-
kursu XLIV t. j. do godz. 18-ej dn.
27. III. 35. złożono na ręce sekreta-
rza konkursu w siedzibie SARP'u.
sześćdziesiąt (60) prac konkurso-
wych, opatrzonych na opakowaniu
kolejnymi NN, od 1 do 60.



Aksonometria.

NR. 55. ARCH. JERZY GOMÓLIŃ-
SKI I PIOTR KWIEK PRZY WSPÓŁ-
PRACY ARCH. STEFANA ZIELIŃ-
SKIEGO.

Do dn. 3. 4. 35, t. j. w terminie,
wymienionym w tymże punkcie dla
prac zamiejscowych, otrzymano z
poczty dziesięć (10) przesyłek z pro-
jektami, nadanych na pocztę do dn.
27. 3. 35. włącznie. Opakowania tych
przesyłek oznaczono kolejnymi NN,
od 61 do 70.

W dn. 3, 4 i 5 kwietnia otwarto
prace konkursowe, zanumerowano
tablice rysunkowe i inne załączniki
wg. znaków na opakowaniach, ko-
perty z nazwiskami autorów, znaj-
dujące się w opakowaniach, zaopa-
trzone tymiż NN., załączono w jeden
pakiet, osznurowano, opieczętowano
i złożono do depozytu Prezydium
Oddz. Warsz. SARP'u. Wszystkie
koperty były nienaruszone. Zawar-
tość poszczególnych prac wpisano
do formularzy, stanowiących zał. do
protokołu przewodu sądowego.

Opakow. n. 56 okazało się puste.

Prace rozwieszono w sali Muze-
um Narodowego w kolejności NN.

W dniu 9. 4. 35 nadeszła z poczty
jeszcze jedna praca, nadana dn. 8.
4. 35. z napisem na opakowaniu „po-
za konkursen”. Wobec wyraźnego
brznięcia ostatniego ustępu p. 8.
dz. IV., że prace z późniejszą datą
stemplową rozpatrywane nie będą,
jak również prace, które nadejdą po
3. 4. 35., przesyłka nie została roz-
pakowana.



Plan ogólny. Skala 1:15000.

P R O T O K O Ł

I-go posiedzenia Sądu Konkursowego w konkursie N. 44. SARP. na plan regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Sąd rozpoczął obrady o godz. 10-ej m. 30. dnia 15. kwietnia 1935 r.

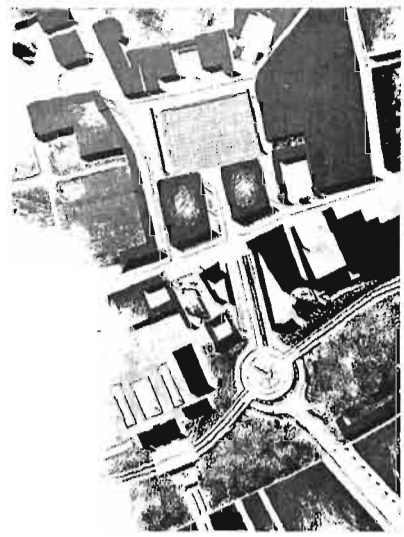
Obecni: Prezydent miasta S. Starzyński, v. Prezydent J. Pohoski, Dyrektor Wydz. Techniczn. Inż. Arch. A. Olszewski, Zarz. Dz. IV. Regulacji i Pomiarów Inż. Arch. K. Saski, Zast. P. Ministra Spr. Wojsk. Plk. J. Ulrych, Dyr. Dep. Bud. M. S. Wojsk. inż. L. Toruń, Nacz. Wydz. M. WR. i OP. Inż. Arch. J. Wojciechowski, Inż. Arch. Prof. A. Bojowski, SARP., Inż. Arch. Prof. T. Tolwiński, SARP. i TUP, Inż. Arch. J. Chmielewski, SARP. i TUP., jako Sędziowie, oraz Sekretarz Sądu Inż. Arch. G. Trzeński.

Przewodniczy Prezes Sądu Prezydent S. Starzyński.

1. Sprawozdanie Sekretarza z prac przygotowawczych.

Konkurs został ogłoszony na podstawie pisma Pana Prezydenta Miasta do Oddziału Warszawskiego SARP. z dnia 25. 1. 1935., w którym Pan Prezydent wyznaczył termin ogłoszenia na d. 5. 2. 1935., a termin składania prac konkursowych na d. 27. 3. 1935. Wobec krótkiego terminu, już dn. 1. 2. 35. warunki i program konkursu były wydrukowane i ukazały się ogłoszenia w piśmie, niezwłocznie też zaczęto wydawać druki i podkłady rysunkowe. Rozdano ok. 150 podkładów, w tem ok. 130 kompletów, reszta w pojedynczych arkuszach.

W terminie określonym w warunkach t. j. do dn. 15.2.35. wpłynęło 14 pism z zapytaniami co do programu i warunków, w dniu 22. 2. 35., zgodnie z warunkami konkursu,



Aksonometria.

NR. 43. ARCH. JERZY SOSNKOWSKI, ZBIGNIEW IHNATOWICZ I KAZIMIERZ PIĞUŁOWSKI

zaczęto wydawać odpowiedzi na zapytania.

Przyjmowanie prac miejscowych zakończono dn. 27. 3. 35. o godz. 18-ej. Okres wyczekiwania na prace zamiejscowe upłynął dn. 3. 4. 35. i w tym dniu zaczęto otwierać i rozwieszać prace nadesłane w sali Muzeum Narodowego.

Sekretarz odczytuje protokół odbioru i otwarcia prac konkursowych (załącznik).

Po wyjaśnieniu P. Prezydenta Miasta, że sześciotygodniowy termin konkursu został zaproponowany przez delegatów SARP., którzy omawiali z P. Prezydentem sprawę ogłoszenia konkursu, Sąd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Sekretarza.

Pracę N. 71, nadesłaną po terminie „poza konkursem” Sąd postanawia przyjąć na wystawę, pozostawiając do czasu zakończenia przewodu sądowego i przyznania nagród w nierozpieczętowanym opakowaniu.

Sędziowie Architektury oświadczają, że nie będą oglądali i brali pod uwagę przy sądzeniu prac, modeli plastycznych i innych nadprogramowych załączników do prac konkursowych.

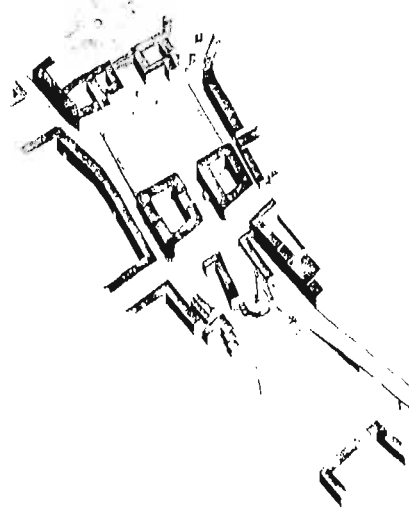
2. Ustalenie metody pracy Sądu.

Na wniosek Sekretarza Sąd uchwala następujący „Regulamin prac Sądu”.

1. Między I i II posiedzeniem plenarnym Sądu wszyscy Sędziowie



Plan ogólny. Skala 1:15000.



Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 49.

zapoznają się szczegółowo z pracami konkursowymi przyjętymi przez Sąd do dalszego rozpatrzenia na I posiedzeniu. Wyjaśnień udziela Sekretarz Sądu.

2. Sąd na I posiedzeniu wyłania komisję fachową, składającą się z Sędziów Architektów, która przygotowuje następujące wnioski do uchwał II-go plenarnego posiedzenia Sądu:

a. brzmienie oceny przez Sąd Konkursowy wszystkich prac, przyjętych do rozpatrzenia na I posiedzeniu.

b. wykaz prac proponowanych do wyeliminowania, jako nienadających się do odznaczenia,

c. uszeregowanie prac pozostałych po wyeliminowaniu w kolejności ich wartości,

d. propozycje co do przyznania nagród i zakupów.

Pracami Komisji kieruje Przewodniczący przewodu sądowego, protokół prowadzi Sekretarz Sądu.

3. Przy ocenie prac konkursowych Sąd uwzględni przedewszystkiem:

- a. komunikacje,
- b. wartości plastyczne,
- c. realność.

Na przewodniczącego przewodu sądowego wybrano Inż. Arch. J. Wojciechowskiego.

3. Referat Sekretarza o pracach konkursowych.

Sekretarz składa na piśmie sprawdzenie formalne i techniczne do każdej pracy konkursowej. Sprawdzenia te wpisane są do formularzy, stanowiących załącznik do protokołów przewodu sądowego.

Na wniosek Sekretarza Sąd wyłączył z dalszego szczegółowego roz-

patrywania ze względów formalnych i technicznych następujące prace:

N.N. 1, 3, 4, 13, 16, 17, 24, 27, 31, 56, 67, 70.

Wnioski co do wyłączenia prac: NN. 5, 10, 12, 28, 45, 51, Sąd uchylił.

4. Ustalenie terminu II-go, ostatecznego posiedzenia Sądu.

Wobec dużej ilości prac konkursowych, Sąd postanawia odbyć II posiedzenie w 2 terminach:

dn. 24. 4. 35. o godz. 10-ej pierwsza eliminacja prac nienadających się do odznaczenia i przyjęcia brzmienia ocen dotyczących tych prac,

dn. 27. 4. 35. o godz. 10-ej druga eliminacja i przyznanie nagród i zakupów, oraz przyjęcie brzmienia ocen dotyczących pozostałych prac.



Plan ogólny. Skala 1 : 15000.

P R O T O K O Ł

II-go posiedzenia Sądu Konkursowego w konkursie N. 44. SARP. na plan regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Część I-sza dnia 24. 4. 1935.

Nieobecni sędziowie: Vice Prezydent J. Pohoski i Plk. J. Ulrych. W posiedzeniu uczestniczy w charakterze obserwatora Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Inż. Arch. Madurowicz. Przewodniczy Prezes Sądu Prezydent Miasta S. Starzyński.

Sąd zatwierdza brzmienie ocen prac, zaproponowane przez Komisję fachową i na wniosek Komisji w I-em głosowaniu eliminuje jednogłośnie następujące prace, jako nie nadające się do odznaczenia:

NN. 5, 7, 9, 10, 11, 12, 21, 22, 25, 28, 32, 33, 35, 36, 39, 40, 41, 42, 44,

45, 48, 50, 51, 52, 54, 57, 59, 60, 62, 63, 64, 65, 68 i 69, ogółem 34 prace.

W głosowaniu II-em zostają wyeliminowane jednogłośnie następujące prace:

NN. 2 (obie alternatywy), 6, 8, 15, 20, 30, 43, 49, 58, 66, ogółem 10 prac.

Zakwalifikowane przez Komisję do wyeliminowania w 2-jej kolejności prace NN. 19, 34, 37 i 55, Sąd postanawia przekazać Komisji do ponownego przejrzania.

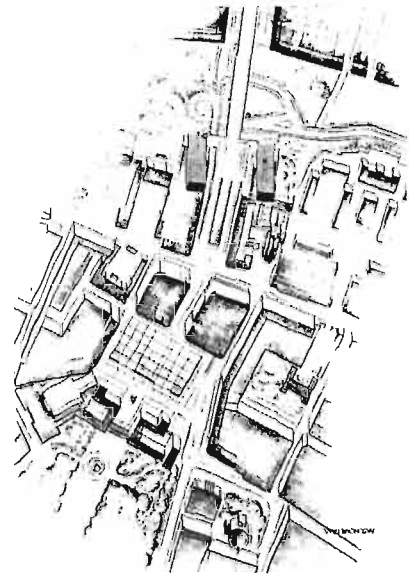
Część 2-go dnia 27. 4. 1935.

Lista obecności: nieobecny Vice Prezydent Pohoski. Przewodniczy Prezes Sądu Prezydent Miasta S. Starzyński.

W głosowaniu 3-em zostają wyeliminowane następujące prace:

NN. 18, 19, 34, 47 i 55.

Pozostałe prace otrzymują odznaczenia:



Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 58.

Nagrodę I praca Nr. 29 5 głosami, przec. 4,

Nagrodę II praca Nr. 38 jednogłośnie,

Nagrodę III praca Nr. 46 5 głosami, przec. 4,

Zakup praca Nr. 14 jednogłośnie,

„ „ Nr. 23 „

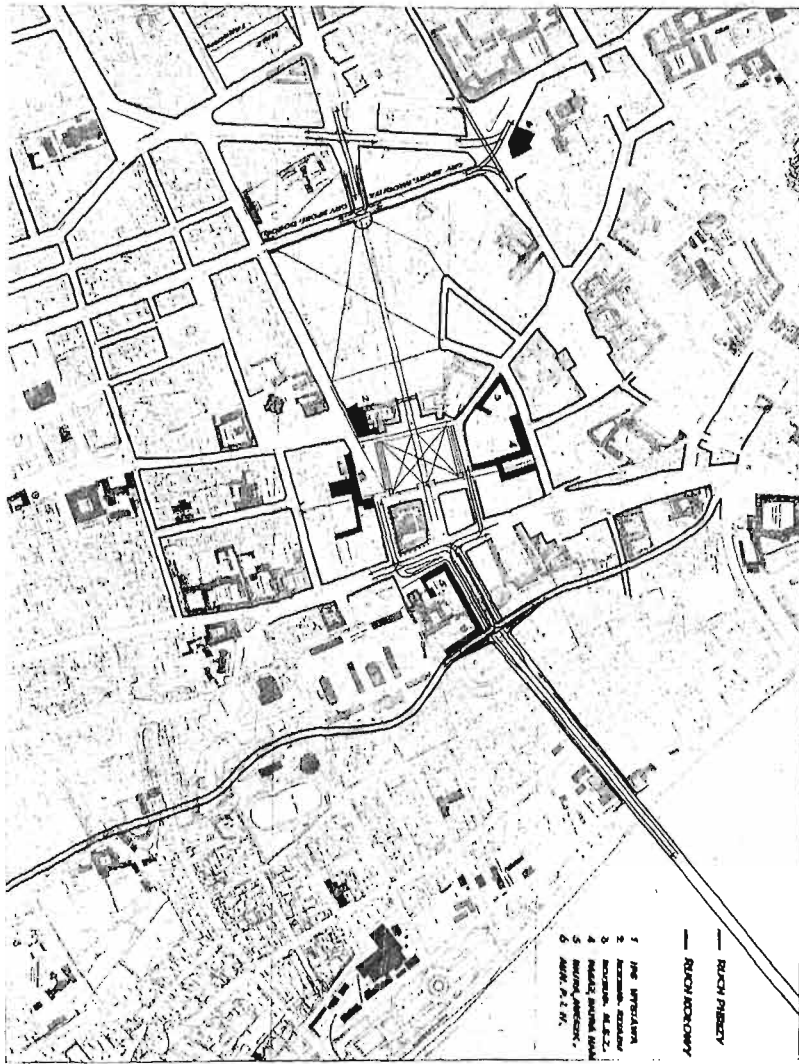
„ „ Nr. 26 „

„ „ Nr. 53 „

„ „ Nr. 61 „

Nadto Komisja postanowiła wyróżnić pracę Nr. 37 i prosić P. Prezydenta o dodatkowe jej zakupienie. P. Prezydent wniosek Komisji zatwierdził.

Wystawa prac konkursowych będzie otwarta dla publiczności od dnia 28. 4., termin zgłaszania sprzeciwów do dnia 1. 5. włącznie, otwarcie kopert z nazwiskami laureatów nastąpi dnia 2. 5. o godz. 12-ej na wystawie.



Plan ogólny. Skala 1 : 15000.

**R O Z P A T R Z E N I E
S P R Z E C I W Ó W.
P R O T O K U Ł**

z dnia 2 maja 1935 r. posiedzenia specjalnego delegatów Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Rzecz. Polskiej SARP. arch. Romualda Gutta i Romana Piotrowskiego, działających z upoważnienia tegoż Oddziału i w jego zastępstwie w sprawie rozstrzygnięcia sprzeciwów zgłoszonych co do osądzenia prac w konkursie Nr. 44, na plan regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie (w myśl § 56 regulaminu).

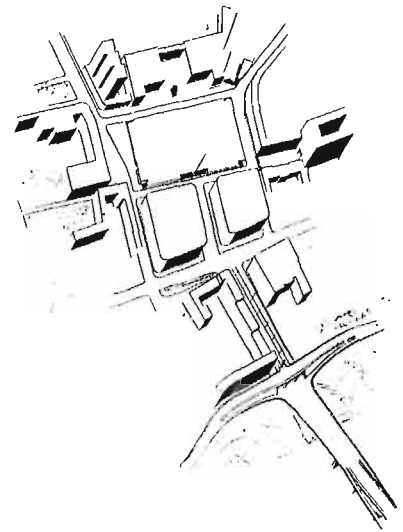
Sekretarz Sądu inż. arch. G. Trzeciński, odczytuje wyciąg z protokołu przewodu sądowego, dotyczący przyznania odznaczeń oraz zgłoszone w terminie sprzeciwy. Delegaci, w imieniu Zarządu Oddziału Warszawskiego SARP. orzekli co następuje.

Sprzeciw Nr. 1 inż. arch. S. Chaykina.

Sprzeciw nie dotyczy strony formalnej osądzenia projektów nagrodzonych i zakupionych. Autor sprzeciwu wyraża osobiste poglądy, jak należało rozumieć warunek programu: „rozwiniecie kompozycji”. Poglądy te nie muszą w żadnym wypadku obowiązywać Sądu. Drugi zarzut dotyczy nieuwzględnienia przez Sąd wymagań podanych w programie „liczenia się z możliwościami gospodarzami miasta”. Program nie przewidywał natychmiastowej realizacji całego projektu. Osądzić obecnie, czy wykup pasa terenów Powiśla w sąsiedztwie wiaduktu będzie w granicach możliwości miasta — jest przedwczesne.

Sprzeciw Nr. 2, inż. arch. Karzewskiego, Łapińskiego i Żurkowskiego.

Sprzeciw nie dotyczy pracy na-



Aksonometria.

NR. 66. ARCH. JERZY HRYNIEWIECKI, WŁODZIMIERZ PADLEWSKI I WACŁAW HRYNIEWICZ.

grodzonej lub zakupionej. Co do obliczenia spadku na zjeździe z wiaduktu, sekretarz miał podstawę do określenia nachylenia zjazdu na 5,6%, gdyż spadku nie liczy się od osi placu lub ulicy, lecz tak, jak przyjął to sekretarz.

Sprzeciw Nr. 3, p. Rudzińskiego. Sprzeciw nie dotyczy żadnego projektu odznaczonego i zawiera jedynie ogólnikowe porady dla Miasta.

Sprzeciw Nr. 4,

jako anonimowy nie może być wzięty pod uwagę (§ 54 regulaminu, ustęp ostatni) w obecnym konkursie. Zarząd Oddz. Warsz. SARP. przekaże jednak memoriał powyższy Kolegium Sędziów i Sekretarzy Konkursowych do ew. wykorzystania przy następnych konkursach.

Sprzeciw Nr. 5, Art. Rzeźb. St. Ostrowskiego.

Sprzeciw nie dotyczy żadnej pracy odznaczonej, zawiera jedynie uzasadnienie i opis pracy Nr. 25, która w pierwszym głosowaniu Sądu została wyeliminowana, jako nienadająca się do odznaczenia.

Wobec tego, że żaden sprzeciw nie może być, zgodnie z regulaminem konkursowym, uwzględniony, przeto nie zachodzi potrzeba rewizji postanowienia Sądu i protokołu przewodu sądowego tem samym uprawomocnił się.

PROTOKUŁ

z dn. 2 maja 1935 r. publicznego otwarcia kopert z nazwiskami laureatów 44-go konkursu SARP. na plan regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Wobec uprawomocnienia się protokołu przewodu sądowego, dn. 2. 5. 35, nastąpiło publiczne otwarcie kopert z nazwiskami laureatów.

Autorami prac odznaczonych są:

Nagroda I -- praca Nr. 29. -- arch. K. Tolłoczko i J. Kukulski.

Nagroda II -- praca Nr. 38 -- inż.-arch. A. Jawornicki przy współpracy p. E. Szparkowskiego.

Nagroda III -- praca Nr. 46 -- inż.-arch. B. Lachert, J. Szanajca, B. Brukalska, S. Brukalski.

Zakupy:

praca Nr. 14 -- inż.-arch. S. Gergowich i W. Wiczorkiewicz.

praca Nr. 23. -- inż. arch. B. Pniewski,

praca Nr. 26. -- inż.-arch. A. Dygał,

praca Nr. 53. -- inż.-arch. B. Brukalska, S. Brukalski, B. Lachert i J. Szanajca,

praca Nr. 61 -- inż.-arch. S. Fiszcz, J. Łowiński i L. Tomaszewski,

praca Nr. 37. --- inż.-arch. M. Goldberg i H. Rutkowski.

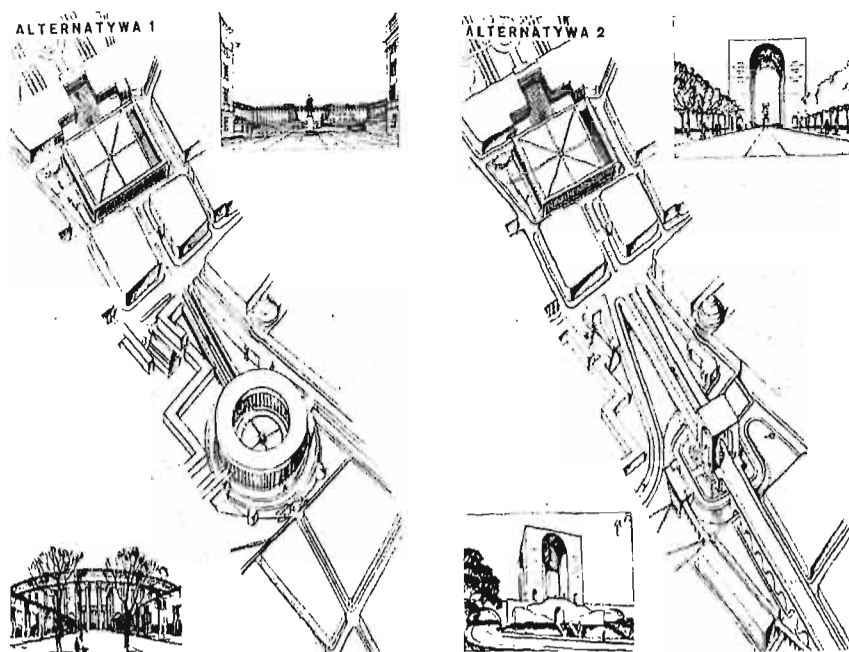
Na żądanie autorów dokonano otwarcia kopert prac nienagrodzonych:

Nr. 21. inż. W. Zakrzewski i J. Kozierski,

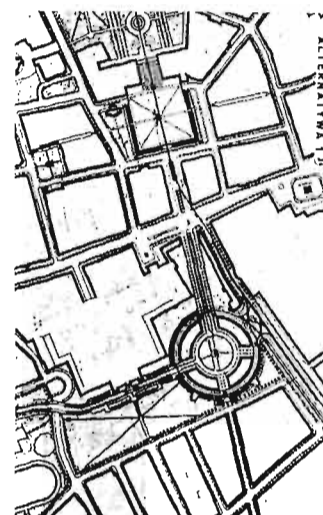
Nr. 39. inż.-arch. M. Szabuniewicz.

Podpisy: J. Pohoski, v-prezydent Miasta, A. Olszewski, A. Bojemski, J. Chmielewski, K. Sasaki. Za zgodność: Sekretarz Konkursu G. Trzeciński, inż.-arch.

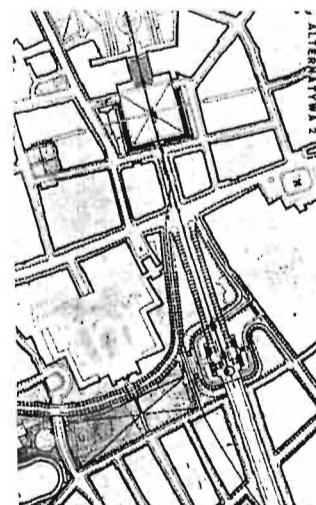
Dnia 2 maja 1935 r. koperty z nazwiskami autorów prac nie odznaczonych w konkursie Nr. 44. SARP. na plan regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, zostały komisyjnie spalone.



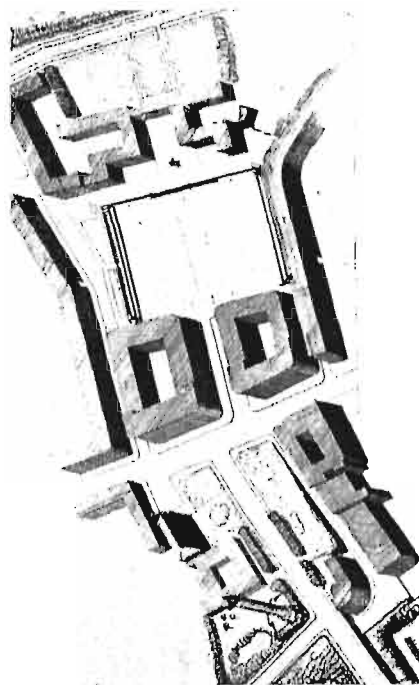
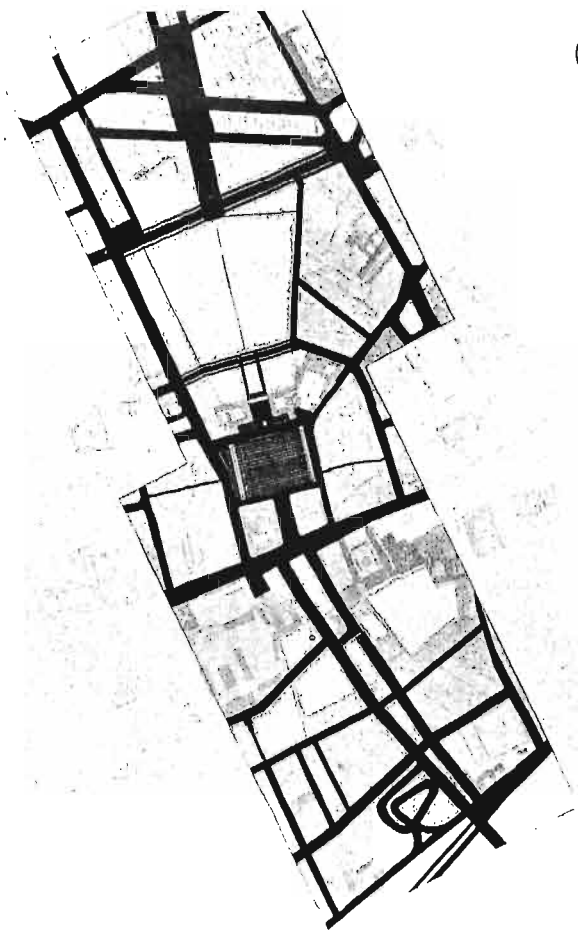
Alternatywa 1 i 2. Aksonometry.



Fragmenty planu ogólnego.



NR. 2. ARCH. ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ.



Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 8.

Plan ogólny. Skala 1:15000.

SPRAWOZDANIE TECHNICZNE I OCENA PROJEKTÓW PRZEZ SĄD KONKURSOWY

Pr. nr. 1. Praca zupełnie nie odpowiada programowi i warunkom konkursowym.

nr. 2. alt. 1. Komunikacja W—Z wg. programu. Przedłużenie optyczne na osi saskiej. Ślimak otaczający rotundę. Tunel głęboki, wylot niżej poziomu wiaduktu. Znaczne wyburzenia na pl. Grzybowski i pl. Bankowym. Przedłużenie Marszałkowskiej do pl. Żel. Bramy i do pl. Bankowego (aleja). Pl. Marsz. Piłsudskiego z 3 stron obudowany. Budynek Sztabu podwyższony. **Oce-
na:** zawila nieprzejrzysta komunikacja Kr.-Przedm. — wiadukt — tunel. Przedłużenie Marszałk. do pl. Żel.-Bramy i do pl. Bankowego nie-

właściwe. W kompozycji architektonicznej przewaga elementu dekoracyjnego. Bardzo znaczne nieusprawiedliwione wyburzenia na ciągu pl. Grzybowski, pl. Żel. Bramy, pl. Bankowy. Nowe budowle kosztowne -- projekt nieracjonalny.

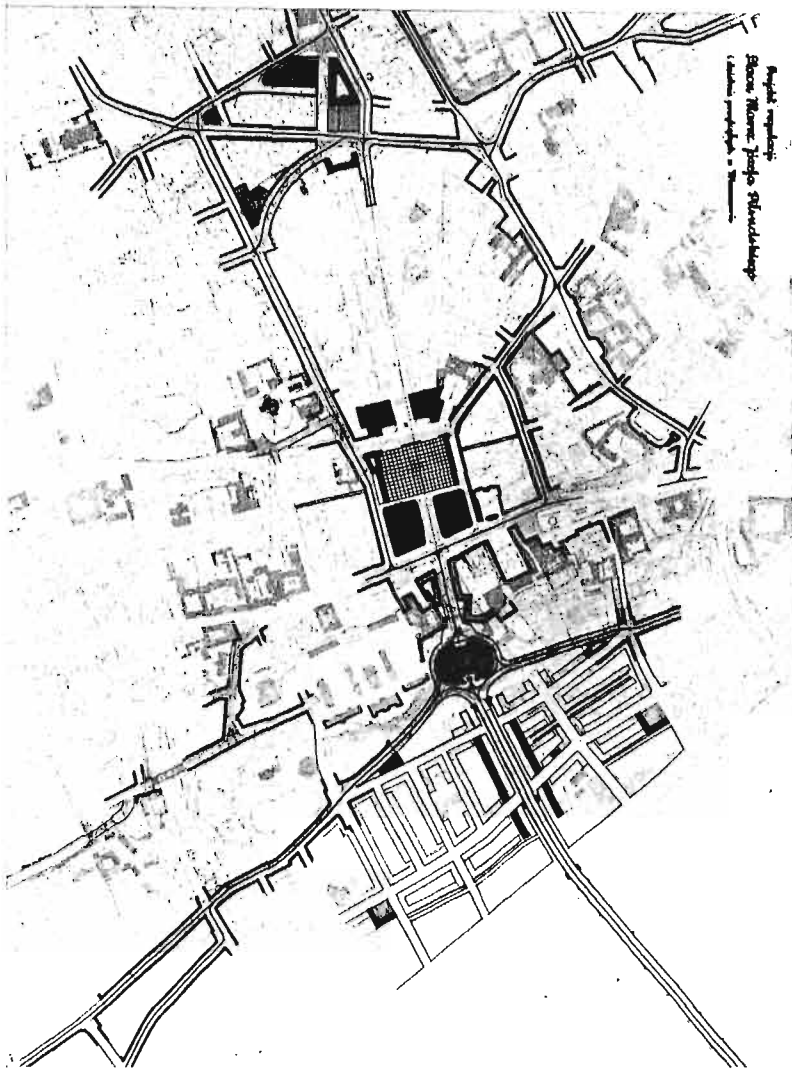
nr. 2. alt. 2. Wiadukt i most w przedłużeniu osi saskiej. Przebudowa portu na brzegu praskim. Komunikacja z tunelem na wiadukt przez ślimak. Przecięcie linii kolejowej z wiaduktem na Pradze w poziomach niewyjaśnione. Reszta jak w alternatywie 1-ej. **Oce-
na:** prowadzenie wiaduktu i mostu w osi saskiej wywołuje komplikacje komunikacyjne na Pradze. Węzeł Kr.-

Przedm. -- wiadukt-tunel — zawily, lepszy jednak niż w alt. 1., całość kompozycji i jej kosztowność jak w alt. 1.

nr. 3. Praca, stanowiąca koncepcję budowy pomnika-mauzoleum na środku placu Marszałka Piłsudskiego, nie odpowiada ani programowi, ani warunkom konkursowym.

nr. 4. Trasa i poziomy tunelu nie wyjaśnione w rzutach i przekrojach. Ociążenie komunikacyjne pl. M. P. nie opracowane.

nr. 5. Komunikacja W—Z wg. programu. Ślimak na północ od wiaduktu. Wylot tunelu wysokościowo niewyjaśniony. Aleja na skarpie nie opracowana. **Oce-
na:** rozwiązania



Plan ogólny. Skala 1:15000.

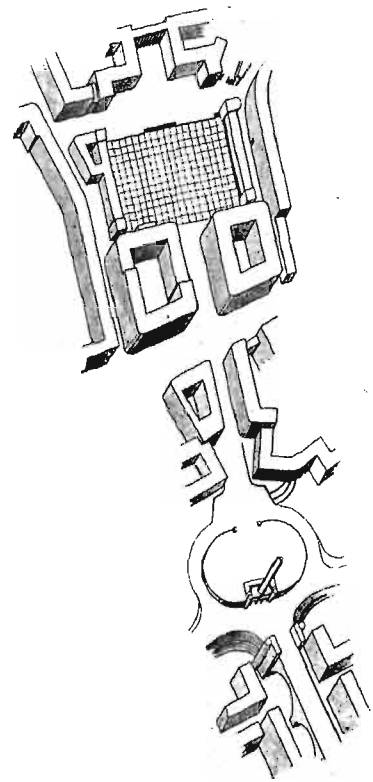
komunikacyjne wadliwe (węzeł na skarpie, ślimak, przedłuż. Marszałkowskiej). Kompozycja architektoniczna bez wartości plastycznych.

nr. 6. Komunikacja W—Z wg. programu. Połączenie Kr.-Przedm. — wiadukt - Powiśle przez dwa symetryczne ślimaki, łączące się z aleją na skarpie. Przedłużenie Zielnej do pl. Żelaznej Bramy. Uregulowanie węzła Królewska - Graniczna i pl. Bankowego. Przebudowa oficyn MSZ., przebiecia po obu stronach Sztabu. Przejścia z Traugutta i Focha. Akcenty wysokościowe za Krak.-Przedm. między nimi pomnik Marszałka. **Ocena:** zawity węzeł ślimaków na skarpie. Komunikacje na placu i odcinające — rozwiązanie niedostateczne. Ukształtowanie architektoniczne słabe.

nr. 7. Komunikacja W—Z wg.

programu. Zachowanie istniejącego ślimaka, który łączy się z Al. na skarpie. Wyburzenia na pl. Żel. Bramy. Przedłużenie Marszałkowskiej aleją łukową przez ogr. Saski. Pl. M. P. obudowany dwustronnie. Zamknięcie osi saskiej pomnikiem Marszałka na tle Panteonu. **Ocena:** pod względem komunikacyjnym i architektonicznym praca nie posiada dostatecznych walorów (węzeł na skarpie, Panteon, obudowa placu). Realizacja kosztowna.

nr. 8. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt i most 2-u poziomowe, dołem ruch z tunelu. Komunik. Kr.-Przedm. — wiadukt — Powiśle przez Karową i Al. na skarpie. Ślimak przy Dobrej. Przedłużenie Marszałkowskiej do pl. Bank., Mazowieckiej do Fredry. Plac M. P. obniżony. Akcent wysokościowy na przecięciu osi saskiej z osią wia-

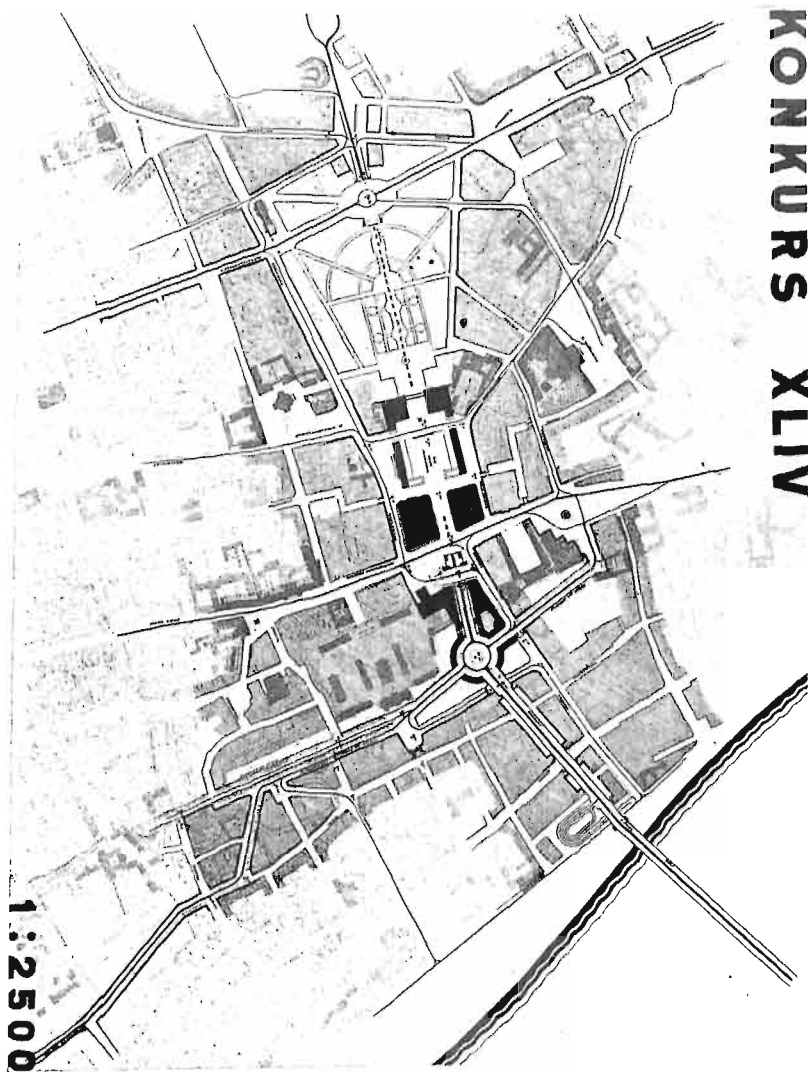


Aksonometria.

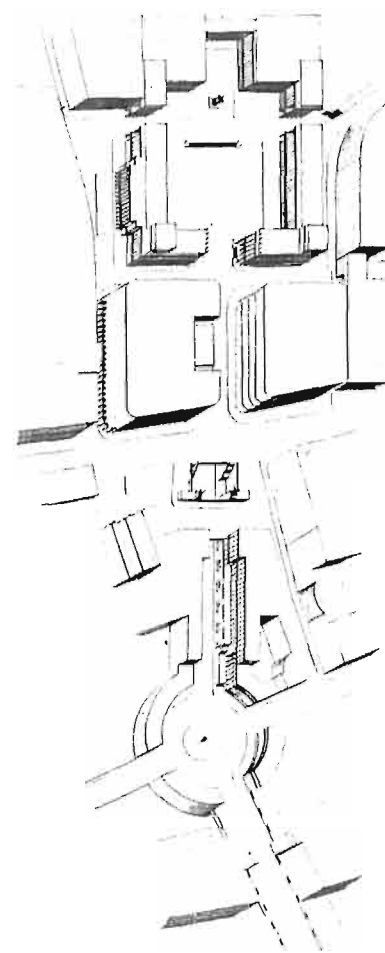
PRACA KONKURSOWA NR. 15.

duktu. **Ocena:** ujemne rozwiązanie komunikacyjne węzła na skarpie, ciągu pl. Grzybowski — ul. Bankowy, przedłużenia Marszałkowskiej i komunikacji na samym placu M. P. Architektura słaba.

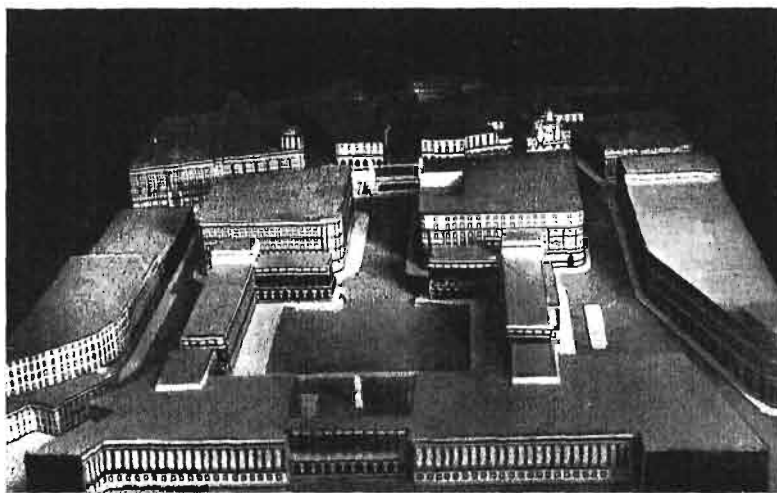
nr. 9. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt na osi tunelu, zjazdu z Krak.-Przedm. symetrycznymi zakosami. Al. na skarpie stanowi górne ramiona tych zakosów. Poważne wyburzenia, łączące szerokim pasem pl. Grzybowski, pl. Żel. Bramy i pl. Bankowy. Przedłużenia Zielnej do pl. Żel. Bramy. Marszałkowskiej do Senatorskiej oraz aleja od Królewskiej do Fredry. Pasaż z Traugutta i Focha na pl. M. P. w środkowej części wgnębiony, oddzielony od Królewskiej i Ossolińskich szpalerami drzew. **O c e n a:** projekt niepozbawiony wartości plastycznych, wykazuje jednak błędy lokalne w rozwiązaniach komunikacyjnych (węzeł na skarpie). Kosztowne wyburzenia szczególnie w ciągu pl. Grzybowski — pl. Bankowy, nieuzasadnione istotnymi potrzebami miasta.



Plan ogólny. Skala 1:15000.



Aksonometria.



Fotografia modelu.

NR. 20. ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI.



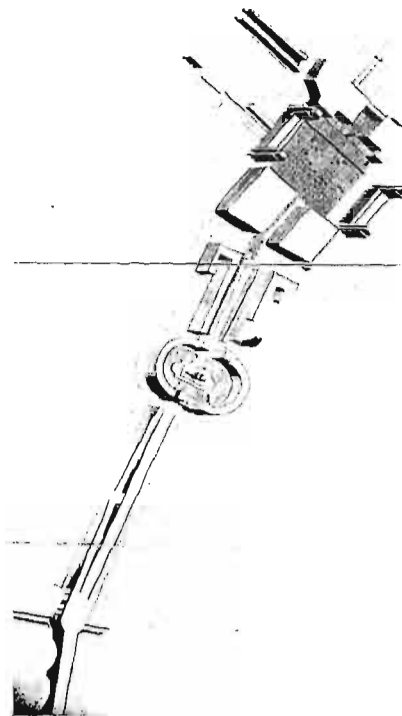
Plan ogólny. Skala 1:15000.

nr. 10. Komunikacja W—Z wg. programu. Wjazd do tunelu niewyjaśniony. Zjazd ślimakiem na poziom wiaduktu technicznie nie opracowane. Komunikacje z Marszałkowskiej na pl. Bankowy i z Mazowieckiej na Fredry zaznaczone schematycznie. Aleja na skarpie, wpadająca w Obożną, przecina gmach Uniwersytetu, trasa nie opracowana. Wiadukt nad Powiślem w kierunku pomnika. *O c e n a*: rozwiązania komunikacyjne w całości złe. Pod względem plastycznym praca chybiona.

nr. 11. Komunikacja W—Z wg. programu. Tunel głęboki o odwrotnym spadku, wywołanym przejściem pod grobem Nieznanego Żołnierza na środku placu M. P. Połączenia Kr.-Przedm. z wiaduktem przez Karową, przepuszczoną pod Al. na skarpie. Aleja ta przeznaczona dla ruchu „szybkiego” — kręta. Zjazd z wiaduktu na Powiśle zakosami.

Regul. pl. Grzyhowskiego, pl. Żel. Bramy, pl. Bankowego, Granicznej, Żabiej i Przechodniej ze znacznymi zaburzeniami. Przedłuż. Marszałk. do pl. Bankowego, ulica Parkowa na tyłach Sztabu. Pasaż z Traugutta i Focha. Plac M. P. zniwelowany, grób Nieznanego Żołnierza na środku placu — zagłębione pod teren mauzoleum. *O c e n a*: pod względem komunikacyjnym projekt niedostatecznie opracowany. Wartość architektoniczna rozwiązań — słaba. W szczególności umieszczenie grobu N. Żołn. w środku placu — wadliwe.

nr. 12. Kom. W—Z wg. programu. Odwrotny spadek wiaduktu, uwarunkowany nawiązaniem do istniejącego ślimaka. Jezdnia Karowej szersza niż jezdnia ślimaka, stanowiącego jej dalszy ciąg. Al. na skarpie nie wyjaśniona wysokościowo, szczególnie przy Obożnej. Wjazd do



Aksonometria.

NR. 30. ARCH. JAROSŁAW GIRYN PRZY WSPÓLPRACY C. PEKAŁOKA.

tunelu z pl. Żel. Bramy krętym ślimakiem — technicznie wadliwy. Dom wieżowy na osi saskiej skośnie do niej usytuowany. Przedłużenia Marszałk. do pl. Żel. Bramy z odgałęzieniem do ul. Kr. Alberta. *O c e n a*: rozwiązanie komunikacyjne błędne lub niedostatecznie wyjaśnione. Wartość plastyczna projektu słaba.

nr. 13. Komunik. W—Z wg. programu. Poziomy: wiadukt, ślimaka, i wylotu tunelu nie wyjaśniona. Skrzyżowanie tych ciągów następuje wątpliwości. Tunel wyłącznie dla metra, wylotu na pl. Żel. Bramy nie posiada. Grób Nieznanego Żołnierza przeniesiony. Bok kościoła Wizytek odsłonięty.

nr. 14. Komunikacja W—Z wg. programu. Wylot tunelu usytuowany bocznice względem wiaduktu. Połączenie z Powiślem istniejącym ślimakiem. Regulacja węzła Królewska — Graniczna, Granicznej, pl. Żel. Bramy, Żabiej — Rymarskiej, przedłużenie Marszałk. do pl. Żel. Bramy, podcienia wzdłuż Wierzbowej. Al. na skarpie kończy się przy Koperniku. Pl. M. P. obudowany dwustronnie i zniwelowany. *O c e n a*: Projekt oszczędny, łatwy w realizacji. Komunikacja na Pl. M. P.

w węzle Mazowiecka — Królewska — niedostatecznie uregulowana. Węzeł wschodni zasadniczo dobry i prosty, jednak kolizja ruchu w rozwidleniu między tunelem i Karową — nieunikniona. Połączenia Powiśla z Pragą niewygodne. Węzeł zachodni rozwiązany poprawnie. Architektura poprawna.

nr. 15. Wiadukt i most przesunięte ku południowi i względem siebie załamane. Most przecina wejście do portu. Połączenie Krak. Przedm. z wiaduktem okrągłymi zjazdami dookoła placu przed pomnikiem Marszałka. Regulacja węzła Królewska—Graniczna, podcienia na Granicznej, regulacja pl. Żel. Bramy, Rymarskiej. Przedłużenie Marszałkowskiej do pl. Żel. Bramy. Podcienia na Wierzbowej. Wylot al. na skarpie przy Koperniku. Pl. M. P. dwustronnie obudowany, zniwelowany. O c e n a: Węzeł komunikacyjny na skarpie skomplikowany. Odciążenie komunikacyjne placu w przedłuż. Marszałkowskiej, Zielnej i komunikacja na samym placu — ujemne. Pod względem architektonicznym — projekt słaby.

nr. 16. Tunel głęboki, wylot na + 11,0. Wjazd na most ze spadkiem odwrotnym. Wiadukt i most przesunięte na Pn. Węzeł komunikacyjny zagmatwany. Zajęcie ogrodu Rady Ministrów, ścięcie narożnika ko-

ściola św. Józefa. Wlot tunelu na plac żel. Bramy przecina Graniczną.

nr. 17. Projekt nie uwzględnia podstawowych założeń programu: dwa tunele pod ogr. Saskim w kierunku Pn. Pd. Wloty do tych tuneli na ulicach Marszałkowskiej i Fredry zakorkowują te ulice. Tunelu W—Z brak. Zjazd z Krak. Przedm. na wiadukt przez tereny Uniwersytetu.

nr. 18. Komunikacja W—Z wg. programu. Poziomy tunel, pl. Ratuszowego i wiadukt nie wyjaśnione. (odwrotny spadek). Przejazd z Mazowieckiej na Fredry w wykopie. Włączenie Królewskiej w ogr. Saski. Znaczne wyburzenia na pl. Grzybowski, pl. Żel. Bramy, pl. Bankowym. Gnachy Zarz. Miejskiego nie narysowane w widoku od Krak. Przedm. O c e n a: Komunikacja na Pl. M. P. dobra, w węzle wschodnim niedostateczna. Brak wygodnego połączenia Powiśla z Pragą. Opracowanie węzła zachodniego dobre. Kompozycja architektoniczna bez szczególnych zalet.

nr. 19. Komunikacja W—Z wg. programu. Zachowanie istniejącego ślimaka. Regulacja z wyburzeniami na Pl. Żel. Bramy i pl. Bankowym. Przedłużenie Marszałkowskiej do pl. Bankowego. Przejazd z Mazowieckiej na Fredry w wykopie. Poziomy i spadki al. na Skarpie nie wy-

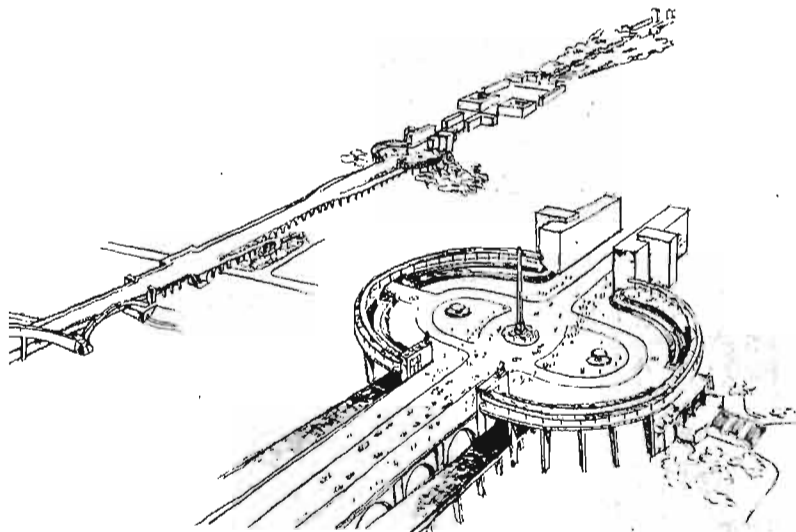
jaśnione. W ogr. Saskim aleja równoległa do Królewskiej. Pl. M. P. zniwelowany. Obelisk na osi saskiej. O c e n a: Pod względem komunikacyjnym rozwiązania ujemne na pl. Żel. Bramy i w węzle na skarpie. Prowadzenie wykopu przez ogród Saski — niewłaściwe. Rozwiązanie architektoniczne placu dobre, ujemne na przestrzeni Kr. Przedm. — Wisła.

nr. 20. Komunikacja W—Z wg. programu. Połączenie Kr. Przedm. z wiaduktem przez Karową, z Powiślem aleją na Skarpie i zakosami. Ślimak na Dobrej. Plac okrągły w osi saskiej z wylotem bocznym na wiadukt. Wyburzenia na pl. Bankowym i dalej na Pn. obok więzienia. Przedłużenia Marszałkowskiej i Zielnej, skrzyżowanie ulic parkowych w ogr. Saskim podsypane ze względu na wlot tunelu. Plac M. P. obudowany. Za Krak. Przedm. plac z zejściem do tunelu. O c e n a: Połączenia Krak. Przedm. z wiaduktem i skrzyżowanie z aleją na Skarpie — powikłane. Rozwiązanie architektoniczne dobre, ale o przeważającym elemencie dekoracyjnym i kosztowne.

nr. 20. Projekt rozwiązuje komunikację W—Z bez tunelu. Wyburzenia na pl. Żel. Bramy i na Pn. od przedłużenia Marszałkowskiej. Pl. M. P. zniwelowany, pomnik Ks. Poniatowskiego przeniesiony. W przedłużeniu osi saskiej założenie parkowe. O c e n a: Projekt odbiega od warunków konkursowych (brak tunelu), nie dając wzamian lepszego rozwiązania ideowego.

nr. 22. Przesunięcie ku Pd. i załamanie osi wiaduktu i mostu. Przedłużenie Marszałkowskiej przez ogr. Saski. Akcent wysokościowy w narożniku pl. M. P. i Królewskiej. Zjazd z wiaduktu na Powiśle o spadku 5,6%. O c e n a: Ujemne rozwiązanie komunikacyjne węzła na Skarpie i ciągu pl. Grzybowski — pl. Bankowy. Kierunek mostu nieuzasadniony. Architektura sztuczna o ujemnych wartościach plastycznych.

nr. 23. Komunikacja W—Z wg. programu. Wylot tunelu na 20,0, na tymże poziomie skrzyżowanie z al. na Skarpie. Komunikacja Kr. Przedm. z wiaduktem zjazdami zaokrąglone-



Aksonometria.

NR. 59. ARCH. LUDWIK KRAKOWSKI.

mi. Komunikacja Powiśla z wiaduktem aleją na Skarpie (daleka). Włączenie Królewskiej w ogr. Saski. Regulacja Bagna, pl. Żel. Bramy i pl. Bankowego ze znacznymi wyburzeniami. 2 aleje jezdne przez ogr. Saski. Ruch pieszy z Traugutta i Focha na plac przez zieleńce. Pl. M. P. zniwelowany, zamknięty od Krak. Przedm. wodotryskiem. Kaskady na Skarpie. *O c e n a*: Komunikacja na pl. M. P. dobra, w szczególności rozwiązanie Królewskiej. Węzeł wschodni opracowany z usterkami lokalnymi: komunikacja Powiśla z Pragą i z Krak. Przedm., zjazd z Krak. Przedm. na wiadukt. Węzeł zachodni poprawny. Architektura pl. M. P. dobra, ukształtowanie węzła wschodniego poprawne. Rozczłonkowanie ogrodu Saskiego nastrożcza wątpliwości. Realizacja kosztowna.

nr. 24. Komunikacja W—Z wg. programu. Tunel w rzucie i w przekroju nie wyjaśniony. Brak w rysunkach wlotu i wylotu tunelu. Zjazd na wiadukt przez Karową. Istniejący ślimak przekształcony. Aleja na Skarpie zaznaczona schematycznie. Ruch pieszy z Traugutta i Focha nie uwzględniony. Wyburzenia Sztabu, plac obudowany, drapacze między placem i ogr. Saskim. Przekształcenie wjazdu do MSZ. Kompleks drapaczy na osi saskiej.

nr. 25. Komunikacja W—Z przeznaczona na istniejące mosty, nowy most tylko lokalny — niski. Dwa krzyżujące się tunele pod ogr. Saskim: pl. Żel. Bramy — Powiśle i Marszałkowska — nowa ulica w kierunku pl. Teatralnego. Na osi saskiej plac z pomnikiem Marszałka, otoczony budynkami muzealnymi, dalej zjazdy, schody, windy i park na Powiśle. Regulacja i wyburzenia na pl. Żel. Bramy, pl. Bankowym i dalej na Pn. W przyszłości wyburzenie hotelu Europejskiego i bloku Sądu Wojsk. i przepuszczenie pl. M. P. przez Krak. Przedm. Przebudowa ścian placu. *O c e n a*: Projekt odbiega od warunków konkursowych (zmiana charakteru i trasy mostu) nie dając wzajemian lepszego rozwiązania ideowego.

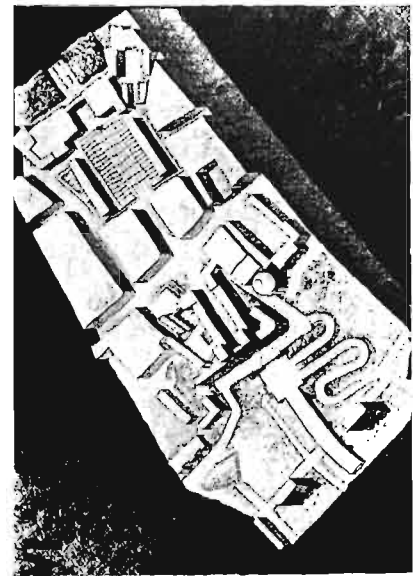
nr. 26. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt i most przesunięte nieco ku Pd. na przyczółku praskim rozwidlenie ruchu. Regulacja pl. Żel. Bramy, pl. Bankowego i dalej na północ z wyburzeniami.

Królewska wcielona w ogr. Saski. Dwie aleje przejazdowe przez ogr. Saski i ulica na tyłach ogrodu. Pomnik Marszałka na miejscu pomnika Ks. J. Poniatowskiego na podium wzniesionem do poziomu I piętra Sztabu. Łuk tryumfalny na miejscu kolumnady. Nowa elewacja Sztabu. Przekształcenie podwórza MSZ. *O c e n a*: Komunikacja na pl. M. P. poprawna, na odcinku Królewskiej przy placu dobra. Dobre rozwiązanie komunikacji głównej węzła wschodniego, rozwiązanie komunikacji na brzegu Praskim skomplikowane. Węzeł zachodni dobry za wyłączeniem wjazdu do tunelu. Kompozycja architektoniczna naogół obca w wyrazie. Ukształtowanie Kr. Przedm. i ogrodu Saskiego dobre, łuk tryumfalny i pomnika na placu — sztuczne, nadbudowa Sztabu nierealna, architektura przestrzeni za Krak. Przedm. — słabsza. Projekt kosztowny.

nr. 27. Wiadukt i most w przedłużeniu osi saskiej. Przekięcie z linią średnicową kolei nie wyjaśnione. Podłużne zjazdy z wiaduktu na Powiśle. Wydłużona platforma nad wylotem tunelu. Przedłużenie osiowe Marszałkowskiej przez ogr. Saski i dalej za placik przed resursą kupiecką. Wyburzenie Sztabu, nowa kolumnada dokoła pl. M. P. przenikająca w ogród Saski. Kolumnada nad przeniesionym grobem Nieznanego Żołnierza.

nr. 28. Komunikacja W—Z w przedłużeniu osi saskiej. Skrzyżowanie z linią średnicową niewyjaśnione. Wzdłuż wiaduktu dwa zjazdy z niebezpiecznymi zakrętami. Drapacz na pl. okrągłym stoi na tunelu. Przedłużenie Marszałkowskiej przez ogr. Saski z wyburzeniem resursy kupieckiej. Pl. M. P. dwustronnie nisko obudowany. *O c e n a*: Rozwiązanie komunikacyjne naogół złe. (węzeł na pl. Żel. Bramy, węzeł na Skarpie, przedłużenie Marszałkowskiej — Zielnej) Architektura w wyrazie słaba.

nr. 29. Komunikacja WZ— wg. programu. Plac „Wolności” z pomnikiem Marszałka nad wylotem tunelu. Podłużne zjazdy na Powiśle. Wiadukt na łagodnym łuku. Al. na Skarpie łączy się z Bednarską obudowanymi ślimakien. Zagadnienia komunikacyjne wszechstronnie roz-



Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 63.

winięte. Znaczniejsze wyburzenia związane z ukształtowaniem komunikacji Pl. M. P. zniwelowany. W pasażach z Traugutta i Focha akcenty wysokościowe. W alternatywie nadbudowa Sztabu. *O c e n a*: Komunikacja na pl. M. P. nieuregulowana należycie: skrzyżowanie Mazowieckiej z Królewską nie poprawione. Węzeł wschodni komunikacyjnie dobry, długie zjazdy boczne z wiaduktu na Powiśle nastrożczają wątpliwości. Węzeł zachodni dobrze rozwiązany. Architektura dobra, wszechstronnie przestudjowana, wątpliwości nastrożcza szeroka przerwa w ścianie Kr.-Przedm. Projekt w ogólnym założeniu i w szczegółach sumiennie opracowany.

nr. 30. Komunikacja W—Z wg. programu. Osie wiaduktu i mostu dwukrotnie załamane. 4 pochyłnie po bokach wiaduktu. Plac owalny nad wylotem, zjazdy na wiadukt otaczają zabudowanie obrzeżne tego placu, łącząc się z Al. na Skarpie. Komunikacja Pn. Pd aleją parkową na tyłach ogr. Saskiego. Przebudowa zjazdu na most Kierbedzia. Przebudowa ścian placu M. P., 4 drapacze w narożnikach. Wieża na środku mostu. *O c e n a*: Węzeł komunikacyjny na skarpie skomplikowany, węzeł na pl. Żel. Bramy ujemny. Skrzyżowanie al. na Skarpie z kierunkiem W—Z niewłaściwe. Kompozycja architektoniczna słaba. Projekt kosztowny zarówno w wyburzeniach jak i w nowych budowlach.



Plan ogólny.

PRACA KONKURSOWA NR. 25.

nr. 31. Projekt nie daje rozwiązań komunikacyjnych wymaganych przez program. Tunel i jego wyloty nie opracowany, komunikacje odciążające pl. M. P., za wyłączeniem schematycznie zaznaczonej alei w przedłuż. Marszałkowskiej i al. na Skarpie — nie uwzględnione.

nr. 32. Komunikacja W—Z wg. programu. Oś saska zaznaczona optycznie. Wylot tunelu na $2 + 17,0$, dalej spadek odwrotny do $+ 20,0$. Regulacja pl. Żel. Bramy i Granicznej. Al. na Skarpie wyprowadzona na plac owalny przy wiadukcie. *O c e n a:* Rozwiązanie węzła komunikacyjnego Kr.-Przedm. — Tunel — Wiadukt — złe. Al. na Skarpie zaprojektowana niewłaściwie. Ogólna koncepcja architektoniczna bez

wyrazu, ukształtowanie przestrzeni między Kr. - Przedm. i Wisłą pod względem architektonicznym ujemne. Dość znaczne wyburzenia nieuzasadnione rzeczywistą potrzebą.

nr. 33. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt i most dwupoziomowe — dołem ruch z tunelu. Przedłużenie Marszałkowskiej przez ogr. Saski z odgałęzieniem do ul. Kr. Alberta. Poszerzenie Senatorskiej kosztem oficyn pał. Błękitnego i pał. Prymasowskiego. Tunel i ul. Bagno na Zgoda — niewyjaśniony technicznie. Nadbudowa skrzydeł Sztabu i zastąpienie pał. MSZ. jednostronne obudowanie pl. M. P. od południa. *O c e n a:* Węzeł komunikac. na pl. Żel. Bramy i przedłuż. Marszałk. — złe. Rozwiązanie węzła: Kr.-Przedm.

— Tunel — Wiadukt — niedostateczne. Komunikacja na pl. M. P. na trasie Królewskiej — zła. Ogólna koncepcja architektoniczna bez wyrazu, ukształtowanie pl. M. P. i ogr. Saskiego niekorzystne, ukształt. przestrzeni Kr.-Przedm. — Wisła — nieopracowane.

nr. 34. Komunikacja W—Z wg. programu, jednak wlot do tunelu przesuniętej bardziej na zachód aż do NS. Dwie ulice parkowe przecinają ogr. Saski. Wylot al. na Skarpie przy Koperniku. Podcienia wzdłuż obu ścian Wierzbowej. Szeroki zieleniec wzdłuż wiaduktu. *O c e n a:* Wjazd do tunelu przy NS. niewłaściwy. Węzeł komunikac. na Skarpie skomplikowany, przykre pochylenie. Komunikac. na pl. M. P. nierozwiązana. Kompozycja architektoniczna poprawna. Znaczne wyburzenia na Powiślu.

nr. 35. Komunikacja W—Z wg. programu. Oś Saska przedłużona do pl. okrągłego za Kr.-Przedm. Oś komunikac. załamuje się w kierunku mostu, przesuniętego nieco na południe. Tunel ma wylot nie osiowy. Z wylotu odwrotny spadek do $+ 27,0$. Al. parkowa za Giełdą, Królewska zamknięta budynkiem z przepustem ruchu pod nim. Przekształcenie podwórza MSZ., kolumnada Sztabu obniżona. *O c e n a:* Węzeł komunikac. na pl. Żel. Bramy zacieśniony. Rozwiązanie węzła Kr.-Przedm. — Tunel — Wiadukt — słabe. Komunikacja na pl. M. P. — zła. Kompozycja architektoniczna na ogół ujemna i kosztowna.

nr. 36. Komunikacja W—Z wg. programu. Wlot do tunelu na pl. Żel. Bramy niewyjaśniony. Regulacje z wyburzeniami na pl. Żel. Bramy, pl. Bankowym i przy Resursie Kupieckiej. Podłoga pl. M. P. podsypana, kolumnada Sztabu wyburzona. Przeniesienie grobu Niezn. Żołn. i pomn. ks. Józefa. Pomnik walk niepodległościowych w ogr. Saskim i Marszałka na miejscu ks. Józefa. *O c e n a:* Węzeł komunikac. na pl. Żel. Bramy, al. na Skarpie i komunikacja na pl. M. P. — złe. Ogólna komp. architekt. ujemna, ukształtowanie pl. M. P. — złe.

nr. 37. Komunikacja W—Z od pl. Żel. Bramy omija ogr. Saski i prowadzona jest w wykopie. Tunel

skośny pod pl. M. P. Wiadukt i most dwupoziomowe. Dolem ruch w tunelu. Niewyjaśnione przepusty ulic Powiśla pod wiaduktem. Przekształcenie kolumnady Sztabu, wyburzenie podłużnego placu równoległe do Kr.-Przedm. Wysoki budynek wzdłuż Królewskiej przy pl. M. P. podłoga placu podsypana do poziomu Sztabu. *O c e n a*: Projekt odbiega od progr. konkursu. (Wykop przez ogr. Saski zamiast tunelu). Próba stworzenia centralnego ośrodka życia miejskiego (forum) interesująca, ale rozwiązanie architekt. tej myśli niekorzystne. Pod względem komunikacyjnym projekt wadliwy.

nr. 38. Komunikacja W—Z wg. programu. Wyjazd z tunelu dwuramienny o spadku odwrotnym. Wyburzenia między pl. Bankowym i Lesznem, naogół wyburzeń mało. Przedłużenie Marszałkowskiej łukowe na tyłach ogr. Saskiego. Pl. M. P. obudowany niskimi galerjami. Alternatywa bez obudowania. Kolumnada wzdłuż Kr.-Przedm. *O c e n a*: Komunikac. na pl. M. P. nieuregulowana. W węzle Marszałk.-Królewskiej. Połączenia: Kr. - Przedm. — most i tunel — most dobre. Węzeł zachodni nastroża wątpliwości. Architektura b. poprawna, rozwiązanie ściany Kr.-Przedm. szczególnie dobre.

nr. 39. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt i most dwupoziomowe. Połączenie wiaduktu z Kr.-Przedm. i Powiślem przez podwójny ślimak. Akcent wysokościowy na osi saskiej. Marszałkowska przedłużona w kierunku prostym. Al. parkowa od pl. Małachowskiego do Fredry. Al. jezdnia przecina ogr. Saski i pl. M. P. w kierunku W. Z. Usunięcie pomnika ks. Józefa, przeniesienie grobu Niezn. Żołn. *O c e n a*: Projekt nie odpowiada warunkom konkursowym (przepuszczenie ruchu tranzytowego W. Z. przez ogr. Saski i pl. M. P.), nie dając wzajemian lepszego rozwiązania ideowego.

nr. 40. Komunikacja W—Z wg. programu, jednak tunel posiada wjazd załamany na pl. Żel. Bramy i wylot na Powiśle przy Furmańskiej. Nad tunelem metro, wychodząc na dolny poziom wiaduktu i mostu. Komunikacja Kr.-Przedm. Powiśle przez łukowe zjazdy. 2 aleje przejazdowe przez ogr. Saski. Po-



Plan ogólny.

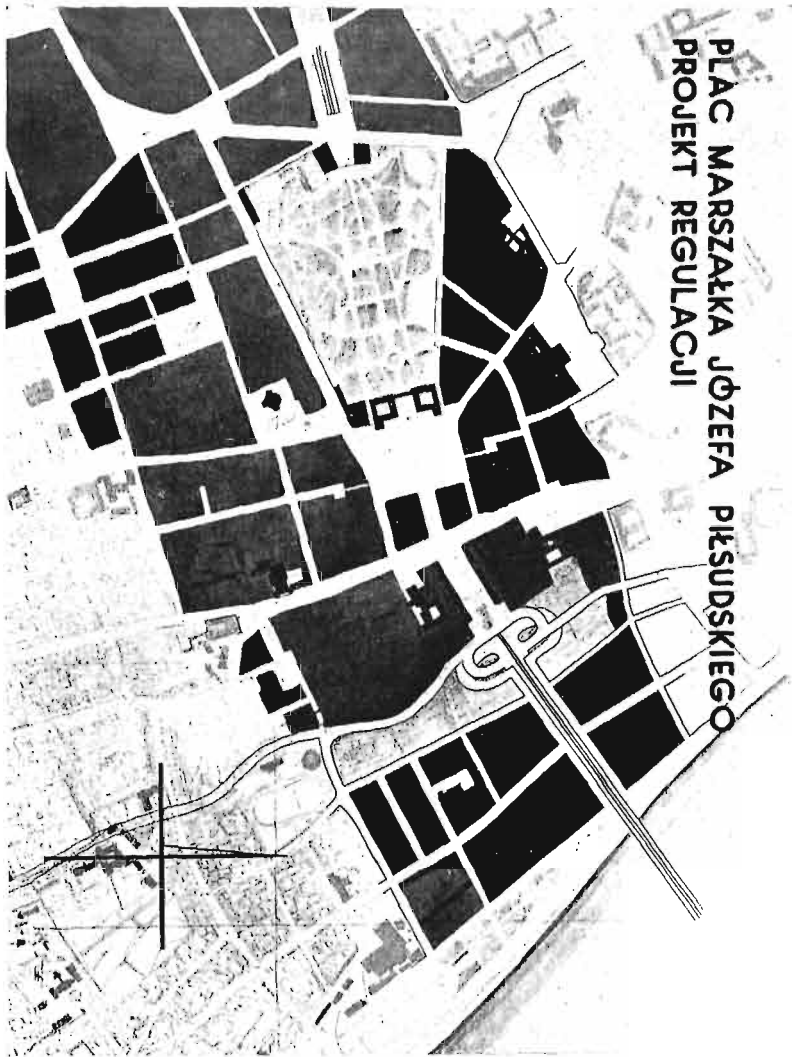
NR. 52. ARCH. JULJUSZ NAGÓRSKI.

długa placu zagłębiona tarasowo. Pomnik Marszałka na miejscu usuniętego pomnika ks. Józefa. Przekształcenie kolumnady Sztabu. Łuk tryumfalny nad grobem Niezn. Żołn. Przekształcenie wjazdu do MSZ. Zamknięcie ściany wschodn. Alternatywa z akcentami wysokościow. na Pd. i Pn. ścianach na wpustach nowych ulic. *O c e n a*: Projekt pod względem komunikac. nie odpowiada warunkom konkursu, prowadząc przez tunel komunikac. pl. Żel. Br. na Powiśle, zamiast na Pragę. Pod względem architekt. praca słaba.

nr. 41. Komunikacja W—Z wg. programu. Regulacja pl. Żel. Br. i wyjazd do tunelu nie wyjaśnione. Komunikacja z Powiślem przez 2 ślimaki. Forum na osi saskiej z 4

akcentami wysokościowymi. Komunikacja Marsz. — Zielna — pl. Bankowy — nieopracowana. Pl. M. P. nisko obudowany. Przesunięcie pomnika ks. Józefa. *O c e n a*: Pod względem komunikac. projekt nie opracowany. Architektonicznie słaby.

nr. 42. Komunikacja W—Z wg. programu. Połączenie z Powiślem przez Al. na Skarpie. Rozszerzenie Krak-Przedm. z obeliskiem na osi saskiej. Przekształcenie z poważnymi wyburzeniami pl. Grzybowskiego, pl. Żel. Bramy i pl. Bankowego. Przedłużenie osiowe Marszałkowskiej. Nadbudowa Sztabu i kolumnady. Zabudowanie wjazdu do MSZ, przeniesienie bramki do wnętrza dziedzińca. *O c e n a*: Projekt nie



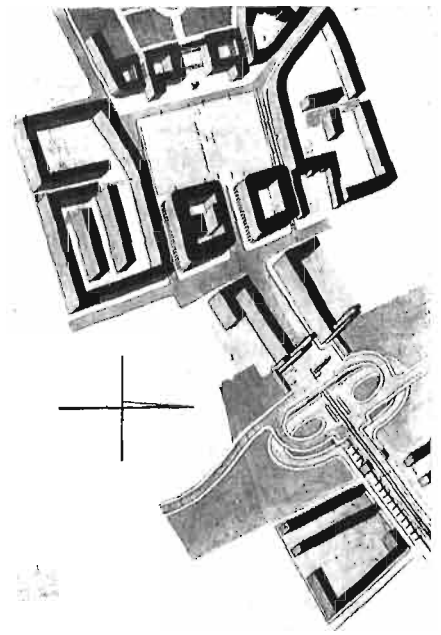
Plan ogólny. Skala 1:15000.

posiada dostatecznych wartości ani pod względem komunikacyjnym, ani w wyrazie architektonicznym. Wurburzenie kosztowne i nieuzasadnione.

nr. 43. Komunikacja W—Z wg. programu. Regulacja pl. Żel. Bramy i pl. Grzybowski. Wlot do tunelu skośny. Połączenie z Powiślem przez ślimak przy Dobrej. Al. na Skarpie dochodzi do pl. Zamkowego, przecinając ogród pałacu R. Ministrów. Marszałkowska, przedłużona do pl. Bankowego z odgałęzieniem do Senatorskiej. Pl. M. P. nisko obudowany. Pomnik Marszałka na miejscu Ks. Józefa. Przebudowa wjazdu do MSZ. *O c e n a*: Rozwiązanie komunikacyjne i kompoz. archit. na ogół poprawne, jednak komunikacja na pl. M. P. niewłaściwa, a ukształ-

towanie przestrzeni między Krak. Przedm. i Wisłą słabsze.

nr. 44. Komunikacja W—Z wg. programu. Tunel zagłębiony o odwrotnych spadkach, przesunięty względem osi saskiej. 2 ślimaki na Powiśle. Tunel Pn. Pd. przez pl. M. P. Wynurzenia na pl. Grzybowski i pl. Bankowym. Aleja parkowa łukowa o przedłużeniu Marszałkowskiej. Plac M. P. obudowany szelnie. Akcenty wysokościowe na skrzydłach Sztabu. Całkowita przebudowa ściany północnej. Wierzbo-wa zamknięta, Ossolińskich skasowana. Królewska wiełona w ogród Saski. Przebudowa oficyn MSZ. *O c e n a*: Projekt pod względem komunikacyjnym wadliwy. (przewężenie Królewskiej, wlot i wylot tunelu), architektonicznie słaby.



Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 6.

nr. 45. Komunikacja W—Z na ogół wg. programu, od Krak. Przed. rozszereżona: wjazd na wiadukt w przedłużeniu Trębackiej i przez Karową pod wiaduktem alei na Skarpie. Wiadukt i most 2-poziomowe. Zjazd na Powiśle wzdłuż południowego ramienia wiaduktu, technicznie niewyjaśniony, w szczególności na skrzyżowaniach z ulicami Powiśla. Rozczłonkowanie ogr. Saskiego. Przebudowa kapitalna południowej i północnej ścian placu. Przebudowa oficyn i wjazdu do MSZ. *O c e n a*: Pod względem komunikacyjnym i architektonicznym projekt na ogół b. słaby.

nr. 46. Komunikacja W—Z wg. programu. Założenie tarasowe przy wjeździe na wiadukt. Wiadukt częściowo obudowany ze zjazdami łukowymi na Powiśle. Skośne przedłużenie Marszałkowskiej. Tunel Pn. Pd. pod placem M. P. Włączenie ogrodu Raczyńskich w kompozycję placu. Wiełenie Królewskiej w ogr. Saski. Akcent wieżowy na osi saskiej. Kanał wiślany na Wybrz. Ko-



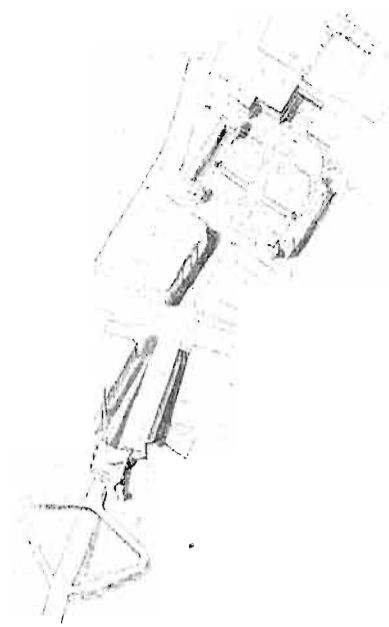
Plan ogólny. Skala 1 : 15000.

ściuszkowskim. Podłoga placu znacznie wgnębiona w niską kolumnadę w dolnym poziomie wzdłuż Sztabu. *O c e n a*: Komunikacje na pl. M. P. obmyślane, jakkolwiek przepuszczenie ruchu między hot. Europejskim i Kom. Miasta, a także tunel przed gm. Sztabu z arkadami otwartymi na plac — nastrożają wątpliwości. Węzeł wschodni poprawny, węzeł zachodni dobry prócz ciągu pl. Grzybowski — pl. Bankowy, który nie jest dostatecznie rozwiązany. Architektura dobra, w partji między Kr.-Przedm. i al. na Skarpie — zawiła. Realizacja kosztowna.

nr. 47. Komunikacja W—Z wg. programu. Plac obudowany przy wjeździe na wiadukt. Obelisk na osi saskiej. Przedłużenie Marszałkow-

skiej do pl. Żel. Br. Wylot al. na Skarpie przy Koperniku. Pl. M. P. obudowany galerjami. Placyk boczny przy załamaniu Królewskiej. *O c e n a*: Komunikacja na pl. M. P. posiada braki. Węzeł wschodni poprawny, zachodni zły. Architektura bez wyrazu.

nr. 48. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt i most nieco odchylone ku południowi — załamane. Celowo, wg. autora, brak połączenia Kr.-Przedm. z wiaduktem, które można zawsze wykonać. Przedłużenie Marszałk. ku rozszerzonej Senatorskiej. Aleja z pl. Małachowsk. na Fredry. Komunikacje z Traugutta i Focha zaznaczone schematycznie. Akcent wysokościowy na osi saskiej. Nowa dzwonnica przy Wizytkach. 2 pilony w narożnikach placu.



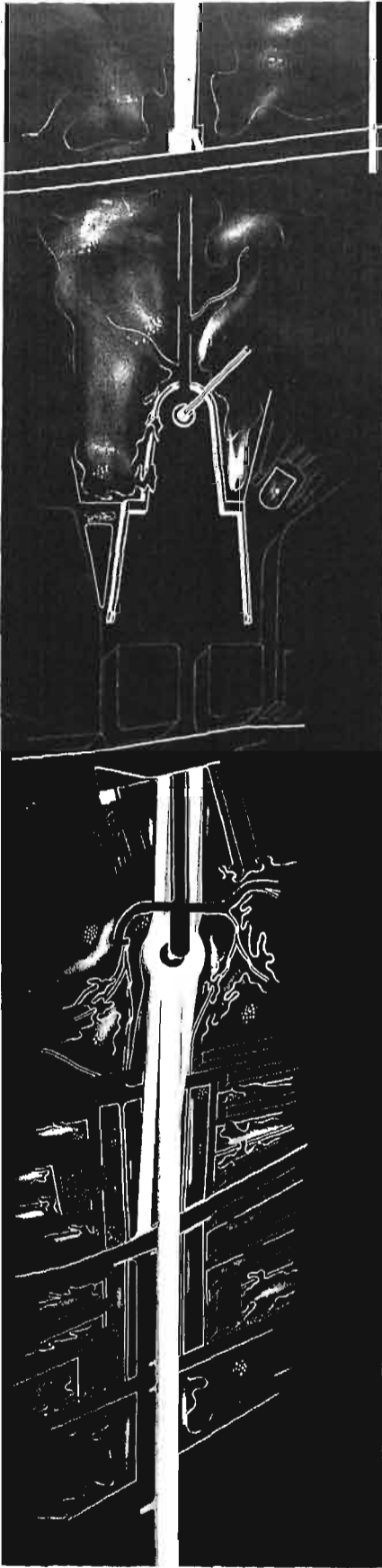
Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 62.

O c e n a: Rozwiązania komunikacyjne naogół ujemnie. Architektura słaba.

nr. 49. Komunikacja W—Z wg. programu. Regulacje z wyburzeniami na pl. Grzybowski, pl. Żel. Br. i pl. Bank. Obudowany plac z akcentem wysokościowym na osi saskiej. Podłoga placu zagłębiona. Przedłuż. łukowe Marszałkowskiej. *O c e n a*: Rozwiązanie węzłów komunikac. na pl. Żel. Br. i na Skarpie — ujemnie. Komunikacja na pl. M. P. wadliwa. Architektura naogół poprawna.

nr. 50. Komunikacja W—Z wg. programu. Wjazd z tunelu na wiadukt ze spadkiem odwrotnym. Połączenie z Powiślem przez ślimak. Wylot al. na Skarpie przy Koperniku. Radykalne przekształcenie ciągu: pl. Grzybowski, pl. Żel. Br., pl. Bank. ze skasowaniem Granicznej. Przedłużenie Zielnej w tyłach ogrodu. Al. jezdn. Marszałkowska — ul. Kr. Alberta. Podłoga placu wgnębiona. Przeniesienie grobu Niezn. Żołn. przed pomnik ks. Józefa. Nadbudowa drapaczy nad Komendą i



hot. Europejskim. *O c e n a*: Rozwiązanie komunikac. naogół wadliwe. Architektura słaba. Przekształcenia w dz. zachodniej kosztowne, nieusprawiedliwione istotnymi potrzebami.

nr. 51. Komunikacja W--Z wg. programu, ukształtowanie niewyjaśnione. Przedłużenie Marszałkowskiej przez ogr. Saski. *O c e n a*: Projekt technicznie nieopracowany, o bardzo niskim poziomie architektonicznym.

nr. 52. Komunikacja W—Z prze-rwana na Kr.-Przedm.: wylot tunelu wg. programu, most i wiadukt w przedłużeniu Oboźnej. Ogród Saski komunikacyjny. Łuk tryumfalny w środku ogrodu. Wyburzenie pal. Błękitnego. Radykalne przekształcenie dzielnicy N. Świat — pałac Staszica. Szpalery drzew na pl. M. P. Kompozycja parkowa ku Wiśle. *O c e n a*: Projekt odbiega od programu konkursowego, stwarzając ujemne i nierealne 2 rozwiązania: komunikacyjne i urbanistyczne, a w szczególności: dzielnicy przed kościołem św. Krzyża, otoczenia pałacu Staszica i pasa wzdłuż N. Świata.

nr. 53. Komunikacja W- Z wg. programu. Zjazd z Kr.-Przedm. na wiadukt łagodnymi zakosami, łączącymi się z al. na Skarpie. Królewska weciłona w ogr. Saski. Włączenie ogrodu Raczyńskich w kompozycję placu. Podłoga placu obniżona, otoczona schodami. Regulacja ciągu pl. Grzybowski — pl. Bankowy. Regulacja otoczenia Teatru Polskiego. *O c e n a*: Kolizja ruchu przy wjeździe do tunelu na Skarpie. Połączenie Powiśla z Pragą niedostateczne. Wzrost zachodni niekorzystny. Architektura placu i Krak. Przedm. nastęcza poważne wątpliwości.

nr. 54. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt i most 2-poziomowe. Połączenie obu poziomów przez nowy ślimak na północ od wiaduktu. Na osi saskiej plac z ma-

Aksonometria.

PRACA KONKURSOWA NR. 27.

uzoleum i grobem Niezn. Żołn., dalej monumentalne schody i aleja ku Wiśle. Osiowe przedłużenie Marszałkowskiej na powiększony plac przy resursie kupieck. Objazd przez ogr. Saski z Mazowieckiej na nową ulicę, przebitą przez podwórze MSZ. i dalej ku Trębackiej. Plac M. P. zniwelowany, kolumnada Szlabu przekształcona. Pomnik ks. Józefa przeniesiony na Kr.-Przedm. *O c e n a*: Projekt posiada błędy i niejasności. Pod względem architektonicznym nie jest rozbieżny co do formy i treści, pozbawiony należytej skali i idei kompozycyjnej.

nr. 55. Komunikacja W- Z wg. programu. Odwrotne spadki przy wylocie tunelu. Wylot nie wyjaśniony w rzutach. Połączenie z Powiślem przez istniejący ślimak. Regulacja z wyburzeniami ciągu: pl. Grzybowski — pl. Bankowy. Przedłużenie Marszałkowskiej do pl. Żel. Br. Aleja z Mazowieck. na Fredry. Plac M. P. zniwelowany, nieobudowany. Akcent wysokościowy na narożniku Królewskiej. *O c e n a*: Wzrost komunikac. Kr.-Przedm. - tunel — wiadukt — mało przejrzysty kolizje ruchu nieopanowane. Architektura pozbawiona wyrazu.

nr. 57. Komunikacja W--Z wg. programu. Wjazd do tunelu niewyjaśniony. Połączenie poziomów przez 2 krzyżujące się ślimaki o poziomach i spadkach niewyjaśnionych. Na osi saskiej budynek z kolumnadę, za nim galerje i placyk. Regulacja z wyburzeniami ciągu pl. Grzybowski — pl. Bankowy. Pl. M. P. dwustronnie obudowany. *O c e n a*: Rozwiązania komunikac. nie opracowane, węzeł Kr.-Przedm. - tunel — wiadukt — zawily i niecelowy. Ciąg pl. Grzyb. — pl. Bankowy — wadliwy. Ogólna idea architektoniczna ujemna. Dość znaczne wyburzenia.

nr. 58. Komunikacja W—Z wg. programu. Trasa wiaduktu nieco odchylona ku Pd. Połączenie poziomów przez ślimak, przy Dobrej dwa ślimaki. Regulacja z wyburzeniami ciągu pl. Grzybowski — pl. Bankowy. Przedłużenie Zielnej do pl. Ż. Br. z wyburzeniem giełdy, alternatywa bez wyburzenia. Przedłużenie Marszałkowskiej do pl. Bankowego. Pl. M. P. zniwelowany, nieobudowany. Pasaże do Traugutta i Fredry. *O c e*

n a: Komunikacje, za wyłączeniem pl. Żel. Br. — poprawne. Architektura bez szczególnego wyrazu, a nasuwa wątpliwości w skali.

nr. 59. Komunikacja W—Z po osi saskiej. Węzeł praski, przejście przez port i skrzyżowanie z linią średnicową niewyjaśnione. Wjazd z tunelu na wiadukt ze spadkiem odwrotnym. Regulacja z wyburzeniami ciągu pl. Grzybowski— pl. Bank. Przedłużenie łukowe Marszałk. do placu Bank. Komunik. z Traugutta i Foeha niewzględniona. Plac M. P. dwustronnie obudowany kolumnadą. O c e n a: Rozwiązanie komunikacyjne węzła Kr.-Przedm. — tunel — wiadukt, a także związania mostu z Pragą złe. Kompozycja architektoniczna naogół sztuczna i kosztowna, ukształtowanie ul. M. P. wadliwe.

nr. 60. Komunikacja W—Z. wg. programu. Załamane kierunku przy al. na Skarpie nie zgadza się w planach 1:10000 i 1:2500 z planem 1:1000 i z aksonometrią. Dwutorowe przedłużenie Marszałkowskiej skręca pod kątem prawie prostym na pl. Żel. Br. Regulacja placu u wylotu Królewsk. i pl. Bank. Regulacja otoczenia Teatru Polskiego. Aleja pod Skarpą. O c e n a: Błędne rozwiązanie komunikacyjne na ciągu pl. Grzybowski — pl. Bank. oraz przedłużenie ul. Marszałkowskiej. Kompozycja architektoniczna naogół ujemna. Obudowa pl. M. P. — zła.

nr. 61. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt na łagodnym łuku. Łukowe zjazdy na Powiśle. Przedłużenie Marszałk. do pl. Żel. Br., Tunel pod ogr. Saskim na przed. Marszałk. Regulacja ciągu pl. Grzyb. — pl. Bank. Plac M. P. obudowany niską kolumnadą. O c e n a: Komunikacja na pl. M. P. nie uregulowana w węźle Mazow. — Królewsk. Węzeł wschodni dobry za wyłączeniem komunik. z Powiśla na Pragę i na Kr.-Przedm. Niewystarczające rozwiązanie zach. części Królewskiej i wlotu do tunelu. Architektura poprawna za wyłączeniem przestrzeni Kr.-Przedm. — Wisła. Ukształtowanie ogr. Saskiego dobre.

nr. 62. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt na łuku. Nad wiaduktem brama i obelisk. Przedłużenie skośne Marszałk. do pl. Żel. Br. Wykop w ogr. Saskim od Mazowieckiej do Fredry. Al. na Skarpie niema połączenia z Kr.-Przedm., przecięcie jej z wiaduktem niewyjaśnione. Plac M. P. dwustronnie obudowany. Przeniesienie pomnika ks. Józefa na Pn. ścianę placu. O c e n a: Rozwiązania komunikac. naogół wadliwe, węzeł Kr.-Przedm. — tunel — wiadukt — zły. Architektura projektu słaba.

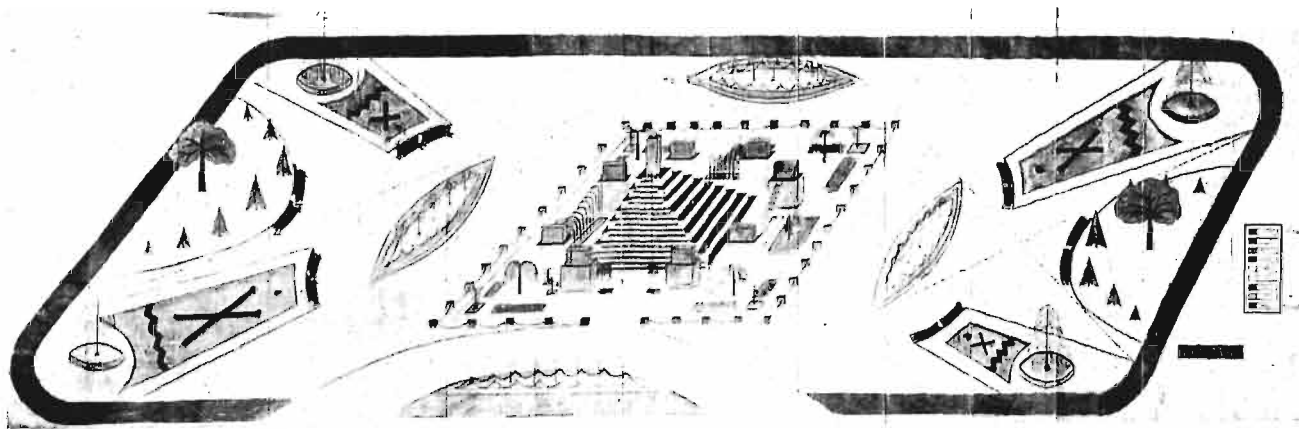
nr. 63. Komunikacja W—Z. wg. programu. Oś saska przedłużona za Kr.-Przedm. i związana łukowym wiaduktem z mostem. Ślimak na te-

renach ogrodu R. Min. Przedłużenie Marszałkowskiej do pl. Bank. Regulacje przy wylocie Królewsk. i pl. Bank. O c e n a: Rozwiązanie węzła komunikac. Kr.-Przedm. — tunel — wiadukt a także alei na Skarpie — złe. Kompozycja architektoniczna bez wyrazu.

nr. 64. Komunikacja W—Z wg. programu. Wiadukt i most odchyłone nieco ku Pd. Znaczne wyburzenia między Przechodnią i Żabią. Przedłużenie Marszałkowskiej załamane. O c e n a: Rozwiązanie komunikacyjne naogół złe. Kompozycja architektoniczna słaba, a w szczególności ukształtowanie przestrzeni między Krak. Przedm. i Wisłą — bardzo złe.

nr. 65. Komunikacja W—Z wg. programu. Tunel spada na 2+14,0. Oś saska przedłużona do ślimaka, z którego skośnie wybiega wiadukt. Most 2 poziomowy. Przedłużenie Marszałkowskiej skośne. Plac otoczony obeliskami, bezpośrednio za kolumnadą Sztabu pomnik - wieża. O c e n a: Złe rozwiązanie komunikacyjne węzła Kr.-Przedm. — tunel — wiadukt oraz przedłużenia Marszałkowskiej. Projekt pogarsza warunki komunikacyjne na Królewskiej. Kompozycja architektoniczna na niskim poziomie.

nr. 66. Komunikacja W—Z wg. programu. Połączenie Kr.-Przedm. wiaduktem i Powiśla przez zakosy al. na Skarpie oraz pochylnie równole-



PRACA KONKURSOWA NR. 3.

głe do wiaduktu. Przedłużenie Królewskiej do pl. Bankowego. Plac M. P. podsypyany. Akcent wysokościowy w narożniku przy Królewskiej. O c e n a: Rozwiązanie komunikacyjne poprawne. Wzrost. Krak.-Przedm. — tunel — wiadukt — zacieśniony. Architektura naogół poprawna, ukształtowanie pl. M. P. niekorzystne przez podwyższenie poziomu. Ogród Saski rozczłonkowany.

nr. 67. Tunel i wiadukt nieopracowane. Ogród Saski rozczłonkowany ulicami. Plac M. P. obudowa-

ny. Komunikacje nie rozwiązane.

nr. 68. Komunikacja W—Z bez tunelu: wykop wzdłuż Pn. granicy ogr. Saskiego, z wylotem na podwórze MSZ. Zachowanie ślimaka. W osi saskiej obudowany plac. Przedłużenie Marszałkowskiej łukową aleją. O c e n a: Projekt nie odpowiada warunkom konkursowym (wykop zamiast tunelu), nie dając wzamian lepszego rozwiązania ideowego.

nr. 69. Komunikacja W—Z wg. programu. Dwuramienny zjazd na wiadukt z Krak. Przedm. Wylot tunelu trafia na ślip. Przedłużenie

Marszałkowskiej do Żabiej z odgałęzieniem do Senatorskiej. Przesunięcie Królewskiej równoległe na południe z wyburzeniami. O c e n a: Rozwiązanie komunikacyjne węzła na Skarpie i przedłuż. Marszałk. do Żabiej — złe. Przesunięcie trasy Królewskiej — złe i nierealne. Kompozycja architektoniczna słaba a ukształtowanie pl. M. P. — złe.

nr. 70. Komunikacja W—Z wg. programu. Wylot tunelu na wiadukt nie wyjaśniony. Przedłużenie Marszałkowskiej do Senatorskiej i skośnie do pl. Żel. Bramy.

WOLNE GŁOSY O KONKURSIE

FRANCISZEK LILPOP

Konkurs na szkicowy projekt regulacyjny placu i okolic tego placu niał to do siebie, że obejmował szereg zagadnień dość luźno ze sobą związanych. Niejedne z nich mogą być nadal traktowane oddzielnie i będą niechybnie, w dalszych opracowaniach rozwijane nawet samostatnie.

Już zgóry nadanie szerokich ram konkursowi było wskazane, ileż nie można było przewidzieć, w jakim zakresie da się osiągnąć powiązanie oddzielnych zagadnień, jak np. przebiecia ul. Marszałkowskiej przez Ogród Saski, przedłużenia ul. Czackiego z architektonicznym ukształtowaniem dzisiejszego placu Marszałka.

Względnie obfity plon konkursowy naogół nie wykazał potrzeby istotnego powiązania ze sobą jego oddzielnych elementów. Szkice nie pogłębiły szeregu zagadnień w jednakim stopniu, dając przewagę kompozycyjną różnym wycinkom jako zadania całości.

Nie poruszam kolejności szeregowania prac przez sąd konkursowy. Prace posiadające uznaną, względnie najwyższą, wartość będą stanowiły materiał do określania ściślejszych postulatów i wskazań do dalszych opracowań. Na marginesie konkursu pragnę dopisać kilka uwag, jedno bowiem z zagadnień nie zostało w projektach należycie uwypuklone. Czołowym wycinkiem jest bowiem sprawa sposobu ukształtowania samego placu Marszałka J. Piłsudskiego.

Plac musi otrzymać odnienne od dzisiejszych, a wyraźne ramy i stać

się wybitnym elementem w architekturze Miasta. Materiał potemu jest wiele obiecujący. Wdzięczne zadanie dla architekta, zarazem i niełatwe! Nadbudowa ścian, okalających dzisiejszy plac, nie może do niczego doprowadzić, jest co do wysokości zgóry ograniczona i nie będzie mogła wpłynąć zasadniczo na właściwsze ustosunkowanie wysokości otoczenia placu do jego wymiarów. Plac już w dzisiejszym jego stanie jest na rewję wojskowe za szczupły. Z tego też względu nie może być obaw o skutki jakiegokolwiek przekształcenia placu.

Osiowy układ Ogrodu Saskiego, skierowany ku Wiśle, nie powinien ulec odchyleniu. Dłuższy wymiar dzisiejszego placu, kierunek południe-północ, jest do osi prostopadły. Droga odpowiedniego obudowania placu powinno się osiągnąć utrzymanie o ile możności początkowego osiowego układu, lub przynajmniej do niego się zbliżyć.

Za wytyczne do architektonicznego opracowania placu przyjąłbym następujące. Obudowanie placu powinno celowo zmniejszyć jego wewnętrzne wymiary. Zewnętrzna strona omawianego obudowania t. j. południowa strona ulicy Ossolińskich i północna strona ul. Królewskiej otrzymałyby lica normalnych ulic z dozwoloną prawnie wysokością. Wschodnia strona placu — do obudowania z przerwą pośrodku niewiele mniejszą od rozstawienia gmachów Hotelu Europejskiego a Odwachu, zachodnia strona otwarta. Zmniejszony tą drogą plac mógłby otrzymać od wewnątrz wygląd jednolity i stać się architektonicznym dopełnieniem rozwartych skrzydeł

budynku Sztabu Głównego. Całość obudowania placu powinna być wyższa od budynku Sztabu z jednoczesnym stopniowym przejściem w stronę tego ostatniego. Budynki z trzech stron placu powinny służyć potrzebom Miasta, na cele biurowe i im pokrewne, z jednoczesnym zaniechaniem wszelkiego powiększania gmachu Ratusza. Spadki ulic Ossolińskich i Królewskiej są do utrzymania nadal bez zmian, natomiast sam plac uległby niwelacji. Różnica poziomów, powstająca naprzeciwko pomnika Księcia Poniatowskiego z powodu obniżenia powierzchni placu stanie się wielce korzystną dla wyglądu pomnika.

LUDWIK KRAKOWSKI

Rzadkie są chwile, kiedy architekt powołany jest do tworzenia jednolitych organizmów architektonicznych przez zaprojektowanie całości miasta, dzielnic czy zespołów, decydujących na długie lata o rozwoju części miasta, a formą, wyrazem i pięknem, mających upamiętnić ważne wydarzenia historyczne lub uświetnić imię wielkiego człowieka.

Takim zagadnieniem jest sprawa placu Piłsudskiego.

Pierwszy konkurs w roku 1927, ogłoszony za pośrednictwem Tow. Op. nad Zabytkami Przeszłości, dał interesujący materiał ideowy i formalny. Zakładając, że Sztab, hotel Europejski i Sąd Wojskowy **pozostają** dwiema ścianami placu, niemal wszyscy architekci poszli drogą uczynienia z placu Piłsudskiego jednolitego wnętrza, przez wybudowanie na miejscu zburzonych stajen, kolumnad, pawilonów lub t. p.

W każdym razie zaprojektowali parawany, zasłaniające otwór przy pałacu Potockich, przy pałacu Brühlowskim, czynszowe kamienice ulicy Ossolińskich i „wielką niewiadomą” — obecną ścianę IPSU i Fiata. Jednocześnie nadawali placowi właściwe wymiary przez zniszczenie, dla uzyskania odpowiedniej skali z otworami ulic i z niepodlegającymi zburzeniu budynkami.

Obecny konkurs, dzięki hasłu racjonalnemu przez obecnego Prezydenta Miasta, tchnął życie w tradycje XVIII wieku. Założenie saskie miało nabrać dla miasta sensu — nie tylko rysunkowego, ale rzeczywistego — przez rozwinięcie kompozycji ku Wiśle a więc wartości tak istotnej dla miasta posiadającego mało parków, ogrodów i wolnych przestrzeni. Warszawa obdarzona przez naturę piękną rzeką miała nareszcie w godny sposób związać z nią śródmieście.

Program konkursu, głosił, że tematem było „opracowanie architektoniczne placu Piłsudskiego z rozwinięciem kompozycji ku Wiśle i nawiązaniem tej kompozycji z osią Placu i projektowanym mostem. W związku z tem powinno być opracowane zagadnienie komunikacyjne części śródmieścia ciągnącej ku Placowi”. Był to temat konkursu, stanowiący jedyną wyraźną wytyczną, gdyż szczegółowe warunki mogły być zmieniane, o ile „dałyby lepsze założenie ideowe”.

Tak olbrzymia praca miała być wykonana w ciągu 7 tygodni!

Zagadnienia urbanistyczno - architektoniczne, które wystąpiły przy projektowaniu były następujące:

Założenie.

A. Rozwinięcie kompozycji ku Wiśle: a więc przebiecie Krakowsk.-Przedm. — połączenie z wiaduktem i mostem przez Wisłę — w związku z tem rozwiązanie całego szeregu komunikacyj: Krak. Przedm. z mostem, Powiśle; Powiśla z mostem i t. d.

Przebiecie ku Wiśle nasuwało się oczywiście konieczność otworzenia perspektywy z centralnego punktu kompozycji t. j. placu Piłsudskiego, i z Krak. Przedm. na Wisłę. To też kilku konkurujących przetrzymało most na „osi saskiej”, co prawda skośnie do brzegów rzeki.

Tu należy zastanowić się, czy przy pewnym potraktowaniu mostu

(mała ilość przeseł) z odpowiednim uregulowaniem prawego brzegu Wisły i przy uwzględnieniu znacznej odległości nowoprojektowanego mostu od istniejących — zaprojektowanie skośnego mostu stanowiłoby wartość ujemną w całości kompozycji.

Za to otrzymali proste i jasne założenie otwierające widok na Powiśle — wymagające zresztą radykalnej przebudowy — oraz na Wisłę, łącząc w sposób zdecydowany miasto z rzeką, udostępniając ją i zbliżając tak cenny rezerwuuar czystego powietrza. Plastycznie osiągnęli przez to rozwiązanie maximum wyrazu architektonicznego, dające pozatem tę korzyść, że:

1) nawiązuje ono na Pradze do dwu arterij wylotowych: Radzymińskiej i Grochowskiej przez tereny niezabudowane,

2) usuwa konieczność zburzenia jednej strony ulicy Brukowej i Zamojskiego, (ulic b. podrzędnych) mających odegrać rolę ważnych arterij. Otworzenie zaś z placu Piłsudskiego i Krak. Przedm. na Wisłę perspektywy, ujętej w odpowiednie bryły, nie psujące wartości sytuacyjnej i architektonicznej kościoła Wzytek, dałoby walor niewymagający uzasadnienia. Zwłaszcza przy ustawieniu przed (lub za) mostem akcentu, dla tak wydłużonej osi saskiej. Jeśli zaś znalazłyby się dość mocne racje, aby mostu skośnie nie budować to wartoby zastanowić się, czy most należy ściśle wiązać z przebiegiem Krak. Przedm.

B) Trudności wynikające z wykoszlawienia osi przez skierowanie mostu na Brukową, są przyczyną rozwiązań kompromisowych:

1) Druga nagroda i zakup projekt Nr. 26 zamyka ażurową kolumnadą przestrzeń między Wzytkami a Bristolem. Dopiero za nią skręca oś placu. Jest to pomysłowe rozwiązanie, budzące jednak pewne wątpliwości ze względu na otwarcie ku Wiśle, które powinno iść raczej bez przeszkód, jakąś wielką arterją spacerowo-komunikacyjną, kończącą się przy rzece.

Trzecia nagroda i zakupy prac Nr. 23 i 53 nie zastosowały się do zasadniczego warunku i tematu konkursu, zamykając (!) widok ku Wiśle budynkami rozmaitych typów na linii Krak. - Przedm., — ewentualnie z akcentem wysokościowym w głębi. To rozwiązanie możliwe

w każdym terenie, przy celach konkursu jest co najmniej nieporozumieniem: za ścianą Krak. Przedm. ściana i widniejącym w oddali drapaczem, może być równie dobrze las, jak i ściśle zabudowane miasto. Nic nie wskazuje na bliskość rzeki. Zamiast budynku Kurjera Warszawskiego są inne, często o problematycznej wartości w tej części Krak. Przedm. Rozwiązania tych ostatnich prac przekreślają zupełnie myśl połączenia Wisły ze śródmieściem, nie wyłącznie komunikacyjnego, ale architektonicznego, mogącego stanowić wielkie założenie urbanistyczno-plastyczne.

Wśród prac nienagrodzonych istnieje szereg projektów, dających na przedłużeniu osi placu Piłsudskiego aleje, (a komunikację do mostu przeprowadzoną niezależnie), załamana już poniżej linii widzenia z Krak. Przedm. Jest to typ rozwiązań, jak sądzę najracjonalniejszy, jeśli rzeczywiście otwarcie projektowane ku Wiśle nie może, ze względu na usytuowanie mostu pójść prosto. Ten warunek konkursu powinien chyba ulec gruntownej rewizji.

C) Projekt odznaczony pierwszą nagrodą nie liczy się z widokiem z centrum kompozycji, jakim jest plac Marszałka. Skrzywienie osi daje perspektywę z Placu i piazety między hotelem Europejskim a Komendą Miasta na widoczną w przykrym skrócie ścianę nowoprojektowanego placu Wolności. Jest to zasadnicza wada kompozycyjna tego projektu. Obelisk umieszczony na osi nowoprojektowanego placu i na jego skraju, z placu Piłsudskiego wogóle widoczny nie będzie! Plac Wolności zaś urywa się nad wylotem tunelu, nie dając możliwości szerokiego dojścia do bulwarów nadbrzeżnych.

Kompozycja placu Marszałka.

Sytuacja placu Marszałka w mieście zmusza do traktowania tego placu jako zamkniętego wnętrza: niema tu żadnych możliwości otwarcia całej ściany na zielen lub inny czynnik naturalnego usytuowania. Plac jest położony w dzielnicy gęsto zabudowanej, a pozostawienie właśnie tych ścian (hotel Europejski, Sąd i Sztab), któreby (teoretycznie) mogły dać ewentualne otwarcie, zmusza do szukania jedynie środków skomponowania placu tak, aby był wnętrzem harmonijnym o właściwych proporcjach (przy założe-

niu -- powtarzam — **pozostawienia** dwu ścian nienaruszalnych i bez możliwości zasadniczej zmiany istniejących ulic).

Sprawa komunikacji na Placu:

Czy należy plac ten przeznaczony choćby do najpodnioślejszych uroczystości zupełnie wyłączyć z komunikacji miejskiej? Czy nie byłoby raczej cełowym właśnie pokazanie wnętrza placu i perspektywy na Wisłę przejeżdżającym wzdłuż Sztabu (jest to najkorzystniejsze miejsce do oglądania). Czy słuszną jest tendencja utworzenia znumifikowanego cour d'honneur, do którego trzeba się specjalnie wybrać, aby obejrzeć uporządkowaną przestrzeń w mieście?

O ile słusznem wydaje się wydzielenie na Ossolińskich i Królewskiej, ruchu — który nie może być pretekstem do pokazania pięknego (oby!) założenia architektonicznego — to czy raczej nie należałoby zerwać z nienaruszalnością lewej strony ulicy Wierzbowej (względnie mały koszt: cofnięcie bramy pałacu brühlowskiego o 5—6 m. umożliwi rozszerzenie ul. Wierzbowej o co najmniej taką ilość metrów) i ruch (odpowiednio uregulowany) puścić wzdłuż Sztabu i pałacu Brühla? Takie place na uboczu komunikacji a z trasy jej widziane urbanistyka czasów dawnych i nowych zna w bardzo licznych przykładach.

Ul. Ossolińskich tylko z trudem i przy bardzo wątpliwym wyniku może być przebudowana: — licząc się tedy z wielkością i kształtem placu — należy wybudować, dla otrzymania regularnego wnętrza, dwie ściany, zakrywające ulice Ossolińskich i Królewską. A więc parawany! Oczywiście, że architektów myślących kategorjami nowoczesnymi nie zadowolą barokowe kolumnady (choć te, może lepsze od „uproszczonych”), ale znalezienie dla nich ekwiwalentu nowoczesnego, mogłoby być tematem specjalnego i niełatwego konkursu. Ci sami nowoczesni architekci chyba odrzucą „robienie” architektury nawet urzędowo „monumentalnej” z warszawskiej podłej kamienicy czynszowej. Chyba, że poszłoby to tak radykalną drogą jak np. powstanie Loggi del Capitano Palladia — ale to przecież w wypadku ulicy Ossolińskich utopia!

Przeciwnie dwie ściany: Sztab i hotel Europejski z Sądem Wojskowym: Jeśli Sztab ma zostać w for-

mie istniejącej, to już lepiej nie nadbudowywać go: tem psuje się jedyną jego efektywną i względnie wartościową część: kolumnadę.

Wreszcie hotel Europejski. Tu sprawa ważniejsza, bo jest to budynek naprawdę piękny, w wyraźnym typie dobrej architektury renesansowej, o zdecydowanym rytmie poziomów i otworów: nad gzymsem parteru — duże okno — potem mniejsze, wreszcie zupełnie małe, kwadratowe, i — gzyms. Jest to zorganizowana cewacja: nogi brzuch i głowa, i nie ma tu miejsca na jakiegokolwiek nadbudówki, tak, jak na głowie niema miejsca na nawet najpiękniejszy... brzuch. Dlatego dziwnem wydaje się beceremonjalne nadbudowywanie hotelu (w pierwszej nagrodzie i innych aż po dwa piętra), stwarzające dziwoląg architektoniczny, niszczący piękne dzieło Marconiego. Sąd Wojskowy zaś łatwo może być upodobniony do hotelu Europejskiego.

Wysiłek trzystu architektów tylu co najmniej pracowało przy 70 projektach nie dał odpowiedzi na istotne dla Warszawy pytanie, który z nagrodzonych projektów może być wskaźnikiem dla realizacji? Prace konkursowe rozświetliły nieco zawilgość zagadnień, ale ich nie rozwiązały. Wydaje mi się, że jest to wynikiem niewłaściwie zredagowanych warunków konkursu. Oceniając pracę Sądu, należy żałować, że z okazji tak ważnego konkursu nie wypowiedział się czem się kierował nagradzając i zakupując projekty, jakie było stanowisko wyjęciowe przy ocenie, czemu pewne rozwiązania komunikacyjne, plastyczne, urbanistyczne uważa za dobre — czemu jedna „architektura” jest dobra — inna „obca” (!)? Jest to konkurs wyjątkowy a znane są wypadki, kiedy Sądy wygłaszały swoje credo. Tak uczyniono podczas konkursu na plac Piłsudskiego w 1927 roku. Słynne są wyjaśnienia Komisji Oceniającej projekty pałacu Sowietów. Szkoda, że i teraz Sąd się nie wypowiedział, a mogłoby to być bardzo ciekawe.

SEWERYN CHAYKIN

Refleksje w związku z wynikiem konkursu na plan regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niecodzienne wydarzenie, jakim było ogłoszenie konkursu na plan re-

gulacji placu Marszałka, poruszyło nie tylko świat architektów, ale szersze społeczeństwo, czego dowodem z jednej strony był liczny udział współzawodniczących w tym konkursie architektów, z drugiej zaś strony częste biuletyny w postaci wzmianek w prasie codziennej z prac sądu konkursowego.

Zbędne jest nadmienić, że sąd konkursowy miał ogromną pracę w ocenie wartości poszczególnych projektów i niewątpliwie wywiązał się ze swego zadania sumiennie. Jednakże, chyląc czoło przed kompetencją i dobrą wolą Sądu, myślę, że wolno mi wypowiedzieć swe refleksje krytyczne w stosunku prac nagrodzonych i wyróżnionych.

Tematem konkursu na plan regulacji placu Marszałka było: „opracowanie architektoniczne placu Marszałka Józefa Piłsudskiego z rozwinięciem kompozycji ku Wiśle i nawiązaniem tej kompozycji z osią placu i projektowanym mostem”.

Pod słowami „rozwińcie kompozycji” rozumieć należy, że kompozycja, jaką jest plac Marszałka, względnie jaką się okaże ten plac po jego opracowaniu architektonicznym, winna być rozwinięta ku Wiśle; to znaczy, że obszar leżący między kościołem Wizytek a ul. Karową tak należy zaprojektować, by godnie wprowadzał do całego założenia, którego punktem kulminacyjnym jest plac Marszałka.

Jasną jest rzeczą, że plac oraz „rozwińcie ku Wiśle” powinny stanowić kompozycyjnie jedną całość.

W samem swem założeniu jest to zadanie karkołomne, gdyż plac Marszałka jest placem zamkniętym, na wschód czyli ku Wiśle prowadzi zeń małe przejście między hotelem Europejskim a Komendą Miasta i uderza ono w największą i najruchliwszą arterję komunikacyjną Krakowskiego Przedmieścia, którego kierunek przekreśla niemal wszelkie usiłowania stworzenia jednolitej całości kompozycyjnej. Nie pomogą na to żadne nawet graficznie piękne pasy chodników zamierzające skrzyżować w tym miejscu abstrakcyjną oś Salską z wielką arterją południowo-północną. W sukurs przy zwalczaniu tych trudności przychodzi jednak dalszy ciąg tematu konkursu: „nawiązanie tej kompozycji z osią Placu i projektowanym mostem”, — gdyż daje możliwość stworzenia przynajmniej wzrokowego związania

dwuch rozłączonych przez Krakowskie Przedmieście części kompozycji. Przecięcie się osi Saskiej z osią mostu przypada w odległości kilkudziesięciu metrów na wschód od bramy Kurjera Warszawskiego i ten punkt winien być punktem ciężkości całej kompozycji. Nie trzeba chyba udowodniać, że prace nagrodzone dają na wschód od Krakowskiego Przedmieścia zupełnie samodzielne, niezależne, z Placem Niczem nie związane kompozycje mniej lub więcej monumentalne.

Wydaje mi się nawet, że właśnie to poszukiwanie monumentalności pochłonęło całą uwagę autorów prac nagrodzonych, przyczem wynik był ten, że monumentalność „rozwiniecia ku Wiśle” w projektach omawianych nie tylko przerasta i przytłacza, ale poprostu zabija sam plac Marszałka.

Jeżeli mowa o monumentalności należy wspomnieć o pracy pewnego amatora architektury, którego pomysły budziły powszechną wesołość, jednak przy bliższym wejrzeniu, przypuszczam, można dla nich znaleźć psychologiczne uzasadnienie. Otóż pan ten rozkochany w Warszawie z zawiścią spogląda na stolice innych państw, pragnie odrobić zagłębsi architektoniczne, spowodowane długotrwałą gospodarką zaborców i jednym zamachem wprowadza do Warszawy piramidę egipską, panteon rzymski, łuk triumfalny z Paryża i posąg wolności z Ameryki. Jest rzeczą ciekawą, że ten swoiście pojęty patryjotyzm znalazł podobny wyraz w jednym z nagrodzonych projektów.

Program konkursu nie wymagał rozwiązania całej dzielnicy Powiśle wskutek czego prace omawiane podaly Powiśle w postaci obszernych zieleńców.

Jestto rozwiązanie być może malownicze, ale z gruntu fałszywe.

Gdyby bowiem Powiśle miało pozostać zabudowane, wówczas kompozycje nagrodzone odsłaniają brzydki widok na dachy i kominy domów stojących w niższym poziomie, bo o widoku na Wisłę z odległości kilkuset metrów nie może być mowy. Gdyby zaś tereny te miały być istotnie zazielenione, należałoby je uprzednio wykupić. Na pierwszy rzut oka widzi się, iż pociągnęłoby to za sobą tak kolosalne koszty, że byłoby to w rażącej sprzeczności z możliwościami gospodarzami miasta, z którymi liczyć się program wyraźnie nakazywał; a zatem projekty te stanowią skrajną abstrakcję urbanistyczną, bez widoków realizacji.

Jeśliby ktoś chciał widzieć w kompozycjach nagrodzonych analogję do projektów Haussmanna, — byłby w błędzie, gdyż te ostatnie były pomyslane przedewszystkiem jako podnoszące rentowność gruntów, obejmowały znaczną część Paryża i odnosiły się do najbogatszego miasta na świecie — będące zaś w mowie kompozycje mają znaczenie jedynie reprezentacyjne, dla małego fragmentu stolicy, której możliwości finansowe są bądź co bądź ograniczone.

W uzupełnieniach do programu czytamy: „obszar ogrodu (Saskiego)

„nie może być uszczuplony przez zabudowanie”. Jestto warunek nie-nasuwający żadnych wątpliwości. Nie został on jednak honorowany przez projekty nagrodzone, które w samym ogrodzie umieściły pochylnię do wylotu tunelu. Otoczony cokolami zjazd ten długości mniej więcej 150 mtr. i szerokości około 30 mtr. jest wszak niczem innym jak zabudowaniem uszczuplającym ogród.

Ten zarzut dotyczy już strony formalnej konkursu.

Możnaby dalej snuć rozważania na ten temat, jednak z powyższego już sędzić można, że podejście autorów prac nagrodzonych do zagadnienia było raczej impulsywne, nie zaś analityczne. We wszystkich projektach dominował rozmach, chęć stworzenia czegoś wyjątkowego, a brak tam było wnikliwego przestudowania wszystkich danych konkursu.

Jeżeli chodzi o integralną część zagadnienia a mianowicie „rozwiniecia ku Wiśle” za punkt wyjścia należało, sędzę, przyjąć tę okoliczność, że na obszarze znajdującym się między kościołem Wizytek a Bristollem t. j. w miejscu przecięcia się osi Saskiej i przewidywanego mostu zbiegają się osie ulic Królewskiej, Nowego Świata, części ul. Fredry i Krakowskiego Przedmieścia, ul. Kopernika przez ul. Słowackiego oraz alei na Skarpie — i wznieść w tym miejscu jakiś wielki monument, powiedzmy dom wieżowy o charakterze reprezentacyjnym. Stanowiłby ten dom rodzaj „dzwonnicy” dla całego układu.

EDGAR NORWERTH

O DROGACH BOJOWYCH I DROGACH WSTECZNICTWA— TROCHĘ POLEMIKI

Bardzo mało dyskutujemy na tematy architektury. Wcale nie reagujemy na zjawiska nas otaczające, ani na myśli w druku wypowiedziane. Wytwarza się atmosfera obojętności i martwoty. Dlatego uważam, że trochę polemiki na żywotny temat podejścia do architektury, może tylko przyczynić się do oświecenia zaduchu.

Bodźcem do tej polemiki stał się artykuł krytyczny Romualda Millera o Patrii Pniewskiego. Zastrzegam się z góry, że samą Patrię pozostawiam na boku. Nie widziałem jej w naturze, a fotografia do głębszej krytyki nie nadaje się. Ale to, co z powodu Patrii mówi R. Miller, daje dużo do myślenia... i protestu.

Dla wytworzenia zdrowej i jednolitej linii krytyki architektonicznej, musimy ustalić jakąś platformę sądenia. Umówmy się raz, że autor, coś tworzący, ma

niezaprzeczalne prawo dowolnego wyboru sposobu wypowiedzenia się. Że może przemawiać do nas prozą, lub wierszem, długim wierszem Virgiljusza, czy rąbanym przekąsem Corbusier'a. Że nie możemy go wiązać jakąś zgóry upatrzoną formą wypowiedzenia się, ani narzucać mu własnych wąsko-prywatnych upodobań. Zgódźmy się, że jeżeli dla oddania soczystej linii rysunku, nadaje się mu lepiej gęsie pióro, lub trzcina bambusowa, — nie możemy go ganić za to, że nie używa pióra wiecznego. Jeżeli będzie miał do napisania list urzędowy, lub protokół o mordobiciu, — gęsie pióro stanie się anachronizmem, bo jest stalówka i maszyna do pisania, a soczystość linii w tym wypadku nie jest potrzebna. St. Noakowski często rysował zapałką, maczaną w tuszu, to czasem więcej mu dogadzało.

Jeżeli obrona przez autora forma wypowiedzenia się, prowadzi do uwypuklenia jego płaszczyznej myśli, a sposób wysłowienia się, tak organicznie zrósł się z jej treścią, że żadne poszczególne składniki nie wyrwywają się z ogólnej harmonii obrazu, mamy przed sobą pewną skończoną całość. Jest ona dobra, jeżeli potrafi wzbudzić w nas pożądane przez autora reakcje, i jest nieudana, czy zła, kiedy pozostawia widza obojętnym, lub przykro drażni jego centra nerwowe. Dzieje się to przede wszystkim wtedy, — kiedy dźwięczne efekty wymowy przykrywają pustkę, lub kiedy dobra w zasadzie myśl zniekształcona zostaje ubóstwem formy i nieudolnością zobrazowania.

Krytyka musiała by nam to wszystko wyluszczyć i wyperswadować. Bo to, architektura jest „funkcjonalna”, aczkolwiek bardzo jest modne, ale należy do określeń nie mówiących. Tak, jak krytyk w opisie człowieka orzekł, że jest dobry, bo ma dwie nogi u dołu, głowę u góry, a brzuch pośrodku. Bo czy szanowny kolega spotkał się kiedyś na przebiegu długiej historii sztuki z jakąś architekturą, któraby w swoim czasie i miejscu nie była „funkcjonalną”, nie wynikała z jakiejś życiowej konieczności. Gmach może być zły, nieudolny, szatnia może być zaciasna i niewygodna, schody zbyt strome, — ale wszystko to w zasadzie tworzy się z myślą o wykonaniu jakiejś określonej funkcji, o służeniu jakiemuś celowi. Czy mógłby sobie autor wyobrazić architekturę, któraby powstała niewiadomo po co? Takie „coś”, powstałe bez celu, bez żadnej określonej „funkcji”, nie byłoby wogóle żadną „architekturą”, tylko brednią warjata.

To, co musi krytyka interesować, to sposób zestawienia głowy, nóg i innych części składowych, które złożyły się na obraz siły, czy gracji, na figurę bohatera, czy hochsztaplera. Od krytyka chcielibyśmy usłyszeć o tym, czy gmach przez architekta wystawiony podniósł wartość dzielnicy miejskiej, czy rozsadził ją krzykliwym dysonansem. Czy potrafił osiągnąć zgodność wyrazu zewnętrznego, z treścią wewnętrzną obiektu. Wnikliwy krytyk musi — autorowi i czytelnikowi — wskazać co jest zbędne i przeszkadza, co zaciemnia zasadniczą myśl autora, co należałoby uczynić dla jej większego uwypuklenia, dla zwiększenia efektu wrażeniowego.

Jeżeli krytyk stwierdza, że słupy są zbędne, bo można zastosować konstrukcję konsolową, wiemy, że to mówi inżynier, statyk, — słowem technik, który dobrze orientuje się w sposobach zawieszenia, postawienia i podparcia. Jeżeli takiego technika poprosimy o wypowiedzenie się co do Partenonu, to niewątpliwie usłyszymy, że jest on konstrukcyjnym głupstwem, wcale nie „funkcyjnym”, bowiem słupy które go otaczają doskonale mogłyby być zastąpione korytkiem Nr. 14. I chociaż korytka Nr. 14 Grek jeszcze nie wynalazł, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że przy wrodzonej inteligencji, doskonale sobie zdawał sprawę, że w stosunku do ciężaru mógł kolumny zrobić dwa razy cieńsze.

Złe jest, jeżeli fachowa krytyka architektoniczna obierze za punkt wyjścia, za platformę rozumowań jakiś oderwany moment techniczno-konstrukcyjny. Jeszcze gorzej, jeżeli próbuje na nim oprzeć cały światopogląd, uważając go za punkt zwrotny do jakiejś rewolucji w architekturze. Jest to założenie z gruntu fałszywe, a i mocno przesadzone co do wpływu na psychikę społeczną.

Przeskok od skromniutek Greka, do łuków betonowych Rzymu, — był pod względem nowych

możliwości technicznych niewspółmiernie większą rewolucją, niż wpakowanie żelaza do betonu. Panteony, Termy, akwedukty i po dziś dzień nie przestają być dla współczesnych statyków zagadnieniem niepowściąłonej wagi. A jednakże świat się wtedy nie przewrócił, tylko inaczej rozbudował się... na „eklektyzmie” greckim. Dlaczego miałyby się teraz przewrócić, po 80 latach istnienia żelbetu?

A zresztą, przecież nie wszystko kończy się na żelbecie. Z tego, że mamy telefon nie wynika wcale, że rozmowy bezpośrednie stały się anachronizmem. Istnienie żelbetu nie wyklucza używania cegły, nie przez nas wymyślonej. I gdyby wszystkie zmiany naszego życia miały się opierać na materiale, musielibyśmy chyba skostnieć z tą cegłą w rękę. Tymczasem przez kilka tysięcy lat jej istnienia, możemy zanotować niezliczoną ilość różniących się obliczy, tą samą cegłą zobrazowanych.

Znaczną część pracy, nad którą mozolił się pradziad zastąpiliśmy maszyną. Architektura była i jest funkcjonalną. Nowe, dotąd niespotykane funkcje maszyny musiały zrodzić nowe, dotąd niespotykane rytmy w architekturze. I tam, gdzie chodzi o maszynę, o transmisję, cyklopowe turbiny, tam drogą logiczną i zdrową doszliśmy do wyników potężnych, do efektów czystych i prawdziwych.

Tendencja przeniesienia tych nowych i oszalamiających form na wszystko co nas otacza, jest takim samym pędem powierzchownej mody, jak moda na Tutankamena po znalezieniu jego grobowca. Już strasznie dawno, bo z 10 lat temu, na tych samych łamach „A. i B.” pisałem o „romantyzmie fabryczno-maszynowym”. I kiedy dziś nie młody już, wytrawny i doświadczony architekt chce nas przekonać, że architektura nasza ma oprzeć się i zrodzić się z maszyny, — wydaje się, że nie się nie zmieniło.

Zgodni jesteśmy co do funkcjonalności architektury. Więc jeżeli pewne funkcje powołały do życia odpowiedni wyraz zewnętrzny, — inne, wręcz przeciwne funkcje muszą, logicznie rozumując, doprowadzić do wyników innych, wcale do tamtych niepodobnych. Uogólniając wszystko, i pracę i odpoczynek, i naukę i leczenie... wpadamy w zaprzeczenie tej właśnie „funkcjonalności” architektury.

Każdy człowiek najwspółczesniejszy, odrywając się od „maszyny”, staje się na jakiś odcinek czasu takim samym panem z epoki pompejańskiej, który swoje „funkcje” odpoczynkowe uprzyjemniał „emocją” artystyczną. Różnica między patrycjuszem z Pompei, a demokratą z Ciechocinka polega tylko na tem, że tamtemu jeden niewolnik drapał piętę, drugi odpędzał muchy, a kapela śpiewała pieśni. Demokrat słucha radja, czyta gazetę, a od much sam się opędza. Ale tak samo leży na leżaku „Konrada Jarnuszkiewicza i Ska”, jak tamten na sofie z rżniętymi gryfonami.

I gdyby architekt, w zrozumieniu swojej „funkcji” poddania się funkcjom takiego leżakowicza, szukającego schronu pod podcieniem żelbetowo-konsolowym, doszedł do przekonania, że spotęguje przyjemność pacjenta, dając mu zamiast rozlegnego horyzontu — ograniczone wycinki krajobrazu; a doszedłszy do tego przekonania, wyszukał stosownej proporcji prostokąty; z długości i szerokości pola widzenia doszedł do grubości podziałowych ram; i gdyby z tej koncepcji wypadły mu słupy pod konsolą, mające znaczenie tylko wrażeniowe, a nie

konstrukcyjne; i gdyby, broń Boże, okazało się, że akurat forma łukowa najbardziej koncentruje efekt pejzażu, — co by musiał robić architekt, liczący się z nieublaganą surowością purystycznej doktryny? Czy ulec przyjemnościom „funkcjonalnym” pacjenta, czy uciekać od kontaktu z jakimś stylem istniejącym? I co by było właściwie „zwinieniem chorągiewki”... i wobec czego?... Strasznie zawile zagadnienie.

Romuald Miller popełnia w swoich rozumowaniach jeden zasadniczy błąd. Chcąc oderwać się od wszystkiego co gdzieś, kiedyś, w jakiejś formie istniało, — z sarkazmem mówiąc o świątyniach Egipskich, i o „kolumnadach, których nikt nie zabronił”, — staje przed ślepinym murem za którym niema drogi. Zarzucać komuś, że w jakimś detalu koncepcji natrafił na coś znajomego, co już przed laty istniało, — to samo co przekonywać go, że maluje Ramzesa, bo w uśmiechu szczerzy zęby jak tamten, a w gniewie marszczy brwi. Dopóki oddychamy w tym samym rytmie, martwimy się, kochamy się i cieszymy się tak samo jak tanci z Egiptu, Grecji, czy Rzymu, dopóki poddajemy się tym samym pierwiastkom emocjonalnym, — dopóty znajdujemy będziemy „kontakt” pomiędzy Szekspirem a Żeromskim, pomiędzy dobrą architekturą doby żelazobetonu, a dobrą architekturą każdej innej epoki.

I jeżeli zawsze nakłaniamy młodych architektów..., a i tych trochę starszych, do studjowania Egiptów i Rzymów, to wcale nie po to, by zbierali z nich kwiatuszki stylowych zakrętasów, które zawsze były objawem przejściowej mody. Interesuje nas w tych umarłych epokach właśnie to, co w nich nie umarło, a co zostaje podstawą wszelkiej architektury. Jest to zestawienie liter i słów, przecinków i kropek, z których wynika raz jedno, a raz zupełnie co innego. **Technika kompozycji, zawsze ta sama, a która prowadzi do tego, że w tak różnorodnych efektach, diametralnie przeciwnych, jak Partenon i... podwórzec Wawelski, doszukujemy się wspólnej podstawy założenia** *).

Muzyka jest zawsze muzyką. Ale z jednego zestawienia tych samych dźwięków wynika Marsyljanka, a z drugiego Marsz Pogrzebowy. Jak w muzyce, tak i w architekturze chodzi właśnie o **umiejętność tego zestawienia, któreby świadomie prowadziło do jednego albo drugiego. Wszystko zaczyna się i kończy się na skali, proporcji i rytmie.** I jeżeli nawet zgodzimy się, każdy rząd pionowych wykałacek nazywać za Millerem „kolumnadą” to i wtedy makarony Patryj będą ogromnie różnić się od kolumnady św. Piotra, która jest jedna, i od portyku Panteonu Agryppy, który też jest jeden. I gdyby Romuald Miller był nam wytłomaczył dlaczego i jaka między temi trzema zachodzi różnica, lub stwierdził, że rząd pionowy jest zły, bo zabija rytm poziomy balkonów, lub że cienka wieżyczka jest słabym oparciem dla tych pokrzyżowanych rytmów, — coś realnego mogłoby z tego wyniknąć. Ale jeżeli już w samym tylko brzmieniu definicji, za uszy przyciągniętej, mamy odnajdywać kontakty z przeszłością, to dojdziemy do

takiego zwięzienia ścieżek poszukiwań, że utoniemy w miejscu.

Obracamy się z kolegą Millerem w sferze Architektury a nie Budownictwa. Możemy więc spokojnie pozostawić na boku stronę „funkcjonalną”, jako konieczną i nieodzowną, samą przez się zrozumiałą, i mówić wyłącznie o stronie **emocjonalnej**, o efekcie wrażeniowym, który stanowi Architekturę. O tej stronie od 20 lat nie mówimy. Udajemy zgodnie, że dla takich maszynowych realistów, jak my współcześni, żadne emocje nie istnieją. Ze jest to bluff, który pozostawiamy dla snobów i sybarytów. Kiedy takie enuncjacje rodzą się w gorących głowach młodych internacjonalistów, — milczymy, bo czekamy że otrzeźwieją. Ale kiedy i Miller próbuje stanąć na oślizgłą pochylnię, prowadzącą wprost w objęcia zakutego dogmatyzmu i wjeżdża na płytkie wody „stylistycznego” podejścia, — nie chcemy z nim razem siadać na mieliźnie.

Odrzućmy patos i spróbujmy zrozumieć, dlaczego rustyka kamienna jest zwinieniem chorągiewki i retrogradstwem, a cegielki cementowe, w rysunek ułożone, prowadzą do „Nowego Życia”? I dlaczego kontakt z actekiem meksykańskim jest postępem, a z Renesansem — wstecznictwem? I od kiedy dziobate wykusze, na trójkąt wystające są „wdzieraniem się w zawrotne dziedziiny ducha”, a jakieś inne — tchórzliwą ucieczką, i dostatecznym powodem do odprawienia mszy żałobnej nad „ubywającym bojownikiem”?

Przyznać trzeba, że to wszystko jeszcze wymaga podrecznika.

I wreszcie, jeszcze jeden zasadniczy błąd w przesłankach Millera.

Uważa on, że rękodzielnictwo skończyło się z Renesansem. Nastąpiła era maszyny. I po tej maszynie należy się wszystkiego spodziewać.

Maszyna potrafi bardzo dużo rzeczy robić. Nakręcać elektryczność, nabijać papierosy, temperować ołówki... Ale spodziewać się od maszyny wytwarzania sztancowanego piękna nie możemy. I gdyby ktoś, rysując standartowym ołówkiem na standartowym rajzbreecie, wykombinował kiedy taką maszynę, któraby nam sztancowała standartowo piękne dworce i szpitale... trzeba byłoby wszystko zaczynać od nowa, i ganiać jak pies za ogonem.

Chociażby z tego tylko powodu, że piękno posiada pewien dotąd nieroztrzygnięty sekret. Ze jeżeli przyjmujemy, że Apollo Belwederski jest skończeniem piękny, i takich Apolinów wystawimy w rząd piętnaście, to **te uznane przez nas piękno pryśnie jak bomba mydlana.**

I zaczniemy szukać od nowa, „sposobem rękodzielniczym”.

Chyba że nadejdzie chwila kiedy stwierdzimy, że piękno jest wogóle niepotrzebne, a wystarczy goła, koścista, niczem nie okraszona „funkcja” — a wtedy wszyscy zwiniemy chorągiewkę.

Bo wtedy świat się skończy...

*) Por. art. A. Żukowa w „A. i B.” i analizę prof. O. Sosnowskiego w „Biul. Hist. Szt. i Kult.” Nr. 2 z r. 1934.

O SOCJALNEJ I ASOCJALNEJ ARCHITEKTURZE

Wprowadzając w tytule określenie: socjalny – a nie rodziny określenia tego odpowiednik: społeczny, czynię to świadomie odczuwając różnicę w zabarwieniu pojęciowym tych dwu określeń.

W pojęciu jakiegokolwiek działania społecznego dostrzegamy pewne idee moralne, które stanowią sprawdzian wartości tegoż działania. Niewątpliwie, że i od pojęcia socjalności nieodłączny jest motyw altruizmu, ale nie sięgający w sferę metafizyki, tego rodzaju materialistycznego altruizmu, jakiemu służyć ma np. organizacja państwa.

Twierdząc, że działalność architektoniczna nawet podjęta przez inicjatywę prywatną, a urzeczywistniana przez sztukę budownictwa jest zagadnieniem socjalnym. Chleb i dach nad głową, oto są pierwsze podstawy egzystencji, tak indywidualnej jak i zbiorowej. Ten dach nad głową, realizuje gospodarka w sensie akcji ekonomicznej a architektura przez działalność techniczną.

Architektura zatem jest mózgiem twórczo urzeczywistniającym tę socjalną konieczność. Architektura w dobie obecnej nie jest więc tylko w trójwymiarowości bryły wyrażającym się artystycznym, miłym warstwowo estetycznie wykształconym a pożądanym państwu, rządowi i organizacjom do wyrażenia swej mocy i swych ambicji.

Architektura zesła z koturnów tak wspianej wyłączeni i stała się umiejętnością, nietylko inwencją – umiejętnością plastyczną i organizatorską i jej zadaniem jest właśnie łączyć w wykonawczej wiedzy technicznej i rzenieslniczej wątek ideowy i materialny. Jej celem socjalnym, jest przedewszystkiem ułatwić człowiekowi jego rozwojowe dążenia na innych terenach działania.

Takie zaś zadanie w swej ogólności powszechne, a w porządku rzeczy materialnych najpierwsze, dzisiaj właśnie w dobie niesłychanej zależności i wzajemnego sprzężenia wszystkich objawów życia gromadzkiego, wymykać się musi przypadkowości poczyniń i staje się jak z coraz wyraźniej zarysowującej się struktury stosunków widać, sprawą interesu społecznego, sprawą socjalną.

Im dawniej wstecz, tem bardziej nieznaczny wpływ wywierała działalność jednostki, jakakolwiek by ona była, na społeczeństwo, na to wtedy rzadkie osocze, w którym się ujawniała; dzisiaj masa faktycznie zyskuje lub cierpi, choć często bezświadomie, bo jednostkowo nieodeczuwalnie; należy ją zatem chronić i kształtować.

Architektura posługując się budownictwem, przetwarza kapitał w celach twórczych i użytecznych, toteż nie ulega żadnej wątpliwości, że musi honorować jego wytyczne zasady. Zwłaszcza drobne budownictwo mieszkaniowe, kapitał ten najzdrowiej i najszerszej rozprowadza, winno zatem w wyniku swej działalności dochód społeczny naprawdę zwiększać i zamożność na tej drodze jaknajintensywniej pomnażać. Idee technokracji tworzą jeszcze dość mgławicowe konstelacje, w praktyce ten odcinek życia gospodarczego, jest mało usystematyzowany – podczas gdy sprawa należytego udziału architektury w życiu zbiorowym, jako czynnika społecznego staje się coraz bardziej paląca.

Ten element bowiem, który na mocy zresztą ustawy podejmuje się samodzielnych zadań twórczych, stoi niżej od wykształceniowego i intelektualnego poziomu ustalonego dla innych, samodzielnych zawodów wolnych.

Zasadniczo bowiem drobne budownictwo mieszkaniowe w miastach większych a całokształt spraw budowlanych na prowincji, mają w swych rękach ludzie, którzy otrzymawszy średnie wykształcenie techniczne przyspasabiające ich wyłącznie do wykonawstwa – nie są w stanie sprostać tym trudnym wymaganiom wiedzy i praktyki, jakie stawia dzisiaj projektującemu funkcjonalność mieszkania, budynku i osiedla.

Ten stan był znośny wtedy, gdy tradycyjność techniki budowlanej oraz schematowość w projektowaniu, jako wyraz ustalonego standardu życiowego upraszczała niesłychanie sztukę budownictwa mieszkaniowego. Potem budownictwo tradycyjne doskonalilo się w powolnej ewolucji, wybuch zaś nowych założeń, innych możliwości technicznych zniszczył i odrzucił tradycję, ale stał się dostępny i zasymilowany przez elitę a przez większość bezradnie kopjowany. Na tem tle powstały też i tradycyjne maniere myślenia, tak głęboko drażące mentalność społeczeństwa, że ujawniły swe ujemne pierwiastki nawet w założeniach obecnie obowiązującego prawa budowlanego. Myślenie zaś to polega na tem, że „szary człowiek”, (inteligent w tym wypadku nie przewyższa go bystrością rozumowania), uważa dom mieszkalny za rzecz w ujęciu funkcjonalno-technicznym – łatwą, kościół lub kino za rzecz – – trudną, projekt zaś za przez władze budowlane wymagany załącznik do podania o zezwolenie na budowę. Należy zatem załącznik ten tanio kupić, – bo pierwszą rzeczą jest cena cegły, a potem cementu; inna rzecz, że wówczas w budowie cegły te nie wiele więcej pożytku przynoszą, niż, gdy ułożone w kozły oczekują swego przeznaczenia.

W konsekwencji tego sprytnego podejścia do zagadnienia projekty will, bliźniaków i bezpretensjonalnych kamieniczek, których budowa ciula za niejednokrotnie aż do utraty technu wyczerpuje, idą w ręce barbarzyńców budowlanych a w najlepszym razie w ręce miernoty technicznej. Chcemy tutaj właśnie jak najsilniej podkreślić, że obecnie każdy tak wielki jak i drobny, byleby samodzielny i tworzy problem budowlany jest tego rodzaju, że oprócz przygotowania technicznego, jakie daje wyższa uczelnia, wymaga inteligencji kształconej stale i to w środowisku dużej kultury i wiedzy.

Kraje zachodnie nie posiadają nawet tak prymitywnej zasady rozgraniczania technicznych kompetencji zawodowych, jak Polska. Ale i zamożność a wreszcie materialna i estetyczna kultura sprawia, że zagadnienia architektoniczne i gospodarczo-budowlane przedstawiają się korzystniej i rozwijają racjonalniej.

W najbliższych nam sąsiedztwie Niemczech, nadto przepisy budowlane stają się odpowiednio giętkie w swoistych prawa budowlanego przedmiotach, jak np. osiedlach, które w zależności od swego własnego charakteru wymagają w szczegółach indywidualnego normowania, jużto dostosowują się do zmieniających się postulatów technicznych, chociaż w zasadzie są wymagające i szczegółowe.

Na zasadach socjalnej konieczności oparta myśl rzeczowego opracowania i realizowania drobnego budownictwa mieszkaniowego, przez Bank Gospodarstwa Krajowego popierana, oraz znana z niedość jeszcze licznych prac polskich architektów, emocjonuje, jak już powiedzieliśmy wyżej, naprawdę szerokie warstwy architektów w naszym bliższym i dalszym sąsiedztwie i mnoży wartościową literaturę z tego zakresu.

Że mimo tego jednak już to nieuctwo, już to bezmyślność tworzą także i poza naszymi granicami architekturę asocjalną, mamy na to np. relację kierownika Państwowej Poradni Budowlanej w Stuttgarcie, który pisze doкладnie, że: „przy kontroli projektu pewnego osiedla udowodniono, że przy właściwej koncepcji a dysponując temi samemi funduszami, zamiast 84 mieszkań z czynszem 117 RM udało się zaprojektować 110 mieszkań z czynszem tylko 89 RM, zwiększając równocześnie wartość użytkową mieszkań *). (Przy realizacji całego programu budowlanego (wykonano narazie 1/4 całości), dałoby się zaoszczędzić 200.000 RM, przyczem oszczędność ta nie wynikała bynajmniej z tego, że pierwszy autor projektował rozrzutnie, lecz dlatego, ponieważ już samo podejście do tematu zasadniczo było wadliwe.

Tyle o stronie rachunkowej.

Kwestje wygody, estetyki i konserwacji nie dadzą się ująć, tak konkretnie w przekonywujący argument cyfr, a ponieważ w ten sposób wymykają się naszej kontroli, bagatelizujemy je łatwo. A przecież w omawianym właśnie wypadku, w pierwotnej wersji usytuowano budynek pokojami mieszkalnemi na północ! W tym samym artykule autor podaje także inne przykłady, w których kwalifikowana korekta (rzecz w zasadzie nienormalna), ratowała wadliwe rzuty i fasady, którym, jak to w tysięcznych wypadkach się już stało, groziła realizacja. Pewne swojskie analogje spotkaliśmy ostatniej zimy w doskonałym artykule zamieszczonym w prasie codziennej **).

Socjalność i asocjalność architektury — budujący nie wyobraża sobie i nie potrafi określić stosunku ciężarów do korzyści, jaki zachodzi rzeczywiście, a jaki mógłby być przy należytem zaprojektowaniu i poprowadzeniu budowy. Tę proporcję a raczej dysproporcję odczuwa jednak społeczeństwo. Zaden budynek nie jest przecież ekskluzywnie prywatną własnością budującego, do jego powstania przyczyniają się walcie, bądź kredyty czerpane z funduszy publicznych, bądź kapitały prywatne szukające hipotecznej lokaty. Zasilanie budownictwa kredytami publicznemi stanowi przytem pewne, przymusowe przerzucenie dochodów z jednej warstwy ludności na inną — i dlatego każdy rząd domagać się musi, aby w ten sposób zdobywane na inwestycje budowlane kapitały, dały duże rezultaty w gospodarce ekonomicznej państwa. I nawet, gdy pominie się już dalsze obowiązki budującego, wobec wymagań rodzimej kultury, postulatów estetyki i obrony państwa — to już poprzedni względ wysłarczy, by powtórzyć to, co gdzieindziej sformułowano już lapidarnie a mianowicie, że „niema co już więcej dowodzić, że ten, który posiada pieniądze, może budować, jak mu się żywnie podoba” *).

Tymczasem inwestycje te rentują się powoli i leniwie i obciążają budującego, dlatego właśnie, że chcą budować tanio, buduje nadzwyczaj drogo.

W jednym tylko roku 1933 wybudowano okrągło 6.400 budynków, nadbudowano zaś 600, co dało razem

41.600 izb i 4.886.000 m³ kubatury **). Stąd wniosek, że w dotychczasowym okresie niepodległości wybudowano kilkanaście razy więcej i budynków i izb i tych milionów kubików, w których zainwestowano ponad miliardową kwotę złotych. Tych drogocennych złotych, któremi musiało się płacić za każdy kubik tak rentowny, jak i sfuszerowany.

Jeżeli zaś na każdym kroku spotykamy w wadliwie zaprojektowanych budynkach strychy-mamuty, zawile dojścia, łanane korytarzyki i pasaże, nieustawne pokoje, kłopotliwe kuchnie, te wszystkie zakamarki i zbyteczne piwnice — to wiemy, że gospodarka społeczna zapłaciła już za to bądź gotówką, bądź na przyszłość obciążającym kredytem. Jeżeli zaś wykonano mury nie-termiczne na zaprawach o spekulankiem dozowaniu, nie wartą stolarszczyznę, pękające, bądź przedymienzione betony — to nadal gospodarka ta płacić będzie i nadmiernym zużyciem opału i bezustanną konserwacją, aż do wszelkich, innych ujemnych skutków dla nerwów, zdrowia i swobodnego rozwoju ludności. Jak bowiem głosił napis na jednej z zagranicznych wystaw urbanistycznoarchitektonicznych: „Mieszkaniem można zabić człowieka, jak — sickierą”. A nie zapominajmy o tem, że dzisiejszy budynek przez swą funkcjonalną i materialną strukturę jest nie tylko droższy, niż sto lat temu, ale i trwalszy i konsekwencjami swego istnienia dalej sięgający.

Na jedno mieszkanie wypadało u nas:

w r. 1921 — 5,2 osoby, z tego w mieście 4,7 na wsi 5,4,
„ 1931 — 5,0 „ „ „ 4,6 „ 5,2')

Widzimy więc tutaj normalną tendencję do uzupełnienia strat, spowodowanych zniszczeniem i zastojem wojennym. Wyrównanie strat nie wystarczy, musi obniżyć się jeszcze pogłowie przypadające na jedno mieszkanie, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę, jak bardzo są przeciążone mieszkania jednoizbowe, stanowiące przecież zdecydowaną większość mieszkań w Polsce.

Drugim bodźcem ruchu budowlanego jest naturalny przyrost ludności, wyrażający się półmilionową kwotą roczną, a trzecim wreszcie ogólno-światowa sytuacja polityczna i gospodarcza nakłaniająca, aż nadto do lokaty kapitału w nieruchomościach.

W następnych zatem latach będziemy nadal świadkami normalnego ruchu budowlanego, o ile rzecz zrozumiała, kryzys nie pogłębi się tak, że sparaliżuje do reszty w dalszym ciągu uzmysławiać nam będzie nie tylko pojęcie, ale też i konsekwencje socjalnej i asocjalnej architektury. Tak zwane dzikie budownictwo daje właścicielowi budującemu, jaki taki dach nad głową i pewną, choć nieszczególną lokatę — spekulacyjne budownictwo czynszówek, jako właściwie problem szybkich i bezwzględnych zysków komercyjnych, również jest dalekie od służenia potrzebom socjalnym. Dlatego też, ponieważ w obu tych wypadkach interes jednostki jest wyłącznym motorem działania, to zwłaszcza wtedy, gdy jednostka jest cienna i niedoświadczona lub zbyt sprytna, ta prosta zasada, aby każdy człowiek mieszkał zdrowo

*) Deutsche Bauzeitung, nr. 24, r. 1934. Baurat Schleicher: Bauberatung in Württemberg.

**) Kurjer Poranny: Kuchennemi drzwiami do architektury.

*) Der Baumeister 10/1934: Zehn Merksätze für das Bauen in Stadt und Land.

**) Mały Rocznik Statystyczny, 1934.

*) Mały Rocznik Statystyczny, 1934.

i odpowiednio do swego środowiska — nie doczekałaby się łatwo urzeczywistnienia.

Kwestja, jaką poruszam, jest tylko częścią zagadnienia. I nie mamy na rozwiązanie jej w sensie teoretyzującej doskonałości żadnego panaceum, żadnej niezawodnej cudowności. Ale przykładowo — oto pewna forma świadomej zaradności społecznej. Zorganizowana gospodarka materiałami opałowymi i kontrola ekonomicznego ich użytkowania jest rzeczą powszechną tam, gdzie materiałów tych używa się masowo, jak np. w ciężkim przemyśle, bądź wtedy, gdy materiały te z istoty swej są drogie, jak np. materiały pędne. Więć w Niemczech gospodarka ciepła wkroczyła tam, gdzie eoprawda w ogólnej sumie zużycie opału, wyraża się bardzo poważną kwotą, ale jednostkowo konsumuje się go w ilościach nieznacznych, to jest nawet do gospodarstw prywatnych i domów mieszkalnych. Już w Polsce zużywa się rocznie około 40 milionów celnarów węgla nieuwzględniając, że także część węgla zakupywanego dla fabryk i przedsiębiorstw zużyta zostaje do celów opału domowego. Setki tonn tegoż węgla unicestwia nietermiczność opalanych pomieszczeń oraz ignorancja w projektowaniu pieców z ich przewodami dymowemi (centralne ogrzewanie projektuje się fachowo).

Otóż w Niemczech ci budujący mogą przy spełnieniu wszystkich, innych warunków oczywiście kompetować o pożyczki z publicznych funduszy budowlanych, którzy nadto obliczeniem udowodnią, że zaprojektowana w ich domach termiczność ubikacji oraz piece (tak prymitywne w pojęciu ogółu urządzenia) gwarantują ekonomiczne korzystanie z zasobów opałowych. Zasoby te bowiem z uwagi tak na bieżący całokształt życia zbiorowego jak i na przewidywane, wielowiekowe trwanie narodu i jego egzystencyjnych potrzeb stają się majątkiem zbiorowym. Powyższe służy do analogji — a więc kontrola i przymus, który jest przykry, jako metoda kierownictwa niezawodny a tylko w krajach, które miały czas na spokojny rozwój — zbędny. Tempo rozwoju 100—150 lat ostatnich jest jednak znacznie szybsze od postępu poprzednich wieków. Przy bliższej analizie stwierdzamy

jednak, że ten intensywny rozwój ogranicza się przede wszystkim do nauk przyrodniczych i do techniki i tak, im społeczeństwo jest młodsze, tem większa powstaje rozbieżność pomiędzy obfitością środków i narzędzi działania a umiejętnością człowieczego posługiwania się nimi.

Przykład prawie szkolny — Chiny — mają aseptykę, kulomioty i banki, ale ci Chińczycy, którzy wyzwalają się z własnej kultury stają się niebezpiecznymi prymitywami, bo ustokrotnionemi techniką.

Niech i u nas zatem przymus przyspieszy procesy kulturalnej ewolucji. Wracam do początku i łączę go z konkluzją. Głównym dysponentem funduszy na cele budowlano-mieszkalniowe jest obecnie czynnik społeczny. Ten czynnik prowadzi swą politykę budowlaną a określając warunki pożyczkowe narzuca petentom pewne, ogólne zasady, którym chcąc nie chcąc podporządkowują się przy łącznym inwestowaniu pożyczonych i własnych funduszy. Nie ma on natomiast czyto przekonania, czyto możliwości, aby wnikać w wartość socjalną każdego, pojedynczego domu. A przecież wprowadzenie i zastosowanie zasady, że tylko ten obiekt, który przez techniczne szukanie użytkowej doskonałości naprawdę i intensywnie powiększa majątek narodowy, może korzystać z pożyczki publicznej — niewątpliwie podniesie drobne i średnie budownictwo mieszkaniowe w sposób nad wyraz skuteczny. Temu więc należy pomódz pożyczką z publicznych funduszy budowlanych, który technicznie najekonomiczniej je wyzyska i wskutek tego stworzy sobie możliwość łatwego odprowadzenia tej pożyczki z powrotem do jej mechanizmu rozprzewadającego.

Obecnie więc, gdy w obliczu innych społeczeństw musimy się podciągnąć do pewnej normalnej „klasy” — to nawet przy innych zagadnieniach, które na nas ciążą, czynną myśl o socjalnej i asocjalnej architekturze pozwoli urzeczywistnić nam jej imperatyw dnia dzisiejszego: nie wolno zatracić nawet jednego grosza w nieudolnym i bezwartościowym budownictwie — bohaterski ten pieniądz powszedni potrzebny jest na tysiące domów, jakie Polska budująca musi dostarczyć Polsce pracującej!

STANISŁAW ŻARYN

O ZWIĄZKU SŁUCHACZÓW ARCHITEKTURY POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Historja Związku Słuchaczy Architektury łączy się ściśle z powstaniem Architektury przy Politechnice Warszawskiej. Łączność ta dotyczy nietylko czasu, ale przede wszystkim może pewnych rysów ideowych. Mam tu na myśli działalność i wpływ ś. p. prof. Stanisława Noakowskiego, który potęgą swego ducha natchnął całe pokolenie młodych architektów. Na początku istnienia Wydziału był ściśły kontakt profesorów ze studentami. Dziś sławni architekci, studenci podówczas, z rozezuleniem wspominają te czasy.

Zapewne dzięki temu, że ilość studentów była znikomą, że warunki ogólne były wówczas wielokrotnie trudniejsze niż obecnie, stosunek wzajemny profesorów i studentów mógł być bliższy — znano się bowiem lepiej.

Zupełnie rozmyślnie rozwodzę się nad nastrojami, panującymi na Wydziale przed dwudziestoma laty, by powrócić do tego zagadnienia i rozwinąć je w odniesieniu do stosunków dzisiejszych.

Pierwsze zebrania słuchaczy architektury o charakterze nieoficjalnym odbywają się w grudniu 1915 i styczniu 1916 roku. Najwyższy udział w pracy organizacyjnej tego okresu biorą PP. Henneberg, Makowiecki, Truskolaski, Piasecki: oni opracowują pierwszy Statut, ustalają nazwę i odznakę Związku. Pierwsze inauguracyjne Walne Zebranie odbyło się dnia 8. VI. 1916 roku

w obecności Opiekunów Związku, zaproszonych gości oraz przedstawicieli Kół Naukowych. Na zebraniu tem Tadeusz Cieślowski jr. wygłosił odczyt p. t. „Od symbolu poprzez kształt ku treści”, o celach i zadaniach Z. S. A. W tych czasach stworzona strona organizacyjna Związku przetrwała niemalże niezmienną do chwili obecnej: zmieniły się nazwy komisji, tworzone lub kasowano pewne działy, ale Z. S. A. spełniało i powinno spełniać nadal dwa zasadnicze swe zadania: Niesienie pomocy naukowej i materialnej (z pewnymi zastrzeżeniami) swym członkom. Nastrój, panujący na początku istnienia Wydziału sprzyjał znakomicie krzewieniu się życia towarzyskiego. Poza balami, urządzeniami w tradycyjnym terminie 1 lutego, poza dancingami i wspólnymi wycieczkami, powstaje i „działa” do 1926 r. „Łoża mistrzów” — instytucja bez większego znaczenia, mająca charakter towarzyski. Dużym zainteresowaniem cieszyły się szopki, urządzone przez „łoże”.

Rok 1920 stanowi przerwę w pracach na Wydziale: kto żyw i zdrow idzie na front. Po wojnie piętrzy się mnóstwo trudności, związanych z brakiem lokalu. Nie zniechęca to nikogo, najlepszym zaś dowodem siły i energii studentów jest wspaniały rozwój Z. S. A.

Gdy praca Zarządów szła już normalnie, Z. S. A. organizuje szereg wspaniałych wycieczek zagranicznych: do Francji, Anglii, Hiszpanji, Grecji, Italji, Syrii, Palestyny, Tunisu, Egiptu. Rok 1930 przynosi nowy triumf ówczesnemu Zarządowi: zostaje wydany Album Młodej Architektury, obrazujący pracę na Wydziale od roku 1915 do 1930. We wstępie znajduje się facsimile rękopisu profesora Noakowskiego.

Lata dobrej konjunktury, których koroną była „Pewnika”, przyzwyczaiły studentów do stosunkowo łatwego znajdowania pracy zarobkowej, dobrze płatnej. Stan taki sprzyjał młodym talentom, rozwijającym się szczególnie w grafice. Nie trzeba dodawać, że wpłynęło to ujemnie na normalny bieg studjów. Przyszły jednak potem lata „chude”, bale zaczęły dawać coraz mniejsze dochody, koledzy otrzymywali coraz skąpiej prace i praktyki płatne. Jest rzeczą oczywistą, że wywołał to wszechwładny „kryzys”. Ale jak się okazuje i on jest do zwalczania: Zarząd, którego kadencja skończyła się w marcu b. r. przywrócił dawne tradycje Związku, organizując wycieczkę do Niemiec i osiągając dochód z balu na miarę przedkryzysową. Na szczególną uwagę zasługuje wydanie Albumu Młodej Architektury na rok 1935.

Zamiast pisać na tem miejscu o projektach na przyszłość, które w miarę realizacji będą tu publikowane, zwróć uwagę czytelnika na ogólniejsze cele, do jakich dążymy.

Na początku wspominałem o stosunku profesorów i studentów z przed lat dwudziestu. Naszem zadaniem, jako Związku Słuchaczy Architektury byłoby nawiązanie do tych dawnych tradycji. Nie chcę tu być źle zrozumianym, nikt bowiem nie uważa istniejącego stosunku między profesorami i studentami za zły lub nawet nieżyczliwy! Chodzi mi tu o coś więcej: architekci, będący w pełni swej twórczości, profesorowie i my studenci, przyszli architekci musimy się lepiej znać, mieć do siebie więcej z a u f a n i a, musimy się popierać.

Dlatego tylko piszę tak dużo na ten temat, że uważam, zagadnienie to za kwestję bardzo żywotną o znaczeniu wprost kapitalnem. Obecne stanowisko architekta

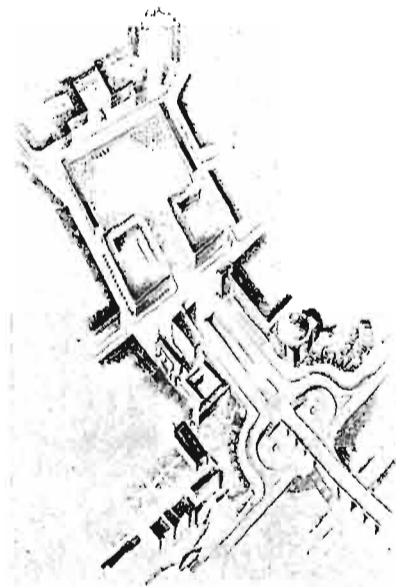
w społeczeństwie, da się chyba porównać może tylko ze stanowiskiem lekarza na prowincji, gdzie wszyscy potrafią leczyć nie mówiąc już o zawodowych znachorach. Słowem architekt ma niezbyt określoną rolę w społeczeństwie. Musimy uprzytomnić to sobie a przede wszystkim całemu społeczeństwu, że r o z w ó j Architektury jest wykładnikiem kultury narodowej i potęgi państwa. Chcielibyśmy, aby Architektura była tem, czem być powinna: sztuką, a nie służyła do kombinowania łatwego zarobku. Architekt to nie tylko świetny znawca najnowszych trików konstrukcyjnych, wynalazków z dziedziny higieny lub racjonalnego naświetlania, ale architekt, to przede wszystkim a r t y s t a.

W ramach tego krótkiego artykułu wprowadzającego, trudno jest poruszyć wszystkie sprawy interesujące „Młodych”, pozwolę sobie zwrócić uwagę jeszcze na jedno. Sprawa kultywowania odrębności narodowych w architekturze współczesnej. Przechorowaliśmy t. zw. „dworki” i przeszczepianie żywcem flancowanych form z naszej architektury dawnej — do tego wracać nie chcemy. Uważamy jednak, że odrębność tę należy kształcić przez studjowanie potrzeb duchowych i materialnych, tworzących ten lub inny obiekt architektoniczny. Wyrażając tę myśl, inaczej powiedzieć można, że chodzi nam o czerpanie „soków żywotnych” z d u c h a nie zaś z formy Architektury Polskiej.

W artykule powyższym poruszyłem wiele tematów. Główną jednak intencją tego artykułu, było przedstawienie krótkiego rysu historycznego Związku Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej.

KONKURS NA PLAN REGULACJI PLACU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE.

Aksonometria.



NR. 61. ARCH. STANISŁAW FISZER, JÓZEF ŁOWIŃSKI, LEONARD TOMASZEWSKI. ZAKUP (PATRZ STR. 90 i 91).

OGRZEWANIE — DANE PRAKTYCZNE

PRZYBLIŻONE WIELKOŚCI ELEMENTÓW BUDYNKU,
PRZEZNACZONE DLA INSTALACJI CENTRALNEGO
OGRZEWANIA.

Przy projektowaniu budynków, w których ma być zainstalowane centralne ogrzewanie, należałoby od razu ustalić wymiary pomieszczeń dla kotłów i opału, oraz niezbędny przekrój komina. Należy to jednak pewnie trudności, szczególnie dla architektów młodych, z niedużą jeszcze praktyką, gdy zasób ich doświadczenia jest niewystarczający dla rozwiązania tego zagadnienia, zaś w kalendarzach czy podobnych wydawnictwach brak jakiegokolwiek danych w tej kwestii.

W celu choćby częściowego usunięcia tego braku, podaję tu pewne dane ogólne, umożliwiające zorientowanie się w wielkościach wspomnianych wyżej. Dane te są oparte na następujących założeniach:

a) Kotły ogrzewaniowe przyjęte typu Strebła, najczęściej u nas stosowanego, przy czym uwzględniono grupy kotłów pojedynczych, jako wymagające więcej miejsca.

b) Jako opał przyjęty koks. W razie zastosowania węgla, powierzchnia węglarki zmniejsza się dwukrotnie. Podane wymiary koksowni są przyjęte dla jednokrotnej dostawy opału w ciągu sezonu ogrzewaniowego. W wypadku n -krotnego dostarczania opału, powierzchnię obliczoną, F_w , należy zmniejszyć, stosując wzór:

$$\frac{F_w \cdot (3 + n)}{4n}$$

c) Wysokość komina H we wzorze na jego przekrój, liczona w metrach od podłogi kotłowni do poziomu wyłotu, wynosi co najmniej 15 mtr.

Gdy z warunków budowy wysokość ta otrzymuje się niższą od 15 mtr., obliczamy przekrój, jak dla 15-metrowego komina i dodajemy do otrzymanego wyniku tyle razy po 10%, ile metrów wynosi różnica pomiędzy 15 mtr., a rzeczywistą wysokością (t. j. dla 14 metr. komina dodajemy 10%, dla 12-metrowego 30% i t. d.

Wielkość pomieszczeń kotłowni i węglarki, oraz przekrój komina są uzależnione od wielkości budynku. Te dzielimy na 3 grupy: 1) małe, o objętości do 2500 m³; 2) średnie od 3000 do 9500 m³ i 3) duże, powyżej 10.000 m³. Dla poszukiwanych wielkości, przy W m² objętości budynku, będziemy mieli wzory:

W grupie pierwszej:

Powierzchnia węglarki: $F_w = 0,02 W m^2$

Powierzchnia kotłowni: $F_k = 0,005 W m^2$

Przekrój komina: $f = \frac{0,5 W}{\sqrt{H}} cm^2$, gdzie H w mtr.

W grupie drugiej:

Powierzchnia węglarki: $F_w = 0,02 W m^2$

Powierzchnia kotłowni: $F_k = 0,002 W m^2$

Przekrój komina: $f = \frac{0,5 W}{\sqrt{H}} cm^2$

W grupie trzeciej:

Powierzchnia węglarki: $F_w = 0,02 W m^2$

Powierzchnia kotłowni: $F_k = 0,001 W m^2$

Przekrój komina: $f = \frac{0,5 W}{\sqrt{H}} cm^2$.

UWAGA: Wysokość H we wzorach należy brać w centymetrach.

PRAKTYCZNY SPOSÓB PRZYBLIŻONEGO OBLICZENIA
WIELKOŚCI PIECÓW KAFLOWYCH.

Kwestja pieców, a w szczególności ich wielkości, odpowiadającej potrzebom ogrzewanego pomieszczenia, bardzo często jest lekceważona. Jedynym i bezapelacyjnym dyspozytorem wymiarów pieca bywa wówczas majster zduński, mający często słabe pojęcie o zjawiskach cieplnych, zachodzących w poszczególnych częściach budynku, i ustalający te wymiary wyłącznie na podstawie osobistego doświadczenia. A to ostatnie nie zawsze stoi na wysokości zadania. Kierownicy zaś budowy również bardzo często nie wiedzą, na czym oprócz i w jaki sposób uzasadnić swe żądania. W literaturze bowiem brak wskazówek i prostych danych, pozwalających łatwo i prędko zorientować się w tem zagadnieniu.

Otóż proponuję pewien sposób, pozwalający z dostatecznym dla praktyki przybliżeniem ustalić wymiary pieca dla dowolnego pomieszczenia, znajdującego się w warunkach zwykłych.

Naprzód obliczamy wielkość powierzchni oziębiających danego pomieszczenia. Mogą nimi być: 1) ściany zewnętrzne bez potrąceń otworów, A m²; 2) otwory zewnętrzne, B m²; 3) podłogi nad nieogrzewanymi piwnicami, lub podłogi leżące na ziemi, C m²; 4) sufity strychowe, przykryte dachami stromemi lub poddaszami nieogrzewanymi, D_1 m²; 5) sufity stropów, będących jednocześnie dachami płaskimi D_2 m².

Następnie, na podstawie tych powierzchni, obliczonych z zaokrągleniami do 1 m², ustalamy wielkość strat ciepła ze wzoru:

$$W = A \times 50 + B \times 70 + C \times 16 + D_1 \times 30 + D_2 \times 55$$

Otrzymaną wielkość dzielimy przez 300, t. j. wydajność 1 m² powierzchni pieca kafłowego. Wynik będzie powierzchnią boczną pieca: $F = \frac{W}{300} m^2$, której wielkość podzielona przez przyjętą wysokość pieca, H m,

daje obwód grzejny $P = \frac{F}{H} m. b.$

W zależności od ustawienia pieca, przyjmujemy odpowiednie długości jego ścian. Przy tem ściany pieca uwzględniamy w całej ich wielkości, jeżeli ich odległość od ścian pokoju wynosi więcej niż 15 cm. Przy odległościach pomiędzy ścianą pokoju, a ścianą pieca, wynoszących 10—15 cm., uwzględniamy tylko połowę ściany piecowej, a przy zmniejszeniu tej odległości poniżej 10 cm. odpowiedniej ściany pieca zupełnie nie liczymy.

KRONIKA

Międzynarodowy Kongres Architektów w Rzymie.

W dniach od 22-go do 28-go września odbędzie się w Rzymie XIII Kongres C. P. I. A. (Comité Permanent International des Architectes), organizowany w r. b. przez Faszystowski Syndykat Architektów. W ostatnim, XII-ym Kongresie odbytym w r. 1930 w Budapeszcie brała czynny udział delegacja polska.

W referatach na tegorocznym zjeździe będą poruszone następujące zagadnienia:

1. Nowe materiały i rezultaty otrzymane przy ich stosowaniu.
2. Wiadomości inżynierskie, potrzebne architektom dla pożytecznej współpracy z inżynierami przy opracowywaniu projektów, większych gmachów, mostów, dworców i t. p., oraz realizacji założeń urbanistycznych.
3. Propaganda zawodu architekta u władz i publiczności.
4. Standaryzacja przy zespołowym budownictwie mieszkalnym.
5. Podziemne budownictwo, ruch komunikacyjny i schrony.
6. Ochrona koncepcji projektów architektonicznych i prawo autorów do kierowania ich realizacją.
7. Konkursy architektoniczne i budynki użyteczności publicznej.

W czasie kongresu, którego inauguracja odbędzie się na Kapitolu, przewidziane są liczne oficjalne posiedzenia i przyjęcia oraz zwiedzanie Rzymu i okolic, ze specjalnym uwzględnieniem nowych budowli i robót (Saubaudia, Littoria, Lido Rzymskie).

Sekcja Polska C. P. I. A., jako przedstawicielka S. A. R. P. w tym zakresie zgłosiła na kongres do tematu 7-go referat Kol. Prof. Lecha Niemojewskiego p. t. Problem Konkursów Architektonicznych w Polsce. Delegatami Polski na Kongresie mają być Kol. Dyr. A. Gravier i Kol. S. Marzyński.

Uczestnicy korzystają na kolejach włoskich z 70% zniżki kolejowej (Droga Tarvisio—Rzym i z powrotem II klasą 125 Lirów, III — 75 Lirów) oraz odpowiednich ulg w krajach tranzytowych.

Wszelkich informacji w sprawie Kongresu i udziału w nim udziela Sekretarz Sekcji Polskiej C. P. I. A. kol. Stefan Majewski ul. Jasna 10.

Międzynarodowy Kongres mieszkaniowy w Pradze.

W dniach od 22-go do 29 czerwca r. b. odbył się w Pradze Czeskiej Międzynarodowy Kongres dla Spraw Mieszkaniowych, w którym uczestniczyło ok. 30 delegatów z różnych miast Polski. Tematem obrad Kongresu były następujące zagadnienia:

1. Wyposażenia najmniejszego mieszkania.
2. Sanacja zaniedbanych dzielnic.
3. Kolonizacja wewnętrzna — osiedla dla bezrobotnych.

Po zakończeniu zjazdu odbyły się naukowe wycieczki do Brna, Bratislavy, Zlina (Zakłady Bat'a) i innych miast Czechosłowackich.

Szczegółowe sprawozdanie z prac Kongresu zamieścimy po nadesłaniu tekstów wygłoszonych referatów, w jednym z następnych zeszytów „Architektury i Budownictwa”.

Wystawa drogowa w Warszawie.

Realizując swoje hasła, Liga Drogowa organizuje Wystawę Drogową, mającą na celu zobrazowanie całokształtu spraw drogowych, oraz motoryzacyjnych i turystycznych.

Wystawa będzie podzielona na następujące działy:

I. Dział Drogowy.

1. Ministerstwo Komunikacji przedstawi całokształt zagadnienia drogowego w Polsce.
2. Samorzady zobrazują wysiłki Samorządów w kierunku inwestycji drogowych.
3. Politechnika Warszawska poda stronę dydaktyczno-badawczą zagadnienia drogowego.
4. Biura planów regionalnych przedstawią rozwiązanie zagadnień komunikacyjnych w osiedlach, w związku z rozplanowaniem miejsc pracy i mieszkania.
5. Organizacje społeczne pracujące w Polsce dla sprawy drogowej, przedstawią zobrazowanie swej działalności w kierunku propagowania zagadnienia drogowego w Polsce.
6. Firmy drogowe i mostowe przedstawią swe możliwości produkcyjne, wzory wykonanych robót.
7. Firmy produkujące materiały drogowe, maszyny i narzędzia drogowe oraz firmy przemysłowe, przedstawią stan swojej produkcji.
8. Wystawione będą również eksponaty z zagranicy.

II. Dział Motoryzacyjny.

Firmy związane z produkcją motorową, z przemysłem drogowym, wykażą swe możliwości produkcyjne, stan obecny produkcji i wzory produkowanych przez siebie towarów i materiałów pomocniczych.

III. Dział Wojskowy.

Przedstawi wysiłek wojska w dziedzinie komunikacji drogowej, mostowej i motoryzacyjnej.

IV. Dział Pracy.

1. Przedstawi wpływ robót drogowych na zmniejszenie bezrobocia i na ożywienie życia gospodarczego kraju.
2. Fundusz Pracy, oraz Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą (S. O. M.) wykażą wyniki dotychczasowej działalności.

V. Dział Turystyczny.

1. Ministerstwo Komunikacji przedstawi wpływ dobrych dróg na rozwój turystyki w Polsce, znaczenie tej dziedziny dla życia gospodarczego, wartość dochodów z niej płynących w ogólnym bilansie płatniczym kraju. Równocześnie analogicznie wykazana będzie możliwość wykorzystania tego źródła dochodów dla życia gospodarczego Polski.
2. Organizacje turystyczne przedstawią swoją działalność dotychczasową, zamierzenia na przyszłość, opracowane programy pracy, oraz plany inwestycji turystycznych.
3. Biura podróży przedstawią dotychczasową swą działalność przy równoczesnym przedstawieniu planów pracy na przyszłość.

VI. Szlak Marszałka Piłsudskiego.

Podjęta przez Ligę Drogową akcja stworzenia z drogi KRAKÓW, KIELCE, WARSZAWA, WILNO historycznego SZLAKU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, jako wiecznie żywego pomnika, będzie zobrazowana w oddzielnym dziale ze szczególną pieczołowitością.

VII. Dział Atrakcyjny.

Przedstawi zapomocą filmów stan dróg w Polsce, nowoczesne metody budowy dróg i mostów w Polsce i zagranicą, ważne momenty motoryzacyjne, ważniejsze centra turystyczne i możliwości ich wykorzystania.

Od Wydawnictwa.

Następny zeszyt (5) Architektury i Budownictwa zawierać będzie, oprócz materiału bieżącego, szczegółowe omówienie wystawy budowlano - mieszkaniowej Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na Kole.

W jednym z najbliższych numerów „A. i B.” ukaże się artykuł Romualda Millera w związku z polemiką zapoczątkowaną w numerze niniejszym przez Edgara Norwertha.

PRZEGLĄD CZASOPISM

BIUROWE I HANDLOWE DOMY.

Biura gazowni w Osaka. Bud. śródmiejski narożny, 8 kondygnacji. Arch. Yasui.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 4. 1935 r.

Dom handlowy w Brnie. 5 kondygnacji przy ulicy. Żelbet. Arch. M. Kopriva.

„Architekt S. I. A.” 3. 1935 r.

Sklepy i domy biurowe w Tampere (Finlandja) B. Strömmer.

„Arkkitehti” 4. 1935 r.

Magazyn farb w Tokio. Przy ulicy 2 kondyg. Arch. Y. Nakamura.

„Kentiku Sekai” 3. 1935 r.

BUDOWNICTWO.

Detale konstrukcyjne elementów budowlanych. W każdym numerze: „Moderne Bauformen”, „Rassegna di Architettura” i „Deutsche Bauzeitung” (od 12. 1935).

Odprowadzanie spalin i instalacje kuchen gazowych. Typy wylotów kanalowych.

„L'Entreprise Française” 52. 1935 r.

Szkło w zastosowaniu do wielopiętrowych budynków ze ścianami zewnętrznymi na wspornikach. Przykłady. Nap. Arch. Le Corbusier.

„Tchéco Verre” 1 i 3 1935 r.

Eternit wyrób i przykłady zastosowania.

„Profil” 3. 1935 r.

Okna zewnętrzne podwójne w mieszkaniami do ustawiania w nich roślin. Różne typy drewniane.

„Baugilde” 9. 1935 r.

j. w. narożnikowe.

„Perspektiva” 1. 1935 r.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Gmach służby społecznej w Lyon, zawierający salę widowiskową na 1000 osób z galerją, salę wykładową, sąd pokoju, żłobek dziecięcy, łaźnię, pokoje biurowe i t. p. U zbiegu 2-ch ulic. 5 kondygn. Arch. M. Roux-Spitz.

Poczta Okręgowa Vanves w Paryżu. Bud. 2 kondyg. u zbiegu ulic. Arch. P. i M. Marme.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Biblioteka Narodowa Francuska. Patrz nr. 2/35 r. „Archit. i Budown.”

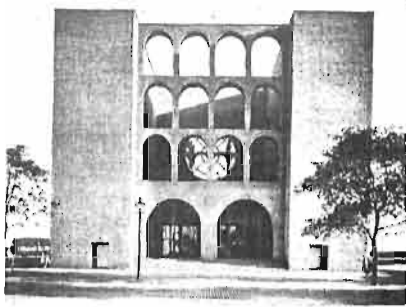
Poczta centralna w Tokio. 5 kondyg. u zbiegu ulic. Arch. T. Yoshida.

j. w. 4. 1935 r.

Gmach Towarzystw Chemicznych w Paryżu. Bud. 8 kondyg. w dziedzińcu za historycznym pałacem. Sale wykładowe amfiteatralne, sale bankietowe, biblioteka, pokoje klubowe. Konstrukcja żelbet i żelazna. Arch. Lefranc i Brayer.

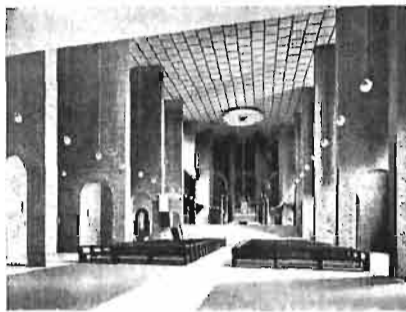
„L'Entreprise Française” 52. 1935 r.

Kasy pożyczkowe w Rakycanach i innych małych miastach w Czechosłowacji. Wolnostojące, 2 i 3 kon-



Kościół p. w. św. Józefa w Zabrze.
Arch. D. Böhm.

„Moderne Bauformen” 4. 1935 r.



Kościół p. w. św. Józefa w Zabrze.
Arch. D. Böhm.

„Moderne Bauformen” 4. 1935 r.



Kościół w Ayräpään. Arch. P. Kallio.

„Arkkitehti” 3. 1935 r.

dygnacje. Hale operacyjne z górnym światłem. Arch. F. A. Libra.

„Stavba” 7. 1935 r.

Kasa emerytalna w Brnie. Bud. 6 kondyg. u zbiegu 3-ch ulic. Arch. E. Kralik.

Poczta przy stacji kolejowej w Czechosł. Bud. 3 kondyg. Arch. M. Kopriva.

„Architekt S. I. A.” 4. 1935 r.

Kasa emerytalna w Pradze. Patrz „Archit. i Budown.” Nr. 1. 1935 r.

„Tchéco-Verre” 1 i 2 1935 r.

Poczty malomiasteczkowe i dzielnicowe miejskie w Niemczech. Wolnostojące 2 i 3 kondyg. Wysokie dachy.

„D. B. Z.” 11. 1935 r.

Kasa oszczędności w Hyvinkää. Bud. wolnostojący, 3 kondyg. Arch. V. Vähäkallio i inne w Finlandji.

„Arkkitehti” 4. 1935 r.

Kwatera główna w Kanlogun (Mandżuko). Wolnostojący kompleks bud. 3 i 4 kondyg. Architektoniczny Wydział Kanlogun.

Kwatery policji i poster. straży ogniowej w Tokio. Narożn. 2 i 3 kondyg. Architektoniczny Stołeczny Wydział.

„Kentiku Sekai” 3. 1935 r.

EMENTARZE.

Wiejskie dawne na Śląsku Niemieckim.

„Baugilde B. D. A.” 8. 1935 r.

W Helsingforsie. Projekty konkursowe na rozplanowanie nowych terenów ementarych.

„Arkkitehti” 4. 1935 r.

DWORCE KOLEJOWE.

Dworzec przelotowy jednostronny w Oberhausen (Zagl. Rury). Arch. K. Herrmann i inni.

„Die Kunstammer” 3. 1935 r.

HOTELE.

Hotel w górach we Francji. „La Résidence”. Bud. 5 kondyg. w parku wśród lasu nad jeziorem. Ok. 100 pokoi. Arch. R. Darde.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Hotel dla turystów z zajazdem i restauracją nad jeziorem w Niemczech. Projekty konkursowe.

„D. B. Z.” 15. 1935 r.

Hotelik górski drewniany na podmurówce w Szwajcarii. Arch. Hubmaacher i Steiger.

„de 8 en ophouw” 8. 1935 r.

Hotel w Osaka. W śródm. wolnostojący 8 kondyg. około 200 pokoi, sale jadalne, klubowe i t. p. Architektoniczny Wydział Miejski.

„Kentiku Sekai” 3. 1935 r.

KAMIENICE MIEJSKIE.

W Londynie. W śródmieściu 8 kond. ok. 200 mieszkań 1 i 2 izbowe z urządzeniami gospod. typu hotelowego. Wspólna restauracja, sale klubowe. Arch. J. Burnet, Tait i Lorne.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

W Paryżu. Różne. Narożniki śródmiejskie 9 kondygn. z mieszkaniami obszernymi. Arch. G. Leconte, Arch. A. Tur.

Mieszkania 1-o izbowe z pracowniami. Arch. B. Elkouken. Drobnomieszkańciewe bloki miejskie z otwartymi dziedzińcami. Arch. A. Tur, Arch. Solotareff i inni.

j. w. 4. 1935 r. i „L'Architecte” 2. 1935 r.

Plany typowe mieszkań 2 i 3 izbowych wybudowanych w Pradze w 1933 r. Tablice analityczne kosztów, sposobu budowy, powierzchni i t. p. Nap. Arch. J. Liskova.

„Architekt S. I. A.” 4. 1935 r.

W Amsterdamie. Bud. w lieu ulicy 35 pracowni malarskich w 4-ch kondygn. z mieszkaniami 2 i 3 izbowymi w 1 i 2 poziomach. Konstrukcja stalowa szkieletowa. Arch. Zanstra, Giesen i Sijmons.

„de 8 en Opbouw”.

W Tampere (Finlandja). Narożniki 6 kondygn. Mieszk. 3 pok. Arch. E. Kaalamo.

„Arkkitehti” 4. 1935 r.

KOŚCIOŁY.

W Brighton. Anglikański wolnostojący miejski, trzynawowy. Konstrukcja ceglana, sklepienie żelbetowe. Arch. H. S. Goodhart-Rendel.

„Journal of the R. I. B. A.” 5. 1934 r.

W Frelichow (C.S.R.) wiejski, przy zabytkowej wieży. Nawa kwadratowa i galerje. Strop płaski żelbet. Arch. M. Kopriva.

„Architekt S. I. A.” 4. 1935 r.

W Zabrze (Niemcy) p. w. św. Józefa. W nowej niezabudowanej jeszcze dzielnicy miasta. Jednonawowy, ceglany. Strop płaski żelbet. Arch. D. Böhm.

„Moderne Bauformen” 4. 1935 r.

Kaplica cmentarna pod Berlinem. Ceglana. Drewniane wiązania dachu we wnętrzu. Arch. W. Wendland.

W Nikitsch (Niemcy). Wiejski, wolnostojący, jednonawowy, sklepiony z wieżą boczną. Arch. Holey.

W Rzymie wewnątrz kościoła Chrystusa Króla. Arch. Piacentini.

„D. B. Z.” 14. 1935 r.

W Finlandji wiejskie w Sääksmäen. Jednonawowy z ciosu. Strop na drewnianym wiązaniu dachowym. Arch. K. Kallio.



Dom jednorodzinny nad Dunajem.
Arch. F. Klimscha.

„Die Kunstammer” 3.1935 r.



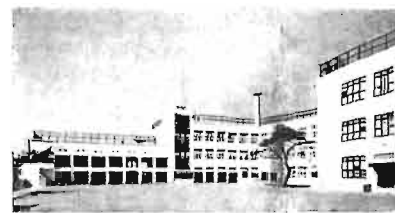
Hotel w Osaka.

„Kentiku Sekai” 3.1935 r.



Wejście na wystawę w Yokohamie.

„Kentiku Sekai” 4.1935 r.



Szkoła Powszechna w Tokio.

„Kentiku Sekai” 4.1935 r.

W Ayräpään — jednonawowy, strop żelbet. z wieżą nad wejściem. Arch. O. Kallio.

W Iisalmen j. w. Arch. E. Pitkänen i inne.

„Arkkitehti” 3. 1935 r.

MEBLE, SPRZĘTY.

Zastawy szklane stołowe.

„Tchéco-Verre” 1. 1935 r.

Fotele, krzesła drewniane kryte słomą. Arch. Boltenstern i inni. Gięte z płaskiego drzewa. Arch. Aalto i inni. Kominki. „Profil” 3. 1935 r. Piece pokojowe żelazne i węglowe, gazowe i elektryczne.

„Moderne Bauformen” 4. 1935 r.

Szafy, komody i t. p. do skromnych mieszkań.

„Baugilde B. D. A.” 7. 1935 r.

Ogrodowe żelazne.

„Perspektiva” 2. 1935 r.

MIESZKALNE DOMY.

Wille i domy jednorodzinne w Anglii wolnostojące i szeregowo, 2 i 3 kondygn. Dachy płaskie, tarasy.

Arch. Skinner i Tecton, Arch. Checkley, Arch. Lubetkin i inni.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Wille w Japonji, wolnostojące obszerne w ogrodach. Dachy płaskie w charakterze zachodu, europejskim. Arch. J. Veno, Arch. C. Kurata, Arch. R. Nakanishi i inni.

Domy wiejskie w Japonji, dawne, drewniane.

j. w. 4. 1935 r.

Willa obszerna we Francji w górach. Arch. J. Furiel.

„L'Architecte” 2. 1935 r.

j. w. we Włoszech. Arch. A. Zacchi, Arch. P. Magistretti.

„Rassegna di Architettura” 4. 1935 r.

Willa w Los Angeles 2 kondygn. konstrukcja stalowo-szklana. Arch. J. Nentra.

„Stavba” 7. 1935 r.

Jednorodzinne domy w górach austriackich i nad Dunajem. Dawne i współczesne drewniane i częściowo murowane. Arch. H. Arndt i p. Theer, Arch. P. Gross, Arch. Klimscha.

„Profil” 4. 1935 r.

Jedno i dwurodzinne domy podmiejskie wolnostojące w Niemczech. Arch. J. Margold, Arch. K. Wack i D. Rosskotten.

„Moderne Bauformen” 4. 1935 r.

Szeregowe jednorodzinne domy 2 kondygn. drewniane w Szwajcarii. Projekty Arch. W. Moser.

Wille obszerne i domy dwurodzinne wolnostojące podmiejskie na Węgrzech. Arch. K. Lajos, Arch. B. Jenő, Arch. V. Pal i inni.

„Perspektiva” 1 i 2 1935 r.

Rezydencje wiejskie w Japonji obszerne 1 i 2 kondygn. konstr. drewniana. Arch. I. Watanabe, Arch. Y. Sekine i inni.

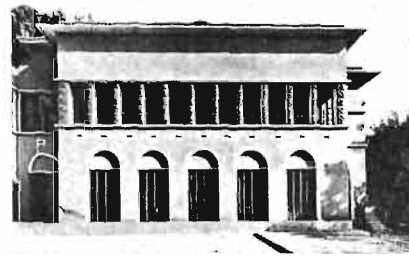
„Kentiku Sekai” 3 i 4 1935 r.

MOSTY.

Most między San Francisco i Oakland. Żelazny kolowy nad zatoką, ogólnej długości 7 km. Przesła różnych systemów, 2 największe wieszące rozp. po 700 m. Przepust roczny 4 miliony pojazdów i 50 milionów pieszych.

„L'Entreprise Française” 51. 1935 r. Mosty i wiadukty kolejowe w kolonjach afrykańskich francuskich, żelbetowe.

j. w. 52. 1935 r.



Ambulatorjum przy kolonji wakacyjnej.
Arch. G. Sacchi.

„Rassegna di Architettura” 4.1935 r.

OGRODY.

Zabudowanie dla żyraf z wybiegiem w Londyńskim zoo. Arch. Lubelkin, Drake i Tecton.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Skwer śródmiejski w Paryżu na miejscu dawnych fortyfikacji 2,5 ha. Urządzenia dla gier dziecięcych. Arch. R. Lardat.

j. w. 4. 1935 r.

Przy willach wiejskich i podmiejskich na Węgrzech. Arch. Jonke K. Arch. Zimmer M. i inni.

„Perspektiva” 2. 1935 r.

OSIEDLA.

Zabudowa wsi niemieckich. Nowe osiedla i rozbudowa istniejących. Projekty domów.

Kolonje zakładane na Śląsku i w Prusach Wschodnich w 18 wieku.

„D. B. Z.” 13. 1935 r.

POMNIKI.

Fontanna w pobliżu Forum Mussoliniego w Rzymie. Kula marmurowa 3 m. średnicy. Arch. M. i G. Pediconi.

„Rassegna di Archit.” 4. 1935.

Pomnik pracy w śródmieściu Wiednia, przy skwerze. Prace konkursowe. I nagroda Arch. S. i H. Theiss, H. Jaksch i inni.

„Profil” 3. 1935 r.

Pomniki śródmiejskie w otoczeniu budynków i zieleni. Przykłady.

j. w. 3. 1935 r.

Pomniki poległych na cmentarzu i w śródmieściu Wiednia. Projekty. Arch. Slesinger i Rzeźb. André i inni.

j. w. 4. 1935 r.

PRZEMYSŁOWE BUDYNKI I T. P.

Hala mięsna w La Villette pod Paryżem. Ok. 1700 m² podłogi ze stoiskami. Pokrycie lukami żelbetowymi ze ściągami. Światło górne. Arch. M. Fournier.

Laboratorium przy fabryce cementu w Anglii. Bud. wolnostojący. 1 kond. w żelbecie i szkle. Arch. O. Williams.

Fabryka farmaceutyczna z magazynami w Anglii. Bud. wolnostojący 5 kondygn. żelbet. Hala wewnętrzna. Szklenie wysunięte. Arch. O. Williams.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Laboratorium fizyczne pod Paryżem. Wnętrze wsparte na słupie niezależnym od ścian zewn. Arch. P. Tournon.

Fabryka dźwigów w Tokio. Hale żelazne szklane boczne. Arch. A. Raymond.

j. w. 4. 1935 r.

Dysza aerodynamiczna patrz Nr. 12. 1934 r. „Archit. i Budown.”. Szczegóły konstrukcji.

„L'Entreprise Française” 51. 1935 r.

Fabryka linoleum pod Wiedniem.

„Profil” 3. 1935 r.

Maszt anteny nadawczej żelazny pod Hamburgiem.

„D. B. Z.” 11. 1935 r.

Fabryka produktów medycznych pod Helsingforsm. Wolnostojące 3



Dworzec w Oberhausen (Zagl. Rury).

Arch. K. Herrmann.

„Die Kunstammer” 3. 1935 r.



Fabryka i magazyny wyr. farmaceutycznych Boots w Beeston (Anglja).

Arch. Sir Owen Williams.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.



Dom z pracowniami malarskimi. Arch.

Zanstra, Gisen i Sijmons.

„de 8 en Opbouw” 5. 1935 r.

kondygn. Arch. K. Borg i inne w Finlandji. Arch. Strommer.

„Arkkittehti” 3 i 4 1935 r.

Fabryka pasty do zębów w Tokio. Wolnostojące 3 kondygn. nad wodą. Arch. r. Huruhasi.

„Kentiku Sekai” 4. 1935 r.

RÓŻNE.

Zabudowanie dla żyraf (patrz ogrody).

„L'Architecture d'Anjourd'hui” 3. 1935 r.

Schrony przeciwlotniczo - gazowe w domach mieszkalnych w Niemczech. Przykłady typów.

„D. B. Z.” 12. 1935 r.

Mody kobiece charakterystyczne dawne i obecne.

„de 8 en Opbouw” 7. 1935 r.

RZEZBA, MALARSTWO.

Portrety i popiersia. H. Pilhs, J. Dobner i inni.

„Profil” 4. 1935 r.

Ścienne malarstwo współczesne w Niemczech. Kościół - L. Gruber i inni.

„Die Kunstammer” 3. 1935 r.

Mozajka ścienna nad galerją w sali kongresowej w Monachjum. Projekty konkursowe. I nagr. H. Kaspar.

„Baugilde B. D. A.” 9. 1935 r.

SCHEMIONISKA, PENSJONATY.

Ognisko dla młodych kobiet w Strasburgu. 6 kondygn. narożnik śródmiejski. Ok. 60 pokoi - restauracja, czytelnia i t. p. Arch. J. Sorg.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Internat dla studentów uniwersytetu katolickiego w Medjolanie. Bud. wolnostojący 2 i 6 kondygn. 150 pokoi jednoosobowych. Sale jadalne, kuchnie i t. p. Arch. G. Muzio i F.F. Barelli.

„Rassegna di Architettura” 4. 1935 r.

SPORTOWE BUDOWLE.

Łazienka w śródmieściu Paryża. 3 kondygnacje. Kąbelny z prysznicami. Arch. A. i P. Fournier.

Pływalnia kryta w Wembley. Patrz Nr. 11 1934 r. „Archit. i Budown.”

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Pływalnie otwarte i kryte. Zasady rozkładu urządzeń. Przykłady angielskie. Arch. Buckland, Arch. Wadhwa, Arch. Little i inne.

„Journal of the R. I. B. A.” 1. 1934 r.

SZKOŁY.

Internat dla dzieci w Anglii. Bud. 2 kondygn. wolnostojący w ogrodzie. Dach płaski, podcień. Arch. Howe i Lescaze.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Kolonja nadmorska dla chłopców we Włoszech. Patrz Nr. 2. 1935 r. „Archit. i Bud.”.

j. w. koło Rzymu. Arch. L. Lenzi. Powszechna w Tokio w śródmieściu 3 kondygn. z dziedzińcem, pływalnią i tarasami. B. jasne wnętrza.

Arch. Komoda.

Klinika dentystyczna w Tokio. Bud. wolnostojący 5 kondygn. Sale wykładowe i operacyjne. Auditorjum amfiteatralne. Arch. D. Yamaguti.

Oraz fragmenty innych budowli do badań naukowych w Japonji.

j. w. 4. 1935 r.

Internat i szkoła zawodowa dla 240 dziewcząt w połudn. Francji. Wolnostojący kompleks budynków 2 kondygn. wśród lasów. Sale wykładowe, klasy, pracownie, urządzenie gospodarcze, sala gimnastyczna, 4 wspólne sypialnie, szpitalik. Arch. R. Fourniez i L. Sainsaulieu.

„L'Architecte” 2. 1935 r.

Franciszek Strynkiewicz
Popiersie Marszałka



UCHWAŁA STOŁECZNEGO KOMITETU
UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W myśl treści referatu gen. Wieniawy-Długoszowskiego, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu Naczelnego Komitetu pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 5 czerwca 1935 r. zostało przesądzone, iż pomnik Marszałka w Warszawie swymi rozmiarami, pomysłem, wartością jako dzieło sztuki, przy solidarnej pracy rzeźbiarzy, architektów i urbanistów ma stać się potężnym symbolem skoncentrowanych w nim wielkości, t. j. wielkości Józefa Piłsudskiego, wielkości Rzeczypospolitej i wielkości naszej stolicy.

Za pomnik taki Komitet uznał:

Wybudowanie w dzielnicy, w której Marszałek od dnia 11 listopada 1918 roku do dnia swego zgonu żył i pracował — a więc w dzielnicy Belwederu, Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Ministerstwa Spraw Wojskowych, na zwiększonym przez część szpitala Ujazdowskiego placu na Rozdrożu — pomnika ku czci Marszałka. Pomnik ten po usunięciu gmachów szpitalnych za tło swoje mieć będzie przywrócony w przyszłości do swego dawnego wyglądu Zamek Książąt Mazowieckich z XII wieku, najstarszą budowlę Warszawy — oraz rozciągającą się za nim wspaniałą i szczęśliwie dotąd niezabudowaną perspektywę kanału Piaseczyńskiego, Wisły i lasów wawerskich. Zamek po rekonstrukcji może być przeznaczony na Muzeum. Plac „na Rozdrożu” winien być odpowiednio powiększony;

wybudowanie nowej wielkiej arterji pod nazwą Alei Józefa Piłsudskiego, łączącej wspomnianą dzielnicę z nową Warszawą, której zabudowanie stanowić będzie epokę Józefa Piłsudskiego w architekturze Warszawy. Aleja ta od pomnika ku czci Marszałka przecinać będzie ulicę Marszałkowską, Polną, tereny wyścigowe i pole Mokotowskie aż do świątyni Opatrzności i dalej Aleję Żwirki i Wigury; kierunek tej Alei jest identyczny z linią defilad wojskowych, a w szczególności ostatniej defilady pośmiertnej. Aleja ta służyć będzie i nadal jako teren defilad wojskowych; zaś szaniec, na którym stała armata z trumną, znajdujący się przy tej Alei utrwalony zostanie, jako wielka pamiątka narodowa. Obok Alei pozostaną odpowiednie co do wielkości wolne tereny częściowo przeznaczone na rewje oraz trybuny. Na tej Alei stanąć mógłby Łuk Triumfalny w pobliżu przecięcia z arterją N — S. Aleja winna być odpowiednio architektonicznie ukształtowana;

należyte powiązanie dzielnicy Marszałka z drogą Królewską, nawiązując w ten sposób do wielkich wspomnień o Sobieskim — tworzy trzeci element całokształtu pomnika o wielkiej wartości urbanistycznej.

Plan Komitetu Stołecznego zawarty w powyższej uchwale zyskał ostatecznie aprobatę Komitetu Naczelnego oraz zgodę Pani Marszałkowej Piłsudskiej. W konsekwencji tej uchwały zmieniony został program konkursu na rozplanowanie terenów Mokotowa. Nowy program konkursu ogłoszony został dnia 5 lipca z terminem zgłaszania prac, ustalonym na 12 listopada b. r.



Na nadzwyczajnym zebraniu miesięcznym SARP-u w dniu 19 lipca 1935 r. Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Pan STEFAN STARZYŃSKI uproszony przez Zarząd wygłosił odczyt

O POMNIKU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE,

którego streszczenie podajemy.

Śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego dokonała w życiu polskim zasadniczej zmiany. Nałożyła na nas żywych -- Jego uczniów i żołnierzy -- ogrom obowiązków, których, gdy On żył, nie czuliśmy.

To głębokie zrozumienie chwili dzisiejszej wyraził najlepiej i najbardziej prostymi słowami Ten, na którym w pierwszym rządzie ciężar odpowiedzialności za Państwo z urzędu spoczywa -- Pan Prezydent Rzeczypospolitej -- mówiąc w orędziu swoim z pamiętnego dnia 12 maja r. b.:

„Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej. Ten Jego Testament, nam żyjącym przekazany, przyjmując i udźwignąć mamy. Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej -- całego Narodu -- odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłymi pokoleniami”.

Testament ten wykonujemy i wykonywać będziemy wszyscy naszą pracą codzienną indywidualną i zespołową, jeśli w pracy tej przykład z Wielkości Marszałka brać będziemy.

Aby Testament ten wykonywać, musimy dzieło życia Marszałka uwiecznić, dbać, by ci co po nas przyjdą mieli możność poznawać tę wielką pracę -- na niej się kształtować i ją za cel swego życia posiadać.

„Każde miejsce na ziemiach naszych, które było świadkiem pracy Marszałka, bądź jako organizatora walki zbrojnej Narodu o Niepodległość, bądź jako Komendanta I-ej Brygady i Naczelnego Wodza, bądź wreszcie jako męża stanu -- każde takie miejsce, czy będzie nim dom, w którym pracował, lub pole bitwy, którą dowodził, winno być upamiętnione przez stosowny monument i przekazane pokoleniom następnym jako żywe źródło heroizmu i wielkości ducha”.

Słowa powyższe wypowiedział Red. Wojciech Stpicyński, w przemówieniu przez Radjo 16. VII. r. b. jako wyraz przekonania Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Stąd zrozumiałą jest spontaniczna inicjatywa do utrwalenia w kamieniu pamięci Marszałka na ziemiach polskich, by trwając przez wieki była źródłem nowych sił do walki o lepsze jutro Polski.

Ta inicjatywa wyraziła się w uchwale Towarzystwa Urbanistów Polskich i Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie pomnika Marszałka, w uchwale Centralnego Związku

Przemysłu Polskiego, przeznaczającej 1 milion zł. na ten cel, w decyzji władz miejskich, które na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej 16. V. r. b. odbytem w obecności pocztów sztandarowych i delegacji cechów, związków i stowarzyszeń Stolicy powołały do życia Komitet budowy pomnika i przeznaczyły 1 milion zł. na budowę pomnika, oraz w szeregu innych przejawów na terenie całego Państwa.

By uzgodnić i nadać odpowiedni kierunek i charakter wszystkim tym inicjatywom powstał Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednym z najważniejszych objawów uwiecznienia Pamięci Marszałka, będzie pomnik Jego w Stolicy Państwa, gdzie On pracował i tworzył we wszystkich trzech najważniejszych fazach swej działalności: w okresie pracy przygotowawczej - niepodległościowej przed wojną, w czasie wojny jako Zwycięski Wódz i wreszcie jako Mąż Stanu, który wielkość wyzwolonej Ojczyzny powiększył i umocnił.

Pracami nad budową i przygotowaniem ich zajmie się Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie i dołoży starań, by w myśl przemówienia gen. B. Wieniawy - Długoszewskiego przy ukonstytuowaniu się Komitetu Naczelnego Pomnika Marszałka w Warszawie:

„Pomnik w Warszawie rozmiarami, pomysłem, wartością jako dzieło sztuki, przy solidarnej pracy rzeźbiarzy, architektów i urbanistów stał się potężnym symbolem skoncentrowanych w nim wielkości, t. j. wielkości Józefa Piłsudskiego, wielkości Rzeczypospolitej i wielkości naszej Stolicy”.

Komitet budowy na swym pierwszym zebraniu za pomnik taki uznał:

„wybudowanie w dzielnicy w której Marszałek od dnia 11 listopada 1918 roku do dnia swego zgonu żył i pracował -- a więc w dzielnicy Belwederu, Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Ministerstwa Spraw Wojskowych na zwiększonym przez część szpitala Ujazdowskiego placu na Rozdrożu -- pomnika ku czci Marszałka. Pomnik ten po usunięciu gmachów szpitalnych za swoje mieć będzie przywrócony w przyszłości do swego dawnego wyglądu zamek Książąt Mazowieckich z XIII-go wieku, najstarszą budowlę Warszawy oraz roztaczającą

się za nim wspaniałą i szczęśliwie dotąd niezabudowaną perspektywę kanału Piaseczyńskiego, Wisły i lasów wawerskich. Zamek po rekonstrukcji może być przeznaczony na muzeum. Plac na Rozdrożu winien być odpowiednio powiększony;

wybudowanie nowej wielkiej arterji pod nazwą Alei Józefa Piłsudskiego, łączącej wspomnianą dzielnicę z nową Warszawą, której zabudowanie stanowić będzie epokę Józefa Piłsudskiego w architekturze Warszawy. Aleja ta od pomnika ku czci Marszałka przecinać będzie ulicę Marszałkowską, Polną, tereny wyścigowe i pole Mokotowskie aż do Świątyni Opatrzności i dalej poza Aleję Żwirki i Wigury; kierunek tej Alei jest identyczny z linią defilaż wojskowych, a w szczególności ostatniej defilady pośmiertnej. Aleja ta służyć będzie i nadal jako teren defilaż wojskowych; zaś szaniec, na którym stała armata z trumną, znajdujący się przy tej Alei utrwalony zostanie jako wielka pamiątka narodowa. Obok Alei pozostaną odpowiednio co do wielkości wolne tereny częściowo przeznaczone na rewje oraz na trybuny. Na tej Alei stanąć mógłby Łuk Tryumfalny w pobliżu przecięcia z arterją N—S. Aleja winna być odpowiednio architektonicznie ukształtowana;

należyte powiązanie dzielnicy Marszałka z drogą Królewską, nawiązując w ten sposób do wielkich wspomnień o Sobieskim — tworzy trzeci element całokształtu pomnika o wielkiej wartości urbanistycznej”.

Jakie jest uzasadnienie tej uchwały, którą w następstwie akceptowali zarówno Wydział Wykonawczy, jak i Prezydium Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a potem Pani Marszałkowa Piłsudska i Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Przedewszystkiem historia Marszałka z Warszawą jest jaknajślisniej związana. Warszawa posiada tysiące miejsc, które były świadkiem pracy Marszałka od jej zarania, aż po zgon. Tutaj koncentrowała się przez wiele lat organizacja walki zbrojnej Narodu o Niepodległość, prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego — jako kierownika Organizacji Bojowej.

W Warszawie tworzyła się potajemna armja Józefa Piłsudskiego: P.O.W., która swą oficjalną reprezentację: bataljon warszawski Legjonom dała.

W Warszawie po rozwiązaniu Legjonów — Józef Piłsudski dalszą walkę o Niepodległość kierował — do chwili uwięzienia Go w twierdzy Magdeburgskiej.

Do Warszawy wrócił Józef Piłsudski 11 listopada 1918 r. i władzę nad krajem przejął — by z krótką przerwą samotności w Sulejówku, losami Państwa po dzień swej śmierci przez lat bez mała 17 kierować. Z Warszawą związane są ściśle dzieje zwycięskiej wojny o granice i cała historia budowy i wzrostu w potęgę odrodzonej Rzeczypospolitej.

Pomnik Józefa Piłsudskiego w Warszawie zarówno ze względu na jej charakter stolicy, jak też na związanie dziejów Marszałka z Warszawą, stać się musi symbolem całego dzieła Jego życia, symbolem Zwycięskiego Wodza i symbolem Męża Stanu, który uporządkował i umocnił wskrzeszoną przez Siebie Rzeczpospolitą. Jak w swym cytowanym już referacie oświadczył gen. Wieniawa-Długoszowski:

„zrozumiałą także i naturalną jest rzeczą, że mieszkańcy całej Polski muszą się podzielić troską o to, jakim będzie pomnik Marszałka w Warszawie i staraniem, aby rozmiarami, pomysłem, wartością jako dzieło sztuki, przy solidarnej pracy rzeźbiarzy, architektów i urbanistów stał się potężnym symbolem skoncentrowanych w nim wielkości, t. j. wielkości Józefa Piłsudskiego, wielkości Rzeczypospolitej i wielkości naszej Stolicy”.

Z tych założeń wychodząc, Komitet Stołeczny przy rozważaniu zasadniczej koncepcji pomnika Marszałka w Stolicy oparł się na wielkim urbanistycznym założeniu, w którym z jednej strony poszczególne elementy architektoniczne i rzeźbiarskie, a z drugiej momenty historyczne i naturalne warunki Warszawy łącznie dopiero pozwolą stworzyć pomnik, odpowiadający stawianym mu postulatam.

Przyjmując, że sam monument pomnikowy, który z natury rzeczy musi być odpowiednio wielkim, winien stanąć w dzielnicy, w której Marszałek od dn. 11 listopada 1918 r. po dzień Swego zgonu żył i pracował, Komitet zastrzymał się na jedynym w tej okolicy placu „Na Rozdrożu”. Plac ten da się w miarę potrzeby względnie łatwo powiększyć i odpowiednio ukształtować, dzięki stosunkowo małej zabudowie od strony zachodniej oraz niezabudowaniu placu po „Łobzowiance” i terenom Parku i Szpitala Ujazdowskiego od wschodu. Plac ten znajduje się w bezpośredniej bliskości gmachu Belwederu, Generalnego inspektoratu Sił Zbrojnych i Ministerstwa Spraw Wojskowych — najbardziej z Osobą Marszałka związanych; znajduje się on też pośrodku najwspanialszej w dzisiejszej Warszawie — arterji: Alei Ujazdowskiej, oraz pośrodku wielkiej niezabudowanej, zielonej przestrzeni parków i ogrodów od Belwederu, poprzez Łazienki, Ogród Botaniczny i Park Ujazdowski, aż do ulicy Piłsudskiego XI. W tę zieloną przestrzeń wrzyna się klinem teren z gmachami Szpitala Ujazdowskiego, który ma być przeniesiony do nowo-budującego się obecnie w innym miejscu Warszawy gmachu szpitalnego. Teren ten po przeniesieniu szpitala winien być ze względów urbanistycznych złączony z istniejącymi parkami.

Zniesienie parterowych i jednego dwupiętrowego budynków poszpitalnych odsłoni ukryty dziś przed Warszawą Zamek Ujazdowski, w którym mieści się obecnie Oficerska Szkoła Sanitarna. Zamek ten — to miejsce najstarszej budowli w Stolicy, bowiem już kroniki z w. XIII, gdy jeszcze imię Warszawy nie było wspomniane, mówią nam, że na tem miejscu „u jazdu” (brodu) powstało

ochronne horodyszcze, zbudowane przez księcia Mazowieckiego. Odtąd — Zamek ten — dawniej zapewne drewniany — niewątpliwie wielokrotnie niszczone i przebudowywany — dotrwał jednak do naszych czasów a był świadkiem różnych dziejów Rzeczypospolitej.

Z Zamkiem tym związana jest śmierć Ziemo-wita po zwycięstwie nad nim książąt Litewskiego i Łuckiego, walki Konrada Mazowieckiego i wiele innych faktów historycznych oraz datowanych w tym Zamku dokumentów. Nie stracił ten Zamek swego związku z dziejami pomimo wybudowania potem przez Książąt Mazowieckich drugiego zamku na Starym Mieście, który stał się rezydencją książęcą. Zamek Ujazdowski, jako letnia rezydencja królewska stała się głośnym za Zygmunta, za Stefana Batorego, Jana Kazimierza, Jana Sobieskiego. Przechodził chwilowo nawet w ręce prywatne, ale Stanisław August odkupił go za 100 000 zł i podarował go miastu na kosza-ry, o czym świadczył odpowiedni napis zatarty później przez władze rosyjskie.

Nawiązanie monumentu, jaki stanąć ma na placu „Na Rozdrożu” do Zamku Ujazdowskiego — pozwala na związanie pomnika ku czci Marszałka z „głębią dziejów minionych”, z których, jak w swym orędziu oświadczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej — „Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek — moc Swego Ducha czerpał”.

Uzupełnieniem tego związku historycznego postaci Marszałka z dziejami Polski — jest proste nawiązanie miejsca wybranego pod pomnik, z jednej strony poprzez Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście z Zamkiem Królewskim, Starem Miastem i Placem imieniem Marszałka nazwanym, z drugiej zaś z drogą Sobieskiego do Wilanowa oraz przez Agrykolę z pomnikiem Króla Jana Sobieskiego, któremu Marszałek hold na Wawelu składał. W ten sposób pomnik ku czci Marszałka zamykać będzie dotychczasowe historyczne dzielnice Warszawy, łącząc się z całą świetną przed-rozbiorową historią.

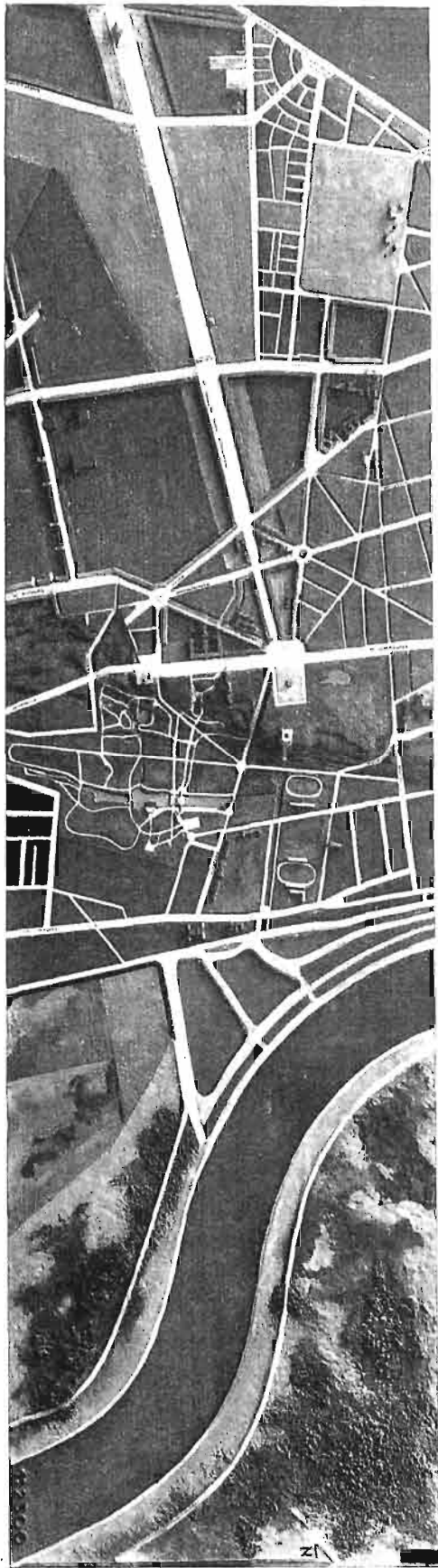
Pod względem piękna natury — to miejsce jedyne bodaj w Warszawie pozwala na odsłonięcie niezabudowanej dotąd wspaniałej perspektywy na wschód, gdyż po zburzeniu płotów okalających Zamek i teren szpitalny odsłoni się widok na kanał Piaseczyński, Wisłę i lasy na prawym brzegu rzeki.

Zamek Książąt Mazowieckich stoi skośnie do Alei Ujazdowskiej na osi ul. 6 Sierpnia. Tak go zbudowano kiedyś by uchwycić perspektywę Wisły wzdłuż jej biegu, który w tym miejscu zmienia kierunek. Odtworzenie tej jedynej w swoim rodzaju perspektywy w Warszawie przysporzy piękna pomnikowi.

Podobnie widok z Wisły i Powiśla na Zamek i za nim stojący pomnik ku czci Marszałka, może



Makieta dzielnicy w której ma powstać ZAŁOŻENIE URBANISTYCZNE ku czci Marszałka Piłsudskiego.



stworzyć wielkie wartości piękna i powagi pomnika.

Zamek ten — w dalszym etapie prac realizacyjnych — po przeniesieniu Szkoły Sanitarnej do bardziej odpowiedniego lokalu będzie mógł być odpowiednio zrekonstruowany, odnowiony i oddany na cele muzealne.

Marszałek Józef Piłsudski zamknął okres dziejów naszych, który niestety półtorawiekową niewolą polityczną ostatnio był znaczony, a nawiązując do wielkiej a świetnej przeszłości narodu, otworzył nowy okres dziejów wolnej i niepodległej, uporządkowanej przez Niego, na trwałych podstawach opartej i rosnącej stale w potęgę Rzeczypospolitej. Piłsudski na rozdrożu historii — Polskę na tory właściwe skierował, to też i pomnik ku czci Marszałka nie tylko nawiązywać ma historyczne dzielnice Warszawy, ale jednocześnie otwierać nową epokę — tak jak Marszałek rozpoczął nową erę Polski.

Dlatego z placu „Na Rozdrożu” ma być poprowadzona nowa Aleja Jego imienia, największa arterja współczesnej Warszawy, która bieć będzie poprzez ogrody i place Ministerstwa Spraw Wojskowych między jego gmachami a gmachem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Al. Szucha, przecinać Marszałkowską i Polną — tereny wyścigowe, bieć poprzez Pola Mokotowskie przecinając Aleję Zwirki i Wigury, a dosięgając Al. Grójeckiej.

Na starych planach Warszawy — Aleja ta na odcinku od placu „Na Rozdrożu” do Marszałkowskiej, istnieje oddawna, ponieważ plac ten przy jego projektowaniu pomysły był jako półgwiazdzisty w oparciu o Al. Ujazdowską z czterema wylotami ulic Koszykowej, 6 Sierpnia (dawniej Nowowiejskiej) tej projektowanej i Al. Szucha. Wylot jej na plac jest więc logicznie z nim związany. Aleja ta zaprojektowana była również w dotychczasowym planie rozbudowy Warszawy. Długość Alei wynosić może około 3 kilometrów, szerokość jej jest do unormowania przez urbanistów, praktycznie ograniczona przez istniejące budowle jedynie na odcinku między ulicą Marszałkowską a Polną, lecz i na tym odcinku może być ona i obecnie prawie dwukrotnie szerszą od ulicy Marszałkowskiej.

Aleja Józefa Piłsudskiego zapoczątkuje epokę Jego imienia w rozbudowie Warszawy; w pobliżu niej stoją już nowoczesne gmachy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Najwyższej Izby Kontroli. Wysitek w kierunku skupienia przy tej Alei i w jej pobliżu gmachów reprezentacyjnych pozwoli wreszcie na stworzenie dzielnic z epoki Józefa Piłsudskiego, gdyż dotychczasowe budowle z okresu Niepodległości, rozrzucone pojedynczo po całej Warszawie, giną w jej dawnym charakterze. Aleja bieć będzie poprzez niezabudowane tereny wyścigów i Pola Mokotowskiego, kształtując nową dzielnicę Mokoto-

Makieta ze schematem założenia, opracowanem przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego.

wa t. j. jednego z trzech obok Grochowa i Żoliborza kierunku, w których Warszawa najbardziej się rozbudowuje.

W razie urzeczywistnienia szlaku Józefa Piłsudskiego od Krakowa poprzez Warszawę do Wilna możliwym jest, aby szlak ten prowadził właśnie przez tę Aleję i przebiegając koło Pomnika ku czci Marszałka kierował się dalej przez most Poniatowskiego ku Wilnu.

Kierunek Alei Józefa Piłsudskiego na Polach Mokotowskich zbiega się całkowicie z kierunkiem defilad wojskowych, jakie na tych polach odbywały się od 1928 r., a więc i kierunkiem ostatniej defilady pośmiernej. Szaniec z armatą, na której spoczywała trumna Wodza znajduje się więc przy tej Alei.

Jest to znamienne zbieg zdarzeń, bowiem oficer, któremu w 1928 r. na dziesięciolecie odzyskania Niepodległości — polecono przygotować teren do defilady nie wyznaczał go wedle planu budowy Alei. Ale ten zbieg zdarzeń potwierdza, że miejsce defilad przed Wodzem — winno być utrzymane po wsze czasy.

Szaniec z armatą zachowany być musi jako wielką pamiątką narodową. Aleja zatem — zapewne od przecięcia z projektowaną arterją N—S (Północ—Południe) winna przybrać charakter alei defilad — a tereny do niej przylegające, winny być ukształtowane w sposób pozwalający zarówno na zgromadzenie defilujących wojsk, jak przedstawiciele władz, społeczeństwa oraz szerokiej rzeszy publiczności.

Komitet podjął więc i włączył do ogólnego projektu pomnika Marszałka w Stolicy rzuconą przez Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej myśl stworzenia na Polach Mokotowskich Pola Chwały na wzór forum, pola Marsowego i t. p.

Jako zakończenie Alei — względnie jej element architektoniczny przed zakończeniem — Komitet zaprojektował postawienie Świątyni Opatrzności, która wedle poprzednich planów miała stanąć. Jak wiadomo Świątynia ta stanowi niewykonane votum Sejmu Czteroletniego, potwierdzonego po 150 latach również niewykonaną ustawą sejmową z dn. 17 marca 1921 r. Komitet budowy tej Świątyni posiada już część funduszków potrzebnych do rozpoczęcia budowy, a Rząd w r. b. przyznał na ten cel również 1/2 miliona złotych. Czas więc rozpocząć jej budowę.

Dwukrotny konkurs na budowę tej Świątyni zdecydował o wyborze projektu prof. Bohdana Pniewskiego. Świątynia Opatrzności będzie największym kościołem w Warszawie, w niej też niewątpliwie odbywać się będą wszelkie uroczystości oficjalne. Związanie tej największej współczesnej Świątyni z największą arterją, która prowadzić będzie do pomnika ku czci Marszałka, ułatwi pochody, jakie niewątpliwie często po nabożeństwie organizowane będą pod pomnik.

Wysuwana idea uczczenia Wodza łukiem czy bramą tryumfalną — może być zrealizowaną na Alei Jego Imienia. Architektoniczne ukształto-

wanie tej Alei i terenów przyległych do trasy defilad daje artystom jak najszersze możliwości pomysłów.

Odcinek Alei na tej przestrzeni ma być trasą defilad zwycięskiej armji, tereny przyległe stanowić mają miejsce zebrań uroczystych miejsc, do którego przybywać będą pielgrzymi polscy, aby umocnić się w wierze w siłę i potęgę Polski. Droga od pomnika ku czci Marszałka do szanica będzie drogą, którą każdy Polak pragnący żyć dla Kraju na wzór Wielkiego Naszego Wodza przebywać będzie nieraz w samotności lub w zespole, aby odnaleźć w sobie siły, które go na drogę obowiązku skierują.

Komitet Stołeczny w chwili powzięcia swej zasadniczej uchwały zdawał sobie sprawę zarówno z trudności, jakie do rozwiązania przypadną w udziale urbanistom, architektom i rzeźbiarzom — w związku z wyborem placu pod pomnik ku czci Marszałka lub wylotem Alei — jak też z nieuniknionych pewnych braków, np. że wojsko defilować będzie od pomnika, a nie do pomnika lub t. p.

Jednakże zasadnicze przesłanki ideowe, z których projekt się składa musiały na szali przeważyć. Przesądzając tylko te przesłanki ideowe Komitet utworzył szerokie pole pracy przed zespołem polskich urbanistów, architektów i rzeźbiarzy, zamierzając w drodze konkursu umożliwić wszystkim współpracę. Zdając sobie sprawę, że całkowite wykonanie projektu przeciągnąć się może na długie lata — jak każde założenie urbanistyczne — Komitet uznał projekt za realny, ponieważ może on być realizowany etapami; stwarzając fragmenty, które stanowić będą całość same w sobie.

Po rozstrzygnięciu ogólnego konkursu urbanistycznego oraz opracowywanego obecnie konkursu na pomnik ku czci Marszałka — zapewne w 1936 r. będzie możliwym przystąpienie do prac w terenie nad ukształtowaniem placu „Na Rozdrożu” i wzniesieniem samego pomnika. W zależności od rozstrzygnięcia konkursu na ukształtowanie odcinka defilad Alei Józefa Piłsudskiego i terenów przyległych oraz przekazanie Pola Mokotowskiego przez władze wojskowe — będzie można rozpocząć prace nad tą częścią projektu.

Po wyznaczeniu miejsca pod Świątynią Opatrzności oddzielny komitet budowy tej Świątyni rozpocznie swe prace. Na odcinku Alei Józefa Piłsudskiego od placu „Na Rozdrożu” aż do trasy defilad Zarząd Miasta prowadzić będzie prace, jako swe normalne roboty inwestycyjne, gdyż ta część Alei choć wchodząca w ogólny projekt — jednak stanowić będzie normalną arterję komunikacyjną.

Realizacja projektu — choć zakrojona na olbrzymią skalę — wymaga minimalnych wyburzeń. Na 3 kilometrowej trasie Alei Józefa Piłsudskiego stoją na przeszkodzie tylko 3 budynki, z których 2 piętrowe a 1 dwupiętrowy, podczas gdy np. realizowane już przeprowadzenie nowej arterji (N — S) wymaga zburzenia kilkudziesięciu budynków. Poza wspomnianymi trzema budynkami wyburzeniu będą podlegać stare budowle

po Szpitalu Ujazdowskim po przeniesieniu jego na inne miejsce, parterowy domek na rogu A. Ujazdowskiej i ul. Koszykowej oraz zapewne część gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Pod względem finansowym — do czasu rozstrzygnięcia konkursów — zagadnienie nie może być szczegółowo opracowane. Niewątpliwie całość pomnika kosztować będzie sumy bardzo poważne. Jednakże w całość tę wchodzi również normalne prace inwestycyjne miasta, których koszt ponosić będzie Zarząd Miejski, lub rozrachunki z Państwem, a w szczególności z wojskiem za tereny lub rozbierane budowle — przy czym udział Państwa i Armji w budowie pomnika nie został jeszcze określony. W każdym razie niewątpliwie społeczeństwo będzie mogło pokryć koszt samego pomnika ku czci Marszałka na placu „Na Rozdrożu” i drugiej zasadniczej części pomnikowej na Polu Mokotowskim. Ewentualna budowa łuku tryumfalnego, przebudowa Zamku Ujazdowskiego i inne składowe części ogólnego pomnika realizowane będą w miarę posiadanych na ten cel funduszy.

Przystępując do spraw przygotowawczych Komitet w porozumieniu z Min. Spraw Wewn., Min. Spraw Wojsk. i Zarządem Miejskim oraz Tow. Urbanistów Polskich i Stowarzyszeniem Architektów Rzeczypospolitej Polskiej przygotował

uzupełnienie zamierzonego konkursu urbanistycznego na rozwiązanie Pola Mokotowskiego i Rakowca i konkurs ten został wraz z uzupełnieniem ogłoszony, przy czym termin przesunięto na dzień 12.XI.1935 r., a nagrody znacznie podwyższono. Jako drugi etap pracy będzie ogłoszony konkurs na sam monument pomnikowy, a równocześnie zacznie się przygotowywanie terenu przez burzenie nielicznych budynków, które stoją na linii głównej Ałci.

Projekt Komitetu Stołecznego jak zaznaczono został aprobowany przez wszystkie powołane do tego czynniki z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele. Wyrazem miarodajnego sądu o nim niechaj będzie wypowiedzenie się Kierownika Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego D-ra Gen. Bolesława Wieniawy - Długoszowskiego, który na posiedzeniu w dniu 6 czerwca na Zamku Królewskim w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu powiedział:

„W łonie Stołecznego Komitetu zrodziła się „już myśl tak piękna i tak przytem z działalnością Marszałka, tak organicznie z rozbudową Warszawy związana, że jej zrealizowanie sprawi napewno, iż nareszcie cała „Polska będzie dumna ze swej Stolicy”.

* * *

Po odczycie Pana Prezydenta Stefana Starzyńskiego odbyła się dyskusja, podczas której wygłoszono następujące przemówienia:

ADAM PAPROCKI

Zabierając głos w dyskusji nad referatem pana Prezydenta miasta Starzyńskiego w sprawie pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego, przedewszystkiem chcę jako urbanista i architekt podkreślić fakt niespotykany dotychczas: ujęcia zagadnienia pomnika na szerokich podstawach dziejowych, programowych i plastycznych, odpowiednich dla stolicy wielkiego państwa i dla uczczenia i utrwalenia pamięci Osoby i epoki Wielkiego Wodza Narodu.

Zaniepokoił mnie jednak fakt przesądzenia przez Stołeczny Komitet i przez Pana Ministra Starzyńskiego podstaw i tez kompozycyjnych. Nietylko tez, ale przedstawienia nam jeżeli nie gotowego to bardzo sprecyzowanego projektu rozwiązania tak szczegółowego, że ustalającego miejsce na pomnik, świątynię i t. p.

Uważałem za zupełnie możliwe przedstawienie nam architektom definitywnego i przyjętego do wykonania projektu rozwiązania tego zagadnienia, jako sprawy przesądzonej, podanej jedynie do dyskusji fachowej. Moglibyśmy wtenczas krytykować projekt, decyzję, wykonanie — nie braliśmy jednak za to odpowiedzialności.

Natomiast zarówno referat jak i przedstawiony projekt podany nam został przed wielkim konkursem: architektonicznym, urbanistycznym, plastycznym, odpowiedzialność za rezultat konkursu, a następnie realizację spada na projektodawców, skrupowanych w swej twórczości sugestję.

Dla tego też zapytuję:

czy podane nam tezy, pokazany projekt, są dla konkurujących obowiązujące? To jest wyraźnie: czy konkurujący muszą stawiać pomnik na placu „na rozdrożu”, czy musi projekt przewidzieć „świątynię Opatrzności” i czy koniecznie na osi „nie osiowej” projektowanej ulicy?

Jeżeli architekt ma prawo wypowiedzenia się inaczej, to dlaczego narzucona została sugestja?

Czy nie pomniejszy to wartości rezultatu konkursu, który powinien dać wynik najwyższego wysiłku twórczego architektów?

Uważam, że jedynie jasne i niedwuznaczne postawienie sprawy zupełnej swobody kompozycyjnej mogłoby z powrotem na należyte tory zwrócić sprawę pomnika i konkursu.

W ocenę przedstawionego projektu i tez nie wnikam, gdyż obawiam się iż przez krytykę zacząłbym komponować, a przez kompozycję ponownie sugerować kolegom pewne rozwiązania, a tem samym znów zwięzać zakres możliwości kompozycyjnej, tembardziej, że wypowiedzenie się architekta winno się odbyć drogą przez papier i ołówek.

ROMUALD MILLER

Poruszona w przemówieniu p. Prezydenta Starzyńskiego sprawa ukształtowania nowej dzielnicy Warszawy ku czci i chwale Józefa Piłsudskiego, z utworzeniem pomnika, jako symbolu tej historycznej Postaci,—jest sprawą która nas architektów zrzeszonych w SARP-ie, ach jakże żywo obchodzi.

Już następnego dnia po zgonie Marszałka, czołowi przedstawiciele Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej i Towarzystwa Urbanistów Polskich zebraли się na żałobnym posiedzeniu, wynikiem którego było zajęcie stanowiska właśnie w tej sprawie.

Mysł nasza wszakże biegła innymi drogami niż te które nam tu dzisiaj zostały narysowane.

Widzieliśmy we wspólnej wizji, jak oto Warszawa, jako Stolica, otrzymuje nowy, a brakujący jej, organ życia zbiorowego — Forum, czy Pole Marsowe. Organ, na którym nareszcie znajdą właściwe dla siebie miejsce akty zbiorowego życia państwowego i społecznego.

Wyobrażaliśmy sobie w tym momencie, że motorem organizacji naradzającego się nowego architektoniczno-urbanistycznego układu części Stolicy, będzie właśnie Postać Józefa Piłsudskiego.

Sądzieliśmy, że wokół Tej właśnie Postaci zaczną powstawać, rozwijać się i krystalizować tworzywo rodzącego się zamyśłu monumentalnego, tworzywo z którego powstać winna jednolita koncepcja architektoniczna, której generalnym akcentem będzie Józef Piłsudski, — akcentem któremu wszystko inne winno być podporządkowane.

To co zostało nam dziś przedstawione, tej wizji nie odpowiada.

Zamiast generalnego akcentu mamy dwa akcenty. Ja-

ko antyteza pomnika został jemu osiowo, na drugim biegunie, przeciwstawiony kościół Opatrzności.

Wydaje mi się to błędem, bo tam gdzie są dwa akcenty to zwykle niema żadnego.

I w tem właśnie koncepcja zarysowująca się w przemówieniu P. Prezydenta Starzyńskiego jest rozbieżna z tym jednolitym zamysłem artystycznym, jaki zrodził się w chwili twórczego zbiorowego napięcia wśród przedstawicieli Architektów i Urbanistów.

W odniesieniu do przedstawionej nam koncepcji chciałbym ostrzegawczo zwrócić uwagę:

1) że projektowany pomnik na „Placu na Rozdrożu” nie znajdzie właściwych ram dla swojego usytuowania. Nierównoramienna gwiazda przypadkowych ulic uderzających w ten Plac, nie zwiąże pomnika z układem żadnej z tych ulic. Pomnik więc będzie oderwany, z uderzającą w bok Placu projektowaną Aleją Marszałka Józefa Piłsudskiego, i

2) że oderwanie przyszłego Forum od Pomnika, Forum które będzie miejscem przyszłego życia zbiorowego w Państwie, oraz połączenie tych dwóch momentów nicią projektowanej Aleji, przeciętej po drodze arterjami wielkiego nasilenia ruchu (Ujazdowska, Marszałkowska, Polna, NS), — stwarza warunki nowego poprzecznego przecięcia Stolicy dla ruchu podłużnego, jakże ciężko już dzisiaj odczuwane wokół obecnego układu Placu Józefa Piłsudskiego i Saskiego Ogrodu w Warszawie,

Tylko omawiany przez nas wypadek będzie miał chyba donioślejsze konsekwencje niż ten obecny, gdyż linja poprzecznego przecięcia miasta będzie tu głębsza, nasilone ruchu — większe, a przerzuty ruchu — znacznie trudniejsze.

JAN GOLIŃSKI

Zadaniem pomnika nie powinno być to, iż zaistnieje widomy znak czci dla osoby czy idei.

Pomnik to trwała praca sztuki, oddziaływania na psychikę jednostki czy zbiorowości, praca o różnych napięciach, od kontemplacji do ekstazy.

Najgłębszy sens sztuki został zagubiony, nie ominęło to i pomników.

Na pomnik składają się dwa czynniki: przestrzenny-architektoniczny i brylowy rzeźbiarski.

Architektura daje dla danego nastawienia psychiki kształt, podział i skalę przestrzeni, świadomie operuje światłem i kolorem, stwarza właściwy dla zagadnienia klimat.

Rzeźba precyzuje uderzenie w psychikę, zmusza jasno do takiej lub innej kontemplacji.

Jeśli przejrzymy zrealizowane w XIX. i XX. wieku pomniki, to przekonamy się, jak bardzo odeszliśmy od właściwego i rozumnego operowania sztuką i jej elementami. Pomnikami ozdabiano miasto, stawiano je na pokaz, operując pozorami a nie właściwą treścią. Bezmyślność stawiała przeważnie pomniki tam, gdzie ich praca na psychikę jest niemożliwa, lub wręcz przeciwna.

Zamiast skupienia — dostajemy rozpraszenie, zamiast

kontemplacji -- podrażnienie, zamiast siły — melancholję i odwrotnie.

Te błędy pomnikowe widzimy w Warszawie na każdym kroku.

Pomnik Kopernika, odsunięty od gmachu, za mały na dany plac, nie opanowuje go, otoczony ze wszystkich stron jezdniami, jest on w dzisiejszym użytkowaniu zawadą, jest objeżdżany, obchodzony, ale nie widziany. Gdybyśmy ten pomnik związali bardziej ze skalą gmachu — a nie placu, gdybyśmy go przytulili do niego, zyskałby na skali i roli kontemplacyjnego oddziaływania. Przesunięcie pomnika byłoby ratowaniem kardynalnego błędu w dzisiejszym usytuowaniu, jednak ten plac w dzisiejszym stanie niema klimatu, który by pomógł do pomyślenia o Koperniku i wszechświecie. Małeńki i słaby pod względem formy pomniczek Kopernika w klimacie dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej, mówi nam o Koperniku strasznie dużo.

Pomnik Sobieskiego w Łazienkach postawiony zręcznie w romantycznym klimacie, nie mówi nam nic o wielkim zdobywcy, natomiast pomnik Szopena, potrzebujący tego właśnie klimatu, postawiono na połącznej płaszczyźnie, która bardzo utrudnia nastawić się w sentymencie.

Pomnik Mickiewicza postawiony typowym sposobem

na pokaz, odegrał on swoją rolę, jako moment polityczny, ale dzisiaj jest on drażniący swojemi kardynalnymi błędami.

Pomnik Lotnika, postawiony na gwiazdzistym, typowym komunikacyjnym placu, nie może nie powiedzieć ani o wzlotach, ani o zdobywczej walce człowieka z przyrodą, — jest on objeżdżany, obchodzony, ale na tym placu nie ma czasu na to, by pomnik nam mógł coś powiedzieć.

Pomysł postawienia pomnika Chrystusa Króla na placu Zbawiciela, którego jest także placem komunikacyjnym, jest karygodnym przykładem bezmyślności.

Postawienie pomnika Sapera przy przyszłym N. S. — zbrodnia popełniona na P. O. W. przez tak ujęty i postawiony pomnik.

To wszystko są grzechy popełnione sztuką i przez samą sztukę, które się mścić będą przez paczenie i otepienie psychiczne, — tak jednostek jak i zbiorowości.

Mający powstać wielki pomnik Marszałka, powinien być mądrym, a przez to trwałym. W nim musimy błędów uniknąć, na to potrzebny jest długi czas, dla wszechstronnego omysłenia takiego pomnika.

ANTONI WIECZORKIEWICZ

Przedmówcy moi wyrażali obawy co do precyzowania konkretnych punktów kompozycji, która stanie się dopiero tematem konkursu. Podzielając całkowicie te obawy, poruszyć pragnę kwestję kościoła pod wezwaniem Opatrzności.

Kościół ten jako koncepcja architektoniczna już istnieje. Znamy ją wszyscy. Wstawienie tej ogromnej budowli w ramy zadania konkursowego nie jest już tylko zaznaczeniem miejsca, lecz wpłynąć musi zasadniczo na przestrzenne ukształtowanie kompozycji. Z kościołem z jego istniejącym kształtem trzeba się liczyć jeśli znajdzie się on rzeczywiście na osi Aleji Józefa Piłsudskiego.

Pan Prezydent Starzyński zaznaczył, że kościół ten będzie można zbliżyć lub oddalać, że oddalając go w kierunku zachodnim będzie można zmniejszyć krępujące projektujących działania tej bryły. To jednak według mego zdania nie rozwiązuje kwestji.

Jest bowiem zagadnieniem zasadniczym, czy w kompozycję urbanistyczną mającą stać się monumentem naszego kultu dla Józefa Piłsudskiego należy włączać pomnik, i to wielkich rozmiarów, poświęcony zupełnie innemu kultowi.

Pan Prezydent Starzyński podkreślił jaknajzupełniej słusznie wadę założeń ideowych konkursu na rozplanowanie Mokotowa i te założenia scharakteryzował jaknajtrafniej.

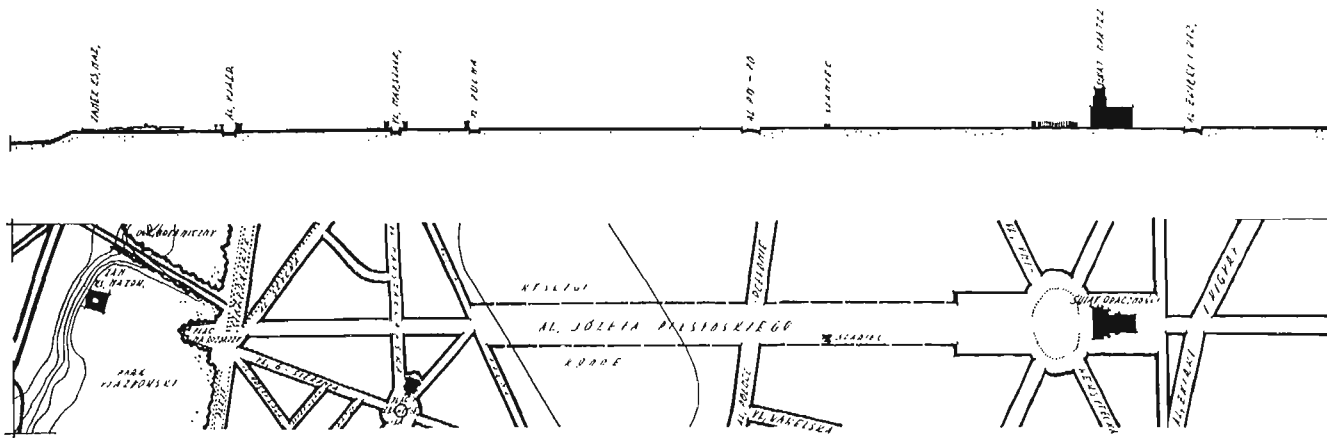
Sądzę jednak, że właśnie z ideowego punktu patrzenia włączenie do kompozycji kościoła pod wezwaniem Opatrzności jako elementu z góry narzuconego, stającym do konkursu i ustabilizowanego na określonej osi jest z założeniami, na których oparł się Pan Prezydent Starzyński jaknajbardziej sprzeczne.

Pamiętać należy, że o ile monument ku czci Wielkiego Marszałka stanowić będzie własność wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, to kościół pod wezwaniem Opatrzności jako jeden z licznych kościołów parafjalnych rzymsko-katolickiej diecezji warszawskiej, będzie przeznaczony tylko dla części obywateli należących do jednego z kilku uprawnionych w państwie wyznań znajdujących się będzie w autonomicznej zupełnie administracji duchowieństwa tego wyznania i oprócz części poświęconej kultowi religijnemu zawierać będzie pomieszczenia o charakterze mieszkalno-gospodarczym, jak mieszkania księży i służby kościelnej.

Pomniki poświęcone odmiennym kultom zamknięte w jednej kompozycji muszą tę kompozycję rozbijać lub też podporządkować się jeden drugiemu.

W wypadku, który tu omawiany, na Polu Mokotowskim dominować będzie potężna bryła kościoła pod wezwaniem Opatrzności nad nikłym wymiarami kopcem z lawetą.

Mam obawę, że tak zasadniczy element kompozycji jak wymienione przez Pana Prezydenta Starzyńskiego

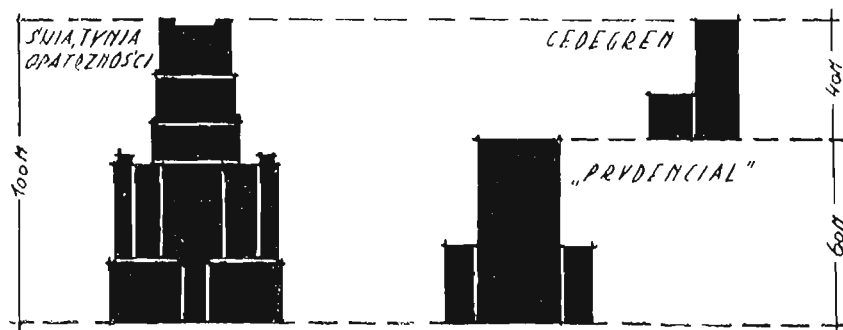


Pole Chwały czy Plac Marsowy stanie się prosto Placem przed kościołem.

Dlatego też sędzę, że w imię jednolitości kompozycyjnej wielkiego pomnika urbanistycznego ku czci Marszałka Piłsudskiego staje się konieczne dla konkurujących uplasowanie kościoła Opatrzności w każdym razie

nie na osi Aleji Józefa Piłsudskiego, jeśli już koniecznie kościół ten stanął musi na Polu Mokotowskim.

Ta konieczność nie wydaje mi się zresztą usprawiedliwiona. Bo byłoby rzeczą zgoła niezwykłą wskazywać w konkursie urbanistycznym jako nienaruszalny gmach jeszcze nieistniejący.



Na zakończenieabrał jeszcze raz głos Pan Prezydent **STEFAN STARZYŃSKI** odpowiadając poszczególnym mówcom

Argumenty krytyki, przyjętej przez Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego koncepcji pomnika, były mi znane przed odczytem i przed uchwałą Komitetu. Odpowiedź na nie dałem w uzasadnieniu koncepcji.

Pierwszy mówca postawił zarzut dotyczący tego, że Komitet przesądził podstawy i tezy kompozycyjne, a nawet określił miejsce pod pomnik. Istotnie, Komitet wystąpił z określoną koncepcją historycznie uzasadnioną i związaną z terenem i ta decyzja należy do Komitetu. Uzyskanie zaś aprobaty wszystkich powołanych do tego czynników świadczy o tem, że koncepcja trafnie została ujęta.

Komitet nie miał nigdy zamiaru ogłaszać konkursu na koncepcję — tylko na realizację koncepcji przyjętej — to też ogłoszenie koncepcji nastąpić musiało przed ogłoszeniem zarówno konkursu urbanistycznego, jak i konkursu na sam monument pomnikowy.

Które tezy koncepcji są nienaruszalne, a które pozostawione projektantom rozstrzyga program konkursu.

Drugi mówca skrytykował istniejące w Warszawie pomniki i wyraził obawę co do możliwości budowy pomnika ku czci Marszałka na Placu na Rozdrożu. Nieporozumienie polega na tem, że istniejące pomniki są małe, a pomnik ku czci Marszałka ma być monumentem. Dlatego też kryteria tła, ściany, podejścia, obchodzenia pomnika i t. d., stosowane do pomnika Kopernika, Sapera lub Szopena, nie mogą być tu bez wielkich zastrzeżeń stosowane. Wielki monument stać musi na wielkiej przestrzeni — i ta istnieć będzie w postaci wielkiego zieleńca od ul. Piusa XI aż do Belwederu, a wgląd do Skarpy.

Trzeci mówca zarzucił koncepcji Komitetu, że stwarza aż dwa akcepty pomnikowe: Pole Chwały i pomnik na Rozdrożu, a nadto antytezę pomnika — Kościół Opatrz-

ności. Istnienie pomnika ma jakoby uniemożliwić umieszczenie postaci Marszałka na Polu Chwały. Tak nie jest. Postaci Marszałka w Polsce i w Warszawie może być i będzie wiele. Pole Chwały będzie miejscem defilad armji i uroczystości ze zwycięską armją związanych. Sądzę, że głównym akcentem ideowym Pola Chwały jest i będzie zawsze szaniec. Umieszczenie postaci Marszałka na Polu Chwały obok takiejże postaci w pomniku ku czci Marszałka na Placu na Rozdrożu zależy od koncepcji architektonicznej Pola Chwały. Pod pomnikiem ku czci Marszałka na Placu na Rozdrożu wzniesionym zbierać się będą częściej szerokie rzesze społeczeństwa i młodzieży i w innych okazjach. Konieczność zbudowania pomnika na Placu na Rozdrożu uzasadniłem w odczytaniu. W tej dzielnicy Marszałek żył, pracował i rządził nami i tam też pomnik wzniesiony być musi. Pomnikiem zresztą będzie cała aleja, której początkiem pomnik, środkiem — Pole Chwały, a zakończeniem — Świątynia Opatrzności. Długość alei blisko 3 1/2 kilometra.

Czwarty skolei mówca krytykował głównie usytuowanie świątyni, gdyż wydaje mu się, że Pole Chwały stanie się placem przed kościołem. Odpowiedzią na to jest odległość, która od szanca do końca alei wyniesie około 2 kilometrów, a więc świątynia może być w odległości 1—1 1/2 kilometra od krańca Pola Chwały. Co do innych argumentów, dotyczących sprawy świątyni, to Komitet odwrotnie niż mówca sądzi, że właśnie część kościelną wielu uroczystości, zwłaszcza dla młodzieży, a które właśnie w świątyni Opatrzności będą się odbywać — należy związać linią prostą z pomnikiem ku czci Marszałka.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że trudność realizacji koncepcji nie jest jej wadą, bo wielkości Marszałka zbyt łatwo utrwalić nie można. Wierzę, że zespół artystów polskich zadanie to potrafi wykonać.

W SPRAWIE POMNIKA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE

Rozumiejąc, że Józef Piłsudski będzie przez pokolenia całe symbolem, dookoła którego skupiać się ma myśl twórcza i wysiłek społeczeństwa polskiego, Stow. Architektów Rzeczp. Polskiej i Tow. Urbanistów Polskich w rezolucji żałobnej z dn. 13 maja b. r. i w uchwałach, stanowiących jej rozwinięcie — rzuciły myśl uczczenia Jego pamięci pomnikiem urbanistycznym — przez ukształtowanie architektoniczne pola Mokotowskiego, jako tego miejsca, któremu sam Marszałek wyznaczył rolę wielkiego Forum Narodowego, ogniskującego w stolicy Państwa najdonioślejsze przejawy życia zbiorowego.

Warszawa, zacieśniona w swem dotychczasowym centrum, przy słabo rozwiniętym układzie komunikacyjnym, nie jest przystosowana do wypełniania zadań reprezentacyjnych Stolicy. Podjęcie więc inicjatywy stworzenia wielkiej zorganizowanej przestrzeni, jako nowego centrum na skalę współczesną, wraz z jednoczesnym rozwiązaniem systemu komunikacji i dopływu mas, jest zagadnieniem kapitalnym dla dalszego rozwoju miasta.

Rzucając tę ideę, S. A. R. P. nie stał na stanowisku wyłączności swojej koncepcji, rozumiejąc konieczność powstania oprócz tego w stolicy, w sercu nowej Warszawy, pomnika ku czci Marszałka, w ideowej i kompozycyjnej łączności z miejscem Jego pracy i zgonu oraz ostatniej poświęconej defilady. S. A. R. P. nie precyzował jednak formy plastycznej pomnika, ani miejsca, gdzie miałby stać, uważając, że powinno to stać się tematem konkursu.

Prace konkursowe, ujęte w formie koncepcji urbanistycznych, rozwiązujących zagadnienie pola Mokotowskiego wraz z całą dzielnicą nowej i historycznej Warszawy, związanej z ostatnim etapem życia Marszałka, wskazałyby nam niewątpliwie miejsce właściwe na umieszczenie monumentu — miejsce, jako element pewnej logicznie przeprowadzonej kompozycji całości, podkreślający kulminacyjny moment złożenia hołdu u stóp pomnika.

Jednocześnie z rezolucją S. A. R. P. i T. U. P., Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego wystąpił z wnioskiem precyzującym ustawienie pomnika ku Jego czci na t. zw. „Placu na Rozdrożu”, wiążąc go z usytuowaną na polu Mokotowskim, na osi Alei Sejmowej, Świątynią Opatrzności.

Uchwała Komitetu, łącząca koncepcję pomnika na Rozdrożu z ukształtowaniem urbanistycznym pola Mokotowskiego, z Aleją Józefa Piłsudskiego jako zasadniczą osią założenia, stała się podstawą programu konkursu.

Program ten, opracowany przez Komitet Stołeczny, zacieśnił jeszcze bardziej ramy, jakie dla kształtowania koncepcji plastycznej dawała uchwała Komitetu, wprowadzając pewne momenty nieskoordynowane ze sobą zarówno w programowym ujęciu, jak i w samym założeniu ideowym.

A więc, jeśli pole mokotowskie ma stać się ujętym w ramy plastyczne pomnikiem urbanistycznym ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, to są na niem tylko dwa istotne elementy wiążące: miejsce, skąd Marszałek odbierał

ostatnią defiladę i trasa defilady. Przytem miejsce z lawetą powinno być ideowym ośrodkiem kompozycji.

Duch Józefa Piłsudskiego przemawiający w tem miejscu prostotą żołnierskiego wyrazu, winien dyktować charakter całości.

Wprowadzenie na oś Alei Marszałka świątyni Opatrzności, uniemożliwia swobodę kompozycji.

Projekt tej świątyni, powstały w myśl zupełnie innej, zarysowującej się przed kilku laty, koncepcji zabudowy pola Mokotowskiego, jest jedynym już istniejącym, w plastycznym ujęciu jego twórcy, elementem, wprowadzonym do programu konkursu, stanowi potężną, stumetrowej wysokości, dominującą przemożnie bryłę, wobec której jakże nikła jest skromna laweta na parometrowym kopczyku. W konsekwencji — tworząc jednolitą kompozycję — całe Forum wielkiego Marszałka, będące dla nas wyrazem współczesnego votum Narodu, złożonego Józefowi Piłsudskiemu, musiałyby być dostosowane do wyrazu architektonicznego tej świątyni.

Pomnik „na Rozdrożu” wiąże się z założeniem urbanistycznym pola Mokotowskiego i Alei Piłsudskiego dość słabo, w sposób przypadkowy, a jeśli by nawet godzić się na taką koncepcję dwóch wielkich akcentów (świątynia i pomnik) na dwóch przeciwnych krańcach kompozycji, to trudno jest twierdzić, przed wynikiem konkursu, czy pomnik znajdzie się rzeczywiście na osi Alei Marszałka.

Aleja ta bowiem, stanowiąc jedno z ramion gwiazdowego układu, przecina pod kątem Aleję Ujazdowską i nie była pomyślana w dawnej koncepcji z czasów Stanisławowskich jako arterja o charakterze dominującym; osłabia ciągłość kompozycji szereg przecinających ją, również pod kątem istniejących już, obudowanych ulic.

Nie wydaje się więc, aby można była przesądzić, że wylot jej może odegrać decydującą rolę w kształtowaniu placu na Rozdrożu, który obecnie stanowi jedynie enklawę przy Alei Ujazdowskiej. Tem nie mniej sam plac ten jest jednym z ważniejszych punktów w kształtowaniu urbanistycznym tej dzielnicy, ma duże walory krajobrazowe i przy szeroko zakrojonej swobodzie kompozycji daje wielkie możliwości do rozwiązania.

Jeśli zaś jest to najwłaściwsze miejsce na ustawienie pomnika, to wynik konkursu niewątpliwie to potwierdzi, choćby nie zostało ono przesądzone w jego programie.

Trudność zagadnienia polega również na tem, aby znaleźć właściwe nawiązanie z Belwederem i zmusza do wielkiego umiaru w traktowaniu tego miejsca, aby nie zerwać ciągłości Alei Ujazdowskiej i aby sam Belweder nie został w rozwiązaniu urbanistycznym całości zlekceważony, nie tylko ze względu na swoje znaczenie ideowe, lecz również jako zakończenie wielkiej kompozycji Stare Miasto (Zamek)—Aleja Ujazdowska, która mogłaby znaleźć dalsze rozwinięcie np. nawiązanie do szlaku Piłsudskiego pod Górą Kalwarją.

Program konkursu ustalając zasadniczy kręgosłup kompozycji i przesądzając koncepcję urbanistyczną, przez sprecyzowanie usytuowania głównych elementów, uniemożliwia lub utrudnia funkcjonalne podejście do tematu,

sharmonizowanie udziału biernego i czynnego mas z udziałem wojska, logiczne powiązanie momentów architektonicznych z przebiegiem uroczystości, stwarzając w samym założeniu rozbić elementów i szereg ruchów kołujących ze sobą.

Umieszczenie Świątyni Opatrzności na osi defilady, w oderwaniu od miejsca ustawienia oddziałów do Mszy Polowej, zaś pomnika na drugim krańcu tej osi, tak, że filady będą się odbywać w przeciwnym do pomnika kierunku, wyrzuci te dwa elementy poza zasadniczą kompozycję pola Mokotowskiego, stwarzając trzy odrębne zagadnienia: 1) Plac na Rozdrożu z pomnikiem, 2) prze-

strzeń ukształtowana na polu Mokotowskim na rewje i uroczyste zgromadzenia, 3) usytuowanie Świątyni Opatrzności.

Trzy odrębne momenty architektoniczne usztywnione a priori przez umieszczenie na wspólnej osi Alei Józefa Piłsudskiego, przecinającej zasadniczy układ komunikacyjny miasta.

Uwaga wprowadzona na końcu programu, dopuszczająca prace odbiegające od zasadniczych warunków, stwarza jedyną możliwość, by konkurs nie stał się tylko opracowaniem już ustalonej, w łonie Komitetu Stołecznego Koncepcji urbanistycznej. J. M. A. W.

SKRÓT PROGRAMU KONKURSU LI S. A. R. P.

NA ROZPLANOWANIE TERENÓW POLA MOKOTOWSKIEGO I FOLWARKU RAKOWIEC WRAZ Z PRZYLEGŁYMI TERENAMI PAŃSTWOWYMI I PRYWATNYMI

ogłoszonego za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich i Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych i Zarząd Miejski w m. st. Warszawie

Początkowo tematem konkursu było opracowanie planu zabudowania części południowego obszaru miasta ze szczegółowym uwzględnieniem potrzeb użyteczności publicznej (bud. użyt. publicznej, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, parki i t. d.), oraz nawiązania do sąsiednich dzielnic reprezentacyjnych Belwederu i Łazienek, dworca Głównego, b. fortu Szczęśliwickiego (jako terenu urządzeń sportowych) i lotniska na Okęciu.

Zadania projektu brzmiały następująco:

Zasięg projektu obejmuje tereny, których granice stanowią: ul. Wawelska, ul. Topolowa, ul. 6 Sierpnia, ul. Połna, ul. Puławska, ul. Rakowiecka, ul. Wołowska, wschodnia i południowa granica b. fortu Mokotowskiego, ul. projekt. na osi fortu południowa linja obwodowa P. K. P., ul. Grójecka do ul. Wawelskiej.

Należy rozwiązać:

1) Komunikację terenu ze śródmieściem, Ochotą, Mokotowem i innymi dzielnicami, lotniskiem wojskowym, egzystującym na Okęciu, przyszłym torem wyścigów konnych na Służewcu i dworcem głównym, a w szczególności należy zaprojektować:

- odcinek N—S m. ul. Wawelską i Rakowiecką, który powinien mieć przebieg najprostszy. Trasy N—S na północ (ul. Topolowa) i na południe od terenu objętego konkursem należy uważać za ustalone,
- połączenie Al. Sobieskiego i ul. Puławskiej w kierunku zachodnim z fortem Szczęśliwickim i ul. Mszczonowską oraz w kierunku północno-zachodnim z arterją N—S jako przerzut ruchu na tę arterję,
- połączenie Mokotowa z układem komunikacyjnym Al. Ujazdowskie, Nowy Świat, stanowiące przerzut ruchu z N—S na ten układ,

d) komunikację w pasie zieleni od terenów sportowych na Siekierkach przez ul. Odyńca i pas poforteczny do fortu Szczęśliwickiego,

e) przyjmując jako ustalony odcinek południowy Alei Zwirki i Wigury od lotniska na Okęciu do przecięcia z ul. Raclawicką, dopuszcza się zmianę dalszej trasy z zachowaniem nawiązania do głównego układu komunikacyjnego i do ul. Okopowej.

f) połączenie Mokotowa z Ochotą i dworcem Zachodnim, stanowiące jednocześnie przerzut z N—S na ulicę, biegnącą w przedłużeniu Alei Jerozolimskiej,

g) usprawnienie połączenia dzielnicy położonej między ul. Filtrową i Wawelską ze śródmieściem,

h) place postojowe dla autobusów i samochodów.

2) Zagadnienie wolnych przestrzeni (zieleni w postaci parków), skwerów, alei i t. p., dostępnych dla ogółu mieszkańców). Kompleksy zieleni powinny być tak zaprojektowane, aby zwartymi klinami przenikały z południa jaknajbardziej do śródmieścia (w połączeniu z terenem Filtrów) oraz w stronę Łazienek i b. Fortu Szczęśliwickiego.

Z terenów państwowych należy na powyższy cel przeznaczyć około 30% powierzchni terenów państwowych w północnej części obszaru objętego konkursem — z terenów Rakowca oraz pasa pofortecznego około 40%.

Do wymienionej powierzchni zieleni nie wlicza się skwerów i pasów projektowanej zieleni publicznej wzdłuż arterji, a także terenów pod kluby sportowe, ogrody Jordanowskie i t. p. (czyli ogrodów zamkniętych dla szerzej publiczności).

Teren przeznaczony na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego o pow. ok. 10 ha, należy do trójkąta równobocznego o boku min. 500 mtr., przylegającego do głównych założeń zieleni, tak aby ewent. mógł być przystosowany jako pomocnicze lotnisko o charakterze turystyczno-sportowym z zapewnieniem wolnych wylotów. Teren ten winien być dobrze związany komunikacyjnie z arterją N—S.

U w a g a: Wolne wyloty powinny być rozwiązane jako pasy niezabudowane rozłożone promieniście w sto-

sunku do środka trójkąta mniej więcej co 60°. Szerokość pasów od 100 do 150 mtr. — długość, od granic trójkąta od 200 do 300 mtr.

3) Na opracowywanym terenie należy zaprojektować rozmieszczenie szeregu budynków użyteczności publicznej o charakterze reprezentacyjnym, a mianowicie należy przewidzieć:

A) Ogółem ok. 10 ha dla urzędów państwowych i samorządowych (np. Ministerstwa, Ratusz dzielnicowy i t. p.), gmachy te należy zaprojektować jako wolnostojące, przeznaczając pod zabudowę ok. 30% terenu.

B) Ogółem ok. 15 ha dla innych gmachów użyteczności publicznej (np. biblioteki, muzea, teatr, gmachy instytucji sportowych i t. p.). Gmachy te należy zaprojektować jako wolnostojące, przeznaczając pod zabudowę ok. 20 proc. terenu.

Prócz tego, w nawiązaniu do terenów sportowych należy zaprojektować halę sportową na obszarze ok. 5 ha.

C) Dla uczelni wyższych:

1) Dla kompleksu zabudowań Uniwersytetu ok. 50 ha o zabudowaniu pawilonami wolnostojącymi z przeznaczeniem pod zabudowę 15 do 20% terenu.

2) Dla Obserwatorium Astronomicznego wraz z zakładem geofizyki, geodezji i meteorologii 40.000 mtr. kw.

3) Dla ogrodu Botanicznego (OB) 400.000 m. kw.

Zakład pod 2) powinien być usytuowany wśród terenów niezabudowanych i nie powinien przylegać bezpośrednio do arterji komunikacyjnych.

4) Pod rozbudowę kompleksu gmachów Politechniki ok. 3 $\frac{1}{2}$ ha, zabudowa jak w komplecie Uniwersyteckim.

D) Dla szkół średnich i niższych ok. 8 ha a mianowicie dla:

- a) publicznej szkoły powszechnej (potrójnej) w pobliżu ul. Mokotowskiej,
- b) publicznej szkoły powszechnej (potrójnej) w pobliżu ul. Suchej,
- c) trzech państwowych przedszkoli,
- d) dwóch gimnazjów i liceum męskiego,
- e) gimnazjum i liceum żeńskiego,
- f) gimnazjum i liceum handlowego,
- g) boisk szkolnych (mogą być umieszczone poza obrębem placów szkolnych).

U w a g a: Publiczna szkoła powszechna zajmuje ok. 0,8 ha terenu, przedszkola ok. 0,2, gimnazjum i liceum ok. 1 ha, boisko szkolne ok. 0,8 ha.

E) Dla szpitala ok. 8 ha.

F) Usytuowanie świątyni Opatrzności.

G) Po uwzględnieniu zapotrzebowania na tereny zieleni, sportu i wymienione pod A, B, C, D, E i F zaprojektować na pozostałych terenach bloki mieszkaniowe.

Dla bloków tych należy ustalić sposób zabudowania, przyjmując jako wskaźnik intensywności sumę powierzchni terenu budowlanego bez ulic.

Wobec Uchwały Komitetu Stołecznego Budowy Pomnika Józef Piłsudskiego str. 129 A i B powstała konieczność zmiany i uzupełnienia warunków i programu w roz-

pisany konkursie na rozplanowanie pola Mokotowskiego Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Józefa Piłsudskiego w porozumieniu z czynnikami, które rozpiśaly konkurs, a więc Ministerstwem Spraw Wojskowych, Zarząd Miejskim w m. st. Warszawie, oraz Stowarzyszeniem Architektów Rzeczypospolitej Polskiej i Tow. Urbanistów Polskich poczynił zmiany i uzupełnienia w programie i w warunkach konkursu.

Dodatkowo za temat konkursu przyjęto monumentalne ujęcie urbanistyczno-architektoniczne placu pod pomnik ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego (plac „Na Rozdrożu”), Alei Józefa Piłsudskiego (poprzednio nazywanej Al. Sejmową), z kościołem Opatrzności i nawiązanie całości założenia do Wisły poprzez Zamek Ujazdowski i kanał Piaseczyński.

Przyjęto, że na terenie objętym danymi do konkursu należy rozwiązać monumentalne założenie urbanistyczno-architektoniczne jako wyraz uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jako oś założenia należy przyjąć kierunek Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego, Aleja ta ma być przeznaczona do defilad wojskowych i pochodów organizacji społecznych. Szaniec z lawetą, na której była złożona trumna Marszałka Józefa Piłsudskiego, winien być zachowany i kompozycyjnie związany z trasą defilady.

W nawiązaniu do Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego należy przewidzieć teren dla zgromadzeń publicznych z miejscem dla organizacji społecznych i ludności niezorganizowanej. Teren ten powinien być tak zaprojektowany, aby zgromadzeni mieli możliwość obserwowania defilady i pochodów. Przyjmując masowy udział ludności w uroczystościach dla ustawienia jej należy zorganizować przestrzeń ok. 30 ha.

Kościół Opatrzności (w/g projektu arch. Pniewskiego) winien być usytuowany na osi Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dla ustawienia oddziałów wojskowych, przygotowanych do defilady, należy przewidzieć (na południe od Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. N - S naprzeciwko szanca) teren o powierzchni 200.000 mtr², w kształcie zbliżonym do prostokąta o wymiarach:
— szerokość (północ - południe) — 100 mtr.
— długość (wschód - zachód) — 500 mtr.

Teren ten może być podzielony na dwa prostokąty, pokryte trawnikami, oraz częściowo zadrzewiony, tak jednak, by nie przeszkadzało to ruchom wojsk.

Stale zaś może być użytkowany jako miejsce spacerów i odpoczynku.

Należy opracować przejście dla oddziałów wojskowych do defilady z miejsca jej przygotowania do skrzyżowania Alei Józefa Piłsudskiego z ul. Polną, z tem, że defilada od tego punktu rozwija się w kierunku szanca.

W razie trudności przy opracowaniu, rozplanowanie wymienionej powierzchni, dopuszczalne jest zmniejszenie do $\frac{1}{\sqrt{5000}}$ m², przyjmując wymiar północ - południe 300 mtr. zaś wschód - zachód około 580 mtr.

Elementami głównymi kompozycji są: założenia „Na Rozdrożu” z pomnikiem — Aleja Józefa Piłsudskiego z szansem i Kościołem Opatrzności, jako oś przestrzeni ukształtowanej na uroczystości państwowe.

W ramach tej kompozycji pożądane jest zaprojektowanie jednego, lub szeregu monumentów (np. łuk tryumfalny, trybuna, gmachy reprezentacyjne).

Uwaga: Należy przewidzieć prócz tego przystosowanie układu komunikacyjnego do opisanego założenia z uwzględnieniem odpowiedniego odciążenia Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego, licząc się z tem, że będzie ona wyłączona z ruchu kołowego.

Skrzyżowanie arterji N — S z Aleją Józefa Piłsudskiego należy zaprojektować tak, aby w czasie uroczystości odbywających się na polu Mokotowskiem, umożliwione było utrzymanie ciągłości ruchu na arterji N—S. Zadanie obejmuje również opracowanie sytuacji pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego i placu pod pomnik przy zbiegu al. Ujazdowskich, ul. Koszykowej, ul. 6-go Sierpnia, zaprojektowanej Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego, al. Szucha z nawiązaniem sytuacji pomnika i placu do projektowanej Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego, al. na Skarpie (wylot oznaczony na planie sytuacyjnym w skali 1 : 2500 lit. A. S.), Zamku Ujazdowskiego i osi kanału Piaseczyńskiego na Powiślu.

Plac pod pomnik znajduje się przy zbiegu Al. Ujazdowskiej, ul. Koszykowej, ul. 6-go Sierpnia, Alei Marszał-

ka Józefa Piłsudskiego, Al. Szucha i obejmuje tereny po Łobzowiance oraz części terenów szpitala Ujazdowskiego.

Dopuszczalne jest ewentualne nieznaczne przesunięcie na południe wylotu ul. Agrikoli na al. Ujazdowskie. Sposób rozwiązania przyszłego pomnika nie będzie niżej krępowany, tak co do charakteru (rzeźbiarski, lub architektoniczny), jak co do rozmiaru i materiału. Jedynie w kompozycji bryły pomnika projektujące będą musieli nawiązać do założeń urbanistyczno-architektonicznych, określonych w niniejszym konkursie w szczególności będą się musieli nawiązać do pola Mokotowskiego i Zamku Ujazdowskiego.

Na placu pod pomnik należy rozwiązać komunikację w warunkach normalnych, oraz dla wielkich defilad i pochodów, które będą się odbywały wzdłuż Alei Józefa Piłsudskiego, lub od strony Krakowskiego Przedmieścia.

Prace, które odbiegają od warunków konkursu, a wykażą szczególne walory ujęcia całości zagadnienia i wyróżniać się będą powagą rozwiązania pomnika, mogą również ubiegać się o nagrodę pod warunkiem zaprojektowania placu „Na Rozdrożu”, zachowania szanica przy Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz rozwiązania w projekcie sytuacji kościoła Opatrzności.

STRESZCZENIE PYTAŃ w sprawie programu i warunków konkursu

— Czy ideowym podejściem do rozwiązania „przestrzeni” ukształtowanej na uroczystości państwowej mają być myśli wyrażone w deklaracjach S. A. R. P. i T.U.P. ogłoszonych po śmierci Marszałka?

— Czy należy rozróżnić koncepcję Pola Mokotowskiego ujętą we wniosku S. A. R. P., jako wielką przestrzeń zorganizowaną na uroczystości państwowej, oraz Aleję Józefa Piłsudskiego, która stanowiłaby tylko powiązanie tego założenia z Alejami Ujazdowskimi?

— Dlaczego w konkursie równoległe z innymi założeniami ku czci Marszałka nie zostało zamieszczone opracowanie sytuacyjne Belwederu i wylotu Alei Ujazdowskich?

— Czy miejsce na plac i Kościół Opatrzności należy zaprojektować, a jeśli nie to gdzie je ustalić, czy w/g projektu kolegi Pniewskiego, zachowując rozwiązanie placu i arterji?

— Czy przesądzone w programie wprowadzenie na oś kompozycji Świątyni Opatrzności projektu arch. B. Pniewskiego ma być rozumiane jako intencja uczynienia z tej świątyni głównego akcentu decydującego o architektonicznym ujęciu założenia urbanistycznego ku czci Marszałka Piłsudskiego?

— Wobec tego, że pomnik Marszałka musi znaleźć rozwiązanie kompozycyjne na osi Alei Józefa Piłsudskiego, jako jej zakończenie, czy można zmienić jej kierunek, poza Aleją N — S, oraz przesunąć punkt jej skrzyżowania z Al. Ujazdowską, dla otrzymania bardziej przejrzystego układu?

— Czy można przewidzieć przeniesienie płyty Nieznanego Żołnierza na pole Mokotowskie?

Czy defilada musi się koniecznie rozwijać od ul. Polnej i w kierunku przeciwnym do pomnika na „Placu na

Rozdrożu”? Czy konieczne jest usytuowanie miejsc dla ustawienia oddziałów wojskowych naprzeciwko szanica na południe od Alei Józefa Piłsudskiego, a zatem na zachód od arterji N — S, którą defilujące oddziały musiałyby wówczas dwukrotnie przecinać?

— Jaki jest zasięg założenia nazwanego w programie placem „Na Rozdrożu”, ponieważ plac ten obecnie nie istnieje? Dlaczego nie załączono do podkładów rzutów zamku książąt Mazowieckich z XII wieku?

— Czy można przewidzieć wyburzenie budynków prywatnych, położonych wzdłuż osi Alei Józefa Piłsudskiego, — na odcinku między ulicą Polną, a Marszałkowską oraz jakie budynki w terenie objętym konkursem należy zachować, a które można wyburzyć?

— Czy w rozwiązaniu sytuacji Świątyni Opatrzności należy liczyć się również z usytuowaniem djecezalnych budynków administracyjnych i mieszkaniowych?

— Czy teren na cele wychowania fizycznego o pow. 10 ha, o którym mowa na stronie 8, (wiersz 24 — 25), oraz teren ogrodu Botanicznego 400.000 m² mają mieścić się w 30% terenów państwowych i 40% terenów Rakowca przeznaczonych na zieleń czy też nie?

— Czy przy obliczeniu 10% na wolne przestrzenie (zieleń) w południowej części terenów wliczać w powierzchnię do obrachunku tereny parcelacyjne „Janków” gdzie są Miejskie Zakłady Ogrodnicze?

— Określić dokładnie tereny sportowe na Siekierkach. Czy teren wychowania fizycznego (lotnisko) należy umieścić na północy — bliżej śródmieścia? Czy jest to obojętne i można usytuować ten teren na południe od obszaru projektowanego?

— Jakie są zamierzenia strefowe- przyległych terenów, a mianowicie: na południe od ul. Rakowieckiej, na wschód od ul. Wrocławskiej, na północ od ul. Wawelskiej, w trójkącie między ul. Grójecką, Opaczewską i Pasteur'a, w istniejących blokach budowlanych, objętych uzupełnionym programem z podaniem wysokości budynków w metrach, lub kondygnacjach, sposobu zabudowy (luźny, zwarty) oraz powierzchni zabudowanej w procentach?

— Jakie są dane dotyczące wiatrów w Warszawie (róża wiatrów)?

— Gdzie ma być usytuowany „Dworzec Zachodni” i jaki jest przebieg trasy południowej kolei obwodowej?

— Czy można przewidzieć przedłużenie ulicy 6-go Sierpnia przez teren filtrów?

— Czy jest zdecydowane przeprowadzenie ul. Uniwersyteckiej na południe od ul. Rakowieckiej, zgodnie z planem w skali 1 : 5000, czy też należy liczyć się z danymi w skali 1 : 10000?

ODPOWIEDZI NA PYTANIA w sprawie programu i warunków konkursu

Miarodajna wykładnia przesłanek ideowych dla kształtowania Pola Mokotowskiego, jako pomnika urbanistycznego ku czci Marszałka Piłsudskiego, jest uchwałą zawarta we wstępie uzupełnień programu Konkursu.

W myśl uzupełnień programu do działu III Aleja Józefa Piłsudskiego, jako oś założenia urbanistycznego ku czci Marszałka Piłsudskiego, wiąże przestrzeń ukształtowaną na uroczystości państwowe na Polu Mokotowskim z pomnikiem i Aleją Ujazdowską.

Rozwiązanie sytuacyjne Belwederu wraz z wylotem Aleji Ujazdowskiej jest objęte zasięgiem Konkursu.

W myśl programu i warunków oraz uzupełnień i uwagi do uzupełnień usytuowanie i zorientowanie Kościoła Opatrzności pozostawia się do rozwiązania. Zależąca od warunków konkursu sytuacja Kościoła jest nieaktualna.

Z warunków konkursu nie wynika, aby Kościół Opatrzności miał być głównym akcentem założenia urbanistycznego, stanowiącego wyraz uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Pewne odchylenie Aleji Józefa Piłsudskiego i jej wlotu w Aleję Ujazdowską są dopuszczalne, należy liczyć się jednak z jej ustosunkowaniem do szanca i zachowaniem jej prostoliniowego założenia.

W myśl uzupełnień nie jest wykluczone przeniesienie Płyty Nieznanego Żołnierza na Pole Mokotowskie.

W myśl uchwały Stołecznego Komitetu Budowy Pomnika i uzupełnień programu.

1) defilady będą się odbywały w szyku rozwiniętym, plutonami, minimalna więc szerokość trasy będzie około 30 mtr.;

2) ponieważ potrzebna jest znaczna przestrzeń dla rozwinięcia do defilady, wprowadzenie oddziałów na Aleję Józefa Piłsudskiego przewidziano orjentacyjnie w okolicy skrzyżowania z ul. Polną. Zakończenie trasy defilady jest do zaprojektowania (najbliższe skrzyżowanie ulic dla rozejścia się oddziałów);

3) kierunek defilady podtyktowany jest usytuowaniem

Czy można zmienić trasę autostrady (zmodyfikować), zostawiając punkty wlotu i wylotu od ul. Wawelskiej i przecięcia z koleją obwodową?

Czy południowa strona ul. Raclawickiej i ul. Odyńca jest zabudowana na przestrzeni od Alei Niepodległości do ul. Wołoskiej?

— Czy przedłużenie Alei Józefa Piłsudskiego w kierunku Portu Szczęśliwickiego musi bieć ul. Opaczewską, czy też, celem lepszego skrzyżowania z torem kolejowym, może bieć ulicą Dunajewską, lub Golaniecką?

— Jakie są dane dotyczące przebiegu Alei na Skarpie. Na żadnym z planów nie jest wypisane ani określone ściśle miejsce i zasięg Kanału Piaszczyńskiego.

0/0 Jak rozumieć rozwiązanie komunikacji w pasie zieleni od terenów sportowych na Sickierkach przez ul. Odyńca i pas poforteczny — do fortu Szczęśliwickiego; czy chodzi o nawiązanie z ul. Odyńca, czy też jeszcze i o zaprojektowanie nowej trasy na wschód od Puławskiej i na zachód od ul. Grójeckiej?

szanca z lawetą i koniecznością oddawania honorów na komendę „na prawo patrz”.

Należy uwzględnić następujące etapy uroczystości wojskowych: 1) przyjęcie raportu przez odbierającego defiladę w miejscu ustawienia oddziałów przed defiladą, 2) Msza Polowa, 3) przejście oddziałów do defilady z miejsca przygotowania, 4) defilada.

Miejsce dla ustawienia oddziałów przewidziane w uzupełnieniach naprzeciwko szanca, może być inaczej zaprojektowane, jednak walory ideowe szanca, gdzie stała trumna na lawecie muszą znaleźć w ukształtowaniu całości właściwy wyraz.

Udział bierny i czynny organizacji i szerokich rzesz publiczności w uroczystościach — powinien być szarmonizowany z udziałem wojska

Należy dążyć do skoordynowania ruchów, przewidzieć momenty formowania się pochodów i oddania hołdu przed Pomnikiem.

Usytuowanie wszystkich elementów architektonicznych, czy to przewidzianych w programie konkursu i uzupełnieniach, czy to wprowadzonych przez projektującego — winno się wiązać logicznie z przebiegiem uroczystości.

W podziale 1:5000 podkład składa się z 4-ch sekcji, z tych jedna (zachodnia) była wydawana w pierwszym etapie konkursu — inne przy uzupełnieniach.

Brakujących tablic należy żądać w tych oddziałach S. A. R. P.'u, które wydawały podkłady.

Plac „Na Rozdrożu” jest pewną przestrzenią do zaprojektowania przy uwzględnieniu podanych w programie wyburzeń.

Zarys fundamentów zamku książąt Mazowieckich (w stanie późniejszej przebudowy) podany jest na podkładach. Opis zamku i rysunki znajdują się w broszurze gen. Hubickiego (do nabycia w Księgarni Wojskowej).

Wyburzenie budynków prywatnych lub publicznych, położonych wzdłuż osi Aleji Józefa Piłsudskiego na odcinku między ul. Polną, a Marszałkowską — jest dopuszczalne.

W zasadzie należy unikać wyburzeń nie poddyktowanych zasadniczymi względami kompozycji, licząc się z opóźnieniem realizacji.

Szpital im. Marszałka Piłsudskiego winien być zachowany.

Koszary między ul. Agrykołą i kanałem można wyburzyć.

Stadiony, położone po drugiej stronie kanału, należy zachować, lecz dopuszczalne jest przeprojektowanie ich otoczenia.

Z zabudowań Departamentu Lotnictwa należy pozostawić tylko budynki mieszkalne. Są to cztery długie bloki prostopadłe do ul. Rakowieckiej.

Wszystkie zabudowania lotniska i wyścigów konnych są przeznaczone do wyburzenia.

Budynki miejskie: szkoła i ośrodek zdrowia, mogą być przeznaczone do wyburzenia; należy się jednak liczyć z tem, że mogłoby to nastąpić tylko w dalszej przyszłości, o ile rozwiązanie usprawiedliwi zmianę stanu istniejącego.

Licium i gimnazjum (w programie konkursu w punktach d, e, f są to budynki odrębne: 1 ha terenu liczyć trzeba na każdy z tych zakładów oddzielnie.

W rozwiązaniu sytuacji Kościoła Opatrzności nie należy się liczyć z budynkami djececzjalnemi.

Terenu ogrodu botanicznego i terenów wychowania fizycznego nie należy wliczać do ogólnych założeń zieleni, niezanikniętych dla szerokiej publiczności.

Przy obliczaniu 40 proc. na wolne przestrzenie w południowej części terenu nie należy wliczać w powierzchnię do obrachunku terenów parcelacyjnych „Janków”.

Miejskie Zakłady Ogrodnicze obejmują teren oznaczony... p, o, f₃, g₃, h₃, i₃ na podkładach.

Tereny Głównej Szkoły Handlowej znajdują się pomiędzy ul. Rakowiecką, N—S, a od północy i wschodu pomiędzy linjami ciągłymi z krótkimi przekreśleniami, ograniczającymi ten teren, oznaczony Nr. 10.

Tereny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego znajdują się pomiędzy Rakowiecką, N—S, a od północy i zachodu pomiędzy linjami ciągłymi z krótkimi przekreśleniami, ograniczającymi teren oznaczony Nr. 11.

Budynek Szklarni Miejskiej jest oznaczony Nr. 12.

Tereny sportowe na Siekierkach, położone na wschód od dzielnicy Sielec nie są objęte konkursem.

Dla usytuowania lotniska, terenów wychowania fizycznego nie stawia się ograniczeń, poza warunkami ujętymi w programie p. III, 2.

Według ogólnego planu zabudowy miasta stoł. Warszawy dane orientacyjne dotyczące zamierzeń strefowych na terenach przyległych do Pola Mokotowskiego są następujące: 1) południowa strona ul. Rakowieckiej i wschodnia strona ul. Wołoskiej, aż do ul. Madalińskiego, 4 kondygnacje 50 proc. powierzchni, zabudowa zwarta.

2) Tereny na południe od ul. Rakowieckiej, na wschód od ul. Wołoskiej i na północ od ul. Madalińskiego przewidziane są pod zabudowę przeważnie zwartą o 4-ch kondygnacjach, przy 50 proc. powierzchni zabudowanej, z wyjątkiem ul. N—S, gdzie przewiduje się zabudowę zwartą o 5-ciu kondygnacjach.

3) ul. Wawelska, strona północna od ul. Grójeckiej do ul. Krzyckiego — zabudowa zwarta — 4 kondygnacje, 50 proc. zabudowy działek, od ul. Solariego do Topolowej (N—S) zabudowa luźna, lub grupowa — 2 kondygnacje, 30 proc. pow. zabudowanej działek. Pomędzy ul. Krzy-

ckiego i Solariego tereny przeznaczone pod budynki użyteczności publicznej.

4) Ul. Topolowa — 5 kondygnacji, 50 proc. powierzchni, zabudowa zwarta, lecz ponieważ ulica ta stanowi odcinek przyszłej głównej arterji miasta (N. S.), należy się liczyć z bardziej intensywną zabudową.

5) Ul. Polna i 6-go Sierpnia — 5 kondygnacji, 70 proc. powierzchni, zabudowa zwarta.

6) Ul. Marszałkowska, od placu Unji Lubelskiej do placu Zbawiciela — 6 kondygnacji 70 proc. powierzchni, zabudowa zwarta.

Dane te nie są ustalone definitywnie i należy je traktować jako orientacyjne, a w ramach niniejszego konkursu mogą ulec przeprojektowaniu.

Trójkąt między ul. Grójecką, Opaczewską i Pasteur'a jest do zaprojektowania.

W Warszawie przeważają wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

W planach 1:10000 linje regulacyjne ciągle oznaczają ulice istniejące, linja przerywana — projektowane.

Dworzec Zachodni stanie na placu prostokątnym uwidocznionym przy ul. Skalmierzyckiej.

Trasa południowej kolei Obwodowej przebiega od węzła poniżej fortu Szczęśliwickiego, a po przecięciu się z ul. Grójecką wzdłuż granicy miasta, skręcając od ul. Rzewuskiego na wschód w pasie ograniczonym równoległymi ulicami, — wykazanym na planie.

Przez teren filtrów można prowadzić przedłużenie ul. 6-go Sierpnia do ul. Niemcewicza. Realizacja tego może jednak nastąpić w dalekiej przyszłości.

Przeprowadzenie ul. Uniwersyteckiej przez Pole Mokotowskie i na południe od ul. Rakowieckiej nie jest zdecydowane.

W myśl działu III p. 1-e programu i warunków oraz uwagi do uzupełnień na str. 9, trasę Alei Zwirki i Wigury można zmodyfikować.

Południowa strona ul. Raclawickiej i ul. Odyńca na przestrzeni od Alei Niepodległości do ul. Wołoskiej nie jest zabudowana.

Eventualne przedłużenie Al. Marszałka Piłsudskiego w kierunku Fortu Szczęśliwickiego może być prowadzone według uznania projektujących.

Ustalony odcinek Alei na Skarpie jest oznaczony na planie 1:10000 linjami przerywanymi od początku wiaduktu w Al. 3-go Maja do ul. Górnośląskiej; dalszy przebieg jest do zaprojektowania.

Kanał Piaseczyński przebiega na południe od stadjonów oznaczonych na planach.

W dziale III p. 1-a chodzi o sprecyzowanie przebiegu komunikacji w pasie zieleni na terenie objętym konkursem.

Komunikacja wymieniona w dziale III p. 1-b₁ musi być rozwiązana w nawiązaniu do istniejących arterji.

Zachowanie ulic prowadzonych łukami w₁—h₁ oraz y₁—t₂ na terenie na północ od Jankowa nie jest konieczne.

W uzupełnieniach w dziale II — punkt 4 pierwszy wiersz od góry powinien brzmieć:

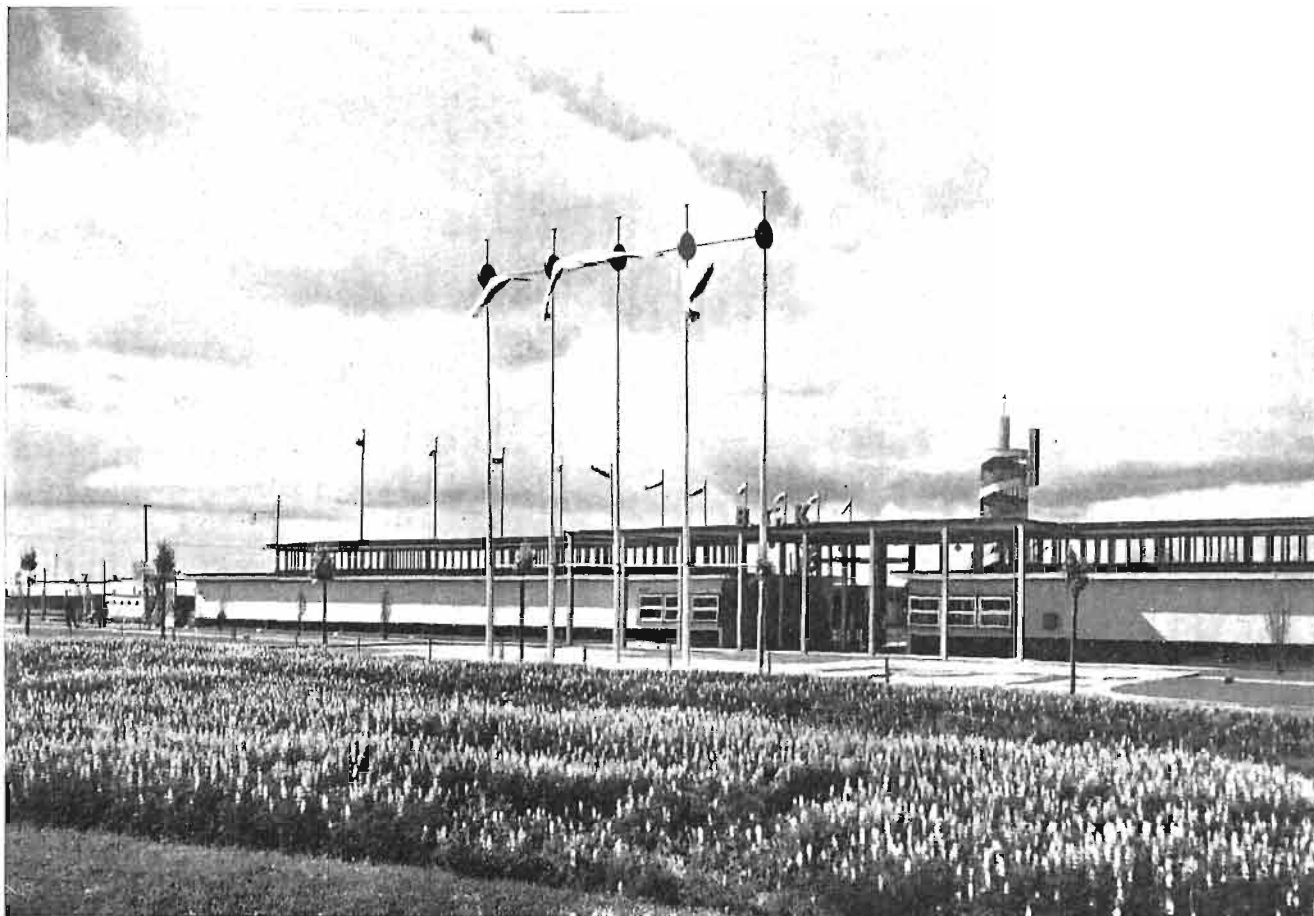
4) Gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W uzupełnieniach w dziale II — punkt 4 winien się zaczynać: Graficzny sposób...

SEKRETARZE KONKURSU

(—) inż. arch. Kazimierz Lier

(—) inż. arch. Jerzy Makowiecki



ARCH. STANISŁAW BRUKALSKI. Ogólny widok zewnętrzny

WYSTAWA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W DZIELNICY KOŁO W WARSZAWIE

ZYGMUNT SKIBNIEWSKI

WRAŻENIA

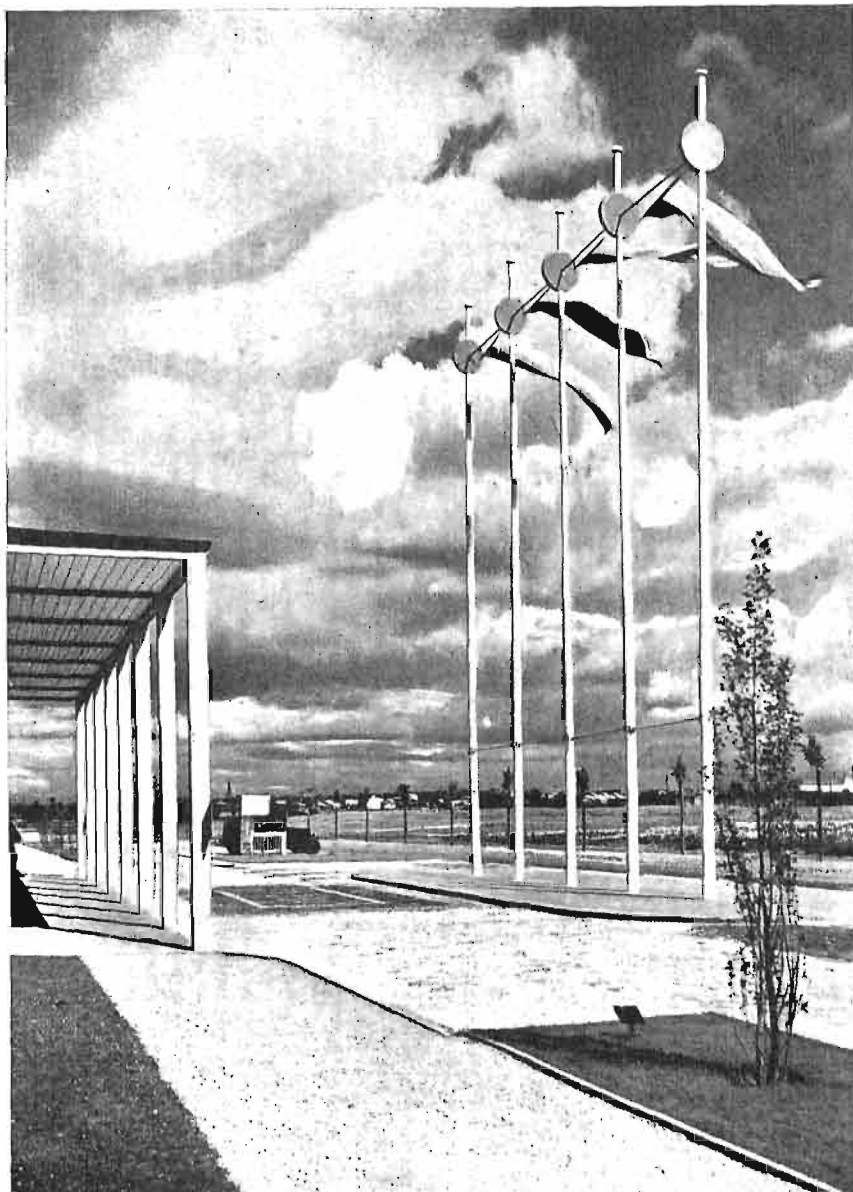
Wśród zwykłego bezładu stołecznego przedmieścia, u wylotu ulicy Górczewskiej w dzielnicy Koło uderza zdaleka widok niezwykle. Długa jasna linja pawilonów, szeregi lekkich masztów sztandarowych, urządzone ulice, zieleń i kwietniki, a dalej zespół skromnych, prostych i wesolych domów, ustawionych w dobrym szyku. — To „Wystawa Budowlano-Mieszkaniowa B. G. K.”.

„Wyrosła” na miejscu niedawnych wydm lotnego piasku od jednego pociągnięcia, a w wyniku wielkiej pracy, jak rzymski obóz. Jest owocem świadomej myśli organizacyjnej dzielnych ludzi, którzy wbrew kryzysowym nastrojom, a nadewszystko, wbrew rodzimym „indywidualistycznym” skłonnościom do roboty w pojedynkę, zespołowo zrobili ten zespół domów, który pięknie oprawiony w ramy wystawy oglądamy na Kole. Jest

on zawiązkiem przyszłego dużego osiedla mieszkaniowego, a obecnie tworzącą wystawowej imprezy.

Domy są zupełnie zwykłe. Pojedynczo niema wyszukanych osiągnięć plastycznych, a dobór materiałów i konstrukcji nie wychodzi poza ramy codzienności. Zato wykonanie każdego elementu wzorowe, w myśl doświadczeń poważnej praktycznej wiedzy jest bardzo dobrym popularnym wykładem, jak trzeba przy pomocy najprostszyc, wypróbowanych środków sławiać „dach nad głową”.

Niezwykłość wydarzenia, które niewiele odpowiedników miało dotychczas w naszym środowisku polega na syntetycznym podejściu do zagadnienia budowy osiedla. **C a l y z e s p ó l d o m ó w w y b u d o w a n o o d r a z u!** I tu zaczyna się powód szczerzego



entuzjazmu. Wybudowano na terenie, który z całą głębką świadomością, tak bardzo u nas pożądaną, uprzednio zorganizowano. Po uporządkowaniu stanu prawno-hipotecznego wykonano szereg robót inwestycyjnych -- sanitarno higienicznych i komunikacyjnych, wodociągi, kanalizacja, przewody elektryczne i gazu, tramwaj lokalny, dołączenie tych urządzeń do sieci miejskich, wreszcie jezdnie, chodniki i odwodnienie ulic wewnętrznych, zieleń, ogrodzenia...

Uzbrojony w ten sposób teren zabudowano po linii jednolitej koncepcji. Długi szereg projektów typowych domów mieszkalnych, wykonanych przez licznych architektów, a stojących na bardzo różnych poziomach, otrzymamy w wyniku konkursów B. G. K. starannie przepracowano. Standaryzacja elementów, podciągnięcie do wspólnego gabarytu, uszeregowanie w zdecydowanym porządku odsuwa na drugi plan mało interesujący in-

dywidualnie wyraz pojedynczych domów, a z całą siłą skupia uwagę na mocnej ekspresji całości zespołu. Inteligentny reżyser, mając w swym ręku aktorów nierównej klasy dał, dzięki swemu talentowi inscenizacji, dzięki kulturze i związanemu z tem poczuciu prostoty widowisko o wysokim poziomie, które musi zebrać oklaski. Osiedle - Wystawa w całej swej skromnej skali jest właśnie najlepszej organizacji reżyserskiej wynikiem, a więc wydarzeniem nawskroś architektonicznym, we właściwym współczesnym, a jednocześnie odwiecznym dla kultury lacińskiej znaczeniu.

„Gotowa” forma w jakiej oglądamy wystawiony zespół mieszkańców może nasunąć mylne wnioski o łatwości wykonanego zadania. Im prostszy a więc doskonalszy wynik, tem cięższa i trudniejsza praca go poprzedziła. Praca budowania, której ostatecznym wynikiem dla przeciętnego poszukiwacza mieszkań jest skromny domek,

jego ogródek i meble, rozszerza się dziś niepomierne. Do dotychczasowego zasięgu myśli architekta „artysty” z całą impulsywnością włączają się zagadnienia społeczne, gospodarcze, biologiczne... nieoderwanie od olbrzymiego rozwoju techniki, która ma im służyć.

W wyniku dobrego zrozumienia tak szerokiego zasięgu, jaki musi objąć sprawa budowy mieszkań, a co zatem idzie organizowania życia zbiorowego, Gospodarze mieszkaniowej Wystawy na Kole dali gościnę świetnym eksponatom Biura Planu Regionalnego Warszawy, które rozwijają przed naszymi oczami dalekie, ale jakże wspaniałe perspektywy „mieszkaniowej wystawy” przyszłości. Doskonale opracowany zespół plansz potwierdza poglądowo konieczność umieszczenia sprawy mieszkaniowej na właściwym miejscu w długim łańcuchu przyczyn i skutków współczesnego życia. Małe mieszkanie, pozornie niezależne, musi zająć swoje ważne i wyznaczone podziałem funkcji miejsce nie tylko w zespole domów, jak to ma miejsce na obecnej wystawie, ale zespołem w osiedlu, osiedlem w regionie, grupie regionów, kraju...

W bardzo dobrze rozwiązanych pawilonach wystawy ogólnej, towarzyszących właściwemu zespołowi mieszkaniowemu rozłożono długi szereg stoisk. Różne instytucje dają znać społeczeństwu o swym udziale w pracy budowania mieszkań.

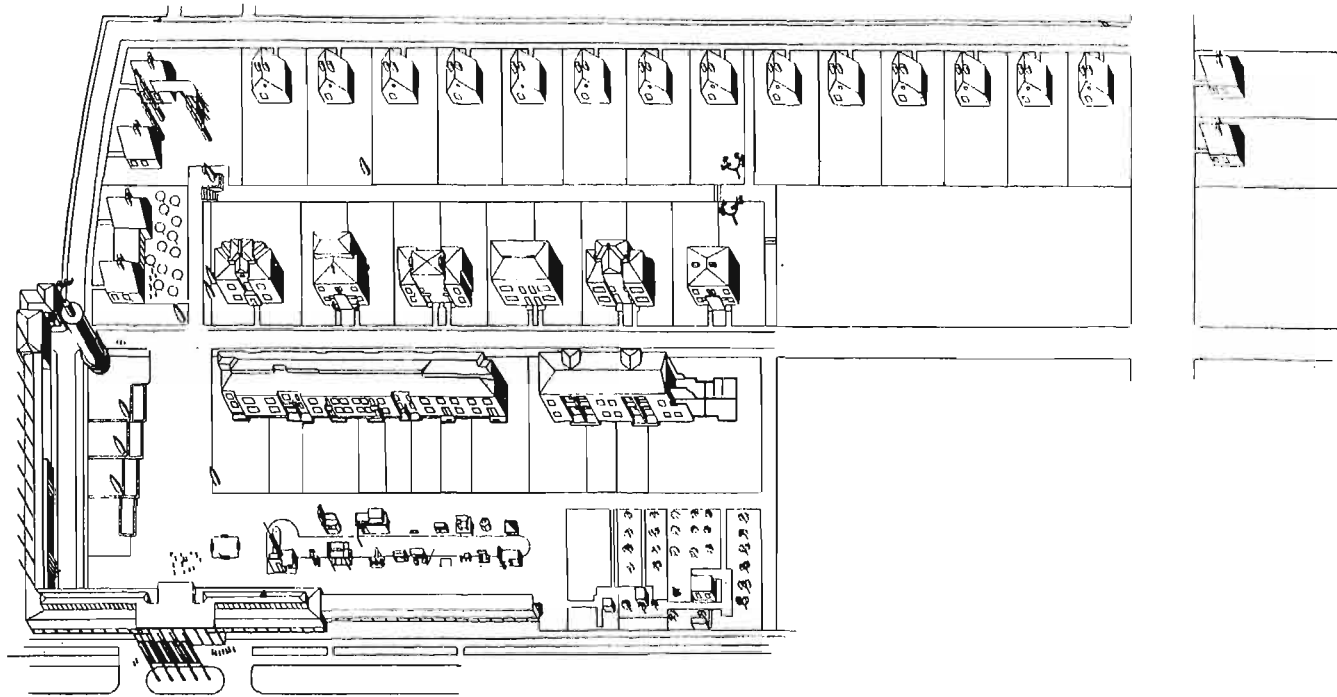
W pierwszym rzędzie Gospodarz Wystawy — Bank Gospodarstwa Krajowego. Akcja kredytowa tej instytucji objęła za pośrednictwem licznych oddziałów miasta całego Kraju. W okresie 1924 — 34 udzielono pożyczek budowlanych na sumę 612.220.832 zł., przyczyniając się do budowy 246.830 izb.

Środek ciężkości tych sum przesunął się w ostatnich czasach w stronę drobnego budownictwa prywatnego, na niekorzyść spółdzielni. Wśród licznych ciekawych danych z radością obserwujemy krzywą wysokości kredytów budowlanych B. G. K., która w stosunku do krytycznego roku 1933 znowu podnosi się stale.

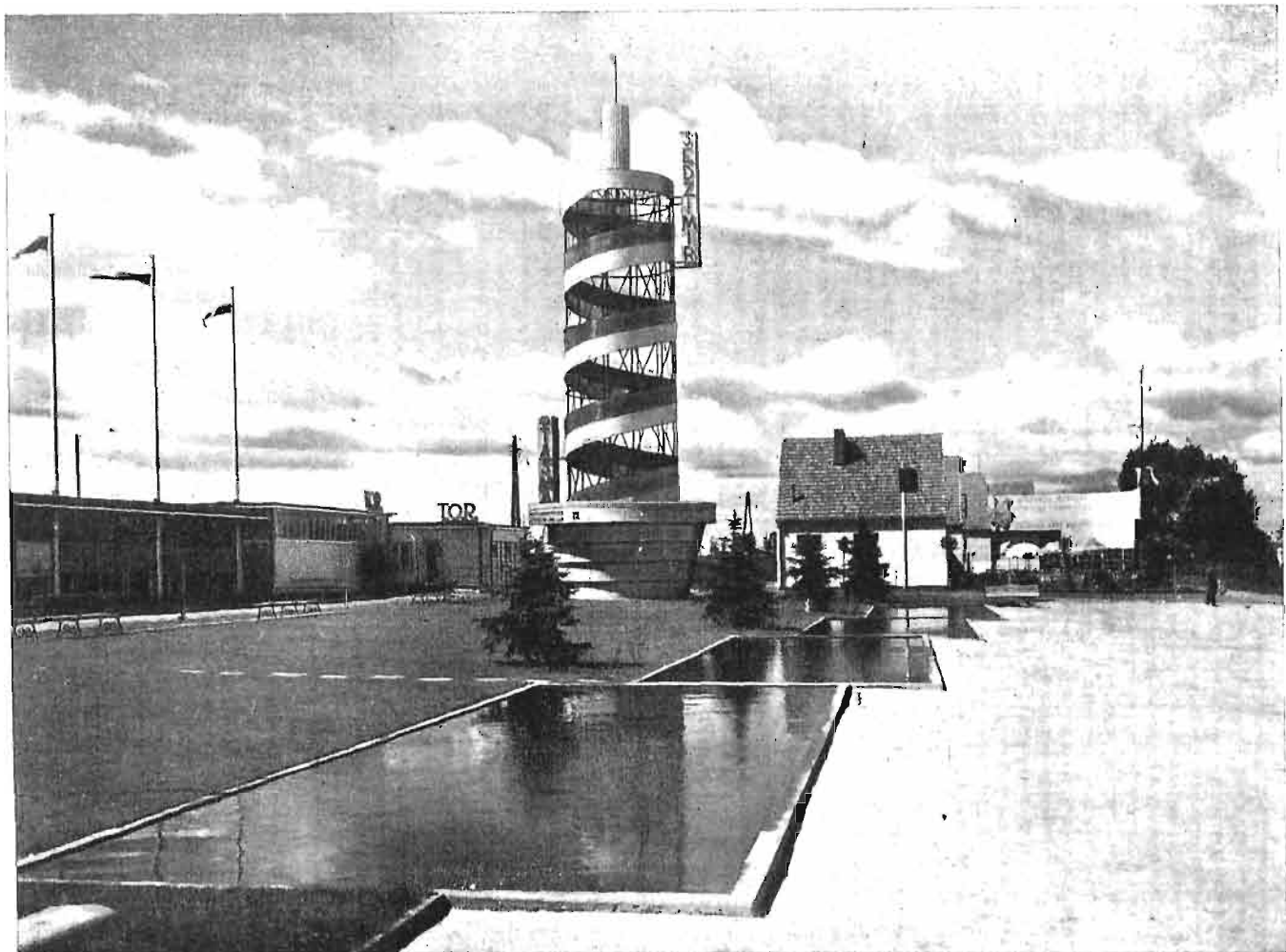
Fundusz Pracy w olbrzymiej akcji walki z bezrobociem 45% sum przeznacza na rozbudowę osiedli.

Miasto - Warszawa poza omówionymi eksponatami Biura Planu Regionalnego demonstruje prace różnych działów, współpracujących w rozwoju Stolicy, z Komitetem Rozbudowy na czele. Biuro Regulacji i Pomiarów wśród licznych ciekawych planów i danych statystycznych, wykazujących ogromny ruch imigracyjny do stolicy z jednoczesną tendencją odśrodkowości w wyborze miejsca mieszkania, propaguje w studjach urbanistycznych ciągle jeszcze radjalne systemy miast.

Z miejskich przedsiębiorstw obficie obsesła wystawę Wodociągi i Kanalizacja. Poza eksponatami ilustrującymi procesy filtracji wody, jej wartości zdrowotnej i t. p. oglądamy w tym dziale ciekawe, a jednocześnie niepokojące zestawienie statystyczne, wykazujące koszty zaopatrzenia domu mieszkalnego w kanalizację i wodociąg na terenie różnych krajów Europy. Okazuje się, że bijemy rekord światowy w dwóch kierunkach. Najtańszy robotnik — najdroższy materiał i przyłączenie do sieci ogólnej. W rezultacie woda i kanalizacja, dla małego domku kosztuje u nas 4484 jednostek, gdy np. w Sztokholmie 915. Za przyłączenie do sieci miejskiej płacimy 2000, Szwedzi zaś 182.



Widok osiedla wystawowego



ARCH. ANTONI DYGAT. Wieża reklamowa na dziedzińcu wystawy

Zakład ubezpieczeń Społecznych przedstawił rezultat kilkoletniej pracy swego biura budowy domów mieszkalnych. W okresie 1930 — 34 wybudowano 10582 izb w 4400 dobrze zaprojektowanych mieszkaniach za sumę 44.374.000 zł. Piękna akcja społeczna pociągnęła za sobą w tym oderwanym u nas niesłety wypadku bardzo pomyślny okres budowlany dla współczesnej polskiej architektury. Zakład Ubezpieczeń Społecznych dzięki trafnemu doborowi i organizacji zespołu technicznego biura zdystansował chlubnie na pewnym odcinku inne budujące masowo instytucje, wytwarzając architektoniczną szkołę mieszkaniowego budownictwa.

Z oficjalnych instytucyj regionalnych tylko Śląsk (Urząd Wojewódzki i Zarządy miejskie Katowic i Chorzowa) zasygnalizowały swoje studia, projekty i prace wykonane.

I tu podobnie jak w Warszawie wybijają się na pierwszy plan plansze Biura Planu Regionalnego. Obszar najsilniej skumulowanej pracy w Polsce musi więcej niż inne myśleć o wypoczynku swych mieszkańców. Słusznie więc władze Śląskie równolegle z organizowaniem okręgu przemysłowego ujmują planem regionalnym zagadnienia lotnisk, uzdrowisk i turystyki, sięgając w piękne okolice Beksidu Śląskiego. W rezultacie współpracują region „czarny” i region „zielony”, regu-

lując planem podstawowe zagadnienia życia: mieszkanie, praca, odpoczynek.

Dział Dydaktyczny uczy prosto i poglądowo prymitywnych zasad prawidłowego budowania i inwestowania domu mieszkalnego. Uwagę zwrócono przede wszystkim w stronę drobnego budownictwa, które dziś masowo pokrywa tereny „osiedli” nie zaopatrzone w zbiorowe inwestycje. Szereg plansz i modeli Departamentu Służby Zdrowia jest przykładem najprostszyc sposobów zaopatrzenia działki budowlanej w dobrą wodę i usuwania nieczystości. Metoda wyjaśnić: „tak źle, a tak dobrze” powinna trafić do przekonania drobnemu ciułaczowi, zwiedzającemu wystawę, który marzy o najmniejszym własnym domu. Powinna mu trafić do przekonania również lekcja, jaką daje w sąsiednim stoisku Poradnia Budowlana Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkania, która go może choć w części odstraszy od powierzania swych oszczędności nieorganizowanym, doraźnie narajonym „budowniczym”.

Zwiedzając wystawę na Kole obracamy się ciągle w atmosferze budowania na własność z małego uciulanego kapitału, wspieranego przez instytucje kredytowe.

Nasuwa się znowu stare pytanie jak ma sobie radzić, jak mieszkać po ludzku człowiek, którego zarobki z trudem pokrywają potrzeby dnia, nie będąc w stanie



Zabudowanie szeregowe, widok od strony ogródków

odłożyć kilku groszy, a który mieszka obecnie w warunkach gorszych niż jego praojciec z doliny Eyzies!

I na to pytanie odpowiedź na wystawie B. G. K. znajdujemy; co prawda raz tylko. Odpowiedziano w stoisku Towarzystwa Osiedli Robotniczych, tak skromnie, jaką jest z konieczności młoda działalność tej instytucji, a jednocześnie tak pięknie jak idee, którym służy.

Oglądamy szereg tablic, obrazujących grozę dzisiejszej skali mieszkania robotnika w Polsce, mieszkania przeludnionego, bez prymitywnych inwestycji higienicznych, mieszkania - wylęgarni gruźliczych, niedorozwiniętych dzieci, gdzie śmiertelność noworodków grasuje z siłą, nigdzie na Zachodzie nie spotykaną. Tylko społeczna inicjatywa może tu radzić. Założenie Towarzystwa Osiedli Robotniczych było nieodzowną koniecznością, a udział tej instytucji w Wystawie na Kole jednym z najszcześniejszych momentów pracy uświadczenia ogółu w dziedzinie sprawy mieszkaniowej.

Naczelna zasada: „Mieszkanie T. O. R.-u kosztuje około 20 zł. i jest przeznaczone dla zarabiających do 250 zł. miesięcznie”. Stwarza po raz pierwszy możliwość wprowadzenia polskiego „jaskiniowca” XX-go wieku do suchego, jasnego domu, w którym nareszcie ilość łóżek odpowie ilości osób w rodzinie. W kilku formach demonstruje T. O. R. typy takich mieszkań. Plany ze-

społów i pojedynczych elementów, makiety realizowanych w różnych miastach Polski domów, wreszcie dwa przykłady mieszkań w skali 1 : 1. Z tych szczególnie dobre, zastosowane obecnie w nowym osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowie, gdzie buduje się zespół bloków mieszkań półtora-izbowych o komornym nieprzekraczającym 20 zł. miesięcznie.

Wielka szkoda, że w Dziale Instytucji, w którym prawidłowo i czytelnie rozmieszczono różne wymienione wyżej stoiska, w dobrze oświetlonym, celowo na wystawę pomyślanym pawilonie, nie umieszczono eksponatów instytucji najintensywniej budującej w Polsce: Funduszu Kwaterunku Wojskowego, lecz, że ukryto je w oddzielnych domkach.

Po zwiedzeniu wystawy ogólnej wracamy jeszcze raz do właściwego ośrodka, o którego wartościach organizacyjnych już była mowa na początku. Składa się on z domów wolnostojących, bliźniaczych i szeregowych. W pierwszym wypadku cały mocny wyraz plastyczny polega na powtórzeniu tego samego skromnego „banalnego” przykładu w długim monotonnym szeregu. Mimowoli sięgamy pamięcią do dawnych założeń francuskich) np. place des Vosges w Paryżu) i cieszymy się, że rodzimym pseudoindywidualistycznym wybrykom dano lekceję architektury. Domy bliźniacze i szeregowe, plastycznie mniej w zespole wyraźne od wolnostojących są również



bardzo kulturalnie ujednostajnione, a zato wybitnie lepsze w planie, bez porównania poprawniej oświetlone, prawie komfortowe.

Wnętrza urządzone przez różne firmy i różnych autorów dalekie są od jednolitości wyrazu i poziomu. Najbardziej mieszkalne, pogodne i subtelne w użyciu materiałów projektu arch. Brukalskiej, gdzie ryzykowna próba urozmaiconego traktowania ścian dała z pięknym wyposażeniem pokoju ogólnego bardzo dobry wyraz. Dalej zatrzymuje uwagę zgrabne wnętrza arch. Jankowskiej. Znakomicie technicznie wykonane sprzęty „Ładu” wyskakują zupełnie ze skali małego mieszkania. Firma Thonet nie pokazała swoich dobrych seryjnych giętych mebli, a metalowych dobrych mebli wogóle na wystawie nie było. Strona techniczno-budowlana wykończenia wnętrz tynki, stolarszczyzna, malowanie, wyposażenie kuchni i łazienek ujednostajnione i w swej skromnej skali bardzo dobre.

Dużo uwagi poświęcono otoczeniu domów. Urządzono —ogródki, założono skrzynki z kwiatami. Im mniej detalizowania (w rodzaju komponowanych wzgórków z kamienia), tem lepiej. Zielony, świeży,

równy trawnik przecięty skróconą swobodnie ścieżką z luźnych betonowych płyt to w braku dużego drzewa najlepsze tło dla małego domu.

Jednocześnie zwracają uwagę urokiem formy i kolorytu dobrze uporządkowane ogródki warzywne, nie mówiąc o ich praktycznej stronie, a wyłączona z obrębu wystawy grupa domków jednolicie utopionych w bujnym lubinie jeszcze raz przypomina, że im mniej „pieśció” ogródek, im mniej uliczek, geometrii, deseniów — tem piękniej i właśnie poetyczniej dookoła domu.

W całości wyrazu Wystawy na Kole poza wszystkimi tu omówionymi i nieomówionymi zaletami programu, organizacji i wykonania jest jeszcze nastrój specjalny, pełny właśnie tej dobrze zrozumiałej poezji, który między innymi wyróżnia ją od innych podobnych imprez. Poważne zagadnienie podano w miłej lekkiej formie.

Jest w tem swoboda wyrażania się, w której jednocześnie niema nic zbędnego, jest coś z tego, co Le Corbusier nazywa „chôse gratuite”, co obok uporządkowania wszystkich zagadnień rzeczowych dodaje się „za darmo”, a co wolno tylko bardzo nielicznym wybranym.



Prostota otwartej konstrukcji drewnianych wiat pawilonów, proporcje lekkich masztów i portyku wejściowego, dobór kolorów i materiałów, sytuacyjna planowość, a wszystko w dyscyplinie umiaru składają się na całość wyrazu pełną łacińską jasnością myślenia.

W rozumnej organizacji Wystawy nie zapomniano powierzyć losów opracowania architektonicznego w najbardziej powołane ręce.

Niewątpliwie i to w dużej mierze przyczynia się do entuzjazmu, który powstaje niezawodnie po obejrzeniu wystawy B. G. K. na Kole. Wychodzimy nastroszeni optymistycznie, pełni dobrej myśli o przyszłych pokrewnych imprezach. Może zrobią one jeszcze krok dalej i okażą więcej zainteresowania nowymi możliwościami techniki. (Na obecnej wystawie zrobiono tylko jeden wysiłek w tym kierunku, demonstrując system szkieletowej konstrukcji żelaznej i „ściany funkcjonalnej” w stoisku hut żelaznych).

Udoskonalać, wykonywać bez zarzutu dawnymi metodami w nowych ramach organizacji — cele osiągnięte obecnie. Jednocześnie jednak ciągle szukać i nadążać w budownictwie za cudownym rozwojem techniki, a dać przez to zupełną swobodę formie może stanie

się kiedyś myślą twórczą w ewolucji polskich wystaw budowlanych.

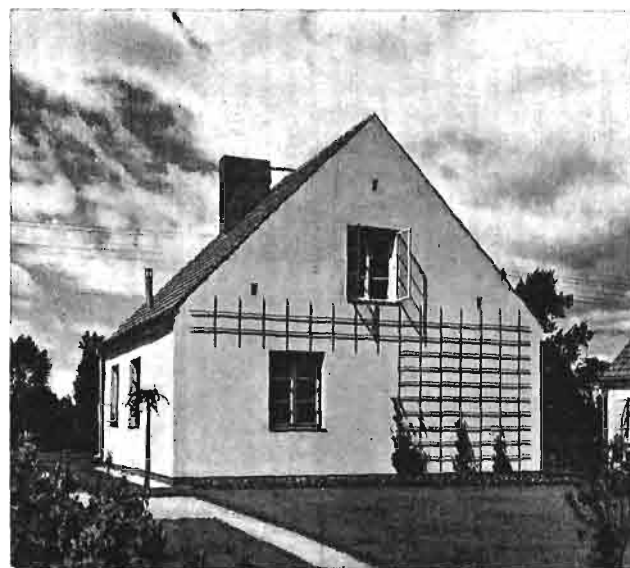
Piękna wystawa na Kole, jak każde rozumne wydarzenie daje duży materiał dyskusyjny. Czy typ drobnobudowlany, typ małego domu wybrano słusznie? Czy stwarzanie warunków, sprzyjających drobnokamienicznictwu (domy na Kole mają w przeważnej części mieszkanie do odnajęcia), uniernchomijającego obywatela-ciułacza przez poczucie posiadania „immeuble”, jest ideowo ciekawe? Czy wreszcie rozwój miejskich i podmiejskich środków komunikacji nadąży za rozbudowującymi się nisko i szeroko osiedlami? Kilka z wielu pytań przychodzących na myśl wśród refleksji na temat Wystawy-Osiedle na Kole nasuwa pewne skrupuły w ramach przyszłości polityki budowlano-mieszkaniowej. Nie może to jednak popsuć silnego wrażenia ładu, organizacji, współdziałania czynników projektu i wykonania, nie zepchnie z pierwszego miejsca wniosków, że stało się u nas na pewnym odcinku zadość oddawna niezaspokojonej potrzebie budowania w dobrym sensie architektonicznym, w sensie pracy architekta-reżysera.



ARCH. S. I B. BRUKALSCY. Dom bliźniaczy



ARCH. MIECZYSLAW ŁOKCIKOWSKI. Dom bliźniaczy.



ARCH. T. ĆWIERDZIŃSKI I R. GÜRTLER.
Dom wolnostojący

TOMASZ BOBER

CELE, PROGRAM I REALIZACJA WYSTAWY

Cele Wystawy Budowlano-Mieszkaniowej, urządzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na Kole — zostały b. szeroko omówione w artykułach, pomieszczonych w Katalogu tej Wystawy, to też byłoby zbędne powoływanie ich na ten miejscu w całej rozciągłości. Dla najogólniejszego odtworzenia przesłanek, jakimi kierowali się realizatorzy Wystawy — pozwolę sobie zacytować z tych artykułów następujące ustępy:

Tadeusz Lechnicki — Viceminister Skarbu.

„...Przed trzema laty Rząd zaczął rozciągać opiekę nad drobnym budownictwem... Podjęta została wielka i trudna praca porządkowania ruchu żywiolowego. Jednym z jej ogniw jest wystawa na Kole”.

Dr. Roman Górecki — Prezes B. G. K.

„...Podnoszenie poziomu kultury w płaszczyźnie mieszkania, domu i osiedla — jest zwiększaniem postępu w rozwoju życia gospodarczego i zaczątkiem dla nowych wartości materialnych w gospodarce narodowej, dlatego też każdy wysiłek, zmierzający do poprawy w tej dziedzinie — choćby w skromnym zakresie i wynikach — jest społecznie i gospodarczo pożyteczny”.

Dr. Tadeusz Garbusiński — Dyrektor B. G. K.

„...Celem Wystawy jest uświadomienie drogą popularno - dydaktycznego pokazu szerokich sfer społeczeństwa, budujących małe domy mieszkalne na własny użytek — o tych wszystkich zagadnieniach, jakie są związane z budową małego domu, w szczególności zaś wskazanie na konieczność wyboru terenów, zaopatrzonych w inwestycje komunikacyjne i higieniczno - sanitarne oraz racjonalnych, ekonomicznych i estetycznych projektów typów mieszkalnych, jak i celowego użycia materiałów i konstrukcji budowlanych”.

Czy i w jakim stopniu zostaną osiągnięte te dydaktyczne cele Wystawy, które dotyczą samej propagandy racjonalnego budownictwa — ocenić jest jeszcze przedwcześnie, bezsprzecznie jednak realnym jej rezultatem pozostanie uporządkowanie pod zabudowę terenów budowlanych na Kole oraz stworzenie zaczątku przyszłego osiedla podmiejskiego, racjonalnie i oszczędnie zaprojektowanego.

Praca nad realizacją rozpoczęta była w końcu marca 1934. Powołany w tym czasie przez Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **Komitet Wystawy**, reprezentujący przedstawicieli Rządu, władz samorządowych stolicy, instytucji publicznych i społecznych, sfer przemysłowo-gospodarczych oraz fachowych organizacji technicznych i znawców zagadnień budowlano-mieszkaniowych — zatwierdził program Wystawy i plan jego realizacji oraz wyłonił ze swego grona **Stałą Komisję Doradczą**. Komisja ta w składzie 6-ciu osób badała szczegółowo przebieg i postęp prac wystawowych w poszczególnych etapach ich realizacji oraz wypowiadała swą opinię co do sukcesywnych programów i zamierzeń organu wykonawczego Wystawy, jakim w Banku był specjalnie utworzony Re-

ferat Wystawowy z fachowymi doradcami. Tempo pracy wymienionych organów w początkowym okresie było szczególnie intensywne, gdyż uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów zlecająca Bankowi urządzenie Wystawy określała termin jej otwarcia na miesiąc wrzesień 1934 r. Mimo to termin ten, z przyczyn od realizatorów całkowicie niezależnych, nie mógł być dotrzymany: powszechny strajk robotników budowlanych, jaki w sezonie roku ubiegłego trwał przez 5 tygodni, uniemożliwił wykończenie na ten termin domów mieszkalnych, mających być najistotniejszym działem Wystawy.

Zaraz po wygaśnięciu strajku budowlanego i zorientowaniu się, że wykończenie prac wystawowych mogłoby przypaść dopiero na koniec października r. ub., a więc na czas najmniej dogodny dla funkcjonowania Wystawy pod gołym niebem (krótkość dnia, spadek temperatury, opady atmosferyczne) zdecydowano termin jej otwarcia wyznaczyć dopiero na drugą połowę maja r. b., a to w celu odczekania na okres wegetacji roślinności w ogródkach, mających tworzyć zewnętrzną oprawę dekoracyjną dla domów wystawowych. Termin ten został dotrzymany gdyż, jak wiadomo, Wystawa została otwarta 29 maja r. b.

Jeśli chodzi o organizację wykonawstwa robót budowlanych, terenowych, ogrodniczych oraz innych urządzeń stałych i prowizorycznych na terenie Wystawy — to poszczególne rodzaje tych robót oddawane były do wykonania firmom z przetargów publicznych, zaś kierownictwo robót i ich koordynację przeprowadzał z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego Kierownik Budowy. Program wykonywanych robót — jak to już wyżej powiedziano — ustalał Referat Wystawowy B. G. K. łącznie ze Stałą Komisją Doradcą.

Metodą pracy realizatorów Wystawy w zakresie programowej organizacji wystawców z dziedziny przemysłu budowlanego, urządzenia wnętrz i ogródków — było działanie przez związki i organizacje centralne, które jedynie dawać mogły gwarancje należytego dydaktycznego opracowania programu pokazu eksponatów, z drugiej zaś strony — określając udział i rolę poszczególnego wystawcy — były w stanie eliminować jaskrawsze momenty reklamowe, niewątpliwie mające znaczenie w handlowym ujęciu zbytu wytworów produkowanych, jednak utrudniające dydaktyczne przedstawienie całości danego działu produkcji. W większości wypadków metoda ta dała rezultaty pozytywne (grupa żelaza, drzewa, ceramika, cementowa) — w pozostałych koniecznym było w zastępstwie wspomnianych wyżej związków i organizacji centralnych — organizować poszczególnych producentów w grupy według branż. Stosunkowo najskromniej wypadł — pomimo znacznych wysiłków Referatu Wystawy — przegląd możliwości rynku meblarskiego i ogrodniczego. Tylko trzy ogródki zostały urządzone przez firmy ogrodnicze, reszta zaś wykonana została we własnym zakresie Banku (dla porównania warto zaznaczyć, że na Wystawie Deutsche Siedlungsausstellung w Monachium, otwartej w roku 1934 wystąpiło z pokazem ogródków czterdzieści kilka firm ogrodniczych!).

W tem miejscu podkreślić należy, że z programu Wystawy zostały całkowicie eliminowane momenty ekspery-

mentalne, zarówno jeśli chodzi o samą budowę domów wystawowych jak i o przegląd przemysłu budowlanego, przyczem utrzymana została zasada pokazu wytworów wyłącznie produkcji krajowej.

W miarę realizowania poszczególnych działów Wystawy zmniejszał się zakres pracy Referatu Wystawowego i Kierownictwa Budowy, które wreszcie przekazały gotowy obiekt — Wystawę — Zarządowi Wystawy. Zarząd ten powołany został przez B. G. K. do załatwienia wszelkich spraw administracyjnych, prawnych, gospodarczych i finansowych, jakie są związane z przeprowadzeniem Wystawy, jej funkcjonowaniem, a wreszcie likwidacją. Dla scentralizowania wszystkich tych działów pracy, Zarząd Wystawy sprawuje jednoosobowo Dyrektor Wystawy.

Wystawa na Kole spotkała się z żywym przyjęciem społeczeństwa, interesującego się bardziej niż to się pozornie wydawać może — zagadnieniami budowlano-mieszkaniowymi. Dowodem tego zainteresowania służyć mogą zarówno liczne artykuły, sprawozdania, informacje i notatki prasy codziennej i fachowej, będącej najwrażliwszym aparatem odtwarzającym nastroje społeczeństwa, jak i zastanawiająco wysoka frekwencja publiczności na wystawie — pomimo jej oddalenia od centrum miasta i niesprzyjającej pogody.

Wszystkie domy wystawowe przeznaczone są na sprzedaż na dogodnych warunkach kredytowych (od 50 do 70% kosztów budowy i wartości działki z urządzeniem ogródka i ogrodzeniem) stąd też znajdują chętnych nabywców. Ceny domów z działkami, w zależności od ich wielkości i wyposażenia — wahają się od zł. 15.700.— do 36.000.—. Cena 1 m. sześć. budowy z instalacjami, przy skromnym wyposażeniu, wynosi około 34.50 zł, przy zasobniejszym zaś waha się od zł. 30. 70 do zł. 41.80 (w jednym wypadku zł. 44.80). Przekazanie poszczególnych domów nowonabywcom nastąpi po zamknięciu i likwidacji Wystawy.

Jak już wyżej zaznaczyłem domy wystawowe stanowiąc będą początek nowej dzielnicy mieszkaniowej w Warszawie, która rozwijać się będzie na terenach państwowych i miejskich, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową. Dzielnica ta — przewidywać należy — rozwinie się dość szybko, gdyż poza dogodnym położeniem posiadać będzie arterje komunikacyjne i urządzenia higieniczno-sanitarne (wodociąg, kanał, gaz) nadto na nabywcach parcel z terenów państwowych ciąży obowiązek ich zabudowy w okresie lat 2-ech. Już w najbliższej przyszłości odcinek pomiędzy ul. Obozową i Bolecha zostanie zabudowany blokami domów szeregowych przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych. W planie rozwoju sieci tramwajowej przewidywane jest połączenie linii tramwajowej Nr. 9. przez ul. Obozową z linią Nr. 16, co zapewni osiedlu na Kole szybki dojazd do centrów miasta.

Wystawa Budowlano - Mieszkaniowa Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole o tyle jest „społecznie i gospodarczo pożyteczna”, że — dając impuls szerokim masom do podnoszenia poziomu estetycznego, kulturalnego i technicznego naszych domów i mieszkań — stanowi jednocześnie dla przedmieścia Koło pozytywny i realny dorobek, zaznaczający się punktem zwrotnym w historii rozbudowy tej dzielnicy.

KONSTRUKCJE I MATERJAŁY BUDOWLANE W RAMACH WYSTAWY

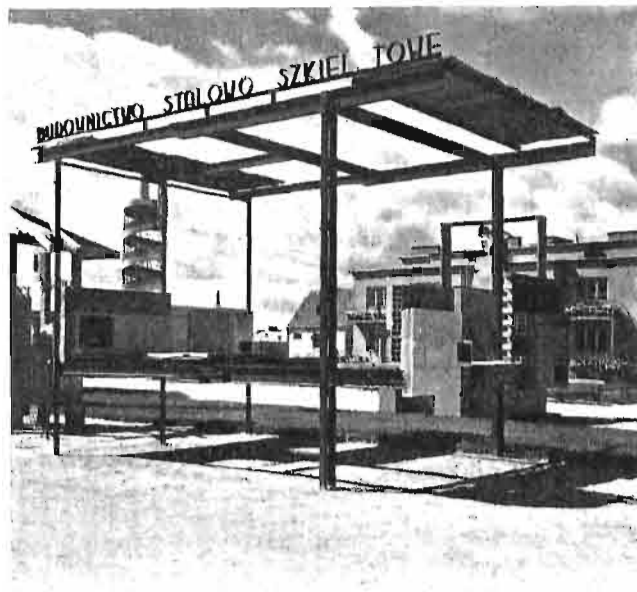
Ogólny charakter Wystawy jest treściwie odtworzony w zdaniu p. d-ra T. Garbusińskiego, zamieszczonym w Katalogu na str. 8: „Celem Wystawy jest uświadomienie drogą popularno-dydaktycznego pokazu — szerokich sfer społeczeństwa, budujących małe domy mieszkalne na własny użytek — o tych wszystkich zagadnieniach, jakie są związane z budową małego domu, w szczególności zaś wskazanie na konieczność wyboru przy budowie — zarówno racjonalnych, ekonomicznych i estetycznych typów domów, jak i celowego użycia materiałów i konstrukcji budowlanych”.

To celowe i umiejętne użycie właściwych materiałów w odpowiednich konstrukcjach jest pierwszorzędnym zagadnieniem nie tylko samego przemysłu budowlanego, lecz zarazem zagadnieniem znajdującym swój wyraz w całości gospodarki społecznej państwa.

Olbrzymi rozwój budownictwa w ciągu ostatnich dziesiętków lat, zwłaszcza materiałów i sposobów budowania, oraz zwiększenie wymagań, stawianych



ARCH. JERZY SKOLIMOWSKI i ANDRZEJ STYPIŃSKI
Przykłady stolarki budowlanej



ARCH. SZYMON SYRKUS

Przykład szkieletu stalowego i wypełnienia ścian

objektom budowlanym, wymaga z jednej strony bardzo poważnych badań naukowych i doświadczalnych, a z drugiej — stałego informowania budujących — jak należy najlepiej budować.

Z tych powodów, w zrozumieniu, że przemysł budowlany jest jednym z ważniejszych ognisk życia gospodarczego, które zarazem podtrzymuje cały szereg innych przemysłów pokrewnych, — w wielu krajach na świecie (Anglja, Rosja, St. Zj. A. P., Niemcy) zorganizowano placówki specjalnie przeznaczone dla naukowych badań różnych dziedzin budownictwa.

Placówki te są przeważnie suto subsydjowane lub utrzymywane przez rządy państw i organizacje przemysłowe.

W Polsce jesteśmy w tej dziedzinie, przynajmniej narazie, upośledzeni.

Many wprowadzić szereg laboratorjów, które między innymi wykonywują również i próby budowlane, ale są to przeważnie próby odbiorcze, badań zaś systematycznych naukowych spotyka się b. niewiele w ilości bezwarunkowo niewystarczającej¹⁾.

Różne zjazdy i organizacje domagają się aby stworzyć Naukowy Instytut Budownictwa o szerszym programie działalności podobnie jak stworzono Instytut Chemiczny, Aerodynamiczny lub Radowy, niestety jednak wyniki tej akcji nie dały jeszcze rezultatu²⁾.

Wobec powyższego stanu rzeczy oraz małej ilości literatury i wydawnictw technicznych z zakresu bu-

¹⁾ Laboratorja Budowlane w Polsce — 1935 r. Wydawnictwo Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych.

²⁾ I Zjazd Inżynierów Budowlanych 1934 r., Zjazd Delegatów Laboratorjów Budowlanych — 1935 r.



Dom w budowie i przykłady izolacji

downictwa, jest niezmiernie cenną akcją B. G. K. zmierzająca do podniesienia ogólnego poziomu budownictwa w Polsce.

Ostatni przejaw tej akcji — Wystawa Budowlana — zawiera pierwszorzędny materiał propagandowy i dydaktyczny zarówno dla techników budowlanych jak i dla zupełnych laików.

W zakresie konstrukcyj, robót i materiałów budowlanych najciekawszymi na Wystawie są 3 domy pokazowe w różnych stadiach wykonania, stoisko Poradni Budowlanej przy Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej, stoisko Ministerstwa Opieki Społecznej, oraz stoiska poszczególnych gałęzi przemysłu budowlanego, poza tem domy wykończone według typowych projektów B. G. K.

Domy w budowie.

Dom Nr. 15 przedstawia początkowe stadium budowy, a więc wykopy, fundamenty, izolację pionową i poziomą, ułożenie belek żelaznych, murowanie ścian i kominów, kanały wentylacyjne i piecowe, strzypia zażębione i uciekane, spoinowanie, podłogę w części niepodpiwnicznej, schody wspornikowe i t. d.

Dom Nr. 14, budynek w stanie surowym, przedstawia przejrzyste w różnych fazach wykonane stropy ceglane na belkach żelaznych, stropy drewniane ze ślepym pułapem i polepą, więźbę dachową z pokryciem da-

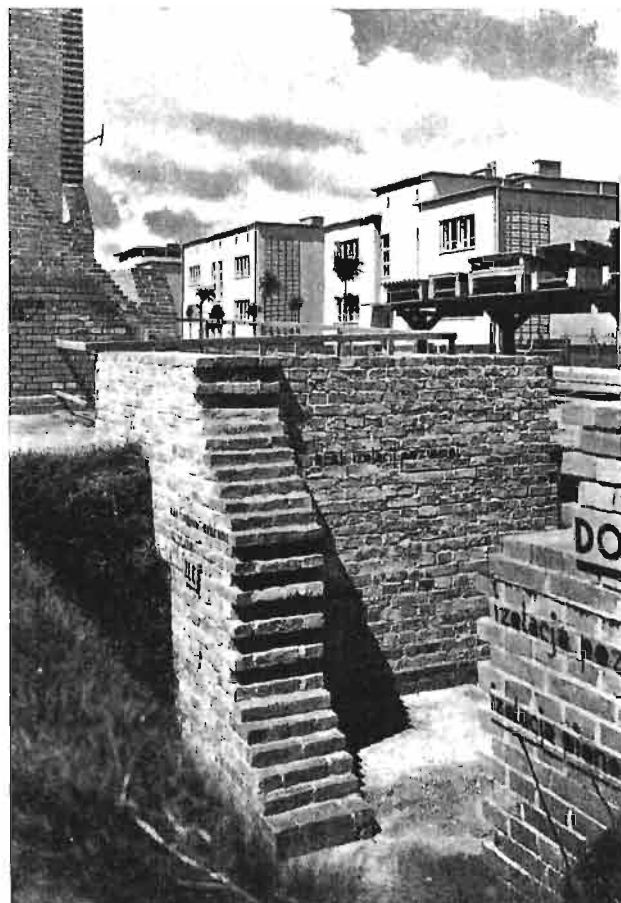
chu i zawieszeniem rynien, przesklepienia otworów w ścianach, nasady kominowe, taras i t. p.

Dom Nr. 13 wyprowadzony pod dach wraz z pokryciem i wykończeniem robót blacharskich i dekarских, przedstawia b. udanie w różnych fazach — wykonanie ścianek działowych, tynkowanie zewnętrzne i wewnętrzne, podłogi i posadzki drewniane, betonowe i terakotowe, fundamenty pod piec, trzon kuchenny z podgrzewaczem, malowanie klejowe i olejne ścian oraz olejne stolarki, instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, oświetleniowe i t. p.

Przy powyższych domach przedstawiono kompletne urządzenie placu budowlanego rusztowania i t. p.

B. szczęśliwym było zestawienie niektórych fragmentów w wykonaniu zlem i dobrem. Dzięki udatnym i wyraźnym napisom, podkreślającym charakterystyczne szczegóły budowy, zwiedzający utrwała sobie w pamięci nie tylko, jak należy budować, ale również i jakich wad trzeba unikać, laik przytem zaznajamia się z obcymi mu nazwami elementów i czynności budowy.

Całokształt budowy tych domów uzupełniony został pokazem obok umieszczonych niewielkich połaci dachów, pokrytych blachą, papą, dachówką i eternitem w sposób dobry i wadliwy; niewiadomo tylko, dla czego zalecono, że dach o spadku 15% musi być koniecznie pokryty eternitem.



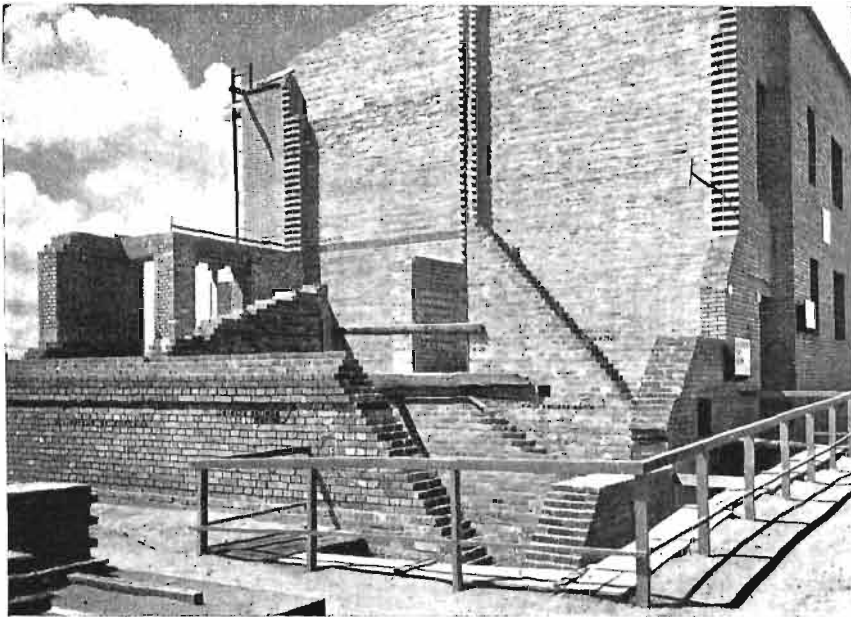
Domy mieszkalne wykończone.

Domy te przedstawiają 3 odrębne sposoby zabudowy: a) domy zwarte szeregowe Nr. 1 — 15 (trzy ostatnie w stadium budowy opisano wyżej), b) domy bliźniacze Nr. 16 — 26, c) domy wolnostojące Nr. 27- 38. a i b) Domy zwarte szeregowe i bliźniacze są murowane, jednopiętrowe, częściowo podpiwniczone, kryte podwójną papą bitumiczną. Fundamenty i ściany piwnic murowane na zaprawie cem. - wap. z cegły pełnej, ściany zewnętrzne parteru i piętra z cegły dziurawki gr. 55 cm., więźba dachowa drewniana, rynny i rury spustowe z blachy cynkowej, stropy ceglane systemu Kleina na belkach żelaznych, ścianki działowe

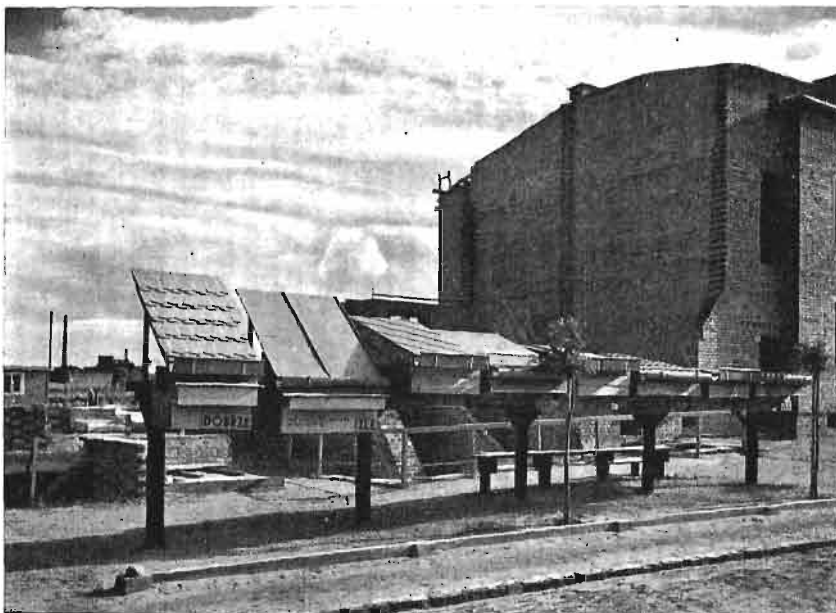
z cegły dziurawki, stopnie w klatkach schodowych betonowe z okładziną terazzo, schody do piwnic betonowe, na poddasze — drewniane. W domach 16, 17, 24 i 25 schody drewniane ze stopniami dębowymi. Okna futrynowe otwierane nazewnątrz i dowewnątrz, drzwi płycinowe, piece zduńskie pokojowe oraz trzony kuchenne — z kafli polewanych, podłogi sosnowe, w łazienkach i klozetach — płytki cementowe.

Ściany i sufity wewnątrz tynkowane i malowane. Wyprawa zewnętrzna wykonana sposobem nakrapiania, cokół i stopnie wejściowe z klinkieru i betonu.

Domy posiadają instalacje światła elektrycznego, dzwonek, wody, gazu (tylko rurociągi) i kanalizacji z przyłączeniem do sieci miejskiej.



Dom w budowie—mury, stropy



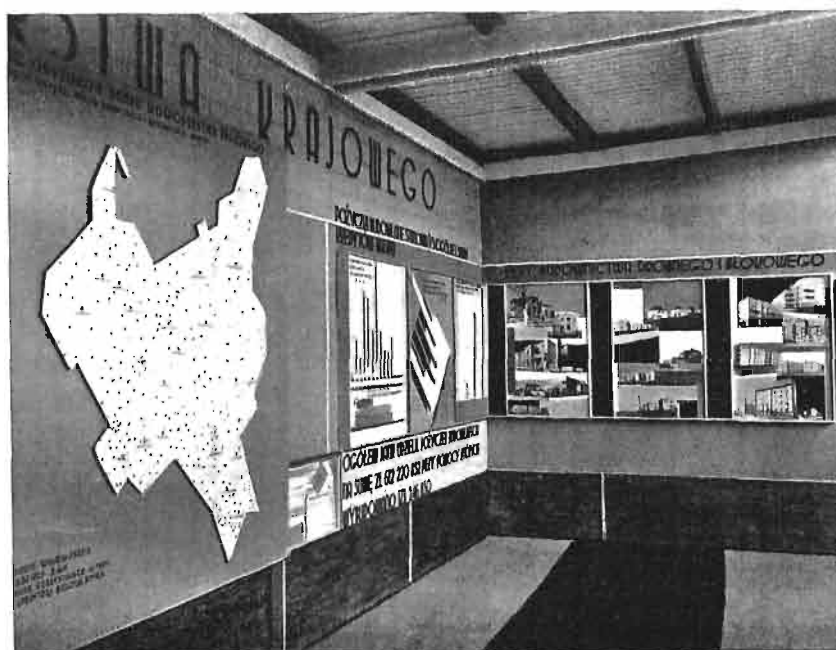
Zle i dobre sposoby krycia dachów

c) domy wolno-stojące — parterowe z mieszkalnym poddaszem, częściowo podpiwniczone, kryte dachówką zakładkową. Ściany zewnętrzne gr. 55 cm. z cegły, ściany wewnętrzne i działowe — również ceglane. Stropy nad piwnicą systemu Kleina na belkach żelaznych, poza tym stropy drewniane. Schody i podłogi sosnowe. Okna podwójne otwierane na zewnątrz i do wewnątrz, drzwi zewnętrzne pływające, wewnętrzne płytowe. Piece i kuchnie licowane kaflami kwadratowymi. Budynki wewnątrz tynkowane i malowane, wyprawa zewnętrzna z zaprawy wapiennej.

Instalacja światła elektrycznego, wody, gazu i kanalizacji z przyłączeniem do sieci miejskiej.

Konstrukcje budowlane we wszystkich tych domach mieszkalnych oraz wykończenie naogół nie przedstawiają nic do zarzucenia, jednakowoż konstruktorowi nasuwa się pytanie pod adresem projektodawców i wykonawców: „dlaczego wszędzie stropy Kleina na belkach żelaznych?” Wszak wiadomo, że istnieje wiele innych ognioodpornych typów stropów, które są nie gorsze, a zarazem tańsze przy obecnych cenach cementu. Chyba tylko tym objaśnia się zastosowanie stropów Kleina, że są one do pewnego stopnia łatwiejsze w wykonaniu?

Wszystkie domy są murowane ze ścianami zewnętrznymi na 2 cegły. Wiadomym jest jednak, że ze względów



Pawilon ogólny
Stoisko Banku Gospodarstwa
Krajowego



Stoisko Zarządu Miejskiego
w m. st. Warszawie

termicznych wystarczy $1\frac{1}{2}$ cegły, jeśli się zastosuje pustaki ceglane murowane z 2-ma pustkami pionowymi spoinami w/g sposobu amerykańskiego, rozpowszechnionego w St. Zj. A. P., a obecnie zalecanego oficjalnie okólnikami w Rosji Sowieckiej; takie typy murów pokazane są zresztą na wystawie w stoiskach przemysłu ceramicznego.

Stoiska Poradni Budowlanej przy Polskim Towarzystwie Reformy Mieszkaniowej.

Stoiska te mają charakter wybitnie dydaktyczny.

Na pierwszym planie należy wymienić obszerne tablice przedstawiające najrozsownejsze szczegóły konstrukcyjne budynków w wykonaniu złym i dobrym, a więc: dachy, kominy, ściany, drzwi, podłogi, gzymsy, fundamenty i t. p.

Tablice te cieszą się wielkim zainteresowaniem zwłaszcza u studentów; mogłyby być pożądaną pomocą naukową w uczelniach technicznych.

Pozatem mamy tu modele typowych drobnych domków według projektów konkursowych B. G. K., ilustracje dobrego i złego użytkowania i konwersacji mieszkania i domu, 2 gabloty, zawierające najnowsze piśmiennictwo techniczne z dziedziny budowy małych domów, wypożyczone z Księgozbioru Katedry Budownictwa Ogólnego Politechniki Warszawskiej, wreszcie pokaz złego i dobrego drewna budowlanego, cegły i piasku.

W środku pomieszczenia stoją 2 piece żuźniarskie, częściowo wykonane, jeden z nich nosi napis „zły”, drugi „dobry”. Niestety większość zwiedzających nie wie na czym polegają te oceny. Należałoby wykonać rysunki i schematy przepływu gazów, oraz podać zrozumiałe objaśnienia, bez których pokaz pieców jest bezcelowy.

Stoisko Ministerstwa Opieki Społecznej.

Dział ten poświęcony jest głównie zaopatrywaniu w wodę i usuwaniu nieczystości z domów nieprzyłączonych do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Mamy tu rysunki i modele urządzeń do czerpania wody ze studni, schematy oczyszczania wody, modele ustępów, śmietników, osadników, dołu gnilnego i złoża biologicznego.

Przemysł Ceramiczny.

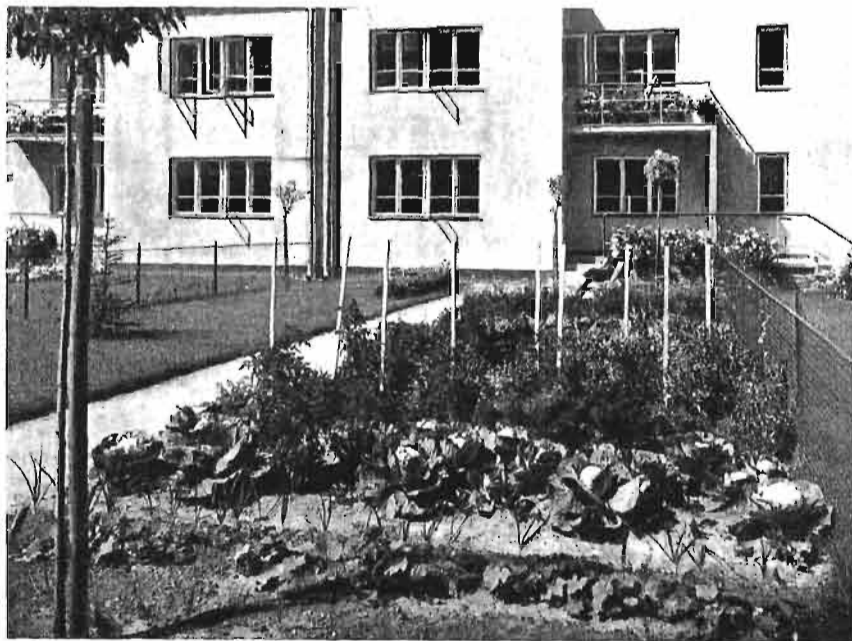
Najpoważniejsze wylwórnice w Polsce prezentują swoje wyroby zarówno w postaci oddzielnych elementów jak i gotowych części budynków (rys. 13). W dziale ceglarstwa znajdujemy rozmaite cegły, pustaki różnych wymiarów i kształtów do budowy ścian i stropów, dachówki, sączki, przewody wentylacyjne i kominowe i t. d.: Bogato jest reprezentowany dział klinkierów budowlanych i kamionki: klinkier do licowania ścian, płytki podłogowe i rury. Pozatem są wystawione wyroby szamotowe, kwasotrwale i kafle ceramiczne.

Na specjalną uwagę zasługują ściany z pustaków ceglanych z niezapełnionymi spoinami pionowymi (rys. 14). Pustki powietrzne w tych ścianach są wąskie i niewysokie, dzięki czemu powietrze jest unieruchomione, a zaprawa w spoinach przerywana, więc nie zachodzi obawa przemarzania poprzez zaprawę.

Dzięki tym pustakom mur prędzej wysycha, a wilgoć ma utrudnioną drogę do wewnętrznej powierzchni ściany. Takie ściany o gr. 1 i $1\frac{1}{2}$ cegły są lepszymi izolatorami ciepła, aniżeli mur pełny gr. 55 cm., a ich wytrzymałość dzięki przewiązaniu cegłami główkowymi na wysokości co kilka pustaków jest aż nadto wystarczającą dla małych domków i budynków szkieletowych. Robocizna przy tych ścianach jest również tańsza niż przy murze ze zwykłej cegły⁵⁾.

Wszystkie wyroby ceramiczne są w pierwszorzędym gatunku: niektóre z nich np. gąsiorzy z fantastycznymi grzebieniami wzbudzają niekłamany podziw. Brak odpowiednich napisów wyjaśniających i tablic utrudnia jednak zapoznanie się z całością eksponatów.

Z załam trzeba stwierdzić, że nasz przemysł ceramiczny nie wyrabia szeregu elementów b. przydatnych w budownictwie, a rozpowszechnionych już obecnie za-



⁵⁾ A. Dziedziul, Nowoczesna Ceramika Budowlana, Przegląd Budowlany 1935 r. str. 179, oraz autora „Problem ściany jako wypełnienia szkieletu stalowego”, Czasopismo Techniczne 1935 r. str. 176.

Ogródek typowy w zabudowaniu szeregowym

granicą. Chodzi tu przede wszystkim o pustaki ograniczone ściankami ze wszystkich sześciu stron, któreby miały wielkie zastosowanie w stropach żeberkowych żelbetowych, następnie o płaskie lekkie pustaki o dużych wymiarach w planie dla pokrycia budynków halowych i t. d.

Przemysł metalowy.

Na stoisku, urządzonym przez Poradnię Stosowania Żelaza Syndykatu Hut Polskich podano treściwy przegląd możliwości produkcyjnych hut w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego i zobrazowano postęp, jaki dokonał się ostatnio w różnych dziedzinach zastosowań stali.

Duże zainteresowanie wzbudza model wielkiego pieca. Oświetlona i ruchoma aparatura daje obraz powstawania żelaza.

Eksponaty stalowe zgrupowane w następujących działach: 1) Profile walcowane, 2) Konstrukcje stalowe i spawanie, 3) Blachy, 4) Rury, 5) Druł, gwoździe i siatki.

Należy podkreślić z naciskiem poważną lukę w wytwórczości naszego przemysłu stalowego: nie walcuje się dwuteowników szerokopasowych, oraz niektórych innych kształtowników np. ceownika Nr. 28. Brak tych profilów, które muszą być zastępowane w konstrukcji innymi profilami mniej ekonomicznymi jest poważnym hamulcem w rozwoju budownictwa szkieletowego, stalowego, utrudniającym konkurencję z żelazobetonem.

Natomiast z prawdziwym zadowoleniem wypada powitać nowe specjalne profile okienne, które pojawiły się w Polsce w ciągu ostatniego roku. Zaletą tych profili w porównaniu do dotychczas stosowanych jest szczelność okien, osiągana dzięki dokładnemu przyleganiu profili wzdłuż 2-ech stosunkowo znacznych i zakrzywionych powierzchni. Okna mogą być nieruchome, otwierane w całości lub częściowo na jedną lub dwie strony.

Nowością w dziedzinie budownictwa inżynierskiego są stalowe pale szpuntowe „Zgoda”, których pojawienie się uniezależnia nas od analogicznych wyrobów zagranicznych.

Liczne modele porównawcze połączeń elementów stalowych wykazują wyższość spawania nad nitowaniem i korzyści, płynące ze zmniejszenia ciężaru konstrukcji spawanych. Elektrody wyrobu krajowego są uzupełnieniem tej części stoiska.

W dziale rur stalowych na uwagę zasługują rury lano, systemem odśrodkowym Laveau oraz tablice rur do wyrobu mebli stalowych.

Zastosowanie rur do wykonania konstrukcji stalowych, przedstawiono na modelach połączeń spawanych.

Druł i gwoździe zestawiono na specjalnej tablicy. Modele siatek drucianych świadczą o szerokim ich zastosowaniu w zbrojeniach ścian, ogrodzeniach, sufitach i t. p.

Na kilku modelach pokazano od niedawna wyrobianą u nas stal Isteg, której istota polega na skręceniu spiralnym naokoło siebie 2-ech prętów okrągłych, zaciśniętych na końcach w uchwytach, obracających się, lecz pozostających stale na niezmiennym odległości między sobą. Przy tego rodzaju skręcaniu długości każdego z 2-ech nawijających się wzajemnie prętów zwiększają się, dzięki czemu granica płynności tworzywa zostaje znacz-

nie podniesiona. Na skutek tego dopuszczalne naprężenie takiej stali, jako zbrojenia w żelbecie można podnieść do 1800 kg/cm². Daje to w pewnych wypadkach oszczędności na ogólnym koszcie żelaza.

Na wolnym terenie wystawiono model konstrukcji stalowej, szkieletowej, naturalnej wielkości: pokazano tu różne sposoby wypełniania ścian i wykonania stropów.

Dominiującą budowlą wystawy jest wieża o konstrukcji stalowej, propagująca wytwórczość blach cynkowych. W wieży tej przedstawione są blachy cynkowane arkuszone, oraz nowość produkcyjna — taśma Sędzimir, walcowana na zimno. Taśmą tą jest opasana cała wieża wzdłuż linii śrubowej.

Pozatem na specjalnym modelu pokazano możliwości krycia dachów specjalnymi płatami blachy oraz wystawione blachę cynkowaną falistą.

Z wyrobów żelaznych zasługuje na uwagę kocioł do centralnego ogrzewania „Reck”, który dzięki specjalnej konstrukcji rusztu może być opalany zarówno koksem, jak i węglem, drzewem oraz torfem.

Również na uwagę zasługują wystawione narzędzia pneumatyczne do nitowania, dutowania i ubijania, które dopiero od niedawna zaczęto produkować w kraju.

Udatnie reprezentowany jest dział okuć budowlanych, dziwnym się jednak wydaje brak zawiasów wahadłowych, które dotychczas sprowadzane są z zagranicy.

W oddzielnym stoisku przedstawiono blachę cynkową w zastosowaniu budowlanym i zdobniczym oraz do sprzętów domowych.

Przemysł cementowy, betonowy i skalodrzewny.

Ten przemysł przedstawiony jest b. skromnie, a nawet można powiedzieć — ubogo w porównaniu z Wystawą Betonową z 1931 r.

Nielicznie reprezentowane fabryki cementu ograniczyły się do przedstawienia surowców, gotowego cementu, beczek i worków.

Na uwagę zasługują wyroby z eternitu: płyty zwykłe i faliste różnych wymiarów i kolorów oraz fragmenty krycia dachów i okładziny ścian.

Ze stropów betonowych reprezentowany jest tylko jeden — typu „Isteg”, z lekkich płyt — „Suprema” z wypraw szlachetnych — „Felzytyn”.

Prawie zupełny brak t. zw. lekkich betonów.

Na wolnym terenie mały niewielką ilość wyrobów betonowych jak, pustaki, rury, nasady kominowe i t. p.

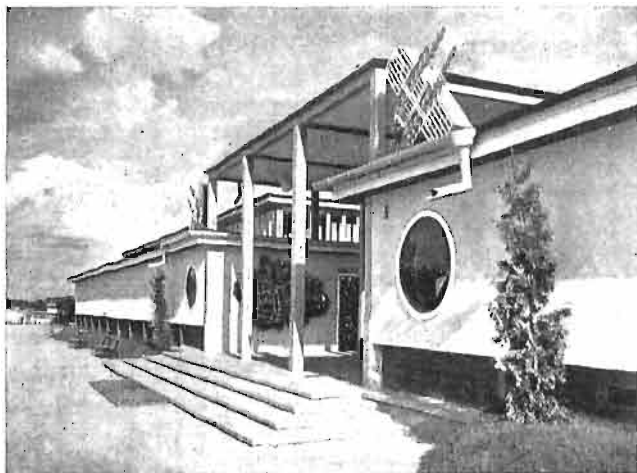
Z działu sztucznego kamienia wyróżniają się estetycznie wykonane stopnie podokienniki i posadzki, jak również niedawno wprowadzone płytki cementowo-marmurowe gr. 2 cm. do licowania ścian zewnętrznych.

Kilka firm prezentuje posadzki skalodrzewne, naogół w skromnym zakresie.

Przemysł drzewny.

Przemysł drzewny reprezentowany jest przede wszystkim przez Polską Agencję Eksportu Drewna — „Paged”, przez Radę Naczelną Związków Drzewnych w Polsce, przez Starachowickie Zakłady Górnicze i t. p.

Paged centralizuje sprzedaż materiałów drzewnych ze wszystkich lasów państwowych. Ustalenie przez Administrację Lasów Państwowych jednolitego systemu klasyfikacji tarcicy oraz zestandaryzowanie i polepszenie



ARCH. STANISŁAW BRUKALSKI
Wejście od strony dziedzińca wystawowego.

produkcji, przyczyniło się niewątpliwie do podniesienia jakości i szerszego rozpowszechnienia materiału z marką L. Orzel P.

W obszernych stoiskach widzimy materiał drzewny w różnych postaciach i różnych gatunków, forniery, sklejki, oraz wszelkiego rodzaju stolarkę budowlaną.

Ciekawie przedstawiają się drzwi płytowe w poszczególnych fazach wykonania oraz okna szwedzkie, Wróblewskiego i inne.

Na modelach pokazano rozmaite rodzaje ścian i stropów drewnianych, więźarów dachowych syst. Stephana, Paradistala i t. p.

Przemysł zduński.

Ten przemysł nie spełnił w dostatecznej mierze podstawowego zadania wystawy, jakim jest cel dydaktyczny. Z mało lub zupełny brak tablic, wykresów; wykonane w niektórych miejscach przekroje pieców nie wiele mówią laikowi a nawet obeznanemu technikowi.

A szkoda, bo niektóre nasze piece są bardzo nowoczesne i prawidłowej konstrukcji, posiadającej duże zalety w porównaniu ze starymi, pokutującymi jeszcze dziś piecami wielokanałowymi.

Przemysł kamieniarski.

W kilku stoiskach widzimy bogatą kolekcję naszych kamieni pięknie obrobionych. Na wyróżnienie zasługuje

różnobarwne marmury kieleckie i alabastry, pozatem piaskowce, granity i t. p.

Papy i izolacje od wilgoci.

W kilku estetycznych kioskach przedstawiono rozmaite rodzaje pap smolowcowych i bitumicznych, bitumowaną jutę do izolacji mostów, zbiorników, tarasów i t. p., bitumiczny filc, masę izolacyjną azbestowo-bitumiczną i t. d.

Ogólną uwagę zwraca srebrzyste lśniące pokrycie z materiału „aluminu” -- papy bitumicznej z powłoką aluminową. Materiał ten jest rozpowszechniony i dość ceniony zagranicą.

Pozatem spotykamy izolacje poziome i pionowe budynków wykonane z gudronitu w naturalnych wymiarach i na modelach.

Szkło.

Wytwórnice prezentują wszelkie rodzaje szkła okiennego i budowlanego, oraz szkła okładzinowego do ścian.

Brak t. zw. rotalitów i luksferów, które do chwili obecnej sprowadzane są z zagranicy.

* * *

Naogół stoiska przemysłu wytwórczego spełniają dobrze cel dydaktyczny, pouczając zwiedzających bez nadmiaru reklamy.

Mimo pewnych braków, które zawsze są nieuniknione, wystawa znakomicie osiągnęła swoje zadanie.

Dla laików była wystawa pouczeniem o tych wszystkich zagadnieniach jakie są związane z budową małych domów mieszkalnych.

Dla techników budowlanych była wystawa pokazem złych i dobrych metod budowy, a jednocześnie terenem zapoznania się z materiałami i pracami, o których niejednokrotnie słyszało się tylko lub czytało w piśmie — przyczyniła się więc do rozszerzenia zakresu wiadomości.

Dla przemysłu polskiego wystawa była poważną propagandą, pokazała bowiem szereg nowych wynalazków polskich, ujawniła szerokie możliwości produkcji, a zarazem stwierdziła prawie całkowitą samowystarczalność i niezależność od zagranicy.

OD REDAKCJI

Najbliższy numer „A. i B.” ukaże się w formie potrójnego zeszytu, w którym będzie około 120-u fotografii budynków mogących reprezentować rozwój architektury w Polsce w ciągu ostatnich lat.

Reprodukowane będą w zasadzie po jednym do czterech zdjęć każdego z obiektów. Nie przesądza to w niczym późniejszego podawania w n. piśmie w obszerniejszej formie tych budynków.

Zeszyt powyższy układany jest w porozumieniu ze Sekcją Propagandy S. A. R. P. i przeznaczony na Kongres C. P. I. A., który odbędzie się w końcu września w Rzymie, i na który udaje się delegacja Sekcji polskiej C. P. I. A. oraz Zarządu Głównego S. A. R. P.

„Architektura i Budownictwo” posiadając u siebie szereg pism zagranicznych nadsyłanych do redakcji od szeregu lat i których przegląd podajemy w każdym numerze, zamierza udostępnić je szerszemu gronu architektów i prenumeratorów. Zostanie w tym celu otwarta w lokalu redakcji czytelnia. Godziny jej otwarcia będą uzgodnione z coraz częściej w tej sprawie napływającymi zgłoszeniami.

Zarząd Spółdzielni Architektów Polskich postanowił udzielić 17% zniżki w prenumeracie „Architektury i Budownictwa” dla członków S. A. R. P.'u. Jest to zapoczątkowanie przewidzianej na przyszłość ogólnej obniżki ceny zeszytów.

PRZEGLĄD CZASOPISM



Zespół małych mieszkań w osiedlu Saint-Maudé
Arch. F. Dumail.
„L'Architecture d'A” 6.1935.

BUDOWNICTWO.

Ogrzewnictwo centralne i wietrzenie budynków użyteczności publicznej i mieszkań różnymi systemami i przy użyciu różnego opału. Obszerne studjum techniczne z przykładami praktycznymi.

„L'Architecture d'A.” 5.1935.

Ochrona od wilgoci murów i tarasów.

„L'Entreprise Française” 53.1935.
Stropy żelbetowe na kształtownikach stalowych.

D.B.Z. 16.1935.

BIUROWE I HANDLOWE DOMY.

Zarząd telefonów dzielnicowych w Paryżu. Przy ulicy 9 kond. Pokoje biurowe i sale żelbet. — Arch. J. Debat-Ponsan.

„L'Architecte” 3.1935.

Kasa emerytalna w Pradze. — Arch. Havlicek i Hinzik. (Patrz Nr. 1, 35. „A. i B.”)

Biura elektrowni w Pradze. W śródmieściu bud. 2 i 7 kond. wolnostojący. Hala wewnętrzna 5 kond. Dwutrakty. — Arch. A. Bens i J. Križ — „Stavba” 8.1935.

Dom Handlowy w Tempere (Finlandja). Przy ulicy 6 kond. Przeróbka. Arch. G. Menriksson.

Centrala Telefoniczna w Osaka i innych miastach Japońskich. Przy ulicach 2 i 3 kondygn. niewielkie.

„Arkkitehti” 6.1935.

Dom Handlowy w Kobe. Narożnik 4-kond. z hallem wewnętrznym krytym. — Arch. Linder.

„Kentiku Sekai” 6.1935.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Giełda w Pradze w śródmieściu. Projekt konkursowy. — Arch. A. Cerny.

„Stavba” 8.1935.

Dom niemiecki w Pradze. Wewnątrz parceli miejskiej. 6 kond. Obszerne sale klubowe, zabawowe, restauracyjne. — Arch. F. Lehmann.

Gmach Kongresów w Lucernie. (Patrz Teatry).

„Moderne Bauformen” 5.1935.

Urząd gminny małomiasteczkowy w Niemczech. Narożnik 3 kond. — Arch. G. Cehaupp.

„Baugilde B.D.A.” 14.1935.

Poczty małomiasteczkowe w Bawarii. Wolnostojące, dwu kondygn., murowane, kryte dachówką.

D.B.Z. 19 i 22.1935.

Ratusz w Kotka (Finlandja). Wolnostojący 6 kond. prosty dwutrakty. Sale obrad, reprezentacyjne i pokoje biurowe. — Arch. E. Huttunen.

„Arkkitehti” 6.1935.

Giełda w Osaka. Narożnik 4 kond. Centralna sala operacyjna. — Arch. Hasebe i Takegosi.

„Kentiku Sekai” 6.1935.

CMENTARZE, I T. P.

Krematorium w Karlsbadzie. Wolnostojące przy cmentarzu. — Arch. E. Laughhammer.

„Profil” 5.1935.

Kaplica cmentarna nagrobkowa w Medjolanie. Marmur. — Arch. G. Ponti.

„Moderne Bauformen” 6.1935.

HOTELE.

Turystyczny hotel w górach austriackich. Drewniany. — Arch. L. Welzenbacher.

„Moderne Bauformen” 5.1935.

KAMIENICE MIEJSKIE.

W Paryżu. Narożniki 9 kond. z mieszkaniami obszernymi. — Arch. J. Bonnier i Ch. Sanlaville, Arch. L. Boileau.

„L'Architecte” 3.1935.

W Medjolanie. Różne narożne 5 do 7 kondygn. Mieszk. 3—4 pok. — Arch. Asnago, Arch. Gordoni i inni.

„Rassegna di Archit.” 5 i 6.1935.

W Medjolanie. Zespół bloków wielomieszkańczych Instytutu dla Mieszkań Ludowych. Bud. 6 kond. z dziedzińcami wewnętrznymi otwartymi. Ok. 450 mieszk. 1-izbowych z komunikacją otwartymi galerjami 2, 3 i 4 izbowych z klatek schod. Wspólna pralnia — Arch. C. i M. Mazzocchi.

j. w. 6.1935.

Plany typowe mieszkań obszernych w Pradze. Tablica analityczna. Nap. arch. J. Liskowa. Początek. Patrz Nr. 3—4 „A. i B.”

„Architekt S.I.A.” 5.1935.

MEBLE, SPRZĘTY.

Szklą do kwiatów, zabawki drewniane, ceramika austriacka.

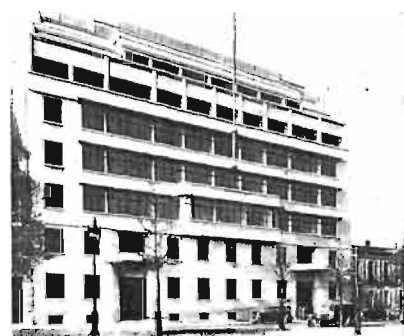
„Profil” 6.1935.



Gmach Kongresów w Lucernie. — Arch. A. Meili.
„Moderne Bauformen” 5.1935.



Biuro elektrowni w Pradze. — Arch. A. Bens i J. Križ.
„Stavba” 8.1935.



Zarząd Telefonów dzielnicowych w Paryżu — Arch. J. Debat-Ponsan.
„L'Architecte” 3.1935.



Ratusz w Kotka (Finlandja) — Arch. E. Huttunen.
„Arkkitehti”

Łózka, fotele i t. p. drewniane skromne. Projekty. H. Kämmerer i inne do mieszkań miejskich.

„Moderne Bauformen” 5 i 6.1935.

Ceramika i szkło stolowe niemieckie. „Die Kulturhammer” 4.1935.

Szafy, stoły i t. p. drewniane do skromnych mieszkań na wystawie meblarskiej w Stuttgarcie.

„D.B.Z.” 20.1935.

MIESZKALNE DOMY.

Mieszkania robotnicze w domach i blokach wielopiętrowych i w osiedlach. Rozwój historyczny — nap. J. Posener. Prawodawstwo i organizacja eksploatacji i budowy we Francji i w innych krajach — nap. P. Bourdeix. Wpływ na budowę miast — nap. M. Rotival. Zeszyt specjalny zbiorowy, ilustrowany przykładami z Francji i inności.

„L'Architecture d'A.” 6.1935.

Willa pod Bruksellą 2 kond. taras. Wnętrze przestrzenne. — Arch. L. A. de Koninck.

„Edilizia Moderna” 16.1935.

Wille i domy jednorodzinne wolnostojące w ogrodach pod Wiedniem. Arch. P. Fischel, Arch. F. Klimsche i inni.

„Profil” 5.1935.

Domki letniskowe drewniane różne w Austrii — Arch. L. Welzenbacher i w Bawarii Arch. C. Bembé.

„Moderne Bauformen” 5.1935.

Domy wiejskie w U. S. A. obszerne. Arch. R. Evans i inni.

j. w. 6.1935.

Chaty i domy mieszkalne i budynki gospodarcze dla wsi niemieckich. Projekty.

„Baugilde” B.D.A.” 11 i 15. 1935.

Dom wzorowy dla kolonistów niemieckich w nowych osiedlach. Mur pruski.

D.B.Z. 19.1935.

Wille w górach w Szwajcarii. Drewniane, 2 kond. z płaskimi dachami. Jasne wnętrza. Arch. A. Engler.

Domy letniskowe j. w. nad jeziorami. Arch. Hubacher i Steiger.

De 8 en Opbouw. 14.1935.

Rezydencje wiejskie w Japonii drewniane z wysokimi dachami. — Arch. I. Yosida i obszerne wille nowoczesne. — Arch. K. Yamakosi, Arch. S. Horiguti.

„Kentiku Sekai” 5 i 6.1935

OGRODY.

Przy willach podmiejskich.

„Profil” 5.1935.

POMNIKI I T. P.

Fontanna na placu w Medjolanie. Arch. R. Gerla.

„Rassegna di Archit.” 5.1935.

Małomiasteczkowe pomniki i fontanny w Niemczech. Rzeźb. F. v. Gravenitz.

„Baugilde B.D.A.” 10.1935.

RÓŻNE.

Elewacje niedokończonego średnio-wiecznego kościoła w Bolonii. Prace konkursowe.

„Rassegna di Archit.” 6.1935.



Szkoła na świeżym powietrzu w Surresnes p. Paryżem — Arch. E. Beaudouin i H. Lods.

„L'Architecte” 3.1935.



Zespół bloków o małych mieszkaniach w Algierze — Arch. Brandon.

„L'Architecture d'A” 6.1935



Zespół bloków o małych mieszkaniach w Sztokholmie.

„L'Architecture d'A” 6.1935

Dekoracje gmachów monumentalnych i wnętrz na uroczystości w Berlinie — Arch. S. Speer, Arch. Erdmann.

„D. B. Z.” 16.1935.

Filmowe dekoracje. Budynki historyczne i fantastyczne.

j. w. 17.1935.

Teatralne dekoracje. Schematy ustawienia.

j. w. 18.1935.

Studenckie projekty architektoniczne w Darnstacie. Domy mieszkalne i detale.

„Moderne Bauformen” 6.1935. j. w. dyplomowe w Finlandji. Dworce.

„Arkkitehti” 6.1935.

j. w. na uniwersytetach i uczelniach w Japonji. Stacje radiowe, hotele.

„Kentiku Sekai” 5.1935.

RZEZBA, MALARSTWO.

Medale pamiątkowe austriackie. E. Grienauer.

Rzeźby figuralne w drzewie. — FF. Santifaller.

„Profil” 5.1935.

SPORTOWE BUDOWLE.

Welodrom w Medjolanie. Trybuny żelbetowe na 18 tys. widzów, kryte dachem na konstr. żelaznej. — Arch. V. Fini i G. Baselli.

„Rassegna di Archit.” 5.1935.

Forum dla uroczystości. Nar.-Socjal. w Norymberdze. Modele projektów. — Arch. A. Speer.

„D. B. Z.” 21.1935.

SZKOŁY.

Szkoła na świeżym powietrzu. Patrz Nr. 1/35 „A. i B.”

„L'Architecte” 3.1935.

Zespół szkół w Ziyugakuen (Japonja) na wsi. Gimnazjum, internat. — Arch. S. Endo.

„Kentiku Sekai” 5.1935.

SZPITALY.

Szpital dla zakaźnych w Hradistach CSR na ok. 150 łóżek. Wolnostojący, 4 kond. jednotraktowy.

Arch. A. Liebscher.

Szpital Kasy Chorych w Brnie na ok. 25 łóżek. Narożnik miejski 5 kond.

Arch. V. Fischer.

Poliklinika przy Uniwersytecie w Pradze. Prace konkursowe nagrodzone. Arch. Kerhart i inni.

„Architekt S.I.A.” 5.1935.

TEATRY, KINA, SALE WIDOWISKOWE.

Gmach kongresów w Lucernie. Wolnostojący bud. w śródmieściu z salami: dla wystaw sztuki plastycznej, kongresową, restauracyjną i koncertową na ok. 1400 osób z galerją. Przejrzyste rozplanowanie, jasne wnętrza. — Arch. A. Meili.

„Moderne Bauformen” 5.1935.

Kina dźwiękowe. Fragmenty różne.

D. B. Z. 17.1935.

Teatr w Dessau na 1250 osób. Projekty konkursowe.

j. w. w Stambule. Projekty konkursowe. — Arch. S. Hakki i inni.

„D. B. Z.” 18.1935.

Teatr w Yokohamie na ok. 1400 widzów na parterze i 600 na galerji. — Arch. S. Contractor.

„Kentiku Sekai” 5.1935.

Teatr w Kyoto z lokalami dla zebrań. W śródmieściu narożnik. Sala widowiskowa na ok. 700 osób. Ściany szklane zewnętrzne. — Arch. j. w.

j. w. 5.1935.

URBANISTYKA.

Mantua. Plan regulacyjny.

„Rassegna di Archit.” 4. 1935 r.

Praga. Rysunki i tablice do planu regulacyjnego. Gęstość zaludnienia, tereny miejskie, rozwój przemysłu, komunikacja i t. p. Nap. A. Mikuskovic.

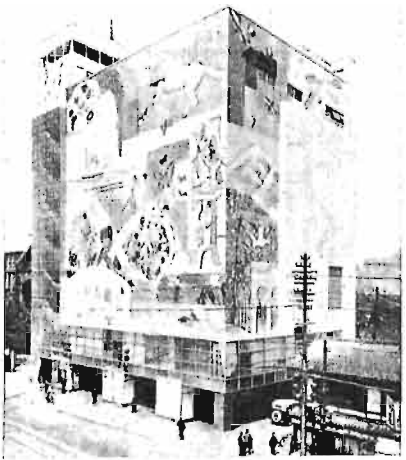
„Architekt S. I. A.” 3. 1935 r.

Plany zabudowy i regulacji arterji komunikacyjnych.

„Architekt” S.I.A. 6.1935.



Dekoracja gmachu U. F. A. w Berlinie — Arch. A. Speer.
„D. B. Z.” 16.1935.



Dom widowiskowy i teatr w Kioto.
Arch. T. Contractor.
„Kentiku Sekai” 6.1935.

Kopenhaga. Dzielnica zabytkowa „Nyhoder” i piętrowych domków szeregowych z 17 i 18 wieku.
„Baugilde B. D. A.” 8. 1935 r.
Drezno. Plac Hitlera — nowe założenie pomnikowe w śródmieściu — Projekty konkursowe.
„Baugilde BDA” 12.1935.
Wrocław. Projekty nowych arterii komunikacyjnych w starych dzielnicach.
„D. B. Z.” 16.1935.

„ARKADY”.

Od maja r. b. wychodzi w Warszawie miesięcznik „Arkady” pod red. p. W. Filipowiczowej. Mamy już 4-y zeszyty tego pisma, wszystkie na jednakowo wysokim poziomie, zwłaszcza co do doboru tematów, ilustracji i formy zewnętrznej.
„Arkady” wypełniają lukę w naszej publicystyce — lukę której nie może zapłacić żadne pismo czysto fachowe. Chodzi tu o pewne wyczuwanie kulturalnych potrzeb nowoczesnego życia, które można i należy odzwierciedlać w druku i ilustracji, i przez takie zakomunikowanie nie-

Amsterdam i inne miasta. Studja urbanistyczne opracowane dla 3-go Kongresu C. I. R. P. A. C.

„De 8 en Opbouw” 10-11.1935.

Kapielisko nadmorskie Bloemendal p. Amsterdamem. Projekty plastyczne zabudowy. Łazienki, Casino, teatr.
„j. w.” 15.1935.

Błoki drobnomieszkaniowe i ich wpływ na budowę miast. Studja w zeszycie zbiorowym. (Patrz mieszkalne domy).

„L'Architecture d'A” 6.1935.

WNĘTRZA.

Mieszkania obszerne miejskie we Francji, Włoszech, Austrii. Rozwiązania przestrzeni, sprzęty wbudowane. Arch. P. Barbe, Arch. I. Sabatou, Arch. Ewerth, Arch. Albini, Arch. E. Plischke i inni.
„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.

Mieszkania miejskie we Wiedniu. Arch. E. Kastner i inni.

„Profil” 3. 1935 r.

j. w. w Stuttgarcie Arch. O. Schenk i H. Drexler.

j. w. w Wiedniu. Arch. H. Trostter.
„Moderne Bauformen” 4. 1935 r.

Sklep z perfumeryją w Amsterdamie. Arch. Zanstra, Giesen i Sijmons.

„de 8 en Opbouw” 5. 1935 r.

Gmachy i lokale publiczne i urzędy różne we Włoszech. Podłogi z linoleum.

„Edilizia Moderna” 16.1935.

Dom wzorowy dla kolonistów Niemieckich w nowych osiedlach.

„D. B. Z.” 19.1935.

Hala wystawowa stała w Brukseli pow. 15 tys. m.² Łuki żelbet. rozp. 86 m., wys. 30 m.

„L'Entreprise Française”

Pawilony Wystawowe targów w Medjolanie. Przemysł włókienniczy — Arch. E. Faludi, Ubezpieczeń — Arch. F. Albani, konfekcji — Arch. E. Faludi i G. Palanti.

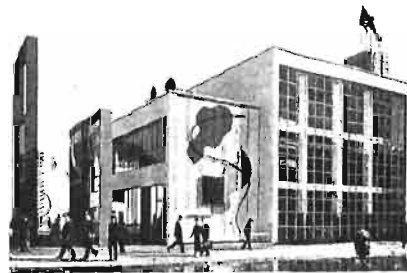
„Rassegna di Archit.” 5.1935.

Pawilon tytoni austriackich w Brukseli — Arch. Hoerdtl.

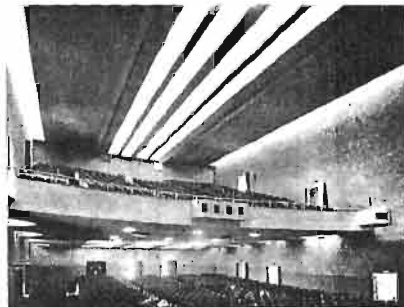
„Profil” 6.1935.

Pawilony projektowane na 1937 r. w Paryżu. Fragmenty.

„L'Architecture d'Aujourd'hui” 3. 1935 r.



Pawilon Towarzystw Asekuracyjnych na Targach w Medjolanie. — Arch. F. A. Albini.
„Rassegna di Architettura” 5.1935.



Teatr w Yokohamie. Wnętrze. — Arch. T. Contractor.
„Kentiku .Sekai” 5.1935.

Pawilon Czechosłowacki na wystawę Brukselską. Projekt. Konstrukcja drewniana. Arch. A. Heythum.

„Architekt S. I. A.” 3. 1935 r.

„Stavba,” 7. 1934 r.

W Yokohamie na upamiętnienie odbudowy miasta. 15 różnych pawilonów wystawowych. Widoki zewnętrzne.

„Kentiku Sekai” 4. 1935 r.

SPROSTOWANIE.

W zeszycie 3—4 podano mylnie podpis pod zdjęciem domu jednorodzinnego nad Dunajem. Reprodukujemy za miesięcznikiem wiedeńskim „Profil” 4. 1935.

uchwytnych w inny sposób myśli i wrażeń, przyczyniać się do rozwoju współczesności

„Arkady” traktują szereg zagadnień bezpośrednio architektów obchodzących. Znajdujemy tam wiadomości podane przez P. M. Lubińskiego o nowoczesnych domach Corbusier'a w Hiszpanji; artykuł St. Machniewicza o związku pomników z otoczeniem; zagadnienie małych ogródków przy domach opisane przez arch. Z. Dziewulską; artykuł arch. d-ra S. Sienickiego dotyczący mebli normalnych i mało dotychczas znanych hi-

starych mebli kolbuszowskich; poważne studjum S. Gebethnera o ceramice polskiej.

Nietylko dodatnim objawem jest ukazanie się „Arkad” lecz to, że mają już pewną za sobą ciągłość. Dowodzi to o zainteresowaniu jakie wzbudziły i jest dobrem świadectwem nietylko dla pisma ale i dla jego czytelników.

Życzymy Arkadom dalszego rozwoju i dalszej pożytecznej pracy.

s. m.

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich

W A R S Z A W A,

WSPÓLNA NR. 40.

TELEFON 9-52-87.

Administracja w celu dania możności stałym prenumeratorom pisma skompletowania dawnych roczników sprzedaje poszczególne zeszyty wg. cen ulgowych:

Zeszyty z lat	1925 – 1930	po zł.	3.–
„ „ „	1931 – 1932	„ „	4.–
„ „ „	1933 – 1934	„ „	5.–

Zeszyty będące na wyczerpaniu będą sprzedawane wg normalnej ceny.

Okładki płócienne do roczników po złotych 3.50 za egzemplarz

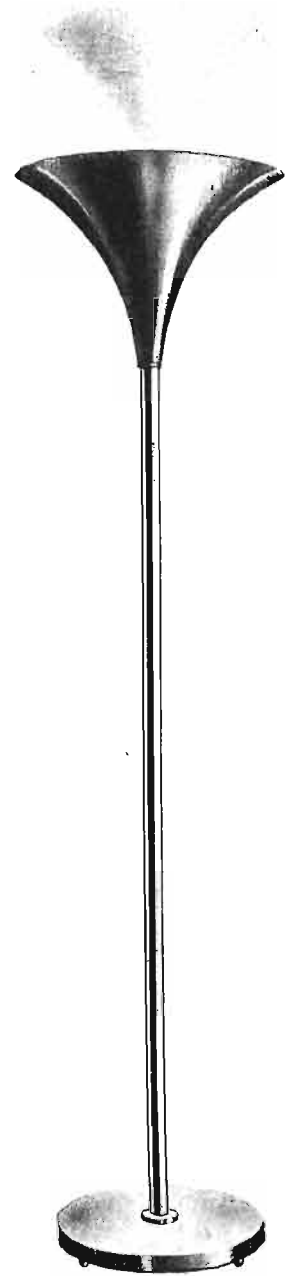
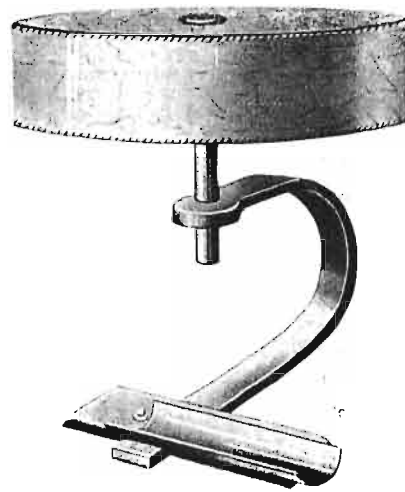
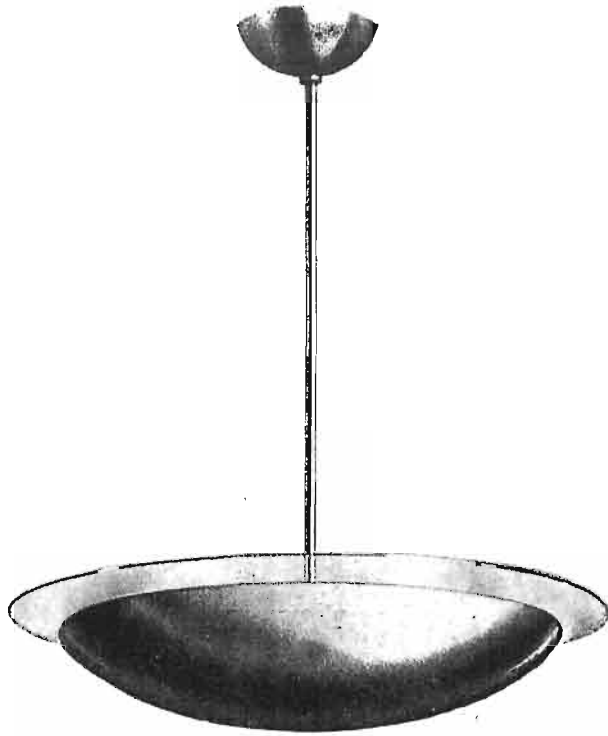
Oprawa rocznika z okładką „ „ 6.– „ „

Roczniki kompletne oprawne wg. ceny ulgowej:

Za lata	1925–1930	po zł.	30.–	za rocznik
„ rok	1931	„ „	40.–	„ „
„ „	1932	„ „	50.–	„ „
„ „	1933	„ „	60.–	„ „
„ „	1934	„ „	70.–	„ „

Ś W I E C Z N I K I
D O O Ś W I E T L E N I A
W E W N Ę T R Z N E G O

DOSTOSOWANE DO ARCHITEKTO-
NICZNEGO I UŻYTKOWEGO
CHARAKTERU WNĘTRZ



SZCZEGÓŁOWE KATALOGI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

BRACIA ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
BORKOWSCY S. A.

W A R S Z A W A
AL. JEROZOLIMSKA 6
ul. GROCHOWSKA 45 KATOWICE • POZNAŃ • LWÓW • WILNO

A. CZEŻOWSKI i E. STRUG

INŻYNIEROWIE

WARSZAWA, WSPÓLNA 7 m. 17

TELEF. 8-65-19

ROBOTY BUDOWLANO-
ARCHITEKTONICZNE i INŻYNIERYJNE
(PALE, KESONY, ŻELBET)

WŁASNE KAMIENIOŁOMY GRANITOWE
W KLESOWIE NA WOŁYNIU

GRANIT SZARY i RÓŻOWY



GZYMS ROLKOWY

DO DRZWI i OKIEN
STOSOWANY WE WSZYSTKICH
NOWOCZESNYCH BUDOWLACH

SKŁAD DYWANÓW
Z. KILTYNOWICZ
WARSZAWA, MAZOWIECKA 16

PROSPEKTY
NA ŻADANIE

WZÓR ZASTRZEŻONY SPRZEDAŻ I NAŚLA-
DOWNICTWO ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

PATENT Nr. 3398

GZYMS WYKONANY Z BIAŁEGO METALU ANTICORODAL

*Wystarczy lekki ruch ręki
do przesunięcia żalony*

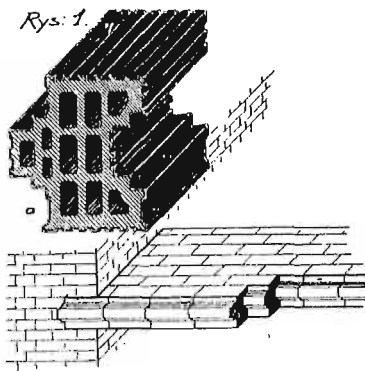
Biuro Inżynieryjno - Budowlane

Inż. W. Filanowicz i B. Suchowolski

Warszawa, ul. Ks. Skorupki 7. Telef. 9-19-56

STROP „POMORZE“

ZASTRZEŻONY PATENTAMI W POLSCE I ZAGRANICĄ



POMORSKICH
ZAKŁADÓW
CERAMICZNYCH
W GRUDZIĄDZU

Strop „POMORZE“ o roz-
piętości 4,65 w świetle nie-
uzbrojony obciążono do
1700 kg m²

Drugi o rozpiętości 7 mtr.
uzbrojony bednarką 25/3
mm w każdej spoinie ob-
ciążono do 1500 kg. m² po-
czem nie stwierdzono ani
rys ani pęknięć

CENA PIERWSZEGO STROPU ŻŁ. 8,00 — 9,75
CENA DRUGIEGO STROPU ŻŁ. 9,50 — 11,50

W ZALEŻNOŚCI OD MIEJSCOWOŚCI

BLIŻSZE INFORM. I PROSPEKTY WYSYŁA FABRYKA
POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
W GRUDZIĄDZU

LUB BIURO SPRZEDAŻY W WARSZAWIE
AL. UJAZDOWSKIE 30 m. 16. TEL. 9-58-07

WYTWÓRNIA KAFLI, ŻELASTWA
PIECOWEGO I KUCHENNEGO

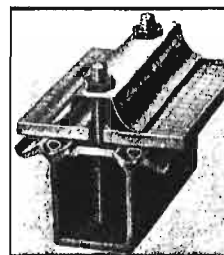
PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT ZDUŃSKICH

STEFAN BOGUSŁAWSKI

WARSZAWA, ŚNIADECHICH NR. 3

TELEFON NR. 8-43-65

ODZNACZONA MEDALEM NA P.W.K.



„WEMA“

Polska Fabryka Dachów Szklanych
Sp. z o. o.

RUDA ŚLĄSKA

DACHY SZKLANE
BEZKITOWE

syat. „WEMA“ trwałe, lekkie, tanie, szczelne

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Inż. Wł. SZALKOWSKI

Warszawa,

Poznańska 21/13

Telefon nr. 813-21

SZYNY KOTWOWE

wpuszczane w belki stropowe żelbetowe, celem
dowolnego zawieszania pędni, maszyn i t. p.

LISTWY WĘGŁOWE

— NAROŻNIKI — z mocnej ocynkowanej
blachy ukrytej w tynku

K R A T K Ó W K I

na chodniki, przekrycia wgłębion przyokien-
nych, wycieraczki i t. p.

POZNAŃ, TARNÓW, GDAŃSK

SICTO

SILICIUM KARBID
dla budownictwa

POLECA ZE SKŁADÓW
FABRYCZNYCH

„SLIPMATERIAL”

S-KA Z OGR. ODP.

W A R S Z A W A,
AL. JEROZOLIMSKIE 43
Tel. 9-83-60 i 9-83-62



**STOPNIE I PODŁOGI
PRZECIWSLIZGOWE**

Powierzchnię betonowego stopnia pokrytego cementem ($1,5 \text{ kg} \times \text{m}^2$) posypujemy ziarnem „SICTO” zużywając zaledwie 750 gramów na 1 m^2 powierzchni i osiągając pożądany rezultat



M A R M U R

zarówno jak i inne szlachetne wyprawy ścian są zbyt kosztowne i ładne, aby je psuć.

Mocując różne przedmioty sposobem RAWLPLUGS robimy mało widoczne otwory i nie rujnujemy ścian.

Na ilustracji obok pokazana jest lampa przymocowana na kołki RAWLPLUGS Nr. 6 o $\varnothing 4 \text{ mm}$ i długości 1" ang. Kołek taki wytrzyma obciążenie do 160 kilogramów.

Pokazy i hurt:
„SLIPMATERIAL”

S-KA Z OGR. ODP.

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 43

Tel. 9-83-60 i 9-83-62



Ż ą d a ć w s z ę d z i e.

CEBEKA

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY KOTŁÓW ŻELIWNYCH

w Łodzi. ul. Piotrkowska 213, tel. 226-56

dostarcza wyłącznie z wytwórni

Sp. Akc. **J. JOHN** w Łodzi

Sp. Akc. **St. WEIGT** w Łodzi

kotły żeliwne Strebela do ogrzewań centralnych ciepłą wodą i parą

niskoprężną serji I, serji II i Alfa, serji III i Beta, serji B₂ i Tertia, serji C

i Prima, serji D i Secunda, Eca II u i Egipt, Eca IV i Egipt IV.

Kotły Strebela-Eca I SK do opalania węglem kamiennym.

Kotły do ogrzewań mieszkaniowych ciepłą wodą: Strebela-Camino, Camera i Eswu. Kotły Domo i Oka do wmurowania w palenisko kuchenne i Strebela-Rova do przygotowania ciepłej wody.

OPISY I KATALOGI NA ŻĄDANIE

BEZPŁATNE PORADY

W SPRAWIE STOSOWANIA BETONU W BUDOWNICTWIE

Jako WYROBY BETONOWE, SZTUCZNY

KAMIENI, KONSTRUKCJE ŻELBETOWE i t. p.

udziela

ZWIĄZEK POLSKICH FABRYK CEMENTU

WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 1. TELEF.: 2-28-12

wskazuje źródła zakupów maszyn i materiałów, podaje potrzebną dla danego zagadnienia literaturę techniczną oraz współpracuje w organizacji odczytów i kursów z zakresu budownictwa betonowego.

Wydaje miesięcznik „Cement” (6.— zł. rocznie)

Każdy – budujący własne mieszkanie czy dom – dbający o wygodę,
czystość i niezależność od czynności gospodarczych

I N S T A L U J E

PIEC KĄPIELOWY GAZOWY

BEZPŁATNYCH PORAD FACHOWYCH DLA WSZYSTKICH UDZIELA

GAZOWNIA MIEJSKA

M. ST. W A R S Z A W Y

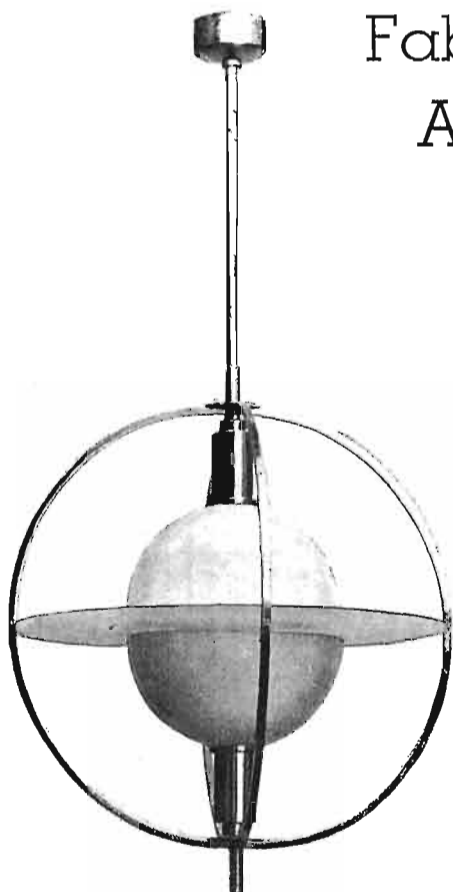
WYDZIAŁ INSTALACJI – KREDYTOWA 3

TELEFONY: 6-25-20 i 6-42-52

O R A Z

P O G O T O W I A G A Z O W N I

KREDYTOWA 3 – MARSZAŁKOWSKA 36 – ZAMENHOFA 28 – TARGOWA 62



Fabryka Żyrandoli Elektrycznych
A. M A R C I N I A K S. A.

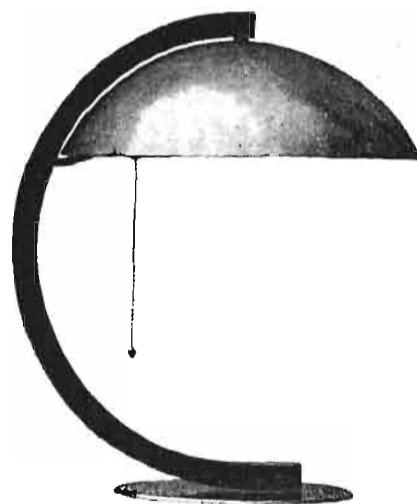
WARSZAWA, ul. WRONIA 23

zawiadamia Wielce Szanowną Klientelę, że skład fabryczny został przeniesiony z ul. Złotej 49 do nowego sklepu **Bracka 4, tel. 9-60-55**

Własne:

Laboratorium fotometryczne

Biuro studiów oświetleniowych



NOWOCZESNE
D Ź W I G I
ELEKTRYCZNE

OSOBOWE,
TOWAROWO - OSOBOWE
I TOWAROWE

FABRYKA
MASZYN „MOC”
DAWN. BYSTRYDZIĘSKI I SOPOĆKO

SPÓŁKA AKCYJNA
W WARSZAWIE

UL. WOLSKA NR. 121.
EGZYSTUJE OD R. 1898.

BIURO TECHNICZNE
ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka
INŻYNIEROWIE

Warszawa, ul. Śliska Nr. 9, telef.: 595-12, 689-12

OGRZEWANIA CENTRALNE, WODOCIĄGI I KANALIZACJA, KUCHNIE
PAROWE, SUSZARNIE, ODKURZANIA, DEZYNFEKCJE, PRALNIE, ŁAŻNIE

P R O J E K T Y

K O S Z T O R Y S Y

WYTWÓRNIA ŚLUSARSKA
ANTONI SZMALENBERG
WARSZAWA, UL. SKIERNIEWICKA 12. TELEF. 5-89-54.

WYROBY ARTYSTYCZNE KUTE Z ŻELAZA, MIEDZI I BRONZU
ŻYRANDOLE, LATARNIE, KANDELABRY, KOMINKI, OGRODZENIA,
KRATY DO DRZWI I OKIEN, BRAMY, BALKONY, BALUSTRADY ETC.
KONSTRUKCJE ŻEL. BUDOWL.: SŁUPY, DACHY, PLAFONY,
WERANDY, ALTANY, SCHODY PROSTE I KRĘCONE I T. P.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
TECHNICZNO-BUDOWLANE

SP. Z O. O.

W Y K O N U J E W S Z E L K I E R O B O T Y
W Z A K R E S B U D O W N I C T W A W C H O D Z Ą C E

WARSZAWA, PL. TRZECH KRZYŻY NR. 9. TELEFON: 902-56.

ROK ZAŁOŻENIA 1865

BIURO BUDOWLANE

T. CZOSNOWSKI i S-ka

Warszawa ul. Ceglana Nr. 5

TELEFONY

Zarządu: 605-82

Biura: 605-80

Wykonywa wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące

EGZYSTUJE OD ROKU 1909

5 ZŁOTYCH MEDALI

FABRYKA MATERJAŁÓW IZOLACYJNYCH

„ORŁOROG”

dawniej L. ORŁOWSKI, J. ROGOWICZ i S-ka

WARSZAWA, ALEJA RÓŻ Nr. 16, TEL. 9-81-23

Wyłącznie wytwórcy w Polsce:

Bituminy

– filc bitumiczny do krycia dachów, izolacji fundamentów, piwnic, tarasów i t. p.

Aquisoli

– domieszka uszczelniająca do cementu i emulsja wodochronno do murów i betonów. Preparaty radykalnie zabezpieczające budowle od wilgoci.

Lignoasfaltu

– lekki izolacyjny asfalt, układany bez gotowania, stosowany zamiast szlichty betonowej na dachach płaskich, jako podłoże pod posadzkę i t. p.

Izolacje korkowe – ciepło-zimnochronne i akustyczne.

Krycie dachów. Odwadnianie budowli. Wszelkie roboty izolacyjne i wodochronne. Roboty asfaltowe. Porady i kosztorysy bezpłatnie.

ZAKŁADY GRAFICZNO-INTROLIGATORSKIE

FABRYKA KSIĄG
HANDLOWYCH



SENATORSKA 10 • TEL. 5-24-33

WARSZAWA

SKŁADY PAPIERU

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 9
MARSZAŁKOWSKA 95
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 29

Druk wydawnictw, czasopism, tabel, cenników, prospektów, afiszów i tłoczenie wielobarwne. Podklejanie map i planów. Artystyczne i buchalteryjne oprawy.

Papiery i artykuły rysunkowo-techniczne, przybory szkolne i biurowe, wykwinna papeterja, cyrkle, złote pióra, ołówki automatyczne i reklamowe.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
„ETERNIT” S. A.

Warszawa ul. Czackiego 14, tel. 203-83 i 693-95

Azbestowo-cementowa dachówka płaska oraz płyty faliste w różnych kolorach marki
„E T E R N I T”

Azbestowo-cementowa dachówka płaska w różnych kolorach marki
„E V E R I T A S”

W Y R Ó B K R A J O W Y

Tanie, ogniotrwale, lekkie, izolujące, szczelne i estetyczne pokrycie D A C H U
Świetnie izolująca wykładzina ścian zewnątrz i wewnątrz

Powysze produkty wyrabiane są z **CEMENTU PORTLANDZKIEGO**

ZJEDNOCZONE FABRYKI PORTLAND-CEMENTU

„FIRLEY” S. A.

Warszawa, ulica Czackiego Nr. 14

Inżynier JAN WEBER

BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, ul. Wawelska 78, tel. 912-37

MARMURY KIELECKIE

piaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne

Fabryka w Warszawie: ul. Kopińska 25, telefon Nr. 9.93-59

Fabryka w Kielcach: ul. 3-go Maja 25, telefon Nr. 10-01

M O R A W I C A

S Z E W C E

B O L E C H O W I C E

B A R W I N E K

Z A G Ó R Z E

O Ł O W I A N K A

Z E L E J O W A

D Ę B N I K

Z Y G M U N T Ó W K A

FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH

B R A C I A R U D O L F

ROK ZAŁ. 1858

Warszawa, Nowolipie 52/54. Telefon 11-15-79.

WYRABIA: POSADZKI LUKSUSOWE I DĘBOWE,
FORNIERY Z WSZELKICH GATUNKÓW DRZEWA ZAGRANICZNEGO
I KRAJOWEGO ORAZ LISTWY,



WYKONUJE ROBOTY POSADZKARSKIE.



Polecamy do Stolarszczyzny **BUDOWLANEJ**

EMALOID BIAŁY 401
EMALJE PODŁOGOWE
Farba olejna biała. Grunt biały
matowy pod emaloid 401. Farby
olejne do podłóg na pokójce
specjalnym „NOBILOR”
Szpachlówka biała i żółta.

DO RADJATORÓW

EMALOID SREBRNY Nr. 407

Do konstrukcji żelaznych i ogrodzeń

Farby rdzochronne „SIGAL” i „NOBILOR”

FABRYKA LAKIERÓW i FARB
T-wo „NOBILES” s. a.
w WŁOCŁAWKU

Oddział w Warszawie, ul. Emilji Plater Nr. 5
tel. 816-78.

GRAND PRIX PAŃSTW.
POZNAŃ P. W. K. 1929—POZNAŃ. KOM. TUR. 1930

ROK ZAŁOŻENIA
1809

GRAND PRIX
POZNAŃ P. W. K. 1929 — BELGJA — LIÈGE 1930

SP. AKC. FABRYK METALOWYCH POD FIRMĄ
NORBLIN, B^{CIA} BUCH i T. WERNER

W WARSZAWIE i GŁOWNIE koło ŁOWICZA,

ZARZĄD:

WARSZAWA, ŻELAZNA 51

TELEFONY: 618-80, 660-80, 663-01, 220-33 i 518-10

MAGAZYNY FABRYCZNE w WARSZAWIE:

BRACKA 16, tel. 618-81

MARSZAŁKOWSKA 127, tel. 630-80

NALEWKI 2a, tel. 11-18-83

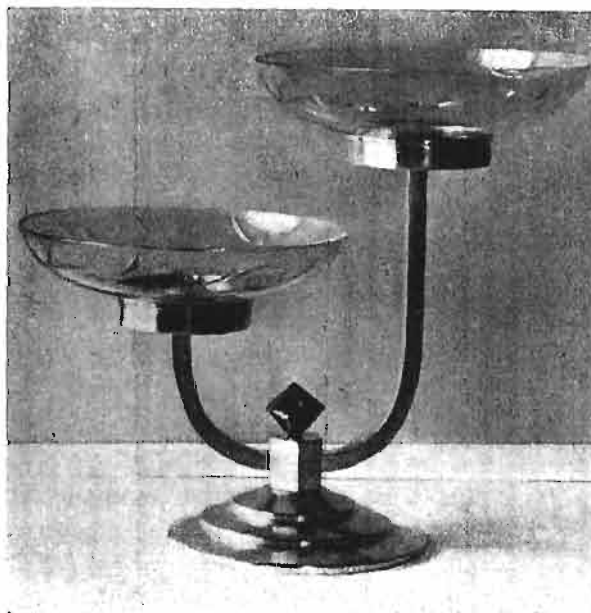
W ŁODZI:
PIOTRKOWSKA 11

W KRAKOWIE:
ŚW. JANA 2

W GDYNI:
ŚWIĘTOJAŃSKA 53

WYKWINTNE
i TRWAŁE

PLATERY



Wspaniałe efekty
światłne

podkreślające piękno nowo-
czesnych form architekto-
nicznych, osiągnąć można
przy pomocy kwadratowych
i okrągłych żarówek

PHILIPS
Shining



SPECJALNA FABRYKA MATERJAŁÓW IZOLACYJNYCH

„GUDRONIT“ ■ EGZYSTUJE OD 1875 R.
WŁ. CISZEWSKI

WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIĘSCIE 17. TELEFONY: BIURA 611-45, FABRYKI 10-10-45

PRODUKUJE:

GUDRONIT Nr. 1 i 2 izolujące masy od wilgoci, — **GUDRONIT** Nr. 3 i F5 grzybobójcze i konserwujące drzewo w budowlach, — **IZOL** do wszelkich celów izolacyjnych, — **CEMIZOL** P.S.C. i Z. uszczelniające na wodę, utrwalające i szybko wiążące zaprawy cementowe, — **OGNIOCHRON** płyn przeciwpalny do drzewa i tkaniny, — **FILC BITUM** do krycia dachów, izolacji, tarasów i t.p. **LINOLIT** izolacja pod linoleum, — **DACHOLIT** do reperacji i konserwacji pokryć dachowych, — **LEPIK POSADZKOWY** izolacyjny do kleпки i terrakoty, — **IZOLIT** I, P II i PL wysokowartościowa izolacja odporna na wodę i rozerwanie, — **PŁYTY** korkowe izolacyjne, — **ASFALTY** — wszelkie przetwory bitumiczne asfaltowe i smołowe.

WYKONYWA ROBOTY: w zakresie swojej specjalności.

PORADY

EKSPERTYZY

BADANIA LABORATORYJNE

M. Lempicki S.A.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 15
Telefon 9-89-90

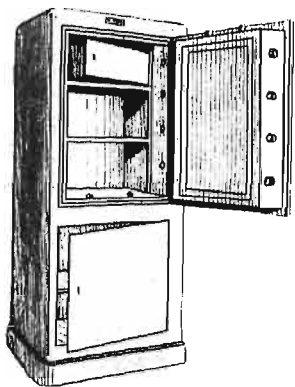
**Wodociągi — Kanalizacja —
Centralne Ogrzewanie**

**Pale fundamentowe kilku syste-
mów z własnymi patentami**

**Wstępne badania gruntów z orze-
czeniami technicznymi**

FABRYKA KAS STALOBETONOWYCH
I WYROBÓW ŻELAZNYCH
HENRYK JARDEL

W A R S Z A W A
MADALIŃSKIEGO 29
TELEFON 8-91-97



KASY STALOBETONOWE I KASETY
SAFY STALOWE DO AKTÓW I KSIĄG
KARTOTEKI WERTICAL I STAL-INDEX
OKUCIA DRZWI I OKIEN
ZABEZPIECZENIE MIESZKAŃ
PRZED WŁAMANIEM

RUBERTIN

U materiały izolacyjne wodoszczelne,
do celów budowlanych poleca

BALFRED PESZKE

FABRYKA TEKUR SMOŁOWCOWYCH,
BITUMICZNYCH, MATERJAŁÓW
IZOLACYJNYCH I ASFALTU

Warszawa, Zawiszy 8 tel. 2-08-96

R
T
O
L

Firma wykonywa wszelkie roboty izola-
cyjne, krycie nowe i konserwacja dachów
krytych blachą, papą, bitumina, jutą,
dachówką i eternitem, wszelkie roboty
blacharskie i roboty asfaltowe

*W każdym mieszkaniu
żarówka*



TUNGSRAM

z drucikiem dwuskrętnym

B I U R O
BUDOWLANE

INŻ. ARCH. W. PIASECKI
i J. CHRZANOWSKI

WARSZAWA
DŁUGA 27
TEL. 11-62-64

WYKONUJE WSZELKIE
ROBOTY W ZAKRES
BUDOWNICTWA WCHODZĄCE

WYRÓB



KRAJOWY

PODŁOGI GUMOWE „RUBOLEUM”

są niezastąpione, trwałe, ładne, higieniczne, elastyczne, tłumiące dźwięki, bezwonne, złym przewodnikiem ciepła, dobrym oparciem dla nóg, bogate w kolorach.

**Zakłady Kauczukowe
„PIASTÓW” Sp. Akc.**

Warszawa, ul. Złota 35 – Tel. | 5.33-49
| 5.62-60

Artykuły budowlano-
instalacyjne.

Oferety i kosztorysy wysyłamy
na żądanie.

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNO-
BUDOWLANÝCH

S O S O N K O i
S. WOJCIECHOWSKI

I N Ż Y N I E R O W I E

WARSZAWA, KRUCZA 8. TEL. 8-81-84

WYKONUJE WSZELKIEGO

RODZAJU ROBOTY

Ż E L B E T O W E

N O W O C Z E S N E O K U C I A
B U D O W L A N E
FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH

BRACIA LUBERT S.A.

W A R S Z A W A, Z Ł O T A 34

T E L E F O N Y: 647-35, 690-10 i 582-66

PRZY BIURZE

S A L O N

WYSTAWOWY

UWAGA: P R O S I M Y W. P. W. P.

A R C H I T E K T Ó W O Ł A S K A W E

W C Z E Ś N I E J S Z E D O K O N Y W A N I E

Z A M Ó W I E Ń

EDMUND SZMIDT

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW
BETONOWYCH I KSYLOLITOWYCH

W A R S Z A W A

UL. GRÓJECKA 56

T E L E F O N 9-28-39

P O L E C A:

Płytki cementowe, lastricowe i o specjalnie utrwalonej powierzchni

Stopnie, parapety, podłogi jednolite i w sztucznym kamieniu

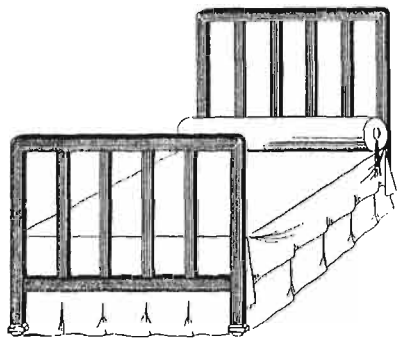
Posadzki ksylolitowe oraz jastrychy skalodrzewne (trócinowo-magnezytowe – nasyczone chlorkiem magnezu) oraz jastrychy trócinowo-cementowe pod klepkę dębową i linoleum

KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S^{KA} S.A.

WARSZAWA

GRZYBOWSKA 25

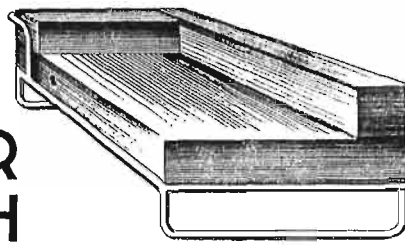
ŁÓŻKA i TAPCZANY METALOWE



NOWOCZESNE
MATERACE
SPRĘŻYNOWE

STOLIKI NOCNE
WIEZADŁA

MEBLE z RUR
STALOWYCH



„SUPREMA”

Płyty budowlane do ścian działowych i izolacji zewnętrznej. Doskonała izolacja cieplna i głosowa. Nowoczesny materiał budowlany.

Fabryczny skład konsygnacyjny

D. T. H.

INŻ. ST. MARUSZEWSKI i S-KA

Warszawa, Narbutta 2. Telefon 8.77-23

HURT

DETAIL

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KAMIENIARSKICH WŁ. PRZECŁAWSKI i J. WOJCIECHOWSKI

SPÓŁKA FIRMOWA

WARSZAWA, OŚWIĘCIMSKA 5, TEL. 210-35

REJESTR SĄDU OKR. WYDZIAŁ HANDLOWY L. 120/XLIII
R-KI BIEŻĄCE: B. G. K. Nr. 2758, K. K. O. M. WARSZAWY Nr. 1077

WYKONYWA:

ROBOTY KAMIENIARSKIE BUDOWLANE:
LICOWANIE PIASKOWCEM, GRANITEM, MARMUREM I ALABASTREM,
POMNIKI Z PIASKOWCA I GRANITU
PROJEKTY, KOSZTORYSY, OFERTY

WARSZTAT, SKŁADY i BOCZNICA: OŚWIĘCIMSKA 5 (OCHOTA)

FIRMA WYKONAŁA
ROBOTY KAMIENIAR-
SKIE W GMACHACH:
MUZEUM
NARODOWE
POLONJA
PRUDENTIAL
NAJW. IZBA KONTR.
POMNIK MARSZAŁKA
J. PIŁSUDSKIEGO
NA OKĘCIU
KOSZARY ZAMKOWE
KIEROWNICTWO
MARYNARKI WOJ.
DOMY J. GLASSA
UL. MOKOTOWSKA
UL. HOŻA
DOM ŁĘPKOWSKIEGO
I W. IN.

ROMAN GRONIEWSKI SPÓŁKA AKCYJNA

JEDYNA SPECJALNA FABRYKA
DŹWIGÓW W POLSCE

WARSZAWA, EMILJI PLATER 10
TELEF.: 9.55-17, 9.18-20, 9.18-22

WYKONYWA:

DŹWIGI OSOBOWE I TOWAROWE, SCHODY RUCHOME, DŹWIGI OKRĘŻNE,
DŹWIGI POTRAWOWE, DŹWIGI SZPITALNE

TYSIĄCE DŹWIGÓW W POLSCE



Stoisko na wystawie Budowlano-Mieszkaniowej B. G. K.

STAL ISTEK

Służy do zbrojeń konstrukcji żelbetowych, jak to płyty, stropów, belek, podciągów. Pomimo, że stal IsteK została wynaleziona zaledwie przed 5 laty, stosowaną jest obecnie we wszystkich krajach Europy. W Niemczech stal IsteK produkują zakłady Kruppa, a miesięczna konsumpcja dochodzi do 5.000 tonn. W Polsce została ona wprowadzona na rynek pod koniec roku ubiegłego, pomimo to jednak w ciągu tak krótkiego czasu spotkała się z dużym zainteresowaniem i znalazła zastosowanie w całym szeregu budowli. Stal „ISTEK” Huty Bankowej jest pod każdym względem korzystniejsza w zastosowaniu przy budowie w żelbetnictwie, niż używane dotąd żelazo okrągłe.

Dopuszczalne naprężenie — 1800 — 2000 kg/cm², przez co przekrój mniejszy o 33%, materiał tańszy o średnio 15%, robocizna i przewóz tańsze o 33%. Cięcia i gięcia identyczne jak przy żelazie okrągłym. Wskutek dużej przyczepności stali ISTEK do betonu, dopuszczalne mniejsze haki. Rysunki wykonawcze pozostają bez zmian, wpisuje się tylko zamiast żelaza okrągłego, odpowiednie średnice stali ISTEK.

W przykładzie porównawczym kalkulacji przy zmianie 150 tonn żelaza na 100 tonn stali ISTEK otrzymujemy następujące zestawienie:

	żelazo	stal ISTEK
Materiał f-co Chebzie	zł. 40.500.—	zł. 35.500.—
Przewóz koleją	„ 3.750.—	„ 2.500.—
Przewóz na budowę	„ 1.500.—	„ 1.000.—
Robocizna	„ 7.500.—	„ 5.000.—
	zł. 53.250.—	zł. 44.000.—

HUTA BANKOWA

T. A. Zakł. Hutniczych w Dąbrowie Górniczej
Biuro w Warszawie, ul. Br. Pierackiego 11
Telefon 632-40 i 277-15

NAGRODZONY ZŁOTEMI MEDALAMI: na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie 1926 roku i na północnych Drugich Targach w Wilnie w 1930 roku

HYDROFUGE CASTOR

zabezpiecza od **WILGOCI**, przeciekania, wstrzymuje ciśnienie **WODY** we wszystkich wypadkach, jak to: izolacji rezerwarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów, fundamentów, ścian oporowych, etc.



W Londynie przy placu Picadilly, Circus, największa z istniejących kolei podziemna została uszczelniona **HYDROFUGE CASTOREM**

HYDROFUGE CASTOR

dodaje się do zaprawy cementowej

Posiada na składzie:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

MAURZYCY KARSTENS

SPRZEDAŻ w Warszawie, Koszykowa 7, tel. 827-95. W Krakowie, ul. Kleparz, 5, Biuro **CASTOR**, tel. 102-18. W Katowicach: inż. St. Nitsch, ul. Matejki 5, tel. 14-15, w Wilnie: **BIURO HANDLOWE M. JANKOWSKI, Ś-TO JAŃSKA NR. 9.**

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

„DYWAN” S. A.

Największy wybór dywanów we wszystkich gatunkach i deseniach — Specjalność dywany do zszywania i wykładania całych pokoiów

Sprzedaż detaliczna: Kredytowa 9, róg pl. Dąbrowskiego, tel. 542-50

DOSKONALONY W CIĄGU 25-ciu LAT

1910 — 1935

25 lat

doświadczenia
i postępu

PIERWOWZÓR POLSKIEJ SZLACHETNEJ
WYPRAWY ORAZ KAMIENIA SZTUCZNEGO

„TERRAZYT”

DLA ARCHITEKTURY FASAD I WNĘTRZ

Wyprawiono „TERRAZYTEM” liczne gmachy:

FUNDUSZU KW. WOJSK. — GENERALN. INSPEKT. SIŁ ZBROJNYCH
DOWÓDZTWO KORPUSU OCHR. POGR. — MARYNARKI WOJENNEJ
URZĘDU MORSKIEGO — LOTNISKA WOJSK. I CYWILN. I W. IN.

PROSIMY ŻAĆ WYKAZU FASAD

Zakłady Przemysłowe „TERRAZYT” w Warszawie

BIURO: Chmielna 72 — FABRYKA: Wronia 40 — Telef.: 672-14 i 288-48